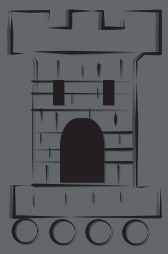

Rocznik Pleszewski

2013

ROCZNIK
PLESZEWSKI
2013

Pleszew 2014

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Witold Hajdasz, Elżbieta Mielcarek, Arkadiusz Ptak,
Katarzyna Rutkowska, Adam Staszak

KOREKTA:
Zespół Redakcyjny

OPRACOWANIE KALENDARIUM:
Elżbieta Mielcarek

PROJEKT OKŁADKI:
Iwona Wieruszewska

Zespół Redakcyjny zaprasza wszystkich zainteresowanych do przekazywania informacji do kalendarium. Zespół zastrzega sobie prawo ostatecznego wyboru wydarzeń.

Copyright by Muzeum Regionalne w Pleszewie.
Korzystanie dla celów dydaktycznych i publicystycznych dozwolone tylko pod warunkiem podania źródła.

WYDAWCA:
Muzeum Regionalne w Pleszewie
ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew
www.muzeum.pleszew.pl, e-mail: muzeum@pleszew.pl

Pleszew
otwarty na kulturę

Nakład: 500 egz.

ISSN: 1643-8213

Adres do korespondencji:
Muzeum Regionalne w Pleszewie
ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew
tel. 62 742 83 59

Skład i druk: Zakład Poligraficzny SUPER PRINT s.c. ul. Kaliska 67, 63-300 Pleszew

SPIS TREŚCI

I. Miasto i Gmina Pleszew w liczbach 5

II. Kalendarium 9

III. Artykuły 53

1. Ks. Michał Kieling – Ks. kanonik Julian Badziński (1910 – 1983). W 30. rocznicę śmierci proboszcza parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie 55

2. Dominik Wabiński – „Tu było tak pięknie i dlatego ja nigdzie nie chciałam wyjeżdżać". Wspomnienie o Aleksandrze Szenic 71

3. Edward Pisarski – Dzieje grodziskiej parafii i jej proboszczowie – miechowici (1178 – 1849) 79

4. Wiesław Małkowski, Grzegorz Szczurek – Badania geofizyczne grodziska z wczesnej epoki żelaza i wczesnego średniowiecza w Grodzisku, gm. Pleszew 88

5. Marek Jaeger – Tymczasowy Ośrodek Szkoleniowy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Pleszewie . . . 99

6. Aleksandra Ratajczyk – Życie religijne w okupowanym Pleszewie. Powojenny sakrament bierzmowania i Wczesna Komunia Święta 107

7. Szczepan Wojtczak, Ryszard Borkiewicz – Pleszewska lewica w latach 1990 – 1999 114

8. Stanisław Szurek – Kaliskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „LAS" w Pleszewie 133

IV. Z prac nad monografią Pleszewa pod redakcją A. Gulczyńskiego 145

1. Andrzej Gulczyński – Trwanie w życiu miasta 147

2. Adam Kozak – Testamenty mieszczan pleszewskich w późnym średniowieczu 155

3. Milena Stępniak – Anna Tęczyńska i mieszkańcy Pleszewa w latach 1520 – 1550 164
4. Rafał Witkowski – Pleszewski tygodnik „Jeschurun” 184
5. Rafał Witkowski – Źródła do dziejów gminy żydowskiej w Pleszewie 194
6. Szymon Paciorkowski – Po rozwód do Ostrowa. Mieszkańcy Pleszewa w świetle spraw małżeńskich toczonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie Wielkopolskim w II RP . . 214
7. Tomasz Cieślak – Wokół zbrodni niemieckich w Pleszewie w 1939 roku 226
8. Raport o sytuacji w Pleszewie w przededniu i pierwszych dniach wojny – przetłumaczył i do druku przygotował Michał Gulczyński 250

V. Odznaczeni i wyróżnieni 257

I
Miasto i Gmina Pleszew w liczbach

MIASTO I GMINA PLESZEW W LICZBACH

Liczba i struktura ludności. Stan na 31.12.2013 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
0 – 18 lat	3 012	2 798
19 – 60 lat	10 272	7 634
Powyżej 60 lat	3 822	2 004
Razem	17 106	12 436

Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich UMiG w Pleszewie.

Małżeństwa, urodzenia, zgony. Stan na 31.12.2013 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
Zawierane małżeństwa	79	58
Urodzenia	130	116
Zgony	207	105

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego UMiG w Pleszewie.

Ilość uczniów. Stan na 30.09.2013 r.

Szkół podstawowych	Gimnazjów	Przedszkoli
1795	867	1046

Źródło: System Informacji Oświatowej.

Czytelnictwo. Stan na dzień 31.12.2013 r.

	Księgozbiór	Liczba wol. na 100 mieszkańców	Ilość czytelników	Ilość wypożyczeń
Biblioteka Pedagogiczna	25 675	–	430	6 898
Biblioteka Publiczna	101 299	342	6 117	158 966

Źródła: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew, Biblioteka Pedagogiczna.

Finanse Miasta i Gminy Pleszew. Stan na 17.01.2014 r.

Dochody MiG	Wydatki MiG	Wydatki majątkowe	Zadłużenie
83 157 769,03 zł	74 114 084,22 zł	7 886 977 zł	32 003 808,75 zł

Źródło: Wydział Finansowy UMiG w Pleszewie.

Liczba bezrobotnych. Stan na 31.12.2013 r.

	Razem	Kobiety	Z prawem do zasiłku
Miasto i Gmina Pleszew	3 230	1 835	349
Zamieszkali na wsi	2 287	1 313	–

Źródło: Powiatowy Urząd Pracy w Pleszewie.

Bezpieczeństwo publiczne na terenie Miasta i Gminy. Stan na 31.12.2013 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
Pożary	25	16
Miejscowe zagrożenia	97	78
Alarmy fałszywe	7	1

Źródło: Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie.

Liczba dochodzeń i śledztw oraz ich wykrywalność. Stan na 31.12.2013 r.

	Powiat Pleszewski
Liczba przestępstw stwierdzonych	813
Wykrywalność	77,0

Źródło: Komenda Powiatowa Policji w Pleszewie.

II
Kalendarium

KALENDARIUM

1 stycznia

Pierwszą mieszkanką Pleszewa była Amelia Olszówka, córka Magdaleny i Marcina.

1 stycznia

Odbył się VI Rajd Noworoczny na najwyższe wzniesienie okolic Pleszewa – Gołębią Górę, zorganizowany przez pleszewski Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Prezesem oddziału jest Marcin Czerwiński.

4 stycznia

W czytelni naukowej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pleszew rozpoczęły się zajęcia komputerowe „E-senior". W spotkaniu wzięło udział 18 uczestników. Zajęcia były realizowane raz w tygodniu przez okres 3 miesięcy. Prowadzili je pracownicy BPMiG – Bartosz Biernacki, Magdalena Jędraszak oraz Sławomir Dera. Dyrektorem BPMiG jest Elżbieta Mielcarek.

5 stycznia

W Domu Parafialnym im. ks. Piotra Skargi odbył się koncert noworoczny „Nowy Jork kontra Wiedeń" w wykonaniu orkiestry Sinfonietta Polonia dyrygowanej przez maestro Cheunga Chau. Organizatorami był Dom Kultury i Urząd Miasta i Gminy. Dyrektorem Domu Kultury jest Mariusz Szymczak.

6 stycznia

W kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Pleszewie odbyła się uroczysta msza św. z okazji Święta Powiatu Pleszewskiego. W auli I Liceum Ogólnokształcącego i Gimnazjum im. Stanisław Staszica w Pleszewie prof. Andrzej Mencwela z PAN w Warszawie wygłosił wykład pt. „Wychodzenie z prowincji" z cyklu „Polska czyli prowincja?". Na zakończenie wystąpił zespół „The Sunday Singers". Dyrektorem LO jest Lilla Deleszkiewicz.

6 stycznia

W kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie odbył się koncert kolęd w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pleszewie. Dyrektorem PSM I stopnia jest Sławomir Moch.

11 stycznia

Ogłoszono ranking Polskiej Federacji Sportu Młodzieżowego. Sportowcy powiatu pleszewskiego zdobyli w 2012 r. 99,33 punktów, co było najlepszym wynikiem od 2003 r. Najwięcej, bo 28 punktów, zdobyli karatecy z Pleszewskiego Klubu Karate.

13 stycznia

Odbył się XXI finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pleszewskim partnerem imprezy był Dom Kultury. W ramach wspierania akcji wolontariusze zbierali środki na pomoc dla małych dzieci i osób starszych. Uczestniczy mogli licytować byka rasy mięsnej, przekazanego przez Gospodarstwo Rolne w Bronowie Bronisława Kiszewskiego. W kinie „Hel" odbyła się ponadto licytacja przedmiotów na rzecz

WOŚP. Na scenie wystąpiły pleszewskie chóry: „Echo" i „Harmonia" oraz soliści i zespoły związane z pleszewskim Domem Kultury oraz przedszkolaki z „Bajki". W części koncertowej wystąpił zespół uczniów z Zespołu Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych CKU w Marszewie i jarociński zespół „Soul". Zbiórkę pieniędzy na rzecz WOŚP prowadziły, jak co roku, dwa połączone sztaby ZHP Hufiec Pleszew oraz Dom Kultury. W kweście zebrano 19320 złotych (w tym 590 zł w Brzeziu), w licytacji 3901 złotych.

14 – 18 stycznia

W Świetlicy Środowiskowej dla Młodzieży Dojeżdżającej w Pleszewie odbyły się zajęcia dla dzieci ze szkół podstawowych w ramach projektu „Waria(n)t wolontariat". Uczniowie brali udział m.in.: w warsztatach chemicznych, tańca współczesnego, zajęciach z pierwszej pomocy. Kierownikiem Świetlicy Środowiskowej dla Młodzieży Dojeżdżającej w Pleszewie jest Lucyna Roszak.

14 – 25 stycznia

Dom Kultury w Pleszewie zorganizował ferie dla dzieci i młodzieży. Na chętnych czekało wiele atrakcji m.in. muzykodajnia – akademia dźwięków, młodzieżowa akademia szachowa, warsztaty filcowania, warsztaty garncarskie, warsztaty lalkarskie.

16 stycznia

W kinie „Hel" w Pleszewie odbyło się pierwsze w nowym roku spotkanie Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Stopklatka". Przedmiotem dyskusji był film „Ogród Luizy". Organizatorką spotkań, odbywających się kilka razy w roku jest Zuzanna Musielak, a ich tematem znaczące dzieła filmowe.

16 stycznia

Rozegrano XVI Turniej Piłki Nożnej Halowej w kategorii szkół podstawowych. Najlepsza okazała się drużyna z Dobrzycy, która w finale pokonała Żegocin. Trzecie miejsce zajęła pleszewska „Trójka", a czwarta była ekipa z Czermina. Najlepszym strzelcem turnieju został Dawid Krzyżaniak z Dobrzycy – strzelec 10 goli. Nagrody wręczali Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek, Przewodniczący Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej Sebastian Wasielewski i Prezes Sport Pleszew sp. z o.o. Eugeniusz Małecki. Zwycięska drużyna otrzymała dokument uprawniający do zakupu kompletu strojów sportowych dla drużyny ufundowanych przez Urząd Miasta i Gminy Pleszew.

17 stycznia

Na basenie sportowym Parku Wodnego „Planty" w Pleszewie zorganizowano I Mistrzostwa Gimnazjów Miasta i Gminy Pleszew w pływaniu. Zawody zorganizowane zostały przez Sport Pleszew sp. z o.o. przy udziale Stowarzyszenia „Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej". Najlepsze wyniki na dystansie 25 m uzyskali Dorota Nowicka z ZSP nr 3 i Maciej Kaźmierski z ZSP nr 1. W wyścigach sztafet wygrali pływacy z ZSP nr 3, którzy wygrali także klasyfikację generalną. Organizatorem zawodów była spółka Sport Pleszew.

18 stycznia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się promocja książki pt. „Miejsca pamięci narodowej Ziemi Pleszewskiej". Jest to kolejna pozycja wydana przez Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne wspólnie z Muzeum Regionalnym. Prezesem Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego jest Andrzej Szymański, a dyrektorem Muzeum Regionalnego w Pleszewie Adam Staszak.

19 stycznia

W auli Liceum Ogólnokształcącego i Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Pleszewie odbyły się III Pleszewskie Spotkania Chóralne pod hasłem „Od profanum do sacrum". Wystąpił Chór „Consonans" (pod dyrekcją Aliny Fabisiak), Chór „Harmonia" (pod dyrekcją Natalii Jerz), Chór „Echo" (pod dyrekcją Anny Walczak), Zespół Śpiewaczy Schroniska im. Brata Alberta (pod dyrekcją Doroty Żychlewicz) i Koło Śpiewacze „Lutnia" im. Józefa Szpunta (pod dyrekcją Wioletty Kuchty). Podczas spotkania uhonorowano osoby zasłużone dla ruchu chóralnego: Marię Konstanciak – byłą prezes Chóru Żeńskiego „Echo", Józefa Strumpfa – długoletniego członka Koła Śpiewackiego „Lutnia" oraz Czesława Gulczyńskiego – prezesa Chóru Męskiego „Harmonia" z okazji jubileuszu 60-lecia społecznej działalności na rzecz Chóru. Podziękowania wręczył Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek. Organizatorem imprezy był Dom Kultury w Pleszewie i Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie.

21 stycznia

W mistrzostwach gimnazjów w bowlingu rozegranych w kręgielni Parku Wodnego „Planty" zwyciężyła ekipa Gimnazjum nr 3 w Pleszewie (1034 pkt) przed „Dwójką" (840 pkt) i „Jedynką"(647 pkt). Wraz z nagrodą i dyplomem zwycięzcy otrzymali Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew dla najlepszej szkoły. Organizatorami imprezy byli Spółka Sport Pleszew oraz Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej. Prezesem Sport Pleszew jest Eugeniusz Małecki. Stowarzyszeniem „Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej" kieruje Arkadiusz Ptak

22 – 23 stycznia

W sali sportowej Zespołu Szkół Technicznych rozegrano turniej piłkarski „Ferie z Życiem" w kategorii gimnazjalistów. Zwycięzcą została drużyna z gimnazjum w Gizałkach, drugie miejsce zajęło gimnazjum w Gołuchowie, a trzecie miejsce gimnazjum w Choczu. Organizatorem był Sport Pleszew sp. z o.o., „Życie Pleszewa" i Zespół Szkół Technicznych w Pleszewie. Dyrektorem ZST jest Marek Szczepański, prezesem Spółki Eugeniusz Małecki.

26 stycznia

W zawodach zorganizowanych w ramach współpracy Pleszewskiego Stowarzyszenia Tenisowego z Integracyjnym Klubem Tenisowym Spartakus Koźmin Wlkp. zwyciężyli Dariusz Praczyk i Zbigniew Nowak z Koźmina, pokonując w finale Mirosława Borodo i Radosława Bahłaja (Koźmin/Jarocin). W pojedynku o trzecie miejsce Krzysztof Kuźniacki i Ireneusza Zaworski (Pleszew/Koryta) wygrali z Franciszkiem Stanisławskim i Dariuszem Mazurkiem (Pleszew). Prezesem stowarzyszenia jest Marek Szymoniak.

2 lutego

W sali sportowej ZSP nr 1 zorganizowano piłkarski turniej ku czci św. Jana Bosko. W grupach wiekowych B i C triumfowały zespoły Salosu, występujące odpowiednio pod nazwami Real Madryt i Arsenal. W finale grupy A Florian pokonał 3:2 Taczanów. Organizatorami imprezy było Stowarzyszenie Lokalne Salezjańskiej Organizacji Sportowej Salos w Pleszewie, którego prezesem jest s. Ewa Błaszczyn.

3 lutego

W niemieckim Sindelfingen rozegrano Mistrzostwa Świata U'13 w Taekwondo Olimpijskim. Udział wzięli w nich reprezentanci UKS Taekwondo Holdicom Pleszew. Nicola Kaczmarek zajęła w swojej kategorii (-33 kg) drugie miejsce (w finale przegrała z reprezentantką Hiszpanii), a Bartosz Stephan wywalczył brązowy medal (-38 kg). Prezesem UKS jest Grzegorz Stephan.

7 lutego

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się spotkanie z historykiem i publicystą Leszkiem Żebrowskim. Publicysta w czasie spotkania poruszył wątki ze swojej najnowszej książki zatytułowanej „Mity przeciwko Polsce". Organizatorem spotkania było Polskie Towarzystwo Historyczne Koło w Pleszewie.

12 lutego

W lokalu „Impresja" odbyło się Spotkanie Noworoczne studentów i członków Stowarzyszenia Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Prezesem SPUTW jest Adela Grala-Kałużna.

14 lutego

W Parku Wodny „Planty" w Pleszewie odbyła się impreza walentynkowa na sportowo pod hasłem „Walentynki na basenie". Rozegrano także Mistrzostwa Pleszewa Par w Bowlingu.

14 lutego

Z okazji Walentynek w Domu Parafialnym im. ks. Piotra Skargi w Pleszewie odbył się koncert walentynkowy pt. „W krainie uśmiechu". Zebrani goście wysłuchali przebojów operowych, operetkowych i musicalowych. Przed koncertem odbyła się zbiórka datków na rzecz Stowarzyszenia „Zrozumieć i pomóc". Na scenie pojawiły się gwiazdy polskiej opery kameralnej, a koncert poprowadził Kazimierz Kowalski. Organizatorem koncertu był Dom Kultury w Pleszewie.

15 lutego

W Zespole Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Kaliszu odbyła się uroczysta gala żeglarska podsumowująca olimpijski rok 2012. Kilkudziesięciu zawodników, trenerów i działaczy zostało uhonorowanych za osiągnięcia żeglarskie minionego roku. Rok 2012 był rokiem szczególnym dla Klubu Sportów Wodnych „Vega" LOK Pleszew, który po raz kolejny został uznany najlepszym klubem KOZŻ.

17 lutego

W Noworocznych Zawodach Karate WKF „Dynamic Cup" rozegranych w Murowanej Goślinie, karatecy PKK przywieźli dwanaście medali, w tym sześć złotych. Na najwyższym stopniu podium stawali: Michał Florczak (kumite rocznik 2004),

Dawid Sobkowiak (kumite rocznik 2002; +38 kg), Kacper Vogt (kumite rocznik 2000 – 2001; -44 kg), Mateusz Bonusiak (kumite młodzików; -45 kg), Filip Vogt (kumite juniorów młodszych; -48 kg) oraz Jan Szkudlarek (kumite juniorów młodszych; +64 kg). Prezesem PKK jest Józef Sołtysiak.

17 lutego

W Domu Parafialnym im. ks. Piotra Skargi w Pleszewie odbyła się akcja oddawania krwi. Został pobity rekord, bo 251 osób zarejestrowało się do oddania krwi, a 226 oddało krew. Prezesem Klubu jest Janusz Kasprzak.

22 lutego

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie otwarto wystawę fotograficzną zatytułowaną „Westerstede – miasto partnerskie". Na otwarcie przybyła 7-osobowa niemiecka delegacja na czele z Burmistrzem Westerstede Klausem Großem, który był przewodnikiem po wystawie. Na prezentowanych zdjęciach można było zobaczyć magiczne miejsca w mieście oraz ważne wydarzenia z życia mieszkańców.

22 lutego

W Pleszewie odbyło się Forum Rolnicze, zorganizowane przez Biura Powiatowe Wielkopolskiej Izby Rolniczej z Pleszewa, Kalisza i Jarocina oraz Zarząd Powiatowy PSL w Pleszewie.

23 – 24 lutego

Na parkingu Galerii „Zamkowej" w Pleszewie odbyła się impreza deskorolkowa pod hasłem „Gallery Underground". Właścicielem obiektu jest Tomasz Kujawski.

24 lutego

Zakończyły się rozgrywki Pleszewskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej. Mistrzami po raz pierwszy zostali piłkarze Edbetu Stalpot Kowalew. Łukasz Marcinkowski (Tilgner) strzelił w ostatnim meczu aż 6 goli, ale tylko zrównał się w klasyfikacji z kontuzjowanym Robertem Zaworskim. Statuetka przypadła zatem reprezentantowi Spomaszu. Najlepszym bramkarzem wybrany został Paweł Krusiewicz z Edbetu Stalpot. Organizatorem rozgrywek była spółka Sport Pleszew. W rozgrywkach „Lider Futsal Cup" zwyciężyła drużyna Ekomixu przed Tilgnerem i Instalem. Królem strzelców został Konrad Mikołajczak z LKS Futsal – zdobywca 47 goli. Organizatorem rozgrywek był Sebastian Wasielewski.

27 lutego

W BPMiG zainaugurowano V rok spotkań Dyskusyjnego Klubu Książki. Tym razem uczestnicy dyskutowali na temat książki Henninga Mankella pt. „Psy z Rygi". Spotkania odbywają się raz w miesiącu, a ich tematem są wybitne dzieła literatury polskiej i światowej. Spotkania prowadzą Hanna Nowaczyk i Magdalena Jędraszak.

27 lutego – 6 marca

BPMiG Pleszew zorganizowała konkurs recytatorski dla szkół podstawowych pod hasłem „Rok Juliana Tuwima w 60. rocznicę śmierci". W trzech kategoriach wiekowych wystąpiło w sumie 73 recytatorów. Wyróżniono 14 z nich.

28 lutego

W kinie „Hel" odbyła się V Gala Pleszewskiego Sportu, podczas której nagrodzeni zostali najlepsi sportowcy, trenerzy i działacze Ziemi Pleszewskiej. Za najlepszego sportowca w kategorii seniorów uznano brązową medalistkę mistrzostw świata U'23 w kręglarstwie klasycznym Annę Szymoniak. Drugą lokatę zajął wicemistrz Polski seniorów w karate w WKF Tomasz Sołtysiak, a trzecią biegacz Truchtacza Dobrzyca Tomasz Pawłowski. W gronie młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów zwyciężył złoty medalista OOM w koszykówce Szymon Ryżek. Druga lokata przypadła brązowemu medaliście Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w karate WKF, Filipowi Vogtowi, a trzecie – srebrnej medalistce Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w lekkoatletyce, Małgorzacie Pietrzak. Głosami internautów i czytelników „Życia Pleszewa" miano najpopularniejszego przypadło karatece Kacprowi Vogtowi, który wyprzedził klubową koleżankę Barbarę Sadowską i piłkarza Żaków Taczanów, Rafała Baranowskiego.

Kapituła działająca przy Burmistrzu Miasta i Gminy Pleszew przyznała następujące wyróżnienia

Trener roku: Bartłomiej i Damian Sołtysiak

Najlepszy działacz sportowy: Paweł Krusiewicz

Najlepsza impreza sportowa: Turniej „Ferie z Życiem"

Nagroda za całokształt pracy: Mieczysław Szczepaniak

3 marca

W wieku 63 lat zmarł Tadeusz Szymura, wieloletni pracownik Ośrodka Sportu i Rekreacji, a następnie Sport Pleszew sp. z o.o. Był inicjatorem wielu imprez („Ferie z Życiem", Turniej im. Radomskiego, Pleszewska Liga Piłki Halowej), przez kilkanaście lat kierował drużyną Stali Pleszew. Tadeusz Szymura przez wiele lat był ikoną i dumą Stali Pleszew. W przeszłości zawodnik, później działacz i wielki pasjonat piłki nożnej. W 2012 r. otrzymał tytuł Działacza roku 2011.

3 marca

Zakończyły się rozgrywki Halowej Ligi Piłkarskiej Stowarzyszenia LZS MiG Pleszew. Mistrzowski tytuł wywalczyli gracze LUKS-u Lenartowice. Triumfatorzy z jedenastu rozegranych spotkań zwyciężyli aż w dziesięciu. Puchar fair-play przypadł LZS-owi Suchorzew, „królem strzelców" okazał się Hubert Kubas (34 gole), a najlepszym bramkarzem wybrany został Adam Szczepaniak (obaj z LZS-u Bronów). Prezesem Stowarzyszenia jest Paweł Działoszyński.

5 marca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się promocja najnowszego Rocznika Pleszewskiego. O wydawnictwie mówił Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak. W gronie autorów znaleźli się: Janina Wnuk, Edward Pisarski, Ryszard Wielebiński, Jarosław Biernaczyk, Maciej Grzesiński, Jerzy Brodnicki, Maria Mikołajczak, Ewa Andersz-Wanat, Marcin Walczak, Stanisław Szurek, Grzegorz Jenerowicz, Ireneusz Praczyk i Eugeniusz Małecki. Po promocji książki odbył się wykład Edwarda Kubisza na temat stanu prac nad rewitalizacją cmentarza ewangelickiego w Pleszewie.

6 marca

Pleszewskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Pleszewie oddało do użytku trzeci blok na ul. Malinie. Wykonawcą była firma Instal-Chemik. W budynku mieszczą się 22 mieszkania: jednopokojowe, dwupokojowe i trzypokojowe. Prezesem spółki Pleszewskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Społecznego jest Alicja Błaszczyk.

8 marca

W Domu Kultury w Brzeziu odbył się finał VIII edycji Gminnego Konkursu Wypieku Ciasta Domowego. Organizatorzy to Gminny Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych i Dom kultury w Pleszewie. Konkurs odbył się w ramach realizacji projektu „Tradycje pleszewskiej wsi". Konkursowi towarzyszył pokaz kulinarny wraz z degustacją potraw przygotowany przez Aleksandrę Sokołowską, przy udziale pań z koła KGW Brzezie. W części artystycznej, podczas obrad Jury, zaprezentowały się solistki Domu Kultury w Pleszewie: Angelika Śpitalniak, Dominika Wojciechowska i Dorota Wieczorek. Jury oceniało 18 wspaniałych ciast: I miejsce zdobyła pani Gabriela Marcinkowska z KGW Piekarzew za ciasto „Przekładaniec", II miejsce pani Bernadeta Lisowska z KGW Ludwina za ciasto „Cytrusek", III miejsce pani Maria Lamus z KGW Brzezie za ciasto „Placek orzechowo-kokosowy". Sołtysem Brzezia jest Paweł Świątek.

9 marca

W restauracji „Bax" w Pleszewie odbył się koncert Krystyny Giżowskiej. Na trzecią imprezę organizowaną z okazji Dnia Kobiet przyszło ponad 350 osób. Imprezę tradycyjnie organizuje Dom Kultury w Pleszewie oraz Burmistrz Pleszewa.

13 marzec – 10 kwietnia

W BPMiG Pleszew odbył się miejsko-gminny konkurs „Czytanie jest sztuką" pod hasłem „Polscy autorzy dzieciom. Łącznie w konkursie wzięło udział blisko 100 uczestników.

13 marca

Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie zainaugurował akcje „BOBASY.PPL". W tym dniu do urzędu zaproszono rodziców z dziećmi urodzonych w styczniu i lutym br. Na spotkaniu wręczono body z logo miasta i imieniem bobasa. Taka pamiątka, po latach, ma być nie tylko miłą pamiątką, ale przede wszystkim budować więzi z Pleszewem. Projekt zakłada, że w 2013 roku wszystkie dzieci urodzone otrzymają body z wyhaftowanym własnym imieniem. Od połowy marca będą one wręczane obligatoryjnie przy odbiorze numeru PESEL.

14 marca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się koncert pod hasłem „Muzeum z muzyką w tle". Przed publicznością zaprezentowali się uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pleszewie.

16 marca

Odbył się Międzynarodowy Turniej Karate Funakoshi Cup 2013 we Wrocławiu. Udział w zawodach wzięli udział wychowankowie pleszewskiego klubu karate. Przywieźli

ze sobą 3 złote medale i 3 brązowe. Szczęśliwcami, którzy stanęli na najwyższym szczeblu byli Dawid Szymura, Krystian Żuchowski i Maciej Drążewski. Brązowe medale otrzymali Filip Vogt, Maciej Śmigielski oraz Konrad Tanaś.

17 marca

Trzy pleszewskie chóry: „Lutnia" pod dyr. Wioletty Kuchty, „Harmonia" pod dyr. Natalii Jerz oraz „Echo" pod dyr. Anny Walczak, wzięły udział w uroczystości 35-lecia ostrowskiego Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, połączonym z XXVI Przeglądem Chórów Południowej Wielkopolski. Jako solista gościnnie wystąpił Marcin Walczak – alumn V roku Wyższego Seminarium Duchownego w Kaliszu i długoletni członek „Harmonii".

18 marca

W czytelni naukowej BPMiG miało miejsce spotkanie z prof. Jerzym Bralczykiem i red. Michałem Ogórkiem. Zaproszeni goście opowiadali o swojej wspólnie napisanej książce „Kiełbasa i sznurek". Spotkanie odbyło się w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego. Wzięło w nim udział 110 osób.

21 marca

W Zespole Szkół Technicznych w Pleszewie odbyły się VII Targi Edukacyjne Powiatu Pleszewskiego „Salon maturzystów". Swoje stoiska wystawiły szkoły wyższe: Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Politechnika Poznańska, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Wydział Pedagogiczno-Artystyczny UAM w Kaliszu i Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Kaliszu. Dyrektorem ZST jest Marek Szczepański.

22 marca

W Pleszewie odbył się rajd „Powitanie wiosny". Zakończenie rajdu odbyło się na kręgielni Parku Wodnego „Planty" w Pleszewie.

22 marca

W Domu Kultury odbyły się zajęcia plastyczne dla dzieci w wieku 3 – 11 lat pod hasłem „Niech słońce zabłyśnie nad stołem w Wielkanocne świętowanie". Spotkanie już po raz drugi zorganizował zarząd Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W zajęciach wzięło udział ok. 100 osób.

23 marca

W Domu Kultury w Pleszewie odbył się koncert charytatywny na rzecz Nikodema Kulki. Dochód z imprezy został przeznaczony na leczenie i rehabilitację chłopca.

23 marca

W ramach obchodów 55-lecia TKKF Platan rozegrano turniej drużynowy, w którym zwyciężyła drużyna Coolers, przed Jedynką i Mini Stars. Głównym organizatorem zawodów był Witold Hajdasz. Prezesem TKKF jest Mieczysław Kołtuniewski.

25 marca

W Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie odbyło się Śniadanie Wielkanocne. Uroczystość rozpoczęła się od odprawienia Mszy Świętej w kościele p.w. Najświętszego Zbawiciela. Podczas Śniadania Wielkanocnego młodzież, pod kierunkiem wychowawcy Moniki Graczyk, zaprezentowała przygotowany

na tą uroczystość program artystyczny. W trakcie spotkania zawarte zostało również porozumienie o współpracy pomiędzy Centrum Kształcenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy w Pleszewie a Kurkowym Bractwem Strzeleckim. Podpisane ono zostało przez Dyrektora CKiW Krystiana Piaseckiego i Starszego Bractwa Mieczysława Kocha.

3 kwietnia

VII Kolarski Rajd Papieski zorganizowany dla upamiętnienia rocznicy śmierci papieża Jana Pawła II. Imprezę zorganizował Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Pleszewie.

4 kwietnia

W Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie odbyło się spotkanie z cyklu Młody profesjonalista, którego bohaterem był Paweł Harajda, zajmujący się promocją przedsiębiorstw w Internecie. Jego pobyt w Pleszewie miał na celu pomóc uczestnikom pleszewskiego Centrum (uczniom ostatnich klas gimnazjum) w świadomym wyborze ich dalszej ścieżki kariery. Spotkanie odbyło się w ramach projektu „Link do przyszłości. Młodzi. Internet. Kariera" realizowanego przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego ze środków Microsoft, w ramach inicjatywy „YouthSpark" oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Dyrektorem CKiW OHP jest Krystian Piasecki.

6 kwietnia

W Karczmie „Stara Stajnia" w Zawidowicach odbył się Rajd Konny. Imprezę zakończyła wspólna biesiada w stylu western. Właścicielami lokalu są Marta i Piotr Jabłońscy.

7 kwietnia

W Domu Parafialnym im. ks. Piotra Skargi w Pleszewie odbyła się akcja oddawania krwi. 175 osób oddało w sumie 78,75 litrów krwi. W czasie trwania akcji wszyscy chętni mogli również zarejestrować się jako potencjalni dawcy szpiku kostnego.

7 kwietnia

IX Kolarski Rajd Papieski zorganizowany dla upamiętnienia rocznicy śmierci papieża Jana Pawła II. Imprezę zorganizowali: Odział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-krajoznawczego w Pleszewie, Starostwo Powiatowe i Sport Pleszew Sp. z o.o.

8 – 13 kwietnia

Trwał I Tydzień Obywatelski w Pleszewie. Celem Tygodnia Obywatelskiego było szerzenie idei współdziałania i współpracy, działania na rzecz swojego miasta, oraz aktywizacja obywateli.

W ramach Tygodnia Obywatelskiego odbyło się szereg imprez:

8 kwietnia – w Świetlicy Środowiskowej w Pleszewie odbyły się warsztaty dla Młodzieżowej Rady Miasta. Ich celem była nauka tworzenia i pisania projektów. Poprowadziły je Lucyna Roszak oraz Emilia Golińska aktywistki pracujące w Centrum Wolontariatu w Pleszewie.

9 kwietnia – W Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich odbył się Dzień Porad – skierowany był głównie do organizacji pozarządowych, ale również

dla wszystkich mieszkańców, którzy działają na rzecz społeczności lokalnej w grupach nieformalnych.

10 kwietnia – W Kawiarni „Karafka" w Pleszewie odbyła się Kawiarnia Obywatelska – spotkanie dyskusyjne dla wszystkich społeczników zajmujących się szeroko pojętą aktywizacją. Tematem dyskusji było „Zaangażowanie społeczne mieszkańców – komu to się opłaca?" Gościem spotkania była Justyna Ochędzan – Dyrektorka Wielkopolskiej Rady Koordynacyjnej w Poznaniu i Szefowa Regionalnego Centrum Wolontariatu w Poznaniu.

11 kwietnia – Odbył się Heppening oraz Dzień Otwarty w Centrum Wolontariatu. Wolontariusze zachęcali do odwiedzania świetlice oraz do zainteresowania się wolontariatem jako formy spędzania wolnego czasu w sposób aktywny.

12 kwietnia – W Powiatowej Świetlicy Środowiskowej dla Młodzieży Dojeżdżającej w Pleszewie odbyło się spotkanie dyskusyjne wokół kina społecznie zaangażowanego – odbyła się projekcja filmu „The Human Experience".

13 kwietnia – W Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich w Pleszewie odbyło się szkolenie „ABC wypełniania i rozliczania ofert realizacji zadania publicznego dla przedstawicieli organizacji pozarządowych" czyli warsztaty ze skutecznego pisania wniosków, w celu otrzymania wsparcia finansowego od samorządu.

Organizatorami Tygodnia Obywatelskiego byli m.in.: Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, Powiatowa Świetlica Środowiskowa dla młodzieży dojeżdżającej – Centrum Wolontariatu w Pleszewie, Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich w Pleszewie.

10 kwietnia

W sali gimnastycznej przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie odbyła się V Olimpiada Przedszkolaków. Dyrektorem ZSP nr 1 jest Janusz Lewandowski.

17 kwietnia

W Sali sportowej ZST w Pleszewie odbył się memoriałowy turniej piłki nożnej dziewcząt im. Tadeusza Szymury.

18 kwietnia

W sali sportowej w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie odbyła się V Olimpiada Przedszkolaków. W rywalizacji sportowej brały udział dzieci z pleszewskich przedszkoli: „Bajka", im. „Misia Uszatka" i „Słoneczne" oraz przedszkola przy ZSP nr 1. Przedszkolaki zmagały się z takimi konkurencjami jak: mecze piłki nożnej, sztafeta z ringo, hula hop, przeciąganie liny. Końcową konkurencją był wyścig gąsienic. Olimpiadę Przedszkolaków zorganizowali: Stowarzyszenie „Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej" i Sport Pleszew Sp. z o.o.

18 kwietnia

Na emeryturę po 42 latach pracy odeszła Anna Kuberka, pełniąca ostatnio funkcję zastępcy dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Pleszewie

19 kwietnia

Podczas uroczystej gali przyznania nagród dla projektów planowanych do realizacji w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP) w Pałacu Lubomirskich w Warszawie Burmistrz Pleszewa Marian Adamek odebrał nagrodę główną

w postaci profesjonalnego wsparcia doradczego prawnego, ekonomicznego i technicznego o wartości 100 tys. złotych przeznaczonego dla procesu przygotowania dokumentacji dla przedsięwzięcia polegającego na budowie budynku mieszkalno-usługowego. Wsparcie doradcze finansowane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

21 kwietnia

W Centrum Edukacyjno-Wystawienniczym w Maszewie odbyły się Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMASZ. Patronat nad imprezą objął Marszałek Województwa Wielkopolskiego. Dyrektorem Centrum jest Wiesława Witaszek.

21 kwietnia

Biegacze reprezentujący TEAM PLESZEW wystartowali w Orlen Warsaw Marathon w Warszawie.

21 kwietnia

Na kortach przy ul. Wojska Polskiego odbyło się uroczyste podsumowanie rozgrywek Pleszewskiej Ligii Tenisowej. Triumfatorem rozgrywek I ligi został Krzysztof Kuźniacki (48 punktów), wyprzedzając Dariusza Mazurka (39) i Marka Szymoniaka (36). Ponadto w sobotnio-niedzielnych zawodach zwyciężył Krzysztof Kuźniacki, pokonując w finale Marcina Czecha. Organizatorami byli Pleszewskie Towarzystwo Tenisowe.

22 kwietnia

W żłobku „Tuptuś" w Pleszewie odbyły się warsztaty dla młodych mam. Warsztaty odbyły się w ramach projektu „Mam dziecko – pracuję" Każda mama otrzymała też porady, jak nie wypaść z rynku pracy i aktywnie uczestniczyć w życiu zawodowym. Właścicielką żłobka jest Sylwia Barczyńska.

24 kwietnia

W Domu Kultury w Pleszewie odbył się XI Przegląd Teatrzyków Przedszkolnych „Witajcie w naszej bajce". Celem przeglądu jest prezentacja małych form scenicznych realizowanych w przedszkolach na terenie powiatu pleszewskiego oraz rozbudzenie w przedszkolakach zainteresowania kulturą. Organizatorami przeglądu był Dom Kultury w Pleszewie i Przedszkole nr 1 „Bajka" w Pleszewie. Dyrektorem Przedszkola „Bajka" jest Danuta Prusinowska-Zmyślony.

25 kwietnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się prelekcja dr. Bartłomieja Garczyka z Instytutu Wschodniego UAM zatytułowana „Główne miejsca pielgrzymkowe na terenie dawnego ZSRR".

25 kwietnia – 5 maja

W Ratuszu w Pleszewie można było podziwiać prace konkursowe studentów Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej, którzy przygotowali projekty rewitalizacji cmentarza ewangelickiego w Pleszewie.

28 kwietnia

W Domu Parafialnym w Pleszewie odbył się koncert Macieja Maleńczuka z zespołem „Psychodancing". Organizatorem koncertu był Zbigniew Mizerny właściciel PPHU Eletro Miz.

29 kwietnia

W kinie „Hel" odbył się konkurs Talent show, w którym wyłoniono 10 finalistów m.in. duet Konrada Kusia i Mikołaja Rodkiewicza, Zuzannę Klötzel, Gwidona Waliszewskiego, Angelikę Śpitalniak, Amelie Guz, Krzysztofa Niezgódka, Zuzannę Kamieniarczyk, Rafała Kuznowicza, zespół aerobiku grupowego ze SP nr 2 oraz duet Julite Balcer i Dominika Szkudłapskiego.

1 kwietnia- 31 maja

Odbył się konkurs fotograficzny pod nazwą „To nas kręci" zorganizowany przez Młodzieżową Radę Miejską w Pleszewie. Przewodniczącą obecnej kadencji Rady jest Joanna Bruzi.

1maja

Na stadionie miejskim rozegrano pierwszomajowe turnieje piłkarskie, którego patronami byli: Marian Marcinkowski i Tadeusz Szymura. Organizatorem Turnieju był Łukasz Marcin kowski.

1 maja

Na strzelnicy Karczemka odbyły się Zawody Strzeleckie o Puchar Konstytucji. Uczestnicy rywalizowali w siedmiu odrębnych konkurencjach. Triumfatorzy zawodów: Grzegorz Kratowski (pistolet sportowy), Piotr Kuberacki (pistolet czarno prochowy), Marcin Dera (pistolet centralnego zapłonu), Jerzy Gogołkiewicz (karabin dowolny), Jan Daniec (karabin czarno prochowy), Dariusz Ptak (karabin centralnego zapłonu) i Marek Lisowski (trap). Organizatorem była LOK jej prezesem jest Jacek Przepierski.

1 maja

W Domu Kultury w Pleszewie odbył się koncert hip hopowy, przed publicznością wystąpił Mel, Skamander i HuczuHucz.

1 maja

Na stadionie miejskim odbył się VIII Memoriał Mariana Marcinkowskiego.

2 maja

Z okazji Dnia Flagi Rzeczpospolitej Polskiej przedstawiciele Stowarzyszenia Młodzi Demokraci rozdali pleszewianom około 200 biało-czerwonych chorągiewek.

4 maja

W Domu Parafialnym im. ks. Piotra Skargi w Pleszewie obył się koncert Janusza Laskowskiego. Pleszewska publiczność miała okazję wysłuchać największych przebojów wokalisty: „Beata z Albatrosa", „Żółty jesienny liść", „Kolorowe jarmarki". Organizatorem był Dom Kultury w Pleszewie.

5 maja

W kościele pw św. Floriana w Pleszewie odprawiono uroczystą mszę św. z okazji liturgicznego wspomnienia patrona strażaków. Mszę świętą uświetniła orkiestra dęta oraz trzynaście strażackich pocztów sztandarowych, które wzięły udział w poprzedzającej liturgię, procesji. Mszę koncelebrował ks. kanonik Jerzy Jeżowski.

7 maja

W restauracji „Bax" w Pleszewie członkowie Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów świętowali Międzynarodowy Dzień Inwalidy. Chwilą ciszy uczczono pamięć o zmarłym przewodniczącym PZERiI Adamie Pyszkowskim, innych zmarłym oraz nieobecnych. Długoletnim członkom związku wręczono dyplomy oraz kwiaty. Uroczystość uświetnił swoim występem chór żeński „Echo".

8 maja

W BPMiG Pleszew rozpoczął się Ogólnopolski Tydzień Bibliotek. Zainaugurowało go uroczyste spotkanie bibliotekarzy miasta, gminy i powiatu pleszewskiego z władzami samorządowymi, w ramach obchodzonego po raz XIII Dnia Bibliotekarza. W programie był koncert uczniów i nauczycieli PSM I stopnia w Pleszewie oraz rozstrzygnięcie plebiscytu na najpoczytniejszą książkę 2012 roku. Zwyciężyła powieść U. Eco „Cmentarz w Pradze".

10 maja, 14 maja

W ramach obchodów Tygodnia Bibliotek w czytelni naukowej BPMiG odbyły się warsztaty „Camera obscura – tajniki fotografii otworkowej" dla młodzieży z LO w Pleszewie. W ich trakcie uczestnicy poznali zasady fotografii otworkowej, a także wykonywali zdjęcia za pomocą pudełek i puszek. W zajęciach wzięło udział 26 osób. Zajęcia prowadził Sławomir Dera – pracownik biblioteki.

10 maja

W Bibliotece Miasta i Gminy Pleszew odbyła się „Noc Detektywów", którą prowadził Krzysztof Petek – podróżnik, organizator obozów przetrwania i pisarz książek sensacyjno-przygodowych dla młodzieży. Gośćmi wieczoru byli także policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie, st. sierż. Monika Kołaska – oficer prasowy KPP i podkom. Tomasz Mimier – Zastępca Naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego, który opowiadał młodzieży o pracy technika kryminalistyki. Uczestnicy imprezy wzięli udział min. w poszukiwaniu ukrytego skarbu, poznając przy tym tajniki technik detektywistycznych. Mieli również okazje zrobić odcisk palca i oglądać swoje linie papilarne w powiększeniu. W imprezie wzięło udział 35 osób.

11 maja

Na pleszewskim Rynku można było podziwiać rzeźby zrobione ze złomu przez artystów z wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Prace wystawiło 5 twórców. Organizatorem był Urząd Miasta i Gminy, Dom Kultury i firma „Delta". Właścicielami firmy są: Maciej Zawada, Mariusz Pluciński i Zenon Jankowski.

12 maja

W stolicy Niemiec w XI Międzynarodowym Turnieju Taekwondo „Berlin Open", Joanna Stephan po dwóch zwycięskich walkach w kategorii juniorek do 52 kg stanęła na najwyższym stopniu podium. Nicola Kaczmarek wywalczyła w grupie dziewczyn 12 – 14 lat brązowy medal, a Bartosz Stephan zakończył zmagania na miejscach 5 – 7. W kategorii seniorów powyżej 87 kg wystąpił Przemysław Kaczmarek i zdobył brązowy medal.

13 maja

Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Koło w Pleszewie zorganizowało w Ogródku Jordanowskim spacer z kijkami, aby propagować aktywność fizyczną ludzi cierpiących na cukrzycę. Prezesem Stowarzyszenia jest Mikołaj Trawiński.

13 maja

W czytelni naukowej BPMiG odbyły się warsztaty „Fotografia cyfrowa bez tajemnic", w których wzięła udział młodzież z LO w Pleszewie. Całość prowadził Mateusz Ulbrych. W spotkaniu uczestniczyło 28 osób.

15 maja

W sali widowiskowej DPS w Pleszewie odbyła się impreza pod hasłem „Zdrowe bicie serca" zorganizowana z okazji Światowego Dnia Zdrowia. Można było zmierzyć poziom cukru, cholesterolu, trójglicerydów oraz ciśnienie tętnicze. Dyrektorem DPS jest Grzegorz Grygiel.

15 maja

W Bibliotece Miasta i Gminy Pleszew odbyło się spotkanie z Arturem Andrusem – dziennikarzem radiowym, poetą, autorem tekstów piosenek, artystą kabaretowym i konferansjerem. Wzięło w nim udział 130 osób.

15 maja

Na sali ZSP nr 1 odbył się VIII Wielkopolski Turniej w Aerobiku Grupowym. Zwycięzcami turnieju były ekipy z Jankowa Przygodzkiego (gimnazja) i Szkoły Podstawowej nr 1 Z Mosiny (szkoły podstawowe). Z drużyn pleszewskich najwyższe, czwarte miejsce zajęło gimnazjum nr 3. Organizatorkami turnieju były Monika Adamska i Elżbieta Kłakulak.

16 maja

W Domu Kultury odbyły się powiatowe eliminacje XVIII Festiwalu Piosenki Przedszkolaków „Czerwonak". Do udziału w eliminacjach rejonowych w Młodzieżowym Domu Kultury w Kaliszu jury zakwalifikowało: Adama Matelskiego z Przedszkola przy Zespole Szkół w Białobłotach, Hannę Adamską z Przedszkola w Taczanowie II, Agatę Wolińską z Przedszkola nr 1 Bajka w Pleszewie, Kasię Pilarską z Przedszkola nr 2 im Misia Uszatka w Pleszewie i Laurę Bartczak z Przedszkola nr 3 Słoneczne w Pleszewie.

16 maja

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie otrzymała wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Mistrz Promocji Czytelnictwa 2012. Rozdanie nagród

odbyło się na Stadionie Narodowym w Warszawie. Organizatorem konkursu było Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

16 maja

W Centrum Wspierania Inicjatyw Obywatelskich przy ul. B. Krzywoustego 3 odbyło się spotkanie z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie. pt. „Jak uniknąć zagrożenia – jak nie stać się ofiarą oszustwa?"

17 maja

Zespół Placówek Specjalnych w Pleszewie wraz z działającym przy nim Pleszewskim Stowarzyszeniem Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych RAZEM W PRZYSZŁOŚĆ i firmy Kaufland już po raz dwunasty zorganizowało Dzień Godności Osoby Niepełnosprawnej Intelektualnie. Dyrektorem ZPS jest Elżbieta Kwiatek.

17 maja

Z okazji Międzynarodowego Dnia Strażaka w Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej strażacy odebrali medale i awanse. Tego dnia wyróżnieni zostali min.: Kpt. Jan Woldański odznaczony został Złotą Odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej", natomiast st. asp. Piotr Jaroszewski złotym, a asp. Bernard Król – brązowym Medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa".

18 maja

Na terenie Spółki Sport Pleszew odbył się festyn sportowo-rekreacyjny pn. „Wolni od uzależnień" dla dzieci i młodzieży przedszkoli i szkół prowadzonych przez Urząd Miasta i Gminy Pleszew. W czasie imprezy, która zorganizowana została przez Miejsko-Gminny Szkolny Związek Sportowy przy współpracy ze Spółką Sport Pleszew dzieci brały udział w konkursach sprawnościowych, konkursie plastycznym, zajęciach w Parku Wodnym Planty, zajęciach terenowych oraz dyskotece. W festynie brało udział ponad 220 dzieci i młodzieży. Na zakończenie każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom.

18 maja

W Pleszewie po raz kolejny odbyła się „Noc Muzeów". W Muzeum Regionalnym została otwarta wystawa pt. „Z dziejów motoryzacji". Kuratorem wystawy był Witold Hajdasz. Ponadto na dziedzińcu Muzeum zaprezentowała się kapela bluesowa Wielka Łódź.

20 maja

Na boisku Domu Dziecka w Pleszewie we współpracy z Pogotowiem Opiekuńczym i Stowarzyszeniem „Dom" został zorganizowany festyn rodzinny, na którym dzieci mogły pomalować twarze, podziwiać sztuczki cyrkowe, poskakać na trampolinie oraz wziąć udział w konkursach plastycznych. Dyrektorem DD jest Jerzy Wiśniewski.

21 maja

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się uroczysta promocja książki Edwarda Horoszkiewicza pt. „Od pijawek po dializy. Z kart historii pleszewskiej medycyny". Wydawcą książki jest Południowa Oficyna Wydawnicza. Promocję poprowadziły wspólnie była i obecna redaktor naczelna gazety: Aleksandra Pilarczyk i Ewa

Andersz-Wanat. Uczestnicy promocji mieli okazję dowiedzieć się, jak książka powstawała, a także podzielić się swoimi wspomnieniami i refleksjami związanymi z pleszewską medycyną. Gościem specjalnym spotkania był przyjaciel autora – Maciej Grzybowski, aktor Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, który odczytał fragmenty książki, opisujące początki pleszewskiego szpitala.

20 maja

Nowym dyrektorem Zespołu Szkół Publicznych w Kowalewie została Elwira Łucka. Zastąpiła na tym stanowisku Pawła Jakubowskiego.

24 maja

Na Stadionie Miejskim oraz w Plantach odbył się pleszewski bieg masowy w ramach akcji „Polska Biega". Organizatorami przedsięwzięcia byli Spółka Sport Pleszew, szkoły z miasta i gminy oraz Urząd Miasta i Gminy Pleszew.

24 maja

W Zespole Szkół Usługowo-Gospodarczych przy ul. Poznańskiej odbył się wykład pt. „Nie zabieraj organów do nieba", który prowadził doktor Grzegorz Sokół z Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Pleszewskiego Centrum Medycznego. Przybliżył młodzieży temat transplantacji i przekonywał, że warto oddać swoje organy potrzebującym na wypadek śmierci. Dyrektorem ZSUG jest Iwona Kałużna.

24 maja

W wigwamie w Taczanowie odbyła się II Majówka Rodzinna zorganizowana przez Radę Studentów PUTW oraz Nadleśnictwo Taczanów. Wzięło w niej udział 70 osób.

25 maja

BPMiG Pleszew zorganizowała rajd rowerowy do Taczanowa pod hasłem „Wyprawa z Julianem Tuwimem". Celem akcji było włączenie się w obchody Roku Juliana Tuwima oraz ogólnopolską akcję „Odjazdowy Bibliotekarz". W rajdzie wzięło udział 25 osób. Sponsorami imprezy byli pleszewscy handlowcy oraz Nadleśnictwo Taczanów. Nadleśniczym od 30 kwietnia 2013 roku jest Żelisław Bartczak.

27 maja

Wojciech Kilar – kompozytor znany z muzyki filmowej został patronem Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pleszewie. Kompozytor przesłał list, w którym wyraził swoje uczucia i dumę oraz dołączył rękopis jednego ze swoich utworów. Przewodnicząca szkoły Joanna Rutkowska odsłoniła tablicę z wizerunkiem Patrona, którą poświęcił ks. proboszcz Krzysztof Grobelny. Na uroczystości przemówienia wygłosili Starosta Michał Karalus oraz Burmistrz Marian Adamek.

28 maja

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Pleszewie zorganizował pielgrzymkę do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu. Prezesem pleszewskiego koła PZERiI jest Rene Zawieja.

29 maja

W BPMiG Pleszew odbył się konkurs „Ulubiona książka gimnazjalisty. Udział wzięło w nim 12 uczestników.

31 maja

Filip Vogt został mistrzem Europy w kumite kadetów do 50 kg, a Barbara Sadowska została wicemistrzynią Europy w kumite kadetek powyżej 55 kg. Zawody rozegrano we włoskim Caorle.

1 czerwca

Koło Łowiecki „Herbus" w Zawadach świętowało 15-lecie istnienia. Najważniejszym punktem imprezy było przyznanie sztandaru i odznaczenie koła złotym Medalem Zasługi Łowieckiej. Złoty medal przyznany przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich w Warszawie otrzymał Jan Fiszer, a srebrny zdobył Rafał Rembowski.

1 czerwca

W Pleszewie odbyły się Turniej II Kolejki Ligii Taekwondo XIII Wesołek 2013 o Puchar Burmistrza Pleszewa. Uczestnicy rywalizowali w konkurencjach sprawnościowych: twio-ap-chagi (wysokość wyskoku), dubaldangseong dollyo-chagi momtong (wielokrotne kopnięcia na packi w ciągu 10 sekund) oraz poomse (układy formalne). Następnie zawodnicy przystąpili do walk (kyorugi). Świetny start odnotowali reprezentanci UKS TKD Pleszew, którzy zdobyli 26 medali, a w klasyfikacji punktowej zwyciężyli zarówno w konkurencjach sprawnościowych, jak i w kyorugi. W klasyfikacji łącznej po dwóch turniejach Bartosz Stephan zwyciężył w gronie młodzików (44 punkty).

2 czerwca

Z okazji Dnia Dziecka w parku miejskim odbył się Festyn Rodzinny Można było obejrzeć wystawę psów rasowych, występy uczniów z pleszewskich szkół, warsztaty malarskie oraz zabawić się przy dziecięcym karaoke. Organizatorami festynu byli urząd Miasta i Gminy Pleszew oraz Dom Kultury Pleszewie.

3 czerwca

W Parku Wodnym „PLANTY" odbyły się zawody pływackie dla szkół podstawowych oraz gimnazjów gminy Pleszew. Zawody zgromadziły na starcie ponad 150 zawodników od IV klasy szkoły podstawowej do III gimnazjum. Młodsi zawodnicy rywalizowali na 25 m stylem dowolnym a uczniowie gimnazjum na 50 m. Dodatkowo drużyny rywalizowały w sztafetach, szkoły podstawowe 6x25 m, gimnazjaliści 10x50 m. Najlepszy czas na dystansie 50 m uzyskał Mateusz Neyder 00:32,27. Organiztorami imprezy była Sport Pleszew Spółka z o.o. oraz Urząd Miasta i Gminy

3 czerwca

W kręgielni bowlingowej Parku Wodnego odbywały się zorganizowane przez Sport Pleszew II Mistrzostwa Gimnazjów Miasta i Gminy Pleszew w Bowlingu. Udział wzięło 12 drużyn, 6 żeńskich i 6 męskich.

4 czerwca

Na boisku „Orlik" przy ul. Hallera w Pleszewie odbył się festyn sportowy w ramach tegorocznej edycji Wielkopolskich Dni „STOP – Uzależnieniom".

5 czerwca

W sali Domu Pomocy Społecznej odbył się pierwszy koncert hiphopowy, w którym brali udział wychowankowie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. W programie była m.in. prezentacja o tym, jak młodzi artyści i ich koledzy spędzają czas w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym oraz dwa raperskie teledyski.

5 czerwca

Firma „Famot" w Pleszewie został nominowana do Kapituły Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP w kategorii „Obecność na Rynku Globalnym". Gala odbyła się w Poznaniu na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Pleszew reprezentowali Zbigniew Nadstawski – Prezes Zarządu FAMOT Pleszew sp. z. o. o., Zbigniew Ciesielski – Członek Zarządu, Romana Kolacja – asystent Prezesa Zarządu oraz Burmistrz Marian Adamek.

6 czerwca

BPMiG Pleszew włączyła się w obchody Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom. Tym razem dzieci wysłuchały bajek czytanych przez Starostę Pleszewskiego Michała Karalusa i Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Włodzimierza Grobysa.

7 czerwca

Zorganizowano I finał I Pleszewskiej Ligii Bowlingowej. Zwyciężył Adam Kołaski, pokonując w finale Damiana Barasa. Zawody rozgrywano na kręgielni Parku Wodnego „Planty"

7 czerwca

W ogrodach Starostwa Powiatowego w Pleszewie zorganizowano atrakcje dla miłośników teatru. Mogli oni zobaczyć przedstawienie pt.: „Podróże dookoła świata" przygotowane wspólnie z Fundacją Wspierania Twórczości Niezależnej i spektakl kostiumowy Teatru Ewolucji Cienia pt.: „Fin Amor-miłość dworna". Akcja ta miała na celu propagowanie kultury i sztuki wśród najmłodszych i starszych.

8 czerwca

Na kręgielni przy ul. Św. Ducha przeprowadzono finałowe rozgrywki Pleszewskiej Ligi Kręglarskiej. Zwyciężył Adam Kołaski. Rozgrywki zorganizował TKKF Platan.

8 czerwca

W hali sportowej w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie odbyły się Mistrzostwa Polski Masters w Karate WKF. Organizatorem był Pleszewski Klub Karate i Polski Związek Karate. W kategorii Kata 35 – 44 lat zwyciężyli: 1. Przewoźny Paweł – Obornicki Klub Karate, 2. Mituła Zdzisław – Hitotsu Ostrzeszów, 3. Rugier Robert – Tora Legnica, 3. Matuszewski Robert – Bushi-Do Bydgoszcz; w kategorii Kata 45 – 49 lat: 1. Łukaszyński Krzysztof – Nyska Formacja Taktyczno Obronna; w kategorii Kata 50 – 54 lat: 1. Rusek Jacek – Tora Legnica, 2. Zamojcin Jan – Andrex Elbląg, 3. Grąbczewski Tomasz – Kamikaze Gryfino, 3. Pryga Cezary – Nyska Formacja Taktyczno Obronna; w kategorii Kata 55 – 59 lat:

1. Bartz Michał – Hitotsu Ostrzeszów, 2. Talar Zenon – Obornicki KK Do Shotokan. W kategorii Kumite -35 – 44 lat -75kg zwyciężyli: 1. Rugier Robert – Tora Legnica, 2. Kuc Jarosław – Obornicki KK Do Shotokan, 3. Sadowski Waldemar – Pleszewski Klub Karate, 3. Łukaszyński Krzysztof – Nyska Formacja Taktyczno Obronna; w kategorii Kumite -35 – 44 lat -84kg: 1. Przewoźny Paweł – Obornicki KK, 2. Mituła Zdzisław – Hitotsu Ostrzeszów; w kategorii Kumite -35 – 44 lat +84kg: 1. Szadkowski Robert – Hitotsu Ostrzeszów, 2. Kuźma Piotr – Hitotsu Ostrzeszów; w kategorii Kumite 50 – 54 open: 1. Grąbczewski Tomasz – Kamikaze Gryfino, 2. Pryga Cezary – Nyska Formacja Taktyczno Obronna.

9 czerwca

Na zalewie w Goluchowie oficjalne rozpoczęto sezon Żeglarskiego Klubu Sportów Wodnych VEGA LOK Pleszew. W VII Regatach o Puchar Komandora Klubu VEGA LOK Pleszew w klasie „Optimist" zwyciężył Igor Mikołajczyk (UKŻ Trawers), w klasie Cadet najlepsi byli Paweł i Patrycja Wołowicz (UKŻ Trawers), w „420" – Karolina Koniarek i Krzysztof Ruciński (UKŻ Trawers/VEGA), a w „Omedze" – Paweł Jankowski, Julia Karolczak i Kacper Ziętek (VEGA). Komandorem klubu jest Andrzej Kubiak.

9 czerwca

W parku miejskim odbył się III Piknik Historyczny, w programie którego były: pokazy grup rekonstrukcyjnych, obóz Wikingów, wystawa militariów, szpital polowy, lekcje o Powstaniu Wielkopolskim, inscenizacja wojenna oraz muzyka wojskowa. Pomysłodawcą scenariusza inscenizacji był Tomasz Wojtala – dowódca Drużyny Tradycji 70 Pułku Piechoty działającej pod patronatem Starosty Pleszewskiego. Organizatorami imprezy byli: Drużyna Tradycji 70 pp oraz Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Społeczności Ziemi Pleszewskiej „Forum Młodych", którego szefem jest Paweł Sarbinowski.

9 czerwca

Odbyła się II niedziela rekreacyjno-sportowa „Powitanie lata". W programie był rajd rowerowy na trasie Pleszew – Chocz – Pleszew, który zakończył się na boisku ZSP nr 2. Na uczestników czekał poczęstunek i pamiątkowe gadżety. Komandorem rajdu była Krystyna Jagiołka. Organizatorem imprezy był Stowarzyszenie PUTW oraz Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej. Prezesem MZP jest Arkadiusz Ptak.

9 czerwca

Odbyły się Miejsko-Gminne Zawody Strażackie w Zawidowicach. Sołtysem wsi jest Stefan Paterka.

10 czerwca

W kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie gościł biskup łowicki Andrzej Dziuba, który odprawił uroczystą mszę św. w 45-lecie matury w pleszewskim liceum. Maturzystów Liceum Ogólnokształcącego i Gimnazjum im. Stanisława Staszica z roku 1968 powitał ks. prałat Henryk Szymiec. W maju 1968 roku zdawało maturę w pięciu klasach około 150 osób. W zjeździe uczestniczyło ok. 50 osób.

12 czerwca

Nowym zastępcą dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Pleszewie został Piotr Janiak. Na tym stanowisku zastąpił Annę Kuberkę, która odeszła na emeryturę.

15 czerwca

Na boisku w ZSP nr 3 odbył się Festyn Rodzinny. W programie był mecz w piłce nożnej rodzice-nauczyciele, występy sceniczne młodych talentów oraz licytacja łabędzia wykonanego techniką orgiami przez nauczycielkę plastyki Renatę Reszel. Zwycięzcą licytacji został Mariusz Ostapowicz. Dyrektorem ZSP nr 3 jest Grzegorz Jenerowicz.

15 czerwca

Na Osiedlu nr 7 w Pleszewie odbył się XIII Festyn Rodzinny. Atrakcjami imprezy były m.in. konkursy sprawnościowe, VII Turniej Piłki Siatkowej, gra w boule. Celem festynu, gromadzącego setki mieszkańców nie tylko osiedla ale i Pleszewa, była m.in. zbiórka środków na kolejny etap rewitalizacji boiska sportowego przy ul. Szenica. Dotychczas udało się wyposażyć obiekt w stół do tenisa. Organizatorami byli: Zarząd Osiedla nr 7, którego przewodniczącą jest Bernadetta Gawrońska oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Pleszewskiej.

15 – 16 czerwca

W Centrum Edukacyjno-Wystawienniczym w Maszewie odbyły się Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMASZ. W czasie targów można było podziwiać XXV Regionalną Wystawę Koni Hodowlanych oraz VI Włościańskie Zawody w Powożeniu Zaprzęgami Konnymi.

16 czerwca

W Sowinie Błotnej obchodzono dwa jubileusze: 100. rocznicę założenia miejscowej OSP oraz 240-lecie istnienia szkoły Z okazji swojego jubileuszu OSP w Sowinie Błotnej została odznaczona złotym znakiem związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP za wieloletnią ofiarną działalność w ochronie przeciwpożarowej. Wyróżnienie przyznał Waldemar Pawlak, prezes Zarządu Głównego Związku OSP RP. Odznakę honorową Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego przyznaną przez samorząd województwa dla OSP w Sowinie Błotnej odebrał jej prezes druh Czesław Chwałkowski. W drugiej części rocznicowych obchodów Maciej Grzesiński, dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Sowinie Błotnej przedstawił historię powstania miejscowej placówki i poinformował, że decyzją społeczności szkolnej szkoła nosić będzie imię rotmistrza Witolda Pileckiego. Sołtysem wsi jest Czesław Chwałkowski.

18 – 19 czerwca

W Ratuszu odbyła się uroczystość wręczenia pamiątkowych medali przyznanych z okazji 50. rocznicy pożycia małżeńskiego parą z gminy Pleszew. Otrzymali je: Jędrzejak Marian i Kazimiera – Pleszew, Kleczewski Władysław i Krystyna – Pleszew, Łakomy Mieczysław i Anna – Pleszew, Matuszak Jan i Bożena – Kowalew, Mazurek Jerzy i Czesława – Pleszew, Michalak Bogdan i Mirosława – Pleszew, Michalski Andrzej i Krystyna – Pleszew, Prędki Jarosław i Władysława – Pleszew, Prusinowski Zdzisław i Włodzimira – Pleszew, Przepierski Jacek i Pelagia – Pleszew,

Rusiński Adam i Irena – Pleszew, Sopniewski Stanisław i Janina – Grodzisko, Tyczyński Norbert i Zofia – Pleszew, Walczak Jan i Łucja – Pleszew, Bizan Walenty i Bogumiła – Taczanów Drugi, Delikat Tadeusz i Wiesława – Pleszew, Durski Henryk i Irena – Pleszew, Florczak Łucjan i Jadwiga – Kowalew, Gajewski Tadeusz i Bogusława – Pleszew, Głowacki Zdzisław i Janina – Pleszew, Jankowski Wacław i Halina – Pleszew, Kaseja Kazimierz i Bolesława – Pleszew, Michalski Marian i Grażyna – Pleszew, Pomieciński Kazimierz i Halina – Rokutów, Szostak Henryk i Józefina – Pleszew, Świętoniowski Jan i Janina – Pleszew, Walczak Bronisław i Kazimiera – Borucin, Walkowiak Andrzej i Danuta – Pleszew.

19 czerwca

W BPMiG Pleszew miał miejsce wykład „Atrakcje turystyczne Wielkopolski" wygłoszony przez Pawła Mordalę. Spotkanie w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego zgromadziło ponad 40 osób.

20 czerwca

W Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie i w parku miejskim Planty odbył się Wielobój Sportowy. W imprezie wzięło udział około 170 osób z domów pomocy i innych placówek opiekuńczych. Otwarcia zawodów dokonał dyrektor DPS Pleszew – Grzegorz Grygiel, po czym z krótkim programem artystycznym wystąpiła grupa teatralno-kabaretowa z pleszewskiego DPS. Zawodnicy wzięli udział w czterech konkurencjach wieloboju: przejazd rowerem, rozgrywki w kręgle, rozgrywki w boule, konkurs na najlepszego strzelca w piłkę nożną. Dodatkową konkurencją był wyścig na wózkach inwalidzkich. Rower za I miejsce wśród kobiet otrzymała Marlena Zuchowska z WTZ Nowolipsk, II – Daria Mikołajewska z ŚDS Czermin, III – Zenobia Śliwowska WTZ Gizałki. Wśród mężczyzn I miejsce zajął Piotr Kiełbas z WTZ Nowolipsk, II- Zbigniew Chomicz z DPS Pleszew, III – Waldemar Dziedzic z DPS Pleszew.W przejazdach na wózkach inwalidzkich najlepsza była Monika Dębińska z WTZ Nowolipsk, drugi – Dariusz Ławiński z DPS Pleszew, trzeci – Dariusz Raj z DPS Pleszew.

21 czerwca

W lokalu „Impresja" z udziałem władz samorządowych odbyło się zakończenie III roku akademickiego PUTW. Imprezie towarzyszyła konferencja na temat osób 50+ oraz wystawa prac plastycznych, wykonanych przez uczestników warsztatów plastycznych działających przy sekcji Dekoratornia, prowadzonych przez Renatę Reszel.

23 czerwca

Przy klasztorze Sióstr Służebniczek Maryi w Pleszewie odbył się festyn pod hasłem „Zdrowe i bezpieczne wakacje". Uczestnicy festynu mieli okazję posłuchać porad lekarza, dietetyka i fizjoterapeuty, mogli również zmierzyć poziom cukru we krwi i ciśnienie krwi. Głównym inicjatorem i organizatorem było Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP w Pleszewie. Przełożoną Prowincjalną jest s. Maria Ewa Kruszka.

25 – 26 czerwca

Młodzieżowy Festiwal Wolontariatu „WOLONARIAT – WARIANT DLA AKTYWNYCH" w Pleszewie. Pierwszego dnia festiwalu młodzież uczestniczyła w pięciu zaproponowanych warsztatach, m.in. „Asertywność i poczucie własnej wartości w pracy wolontariusza", „Jak w medialnym gąszczu znaleźć informacje dla siebie?", „Współpraca i integracja w grupie wolontariackiej". Drugiego dnia młodzież brała udział w akcjach społecznych w różnych placówkach i instytucjach m.in. w Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie i w Broniszewicach, Przedszkolu „Misia Uszatka" w Pleszewie. Dyrektorem przedszkola jest Magdalena Durmenc.

27 czerwca

Odbyła się II Pleszewska Gra Miejska z okazji 730-lecia Pleszewa zorganizowana w ramach Dni Pleszewa 2013. Drużyny liczyły 5 osób. Wszyscy uczestnicy w atrakcyjny sposób poszerzali wiedzę o historii miasta Pleszewa. Pierwsze miejsce zdobyła Salezjańska Placówka Wsparcia Dziecka w Pleszewie. Organizatorzy Gry Miejskiej: Powiatowa Świetlica Środowiskowa dla Młodzieży Dojeżdżającej w Pleszewie, Centrum Wolontariatu w Pleszewie, Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, ZHP Hufiec Pleszew, Pleszewskie Stowarzyszenie Przeciwdziałania Narkomanii, Sport Pleszew Sp. z o.o., Centrum Informacyjno-Doradcze dla organizacji pozarządowych w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie.

28 – 30 czerwca

Odbyły się Dni Pleszewa. W pierwszym dniu w Hadesie wystąpiły lokalne zespoły oraz zaproszeni goście: Za Zu Zi i Domniemani. W sobotę impreza przeniosła się na Rynek, gdzie na dużej scenie odbyły się koncerty gwiazd: Andrzeja Piasecznego oraz zespołów Monroe i Rucksun. Nie zabrakło atrakcji dla dzieci takich jak trampoliny, dmuchane zamki czy też wesołe miasteczko. W niedzielę główną atrakcją był koncert Krzysztofa Krawczyka oraz wyłonienie zwycięzcy tegorocznego Talent Show, którym został Krzysztof Niezgódka

Po raz pierwszy w czasie trwania Dni Pleszewa wręczono tytuł Pleszewianina Roku 2012. Został nim Eugeniusz Małecki – Prezes Spółki Sport Pleszew, którego doceniono przede wszystkim za ogromne zaangażowanie w kierowaniu budową Parku Wodnego „Planty". Pleszewska Izba Gospodarcza doceniła także wysiłek Eugeniusza Małeckiego przyznając mu tytuł Biznesmena Roku. Tradycyjnie wybrano też Rolnika-Ogrodnika Roku, którym został Jarosław Marchwiak z Piekarzewa, a Rzemieślnikiem Roku decyzją Cechu Rzemiosł Różnych został Stanisław Wesoły – mistrz kominiarstwa z Dobrzycy.

29 czerwca

Reprezentacje czterech miast partnerskich: Pleszewa, Morlanwelz (Belgia), Westerstede (Niemcy), Saint-Pierre-d'Oléron (Francja) rywalizowały na kręgielni Parku Wodnego Planty w I Międzynarodowym Turnieju Bowlingowym o Puchar Burmistrza Pleszewa. Zwyciężył zespół gospodarzy przed reprezentacją miasta Morlanwelz.

29 czerwca

Pleszewianin Adam Kołaski został zwycięzcą V Ogólnopolskiego Turnieju Kręglarskiego o Puchar Pleszewa. Organizatorem turnieju był TKKF Platan.

30 czerwca

W Szkole Podstawowej i Przedszkolu w Kuczkowie odbył się Festyn Rodzinny, zorganizowany we współpracy z Radą Rodziców obu placówek oraz Kołem Gospodyń Wiejskich. Dyrektorem placówek jest Dorota Walczak, a Przewodniczącą KGW Grażyna Rupiczak.

5 lipca

Odbyły się wybory Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Pleszewie. Wybrano nowe władze: Przewodniczący: Rene Zawieja, zastępcy: Irena Skowrońska i Józef Szajdak, sekretarz: Ludwika Adamska, skarbnik: Irena Ciesiółka, członkowie: Wiesław Bednarek, Zygmunt Andrzejewski, Krystyna Jagiołka, Wacław Stachowiak. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Zdzisława Czaję, Marię Taczałę i Zygmunta Jaworskiego.

6 lipca

Odbył się festyn na ulicy Mieszka I. W programie imprezy były m.in. loterie z nagrodami, konkursy plastyczne, pokaz kulinarny w wykonaniu kucharzy z Catering Comfort, występy artystyczne, punkt kosmetyczny, dmuchany zamek oraz trampolina. Organizatorami imprezy była Agencja reklamowa „iMax", której właścicielami są Roman Wysocki i Adrian Michalak.

7 lipca

Na Karczemce odbyły się zawody strzeleckie, zorganizowane przez Klub Strzelecki Gilza LOK Pleszew, sekcja czarno prochowa JAK oraz RO LOK w Pleszewie.

12 lipca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie obył się wernisaż fotograficzny „W ciszy łatwiej siebie usłyszeć…", na którym zaprezentowano prace Pauliny Twardowskiej, absolwentki fotografii Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu. Artystka przedstawiła na niej cykl zdjęć pokazujących walkę z rakiem piersi. Podczas wernisażu wystąpił zespół „Acustic Duo".

12 – 13 lipca

W pleszewskim amfiteatrze odbył się po raz pierwszy RED SMOKE FESTIVAL. Pomysłodawcami święta w Pleszewie byli Łukasz Jankowski i Andrzej Wawrzyniak. Na scenie stanęło 10 zespołów. Głównymi nagrodami były nagrania własnego singla w Rocksun Studio w Pleszewie oraz Sound Depot Studio we Wrocławiu.

13 lipca

Na kortach tenisowych przy Al. Wojska Polskiego odbył się Turniej Tenisowy „Open Duet" o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Zwycięzcami zawodów zostali: Bartosz Kołdoński i Piotr Jaros ze Zduńskiej Woli. Organizatorem głównym było Pleszewskie Stowarzyszenie Tenisa, którego prezesem jest Marek Szymoniak.

14 lipca

Na stadionie miejskim w Pleszewie odbył się VIII Turniej Wsi i Osiedli Miasta i Gminy w Pleszewie. Zwyciężyła drużyna z Lenartowic, następne miejsce zajęły Pacanowice i Brzezie.

19 lipca

W Klubie „Hades" w Pleszewie odbyła się kolejna impreza zorganizowana w ramach cyklu RAP NIGHT. Na scenie wystąpili pleszewscy raperzy.

21 lipca

Na Stadionie Miejskim w Pleszewie odbył się I Turniej Piłki Nożnej im. Tadeusza Szymury.

21 lipca

Na Karczemce przeprowadzono Otwarte Zawody Strzeleckie „Puchar BILa", w pięciu odrębnych konkurencjach. Wydarzeniem było 100 punktów na 100 możliwych, uzyskanych przez Andreasa Dahmena w strzelaniu z pistoletu centralnego zapłonu. W konkurencji karabinu dowolnego wygrał Jerzy Gogołkiewicz, w pistolecie sportowym triumfował Grzegorz Kratowski, w karabinie centralnego zapłonu – Dariusz Ptak, a w trapie – Marek Lisowski. Organizatorem była LOK w Pleszewie.

24 lipca

BPMiG w Pleszewie i filia w Kuczkowie zorganizowały festyn czytelniczy „Książkowe wariacje na odlotowe wakacje". Impreza plenerowa, w programie której były m.in. zabawy ruchowe i konkursy czytelnicze, warsztaty plastyczne, pokaz umiejętności strażackich OSP Krzywosądów oraz dyskoteka, przeprowadzona została przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Pionier" prowadzącym szkołę w Kuczkowie, Kołem Gospodyń Wiejskich, Sołectwem oraz LZS. Wzięło w niej udział 80. dzieci wraz z opiekunami. Prezesem Stowarzyszenia Pionier jest Alicja Sobkowiak. Kierownikiem filii bibliotecznej jest Halina Marciniak.

4 sierpnia

Odbył się Dzień Dawcy Szpiku Kostnego, zorganizowany pod hasłem „Podaruj cząstkę siebie – zostań dawca szpiku kostnego". Kolorowy marsz przeszedł głównymi ulicami Pleszewa. Podczas akcji rozdawano mieszkańcom ulotki uświadamiające, jak ważna jest decyzja o zarejestrowaniu w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego. W bazie zarejestrowały się 384 osoby. Organizatorką akcji była Agata Sawada.

4 sierpnia

W kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie odbył się koncert organowy Jakuba Pankowiaka. Utalentowany pleszewianin zagrał koncert na zmodernizowanych kościelnych organach. Wykonał utwory m.in. J.S. Bacha, F. Schuberta, F. Liszta i E. Morricone.

13 sierpnia

Na Rynku w Pleszewie odbyła się druga odsłona imprezy z cyklu „Summer Music Time", czyli letnie granie. Przed publicznością zaprezentował się zespół Shoe Laces pochodzący z Ostrowa Wielkopolskiego.

14 sierpnia

W Pleszewie przy pomniku „Chwały artylerzystów" odbyły się uroczystości upamiętniające Święto Wojska Polskiego. Wartę honorową pod pomnikiem objęli rekonstruktorzy – członkowie Drużyny Tradycji 70 Pułku Piechoty. Sekcja Kawaleryjska LUKS „Haller" z Marszewa wystawiła poczet lancowy w barwach 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich. W imieniu władz powiatowych kwiaty złożyli: Przewodniczący Rady Powiatu w Pleszewie Mirosław Kuberka oraz Wicestarosta Pleszewski Dorota Czaplicka w asyście oficerów służb mundurowych, a z ramienia samorządów gminnych Zastępca Burmistrza Pleszewa Arkadiusz Ptak i Wójt Gołuchowa Marek Zdunek. Kwiaty złożyły także delegacje Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, Stowarzyszenia Kombatantów Południowej Wielkopolski oraz Ligii Obrony Kraju. Znicze zapalili reprezentanci Związku Kombatantów Misji Pokojowych ONZ oraz harcerze Hufca ZHP im. Antoniego Rymarczyka w Pleszewie. Głównym organizatorem i gospodarzem obchodów było Koło nr 4 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Pleszewie. Obecnym prezesem koła jest pułkownik Ryszard Wiliński.

15 sierpnia

W Kuczkowie odbyły się Dożynki Parafialne. Gośćmi byli: Starosta Pleszewski Michał Karalus, Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek oraz wójt Gołuchowa Marek Zdunek. Starostą dożynek był Mariusz Suska, a starościnami Małgorzata Wietrzykowska i Joanna Zych. Oprawę artystyczną zapewnił zespół „Żychlinioki" oraz kapela „Pleszewioki". Organizatorami imprezy byli Parafia pw. św. Marcina w Kuczkowie, Stowarzyszenie „Pionier" oraz sołectwa Kuczków, Borucin, Janków i Krzywosądów.

17 sierpnia

Na terenach przy odkrytym basenie w Pleszewie rozegrano III Otwarte Mistrzostwa Pleszewa w Siatkówce Plażowej. Zwyciężył duet zawodniczy Przemysław Krzywy i Piotr Kołodziejski. Organizatorem była Sport Pleszew Sp. z o.o.

23 sierpnie

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się koncert w ramach VI edycji Festiwalu Polska Akademia Gitary, w czasie którego zaprezentował się pochodzący z Chorwacji Petrit Çeku. W programie znalazły się kompozycje Fernando Sora, Agustina Barriosa Mangoré i Williama Waltona. Po zakończeniu koncertu przeprowadzono zbiórkę publiczną na rzecz 100 nieuleczalnie chorych dzieci z wielkopolskich hospicjów, którą w czasie trwania festiwalu prowadził jego współorganizator – Stowarzyszenie Wielkopolan Bona Fide.

25 sierpnia

W Dobrej Nadziei odbyły się Miejsko-Gminne Dożynki. Rozpoczęto mszą św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie. Starostami byli: Danuta Duczmal i Paweł Berus. Asystentami: Magdalena Hadrzyńska i Włodzimierz Cegła. W programie zaprezentowano tradycyjny obrzęd dożynkowy w wykonaniu zespołów ludowych „Goślinianie" i „Pleszewioki". Atrakcją dożynek był występ dzieci ze świetlicy środowiskowej pod kierunkiem Ewy Mruli. Sołtysem wsi jest Małgorzata Michalak.

29 sierpnia

W kinie „Hel" w Pleszewie odbyło się spotkanie edukacyjne dla mieszkańców gminy dotyczące profilaktyki raka jelita grubego. Wszystkie zainteresowane osoby otrzymały probówki do przygotowania materiału do badań na obecność krwi utajonej w kale. Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem – na badania zapisało się ponad 300 uczestników. Głównym organizatorem był Ośrodek Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów w Poznaniu, współorganizatorem Stowarzyszenie „Zdrowie i Życie" w Pleszewie. Prezesem Stowarzyszenia jest Włodzimierz Kołtuniewski.

29 sierpnia

Na Rynku w Pleszewie odbył się Chustowy flash mob. Nietypowy happening zorganizowała Grupa Kreatywnych Rodzin „JA MUA" w ramach obchodów Ogólnopolskiego Tygodnia WLB (ang. work – life balance), czyli tygodnia równowagi pomiędzy życiem zawodowym i prywatnym. Pleszewscy kreatywni rodzice chcieli się dowiedzieć, czy nasze miasto jest przyjazne dla tych, którzy swoje dzieci noszą w chustach. Założycielką Grupy jest Julia Myglias-Dera.

30 – 31 sierpnia

W kinie „Hel" w Pleszewie odbył się VI Przegląd Kina Niezależnego SPAM. Pleszewianie mieli okazję zobaczyć dzieła o dużych walorach artystycznych autorstwa niezależnych twórców. W konkursie walczyło w tym roku 15 filmów fabularnych i dokumentalnych. Główną nagrodę przyznali sami widzowie, dokumentowi zatytułowanemu „Dzieci Kotana" w reżyserii Mirosława Dembińskiego. Na drugim miejscu znalazły się aż trzy filmy: „Mechanizm obronny" reż. Dominik Matwiejczyk, „Kiedy ranne wstają zorze" reż. Mateusz Głowacki oraz „Pan Sowa" reż. Natalia Jacheć. Poza konkursem odbyła się projekcja długometrażowego filmu pt.„Bobry". Pokazom towarzyszyła wystawa obrazów autorstwa Tomasza Perlicjana. Przegląd poprzedziły warsztaty filmowe. Efekty pracy uczestników zajęć widzowie zobaczyli na dużym ekranie podczas festiwalu. Stowarzyszenie SPAM, organizatora przeglądu, reprezentuje Paweł Sarbinowski.

31 sierpnia

W ogrodach Starostwa Powiatowe w Pleszewie odbył się III Festiwal Tradycyjnej Kuchni Wielkopolskiej. Patronat nad festiwalem objęli: Senator RP Andżelika Możdżanowska oraz Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak. W konkursie wzięło udział 16 drużyn.

1 września

Odbyły się uroczystości związane z 74. rocznicą wybuchu II wojny światowej. Rozpoczęto je mszą św. w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. Wzięli w niej udział władze miasta i gminy Pleszew, władze powiatu oraz mieszkańcy. Hołd ofiarom oddały także poczty sztandarowe oraz harcerze. Po mszy św. nastąpił uroczysty przemarsz ulicami miasta pod pomnik ku czci żołnierzy 70. Pułku Piechoty na Placu Powstańców Wielkopolskich. Tam odbył się apel poległych, prowadzony przez harcerzy z pleszewskiego hufca. Wartę honorową pełnili żołnierze z Jednostki Wojskowej w Jarocinie. Władze miasta i gminy, powiatu oraz inne delegacje złożyły pod pomnikiem wiązanki kwiatów. Uro-

czystość zorganizowali: samorząd Miasta i Gminy Pleszew, Hufiec ZHP Pleszew oraz Związek Żołnierzy Wojska Polskiego w Pleszewie. Komendantem Hufca jest hm. Sławomira Madalińska, a prezesem ZŻWP jest mjr Marian Kowerski.

1 września

W Dobrzycy odbyły się Dożynki Powiatowe. Dożynki rozpoczęły się dziękczynną mszą święta w kościele pod wezwaniem św. Tekli. Uroczysty obrzęd dożynkowy wykonały „Żychlinioki". Lider zespołu – Edmund Stasiak odebrał nagrodę w plebiscycie „Gazety Pleszewskiej" na Super Sołtysa Powiatu Pleszewskiego. Rozstrzygnięto także konkurs na najładniejszy wieniec, w którym zwyciężyło sołectwo Łęg z gminy Czermin. Dwa pozostałe miejsca na podium przypadły kołom gospodyń wiejskich: z Izbiczna i Niniewa. Dożynki zakończył występ tenorów Teatru Muzycznego w Poznaniu i zabawa taneczna z zespołem Skaner.pl.

5 września

W „Wigwamie pod Księżycem" w Brzeziu swój jubileusz 15-lecia odchodził Środowiskowy Dom Samopomocy w Pleszewie. Impreza integracyjna pracowników, uczestników ŚDS w Pleszewie oraz reprezentantów zaprzyjaźnionych ośrodków z Jarocina, Krotoszyna, Ostrowa Wielkopolskiego, Czermina, Fabianowa oraz Zespołu Placówek Specjalnych w Pleszewie, Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie oraz Pleszewskiego Ośrodka Wsparcia była okazją do wspólnego biesiadowania pod hasłem „Dziadkowa spiżarnia". Na spotkanie przybyli także przyjaciele ŚDS: Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek, przewodniczący Rady Miejskiej w Pleszewie Olgierd Wajsnis, przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa, Zdrowia i Pomocy Społecznej Piotr Jędrasiak, oraz zarząd Stowarzyszenia „Zrozumieć i Pomóc": prezes dr Adela Grala-Kałużna, wiceprezes Waldemar Szuszczyński, skarbnik Kamila Jaroszewska oraz sekretarz Maria Marciniak.

6 września

W Domu Kultury w Pleszewie odbyła się akcja pobierania krwi na oznaczenie poziomu PSA, w ramach profilaktyki nowotworów gruczołu krokowego (prostaty).

6 – 8 września

Odbył się V Rajd Pleszewski WRC pod hasłem „Fanatic Rally Time". Gośćmi specjalnymi byli m.in.: Leszek Kuzaj, Klaudia Podkalicka, Michał Bębenek oraz dziennikarka motoryzacyjna Joanna Zientarska. Rajdowi Pleszewskiemu towarzyszył także oryginalny pokaz mody, w którym wystąpiły dziewczęta m.in. znane z okładek „Playboya". Rywalizację na szutrowych odcinkach wygrali Łukasz Bednarz i Michał Obajda, drugie miejsce zajęli: Andrzej i Tomasz Karłowiczowie, a trzecie Dariusz Krzywkowski i Bartłomiej Krzyszkowski. W klasyfikacji generalnej zwyciężyły załogi: Waldemar i Małgorzata Balcerkowie, drugie miejsce Tomasz Kuciński i Tomasz Gołębiewski, a trzecie Tomasz Terlikowski i Borys Barbukow. Organizatorem było Stowarzyszenie Rajdowy Pleszew, którego prezesem jest Michał Kulesza.

7 września

Na Stadionie Miejskim w Pleszewie przeprowadzono Powiatowe Zawody Sportowo – Pożarnicze, w których wzięło udział 10 drużyn – trzy w kategorii żeńskiej

i siedem drużyn męskich. Zawody rozegrane zostały w konkurencji ćwiczeń bojowych i sztafety pożarniczej. W grupie żeńskiej najlepszą okazała się drużyna OSP Czermin. W kategorii męskiej zwyciężyli zawodnicy z Kościelnej Wsi.

10 września

Na pleszewskim Rynku pojawił się „słuchobus". Mieszkańcy mogli uzyskać od specjalistów dokładny opis wyników, a także pełną informację, jak można poprawić swój słuch i jak o niego dbać.

11 września

W czytelni naukowej BPMiG odbył się wykład „Pleszewianie w powstaniu styczniowym". Spotkanie w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego prowadził dr Andrzej Szymański – historyk, wykładowca UAM i prezes Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego. W spotkaniu wzięło udział 45 osób.

12 września

W czytelni naukowej BPMiG zainaugurowany został projekt „Spotkanie z pasjami", cykl dwunastu spotkań online kierowanych dla seniorów. Znani ludzie dzielili się swoimi receptami na życie po pięćdziesiątce. Bohaterami pierwszego spotkania byli Agnieszka i Marcin Kręgliccy, rodzeństwo restauratorów z Warszawy, a kolejnych Krystyna Janda, Teresa Lipowska, Hanna Bakuła i Jacek Pałkiewicz.

13 września

Zmarł Stanisław Królik, twórca Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat", poseł na Sejm w latach 70-tych XX wieku, Honorowy Obywatel Gminy Dobrzyca.

15 września

Odbył się V Pleszewsko-Dobrzycki Rajd Pojazdów Zabytkowych „Szlakiem rezydencji ziemiańskich". W rajdzie udziały 88 załóg z całej Polski, które podczas pokonywania trasy odwiedziły m.in. Środowiskowy Dom Samopomocy w Czerminie. Na zakończenie rajdu w Parku w Dobrzycy odbył się koncert Kamila Bednarska i zespołu ZaZuzI.

18 września

W czytelni naukowej BPMiG odbyło się kolejne spotkanie zorganizowane w ramach cyklu „Senior w bibliotece", dotyczące profilaktyki zdrowotnej osób starszych. Wykład „Zdrowy kręgosłup" wygłosiła fizjoterapeutka, mgr Mariola Molińska. W spotkaniu wzięło udział 20 osób.

19 września

W Zespole Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie odbył się Festiwal Rzemiosła. Głównym zadaniem przedsięwzięcia była promocja kształcenia zawodowego wśród uczniów II i III klas gimnazjów i pokazanie im dzisiejszego wizerunku absolwenta zawodówki. W czasie trwanie festiwalu odbyła się konferencja dla przedstawicieli rzemiosła, izb gospodarczych oraz dyrektorów i nauczycieli szkół zawodowych z terenu Południowej Wielkopolski pod hasłem „Edukacja zawodowa szansą dla rzemiosła, małych i średnich przedsiębiorstw". W czasie trwania festiwalu odbył się konkurs wiedzy o rzemiośle. Zwyciężył uczeń klasy VI Wiktor Klamecki z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie. Głównym

organizatorem festiwalu było Starostwo Powiatowe w Pleszewie. Patronat honorowy nad festiwalem objęli: Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz, wiceminister oświaty Tadeusz Sławecki oraz Prezes Związku Rzemiosła Polskiego Jerzy Bartnik.

19 – 22 września

Odbywał się maraton pod hasłem „Bieg 730 km na 730-lecie miasta Pleszewa". Trasa liczyła łącznie 773,2 km. Finał imprezy odbył się na pleszewskim Rynku. Bieg na 730-lecie miasta przyciągnął na stadion nie tylko członków Team Pleszew, ale także sporą grupę mieszkańców Pleszewa, którzy przebiegli w sumie 1901 km. Wśród 804 osób, które towarzyszyły Teamowi podczas sztafety, wyróżnili się szczególnie: Dawid Kosiński, który przebiegł aż 64 kilometry oraz Mateusz Kuźniacki, Ryszard Michalski, Andrzej Marzyński i Monika Grzesińska. Zostali oni, podobnie jak członkowie Team Pleszew, nagrodzeni medalami, Dawid otrzymał także nagrody rzeczowe: strój sportowy i profesjonalne buty. Podczas finału imprezy rozlosowano nagrody wśród osób, które wzięły udział we wspólnym biegu z Team Pleszew.

Podczas tego wyjątkowo sportowego weekendu odbyły się między innymi: Mistrzostwa Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych w Pływaniu, Maraton Spinningowy, Turniej Tenisa Ziemnego oraz mecze piłkarskie Stali Pleszew.

20 września

Na basenie sportowym Parku Wodnego „Planty" zorganizowano II Mistrzostwa szkół podstawowych i gimnazjów w pływaniu. Najlepszy wynik zawodów uzyskali Maciej Kaźmierski i Weronika Tryburska z Gimnazjum nr 1.

20 września

Odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Dystrybucyjno-Logistycznego pleszewskiej firmy Florentyna. W nowej siedzibie przy ul. Poznańskiej znajdują się nowe hale magazynowe wraz z częścią biurową. Właścicielami firmy są Mariusz i Jarosław Mateccy.

20 września

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie otwarto wystawę pt. „Życie w okupowanym Pleszewie 1939 – 1945". Wystawa przypomniała 74. rocznicę dwóch dramatycznych wydarzeń w historii naszego kraju rozpoczynających II wojnę światową: wkroczenia Niemców do Polski 1 września 1939 r. i inwazji armii sowieckiej na nasz kraj 17 września 1939 r. Na wystawie można było zobaczyć dokumenty i legitymacje wydawane Polakom przez Niemców, odezwy i apele kierowane do mieszkańców przez niemieckie władze, dokumenty z działalności w Pleszewie organizacji młodzieżowych NSDAP – Bund Deutscher Mädel i Hitler-Jugend, a także zdjęcia przedstawiające miasto w tamtych czasach, osoby zaangażowane w tajne nauczanie czy ofiary niemieckich represji wobec ludności Pleszewa.

20 września

Pleszewskie chóry „Harmonia", „Echo" i „Lira" pod dyr. Ryszarda Furmankiewicza uczestniczyły w IX Przeglądzie Twórczości Artystycznej w ramach projektu „Senior z inicjatywą – 2013". Przegląd odbył się w kinie „Przedwiośnie" w Krotoszynie

a patronami imprezy byli Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Starosta Krotoszyński oraz Burmistrz Krotoszyna.

21 września

Piknikiem Rodzinnym w parku miejskim pożegnali lato Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej. Występy sceniczne najmłodszych, konkurs plastyczny, turniej w boule czy loteria fantowa – to tylko niektóre z atrakcji, jakie czekały na mieszkańców. Współorganizatorami byli m.in. SUPTW oraz pleszewski Hufiec ZHP.

21 września

W Sali Wiejskiej w Zawidowicach odbyło się spotkanie dotyczące kultywowania tradycji pleszewskiej wsi pod hasłem „Pokaz – Jadło Regionalne". Ponad 100 osób, które przybyły na pokaz potraw kulinarnych mogły spróbować potraw z dziczyzny, wieprzowiny tj. gulasz z jelonka z ziemniakami, kabanosy i kiełbasy oraz zrazy wieprzowe z warzywami kaszą gryczaną i jaglaną, rolady wieprzowe, żeberka wieprzowe w miodzie i surówki. Uwieńczeniem smakołyków był placek drożdżowy ze śliwkami.

22 – 23 września

Na kortach przy ul. Wojska polskiego odbył się Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego z okazji 730-lecia Pleszewa. w grupie do 45 lat zwyciężył Janusz Jaros (Zduńska Wola), który pokonał Wiktora Przybylskiego z Kalisza. W kategorii +45 lat zwyciężył Włodzimierz Michałowicz (Ostrów Wlkp.), drugi był Jacek Cichorski (Kalisz). Organizatorami była Sport Pleszew Spółka z o.o. oraz Pleszewskie Towarzystwo Tenisowe.

25 września

W sali kina „Hel" w Pleszewie odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego dla studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Pleszewie. PUTW skupia obecnie blisko 160 studentów. W nowym roku akademickim wprowadzono kilka nowości m.in.: zajęcia z zakresu edukacji obywatelskiej oraz zajęcia bowlingowe. Wiceprezesem PUTW jest Alicja Sobkowiak.

26 – 29 września

W mieście partnerskim Westerstede przebywała delegacja składająca się z władz i pracowników instytucji miejskich w osobach Burmistrza Mariana Adamka, Ewy Świątek, Roberta Kiczki, Przemysława Marciniaka, Adama Staszaka, Elżbiety Mielcarek, Witolda Hajdasza oraz przedstawicieli Stowarzyszenia Miast Partnerskich – Tomasza Klaka i Krzysztofa Szaca. W ramach projektu współfinansowanego przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej otwarto wystawę fotograficzną „Pleszew – miasto partnerskie" prezentującą zdjęcia najważniejszych i najciekawszych miejsc, instytucji oraz elementów charakterystycznych dla Pleszewa. Ponadto delegacja odwiedziła miasta Esterwegen i Haren.

28 września

Ulicami Pleszewa przeszedł VI Marsz Życia i Nadziei, który w tym roku odbył się pod hasłem „Mężczyźni kontra rak piersi". Organizatorem marszu był Pleszewski Klub Amazonek. Mąż prezeski, Danieli Szkopek, otrzymał podziękowania za ofiarną pomoc w działalności pleszewskich Amazonek.

28 września

Koło Łowieckie nr 47 „Oręż" w Pleszewie obchodziło 60-lecie swojego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się polową msza św., której przewodniczył kapelan okręgu kaliskiego ksiądz Lechosław Woźniak oraz kapelan okręgu sieradzkiego ksiądz Grzegorz Czaja. Z okazji jubileuszu WKŁ zostało uhonorowane najwyższym odznaczeniem łowieckim „Złom", a myśliwi odznakami zasłużonych dla łowiectwa.

28 – 29 września

Jubileusz 100-lecia Związku Harcerstwa Polskiego w Pleszewie. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w Zespole Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie. Dyrektorem ZSP nr 2 jest Romana Kaczmarek

29 września

W Domu Parafialnym im. ks. Piotra Skargi w Pleszewie odbyła się kolejna akcja oddawania krwi. Krew oddały 154 osoby. Zebrano ok. 64 litrów krwi.

30 września

W Starostwie Powiatowym w Pleszewie rozpoczęły się warsztaty zorganizowane w ramach projektu pt. „Mam dziecko – pracuję". Twórcy projektu propagują elastyczne formy zatrudnienia, pozwalające pracującym rodzicom na godzenie obowiązków zawodowych z życiem prywatnym (ang. work-life-balance), zwłaszcza z wychowaniem potomstwa. Zajęcia prowadzili: ekspert ds. rynku pracy z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu prof. dr hab. Kazimierz Pająk, prezes Fundacji Aktywności Lokalnej z Puszczykowa Jacek Janicki, koordynatorka ds. partnerstw Wiktoria Jaros oraz specjalistka ds. punktów opieki nad dzieckiem Agnieszka Staniewska z Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Poznaniu. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

1 października

W Ratuszu odbyło się uroczyste rozstrzygniecie konkursu na „Najładniejszy Ogród Działkowy 2013 r. w Pleszewie". W konkursie wzięło udział 12 ogrodów. Jury składające się z dwóch przedstawicieli kaliskiego Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców oraz przedstawiciela Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew nagrodziło 7 z nich. Najpiękniejszym ogrodem okazał się ROD im. Wojska Polskiego przy ul. Armii Poznań. Jego prezes odebrał z rąk burmistrza Mariana Adamka czek na kwotę 3 tys. zł. Kolejne miejsca zajęły ogrody: II miejsce – ROD im. 1000-lecia Państwa Polskiego – czek na 2 tys. zł, II miejsce – ROD im. Powstańców Pleszewskich – czek na 2 tys. zł, III miejsce – ROD im. Malwa – czek na 1,5 tys. zł, IV miejsce – ROD im. Tadeusza Kościuszki – czeka na 1 tys. zł, V miejsce – ROD im. Powstańców Wielkopolskich – czek na 500 zł, VI miejsce – ROD im. Adama Mickiewicza – czek na 500 zł, VII miejsce – ROD im. Lecha – czek na 500 zł. Organizatorem konkursu „Najładniejszy Rodzinny Ogród Działkowy 2013 roku w Pleszewie" był Urząd Miasta i Gminy Pleszew.

1 października

Nowym dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pleszewie została Agnieszka Kusiak, dotychczasowa kierownik Powiatowego Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Pleszewie. Zastąpiła na tym stanowisku Iwonę Sarnę.

2 października

W kinie „Hel" odbyła się inauguracja czwartego roku działalności Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Wykład inauguracyjny wygłosił dr Andrzej Szymański. W części artystycznej wystąpił chór „Lutnia" Nowym studentom PUTW wręczono indeksy.

4 października

Odbyła się w Sobótce uroczystość wręczenia nagród 39. edycji konkursu „Mister Budownictwa Wielkopolski Południowej" za rok 2012. Nagrodę główną zdobyła pleszewska firma FORENTYNA za budynek Centrum Dystrybucyjno-Logistycznego. Z kolei tytuł „Mistera Budownictwa" w kategorii obiektów rekreacyjno-sportowych zdobył Park Wodny „Planty" w Pleszewie. Wyróżnieni zostali inwestor Sport Pleszew Sp. z o.o., projektanci R. Szczuraszek i P. Dominiczak, projektant konstrukcji R. Norberciak, kierownik budowy K. Turczyn i inspektor nadzoru J. Dorociak. Kapituła konkursu przyznała także „Mistery Budownictwa" dwóm innym obiektom z terenu powiatu pleszewskiego: w kategorii zespołów budynków wielorodzinnych nagrodę otrzymał zespół budynków mieszkalnych wielorodzinnych z garażami w Kościelnej Wsi, którego inwestorem była firma budowlana ANTCZAK, w kategorii obiektów modernizowanych nagrodzono budynek przeznaczony do terapii osób uzależnionych przy ul. Malińskiej, którego inwestorem był Dom Pomocy Społecznej w Pleszewie. Organizatorem konkursu „Mister Budownictwa Południowej Wielkopolski" jest Oddział Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Kaliszu.

6 października

W Centrum Edukacyjno-Wystawienniczym w Maszewie odbyły się Jesienne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMASZ. Hasło przewodnie targów brzmiało „Przyjazna energia w domu i zagrodzie". Patronat nad imprezą odjął Marszałek Województwa Wielkopolskiego.

6 października

Sześć medali wywalczyła reprezentacja UKS TKD Pleszew podczas rozegranych w Bottrop Otwartych Międzynarodowych Mistrzostw Niemiec w Taekwondo Olimpijskim. Nicola Kaczmarek i Bartosz Stephan zdobyli srebrne medale w poomse i także srebrne w swoich kategoriach wagowych kyorugi. Ze „srebrem" powrócił też Karol Grabowski, a na najniższym stopniu podium stanął ponadto Jan Olejczuk (obaj w kyorugi).

7 października

Podpisano umowę finansującą budowę hali sportowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie. Umowę pożyczki podpisał Eugenius Małecki, prezes Sport Pleszew Sp. z o.o oraz Dariusz Kacprzyk, prezes BGK. Sport Pleszew Sp. z o.o.

jest inwestorem zadania i beneficjentem środków zadysponowanych na budowę hali sportowej. W powiecie pleszewskim zadanie przy udziale pieniędzy z programu JESSICA wdrażanej ze środków Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013, będzie wykonywane po raz pierwszy.

12 października

Obchodzono Jubileusz 50-lecia Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Pleszewie. Z okazji jubileuszu nauczyciele Janusz Waliszewski i Robert Ratajczyk otrzymali Honorowe Odznaczenia „Za zasługi dla Województwa Wielkopolskiego". Na zakończenie uroczystości odbył się koncert okolicznościowy w którym wystąpili absolwenci szkoły. Z okazji jubileuszu ZST wydał monografię.

12 października

Odbył się VI Zjazd Koleżeński Byłych Żołnierzy Zawodowych i Pracowników Cywilnych 20 Pułku Artylerii Przeciwpancernej, na terenie byłej jednostki wojskowej w Pleszewie. W ramach uroczystości złożone zostały kwiaty pod Pomnikiem Żołnierskiej Chwały 70 Pp i 20 pappanc. Organizatorem spotkania był płk. Florian Siekierski

13 października

Hufiec im. Antoniego Rymarczyka obchodził jubileusz 100-lecia harcerstwa na ziemi pleszewskiej. Uroczystość rozpoczęła się polową mszą św. odprawioną w murach ZSP nr 2 w Pleszewie przez księdza Zbigniewa Kołodziejczyka. Najważniejszym punktem oficjalnych obchodów było uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy na pomniku, który stanął z okazji 75-lecia działalności harcerzy w Pleszewie przy Placu Kościuszki. Tablicę odsłonili druh Zdzisław Drążewski oraz druhna Nadia Manierska. W apelu pamięci przywołano bohaterów pleszewskiego harcerstwa, między innymi ks. Kazimierza Niesiołowskiego, Tomasza Michałowicza i Marię Radomską oraz zmarłych pleszewskich harcerzy.

14 października

W sali Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie odbyło się spotkanie z okazji Dnia Edukacji Narodowej w którym uczestniczyli nauczyciele szkół prowadzonych przez Miasto i Gminę Pleszew. W imieniu Burmistrza Mariana Adamka nagrody dyrektorom i nauczycielom wręczył jego zastępca Arkadiusz Ptak. Otrzymały je następujące osoby: nauczyciele: Joanna Dudkowiak – ZSP nr 1 Pleszew, Ilona Kubiak – ZSP nr 1 Pleszew, Jacek Wypuszcz – ZSP nr 1 Pleszew, Paweł Kołodziejski – ZSP nr 2 Pleszew, Dorota Cichy – ZSP nr 3 Pleszew, Rita Musielak – ZSP nr 3 Pleszew, Mirela Robakowska – ZSP Kowalew, Aldona Jańczak – ZSP Kowalew, Anita Kaczmarek – ZSP Taczanów Drugi, Anna Grześkowiak – ZSP Taczanów Drugi, Małgorzata Mizerkiewicz – ZSP Lenartowice, Wiesława Skitek – ZSP Lenartowice; dyrektorzy: Janusz Lewandowski – Dyrektor ZSP nr 1 Pleszew, Romana Kaczmarek – Dyrektor ZSP nr 2 Pleszew, Grzegorz Jenerowicz – Dyrektor ZSP nr 3 Pleszew, Elwira Łucka – Dyrektor ZSP Kowalew, Dorota Bystrzycka – Dyrektor ZSP Taczanów Drugi, Danuta Prusinowska – Zmyślony – Dyrektor Przedszkola nr 1 Pleszew, Magdalena Durmenc – Dyrektor Przedszkola nr 2 Pleszew, Aldona Szwedziak – Dyrektor

Przedszkola nr 3 Pleszew. Dzień Nauczyciela stał się także okazją do złożenia uroczystego ślubowania przez pedagogów, którzy w tym roku zdali egzamin na nauczyciela mianowanego. Byli to: Łukasz Bandosz (ZSP nr 3 Pleszew), Anna Kostka (ZSP nr 1 Pleszew), Aneta Matuszewska – Cierniak (Przedszkole nr 3 Pleszew), Anna Pietrzak (Przedszkole nr 3 Pleszew), Karolina Tyrakowska (ZSP nr 2 Pleszew). Odbyło się też podsumowanie projektu „Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klas I – III szkół podstawowych w latach szkolnych 2011/2012, 2012/2013 dla których organem prowadzącym jest Miasto i Gmina Pleszew"

16 października

W Powiatowej Świetlicy dla Młodzieży Dojeżdżającej w Pleszewie odbyło się pierwsze spotkanie z cyklu STACJA ANIMACJA. W warsztatach biżuteryjnych wzięli udział uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych.

16 października

W czytelni naukowej BPMiG miał miejsce wykład ks. Błażeja Michalewskiego „Kościół dialogu – wyprawy misyjne do Kazachstanu". W jego trakcie ks. Michalewski opowiadał o trudnym losie pierwszych polskich zesłańców i żmudnym procesie, jakim była budowa chrześcijańskiej wspólnoty na terenie Kazachstanu. W spotkaniu wzięło udział 45 osób.

18 października

W Wiejskim Domu Kultury w Brzeziu zorganizowano XIV Festiwal Wielkopolska Pyra. Na uczestników festiwalu czekało wiele atrakcji: konkursy o tematy ziemniaka, prezentacje artystyczne czy degustacja prezentowanych potraw.

18 – 19 października

Park Wodny „Planty" hucznie obchodził swoje pierwsze urodziny. Z tej okazji zorganizowano I Otwarte Mistrzostwa Pleszewa w Pływaniu z udziałem olimpijczyka z Londynu Kacpra Majchrzaka (przepłynął dystans 50 m stylem dowolnym w czasie 22,32 s). Olimpijczyk przeprowadził także trening dla pływaków sekcji pływackiej. Dla uczczenia 730-lecia Pleszewa 29 mieszkańców miasta wzięło udział w sztafecie na 730 m.

Basen sportowy Parku Wodnego „Planty" otrzymał certyfikat Polskiego Związku Pływackiego wręczony przez Prezesa Wielkopolskiego Okręgowego Związku Pływackiego Janusza Rajewskiego.

19 października

Na kortach przy ul. Wojska Polskiego rozegrano turniej tenisa ziemnego „Pożegnanie lata". Zawody zorganizowało Pleszewskie Stowarzyszenie Tenisowe.

20 października

W kościele pw. Ścięcia Jana Chrzciciela w Pleszewie odbył się koncert papieski „W cieniu Twej prawdy" w wykonaniu chóru gospel pod dyrekcją Piotra Pawlickiego.

20 października

Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Kuczkowie prowadzone przez Stowarzyszenie „Pionier" zorganizowały Święto szkoły, połączone z tzw. Dniem otwartym.

Uroczystość była okazją do zaprezentowania funkcjonowania placówek pod zarządem Stowarzyszenia.

23 października

W kręgielni Parku Wodnego „Planty" odbył się Turniej Bowlingowy Emerytów Rencistów i Inwalidów w Pleszewie. W turnieju bowlingowym wzięło udział 10 drużyn. W kategorii drużynowej triumfowali emeryci z Dobrzycy, drugie miejsce zajęli gołuchowianie, jako trzeci na podium stanęli przedstawiciele koła w Gizałkach. W klasyfikacji indywidualnej niekwestionowanym zwycięzcą był Władysław Balcer z Dobrzycy. Mistrzyniami w zbijaniu pinów okazały się także panie: Bogumiła Biernacka, która zajęła II miejsce oraz Kazimiera Kaczmarek, która zdobyła miejsce III.

24 października

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się wykład dr. Marka Jaegera pt. „Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Pleszewie w latach 1945 – 1956".

24 października

Odbywał się VII Przegląd Młodych Talentów Domów Dziecka w Pleszewie. W Przeglądzie brali udział wychowankowie reprezentujący następujące placówki: Niepubliczny Zespół Opiekuńczo-Wychowawczy Sióstr Salezjanek w Dobieszczyźnie, Dom Dziecka w Kaliszu, Dom Dziecka w Bodzewie, Placówkę Wsparcia Dziecka i Rodziny w Ostrowie Wielkopolskim, Ośrodek Wspomagania Dziecka i Rodziny w Kołaczkowie, Dom Dziecka w Liskowie, Publiczną Placówkę Opiekuńczo-Wychowawcza w Szlachcinie, Dom Dziecka w Kórniku-Bninie, Dom dla Dzieci i Młodzieży w Turku, Dom Młodzieży w Poznaniu, Salezjańską Placówkę Wsparcia Dziecka i Rodziny im. Św. Rodziny w Pleszewie i Dom Dziecka w Pleszewie. W skład Jury weszli: Ewa Agopsowicz, Romana Klamecka, Ewa Siekierska, Maria Żarnowska i Szymon Majchrzak. Organizatorami był Dom Dziecka w Pleszewie i Pleszewskie Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci o Szczególnych Potrzebach Opiekuńczych „Dom", przy wsparciu Starostwa Powiatowego w Pleszewie.

26 października

W Domu Parafialnym im. ks. Piotra Skargi w Pleszewie wystąpił zespół disco-polowy Two Boys z Jarocina oraz zespół akordeonowy z Kotlina. Była to pierwsza impreza muzyczna zorganizowana przez Tomasza Klaka w ramach cyklu koncertów pod nazwą „Pleszewskie spotkania przy muzyce wesołej"

29 października

W sali Domu Parafialnego im. ks. Piotra Skargi w Pleszewie odbył się koncert zatytułowany „W krainie czardasza". W programie nie zabrakło popularnych melodii, pochodzących z różnych zakątków Europy, w mistrzowskim wykonaniu orkiestry i solistów: skrzypka Artura Banaszkiewicza i wiolonczelisty Jana Czai. Organizatorem koncertu był Dom Kultury w Pleszewie przy udziale Urzędu Miasta i Gminy Pleszew. Podczas imprezy wręczono statuetki oraz tytułu Mecenasów Pleszewskiej Kultury właścicielom firmy „Florentyna", którzy byli głównymi sponsorami koncertu.

30 października

W Domu Parafialnego w Pleszewie odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów naukowych Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew za rok szkolny 2012/2013. Stypendia naukowe otrzymało 130 uczniów: 90 ze szkół podstawowych oraz 40 gimnazjalistów ze szkół prowadzonych przez Miasto i Gminę Pleszew. Wśród zaproszonych gości byli rodzice stypendystów, Radni Rady Miejskiej, przedstawiciele związków zawodowych oraz dyrektorzy Zespołów Szkół Publicznych prowadzonych przez Miasto i Gminę Pleszew. Stypendia naukowe za rok szkolny 2012/2013 – szkoły podstawowe: Szkoła Podstawowa nr 1: Czajka Klaudia, Przywarciak Wiktoria, Śliwa Anna, Jurga Aleksandra, Kempiński Maciej, Kujawiński Jakub, Kwieciński Simon Cezary, Pinkowska Aleksandra Maria, Sokołowska Martyna, Staniszewska Magdalena; Szkoła Podstawowa nr 2: Chraplak Julia Dorota, Giza Michał, Henglewic, Dominika Maria, Jagielska Olga Maria, Kleczewska Agnieszka Ewa, Krawczyk Barbara Anna, Meyer Wiktoria Magdalena, Radomski David Lech, Rybacki Damian, Walczak Wiktoria Anna, Walkowiak Jędrzej Jerzy, Kałużny Kamil Łukasz, Makowiecka Marcelina, Osuch – Pomianowicz Tatiana, Stephan Bartosz, Stróżyk Zuzanna, Wabiński Eryk, Wojcieszak Daria Klaudia, Dąbrowski Bartosz, Korczyńska – Pawlak Julia Jessica, Kuchta Piotr, Olbrich Dominika, Rybacki Jakub, Studziński Hubert, Zacharczuk Adam Mateusz; Szkoła Podstawa nr 3: Biesiada Natalia Maria, Blandzi Kajetan, Janiak Barbara Maria, Janczak Weronika, Kołodziej Kinga, Matuszak Kinga, Pływaczyk Marta, Rybak Patrycja, Straburzyńska Julia Magdalena, Szczepaniak Aleksandra, Tomczak Mateusz Adam, Tomczak Natalia Ewa, Tomczak Weronika, Wójcik Karolina, Błaszczak Adam, Kornaga Jakub, Matuszak Aleksandra, Siekierska Jagoda, Czapczyk Julia Justyna, Galbierska Wiktoria, Krowiacz Miłosz, Królak Kamil, Łyskawka Joachim Szymon, Nawrocki Mateusz Piotr, Rybak Weronika, Zasowska Aleksandra Regina; Szkoła Podstawowa w Kowalewie: Henka Julia, Migalska Wiktoria, Rogowska Amelia, Walczak Angela Maria, Gogolińska Zofia, Pasternak Olga, Sobczak Natalia, Szlachta Eryk, Walendowska Aleksandra, Zdunek Stanisław, Ferenc Kinga Wiktoria, Kostrzewa Sylwia Sara, Piękna Julita; Szkoła Podstawowa w Taczanowie Drugim: Pawlak Patrycja Maria, Michalak Maja Magdalena, Banachowska Weronika, Sobański Dawid Kacper; Szkoła Podstawowa w Lenartowicach: Furmankiewicz Izabela, Markiewicz Dawid, Włodarczyk Anna, Łuczak Julia, Roszak Jakub, Szyszka Denisa, Andersz Bartosz Michał, Cieślak Patryk Tomasz, Helwing Anna Maria, Piotrowska Sara Maria, Włodarczyk Maciej; Szkoła Podstawowa w Kuczkowie: Kamieniarczyk Zuzanna Agnieszka. Nagrodzeni gimnazjaliści: Gimnazjum nr 1 w Pleszewie: Hyla Aleksandra, Karczewski Adam Krzysztof, Olenderek Aleksandra Barbara, Urbaniak Małgorzata, Jagoda Wiktoria, Helwing Dominika Anna, Kaletka Zuzanna, Konopko Zuzanna, Michałowicz Julia, Misiak Magdalena, Nowicka Kinga Agnieszka; Gimnazjum nr 2 w Pleszewie: Janczewska Oliwia Zofia, Kaźmierczak Damian, Nowacka Emilia Małgorzata, Wojtkowiak Kinga Weronika, Biadała Małgorzata, Biegańska Weronika, Grochowicka Weronika Maria, Kulig Agnieszka, Zawiślak Michał Stanisław; Gimnazjum nr 3 w Pleszewie: Dzierla Anna, Knappe Dawid Henryk, Kuźniacka Klaudia, Politowicz Jacek, Rutecka Natalia Zuzanna, Szymczak Paweł, Zmyślony Filip, Bandosz Kinga, Nowicka

Dorota Helena, Pinczewski Mieszko, Szymczak Agnieszka Zofia, Biadała Patrycja, Fabisiak Anna, Jenerowicz Wojciech Kazimierz, Klötzel Kamil, Matuszak Oskar Piotr, Politowicz Zuzanna, Rybak Monika Hanna, Rygiel Kinga, Szeląg Monika, Wolińska Urszula; Gimnazjum w Kowalewie: Mościpan Fatima, Ziętek Mateusz Adam, Graczyk Agnieszka Weronika, Grygiel Maria Joanna, Kocemba Klaudia Magdalena, Marciniak Anna, Potarzycka Weronika Natalia, Szymczak Wiktoria, Walczak Dominika, Frąszczak Miłosz; Gimnazjum w Taczanowie Drugim: Wiktoria Nowicka, Agnieszka Kopaczewska.

2 listopada

W klubie „Hades" w Pleszewie odbył się koncert zespołu Acustic Duo w składzie: Sandra Martyna – vocal, Artur Kowalski – gitara. W repertuarze znalazły się przeboje z pogranicza bluesa i rocka.

3 listopada

W kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie odbył się koncert organowy prof. Sławomira Kamińskiego z poznańskiej Akademii Muzycznej. Koncert składał się z utworów kościelnych i świeckich m.in. Fryderyka Chopina i Franciszka Nowowiejskiego. W muzyczny świat słuchaczy wprowadziła Maria Rutkowska, która nakreśliła historię wykonywanych utworów.

4 listopada

W Sali ślubów pleszewskiego Ratusza odbył się wykład dr Barbary Knast-Śliwińskiej pt. „Wczoraj i dziś w diabetologii". Spotkanie było zorganizowane przez Pleszewskie Koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków z okazji Światowego Dnia Walki z Cukrzycą.

6 listopada

W Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu odbyło się rozstrzygnięcie wakacyjnego konkursu, ogłoszonego przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury we współpracy z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego „W wakacje schodzimy z półek". Nagrodę główną w kategorii bibliotek powiatowych i miejskich otrzymała Biblioteka Publiczną Miasta i Gminy Pleszew za imprezę plenerową przeprowadzoną w Kuczkowie ph. „Książkowe wariacje na odlotowe wakacje".

7 listopada

Pleszewskie Centrum Medyczne w Pleszewie zwyciężyło w rankingu „Bezpieczny szpital 2013" opublikowanym przez Dziennik Rzeczpospolita. Prezes Pleszewskiego Centrum Medycznego w Pleszewie Tadeusz Stefaniak i Starosta Pleszewski Michał Karalus odebrali w Poznaniu prestiżowe wyróżnienie. W dziesiątej już edycji rankingu udział wzięło 256 placówek z terenu całego kraju.

9 listopada

W Klubie „Hades" w Pleszewie odbyły się Zaduszki Muzyczne. Na scenie wystąpiły zespoły: Rebel's Division i Monroe.

10 listopada

W auli Liceum Ogólnokształcącego i Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Pleszewie odbył się koncert na dwa fortepiany. Koncert został zorganizowany przez Starostę Powiatu Pleszewskiego z okazji obchodów 95. rocznicy odzyskania niepodległości. Pianistki Dorota Szczepaniak i Maria Rutkowska zaprezentowały utwory Fryderyka Chopina, Franza Schuberta, Johannesa Brahmsa, Piotra Czajkowskiego, Francisa Poulenca oraz Witolda Lutosławskiego.

10 listopada

Na Rynku w Pleszewie otwarto wystawę fotografii młodego artysty Damiana Szkudlarka. Przedmiotem jego obiektywu jest mała wieś w gminie Gizałki – Orlina Duża. Wystawę w gablotach przygotowywali wolontariusze Centrum Wolontariatu w Pleszewie: Katarzyna Grocholska i Tobiasz Pajor.

11 listopada

Na Karczemce rozegrano Otwarte Zawody Strzeleckie o Puchar Niepodległości. Pierwsze lokaty zajęli: Marek Lisowski (trap), Andreas Dahmen (pistolet sportowy), Jerzy Gogołkiewicz (karabin sportowy), Rafał Soliwoda (pistolet centralnego zapłonu), Krzysztof Kubiak (karabin centralnego zapłonu), Arkadiusz Korach (pistolet czarnoprochowy) i Jan Daniec (karabin czarnoprochowy). Nagrody wręczali prezes RO LOK w Pleszewie Jacek Przepierski, sędzia główny Jerzy Stempniak i kierownik zawodów Zygmunt Urbaniak.

11 listopada

Po raz trzeci najlepsze drużyny LZS z gminy Pleszew rywalizowały w sali w Lenartowicach o puchar Burmistrza Pleszewa w halowej piłce nożnej. Turniej organizowany corocznie przez Sport Pleszew sp. z o.o. z okazji Święta Niepodległości tym razem wygrali gospodarze – drużyna LZS Lenartowice. Drugie miejsce zajął Kuczków, trzecie Marszew, a czwarte Bronów. Sołtysem wsi Lenartowice jest Tadeusz Woźny.

12 listopada

W Urzędzie Miasta i Gminy w Pleszewie otwarto wystawę fotograficzną pt. „Zapomniane cmentarze". Współautorami wernisażu są mieszkańcy Pleszewa i inni pasjonaci fotografii. Zaprezentowane zostały zapomniane, zniszczone, a nawet zabytkowe nekropolie w powiecie pleszewskim. Otwarciu wystawy towarzyszył wykład Edwarda Kubisza pt. „W poszukiwaniu zapomnianych cmentarzy".

13 listopada

W Liceum Ogólnokształcącym i Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Pleszewie odbyła się debata społeczna dotycząca bezpieczeństwa w powiecie pleszewskim. Celem spotkanie było poznanie opinii i oczekiwań lokalnego społeczeństwa w zakresie poprawy bezpieczeństwa. W spotkaniu udział wzięli m.in. Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek, Wielkopolski Komendant Policji insp. Rafał Batkowski i przedstawiciele władz samorządowych. Organizatorem debaty była Komenda Powiatowa Policji w Pleszewie.

14 listopada

Sport Pleszew sp. z o.o. i jej prezes otrzymali z nominacji Marszałka Województwa Wielkopolskiego tytuł „Inwestor na medal" wręczony w trakcie gali Budowniczych Sportu Polskiego zorganizowanej w hotelu Polonia w Warszawie.

14 listopada

W kinie „Hel" w Pleszewie odbył się koncert zespołu „Eugeniusz Kowalski". Zespół swoje pierwsze kompozycje nagrywał w Pleszewie. Również z Pleszewa pochodzi perkusista zespołu Andrzej Konieczny.

15 listopada

W kinie „Hel" w Pleszewie odbył się XII Festiwal Piosenki Religijnej, w której prezentowali się młodzi artyści z terenu powiatu pleszewskiego i innych regionów Wielkopolski. W przesłuchaniach konkursowych z udziałem publiczności, piosenkarze rywalizowali w czterech kategoriach. Występy oceniało jury w składzie: o. Izaak Kusion – franciszkanin, przewodniczący jury, Marta Janiak – muzyk, pedagog LO im. St. Staszica w Pleszewie, Joanna Fabisiak – muzyk, dyrygent, nauczyciel gitary klasycznej w Ognisku Muzycznym w Pleszewie, Marcin Madalski – dyrektor Ogniska Muzycznego w Pleszewie, organista.

21 listopada

W restauracji „Bax" w Pleszewie odbył się Dzień Seniora, zorganizowany przez Zarząd Koła nr 7 Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów.

22 listopada

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się wykład Tomasza Cieślaka z poznańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej pt. „Wokół zbrodni niemieckich na Ziemi Pleszewskiej w latach 1939 – 1945".

22 listopada

W Zespole Szkół Technicznych w Pleszewie odbył się koncert charytatywny na rzecz akcji „Szlachetna Paczka". W koncercie wzięło udział 17 wykonawców – uczniów i absolwentów pleszewskich szkół ponadgimnazjalnych: Dominika Wojciechowska, Dorota Wieczorek, Paulina Kordylas, Paweł Wawrocki, Aneta Olszyna, Wioletta Przodaszek, Jagoda Bartczak, Magdalena Jodłoś, Olena Łoś, Patryk Wosiek, Karolina Kowalska, Miłosz Kuczyński, Piotr Walczak, Klaudia Figiel i Laura Sobczak oraz zespół muzyczny: Maciej Wanat, Mieszko Wrzeszczyński i Krzysztof Wanat. Wolontariuszy Szlachetnej Paczki: Sandra Krzyżaniak i Grzegorz Greeno Kawczyński (ZST), oraz pleszewski lider paczki Łukasz Bogdali przed występami przybliżali publiczności ideę projektu Szlachetna Paczka oraz opowiadali o rodzinie, na rzecz, której odbył się koncert.

24 listopada

W kinie „Hel" w Pleszewie odbyły się Dni Honorowego Krwiodawstwa. Podczas spotkania prezes pleszewskiego klubu Janusz Kasprzak wraz z zastępcą Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Andrzejem Jędruszkiem wręczyli krwiodawcom odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi". Otrzymało je 92 osoby.

27 listopada

W kawiarni „Karafka" w Pleszewie odbyła się inauguracja cyklu spotkań dla kobiet z powiatu pleszewskiego „Środa dla kobiet". W spotkaniu wzięły udział tylko panie, a muzycznym akcentem były występy solistek z Domu Kultury w Pleszewie. W czasie kolejnych wieczorów planowane są rozmowy o modzie, urodzie, zdrowiu. Pomysłodawczynią jest menedżerka lokalu Renata Grycan.

29 listopada

W sali Cechu Rzemiosł Różnych w Pleszewie odbyło się uroczyste pasowanie czeladników oraz Święto Patrona Szkoły Hipolita Cegielskiego. Z okazji uroczystości trzem rzemieślnikom pleszewskim: Ryszardowi Janeckiemu, Tomaszowi Vogtowi oraz Bronisławowi Vogtowi przyznano statuetki „Hipolita" nadawane przez ZSUG w Pleszewie.

29 listopada

W Willi Magnolia w Poznaniu odbyła się Gala Eskulap 2013. Statuetki i dyplomy odbierali laureaci plebiscytu „Głosu Wielkopolskiego" i „Gazety Pleszewskiej". W kategorii najlepszy lekarz wygrał chirurg Piotr Przybył, który w Pleszewskim Centrum Medycznym pracuje od 2006 roku. W kategorii Stomatolog bezkonkurencyjna była Paula Horoszkiewicz, w kategorii pielęgniarka i położna zwyciężyła Aleksandra Pomezańska, oddziałowa Oddziału Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu. W kategorii przychodni rywalizacje wygrał Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Usług Medycznych – Horoszkiewicz, znajdujący się w Pleszewie przy ul. Wyspiańskiego 8. Wśród aptek od początku prowadziła Apteka „Pod Wagą", którą z powodzeniem od 17 lat prowadzi Mariusz Politowicz.

1 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie w ramach XI Poznańskiego Festiwalu Mozartowskiego odbył się koncert pt. „Eine kleine Nacht Mozart". Przed pleszewską publicznością zaprezentował się kwartet smyczkowy „Wieniawski Kwartet" w składzie: Jarosław Żołnierczyk (I skrzypce), Mirosław Bocek (II skrzypce), Lech Bałaban (altówka) i Eugeniusz Zboralski (wiolonczela). Koncert poprowadził dyrektor poznańskiego Festiwalu Tomasz Raczkiewicz. W trakcie spotkania przedstawiciele Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego wręczyli dyrektorowi kwiaty i złożyli gratulacje z okazji 30-lecia istnienia Muzeum Regionalnego.

1 grudnia

W V Mistrzostwach Świata w Karate Fudokan rozegranym w Wałczu Kacper Vogt zdobył złoto w kumite młodzików oraz srebro w turnieju drużynowym. Na najwyższym podium stawali ponadto Barbara Sadowska, Filip Vogt, Emil Szkudlarek i Maciej Drążewski.

2 grudnia

W Restauracji „Kasyno" w Pleszewie odchodzono jubileusz 25-lecia Spółdzielni Metalowców „Kotlarz" w Pleszewie. Z okazji jubileuszu rzemieślnicy otrzymali odznaczenia i medale. Obecnie Spółdzielnia zrzesza 46 członków i 5 kandydatów. Pleszewscy kotlarze dają pracę 1200 osobom. Prezesem Spółdzielni jest Przemysław Wroński, dyrektorem Waldemar Nawrocki.

4 grudnia

W restauracji „Impresja" odbyła się konferencja „Miasta partnerskie Pleszewa" będąca częścią projektu „Senior w podróży", realizowanym przez PUTW. W spotkaniu wzięło udział 100 osób.

5 grudnia

W Galerii Zamkowej w Pleszewie z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza odbyło się spotkanie „Kawiarni Obywatelskiej'. Tematem rozmów była sytuacja pleszewskiej młodzieży. Gościem spotkania był Paweł Sarbinowski – założyciel grupy SPAM, poeta i reżyser. Podczas spotkania odbył się premierowy pokaz nowego filmu Pawła Sarbinowskiego „Nie ma nic za darmo". Spotkanie odbyło się w ramach projektu „Stacja Animacja" finansowanego ze środków Komisji Europejskiej.

6 grudnia

W Sali gimnastycznej ZSP nr 3 odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę hali sportowo-widowiskowej. Dyrektorem ZSP nr 3 jest Grzegorz Jenerowicz, a inwestorem Sport Pleszew Sp. z o.o.

7 grudnia

W ramach II Pleszewskich Spotkań z Muzyką na Wesoło odbył się koncert na rzecz chorej na ziarnicę Natalii Adamkiewicz. Atrakcją koncertu były występy zespołu: Two Boys, Next oraz zespołu Pudzian Band.

7 grudnia

W Domu Kultury w Pleszewie z okazji Mikołajek zaprezentowano widowisko estradowo-teatralne pt. „Wigilijny prezent". Artyści z Krakowa zaprosili wszystkie dzieci do wspólnej zabawy, gier i konkursów. Uczestnicy zabawy otrzymali drobne upominki od zespołu i słodkości ufundowane przez Dom Kultury.

11 grudnia

W czytelni naukowej BPMiG odbył się wykład Stanisława Małyszki „O przydrożnych krzyżach i kapliczkach na Ziemi Pleszewskiej". W spotkaniu wzięło udział ponad 90 osób.

12 grudnia

Burmistrz Marian Adamek na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu obronił rozprawę doktorską pt. „Determinanty funkcjonowania sektorów inżynieryjnych w gospodarce komunalnej na przykładzie Miasta i Gminy Pleszew". Promotorem pracy był prof. dr hab. Henryk Sobolewski, prof. zw. UEP, zaś recenzentami dr hab. Zbigniew Grzymała, prof. nadz. SGH, dr hab. Krzysztof Janasz, prof. nadz. USz i dr hab. Dariusz Nowak, prof. nadz. UEP.

13 – 15 grudnia

Piotr Kieliba zajął 4. miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Polski Seniorów w Kręglarstwie Klasycznym przeprowadzonych w Gostyniu. W konkurencji par zajął 2. miejsce razem z Piotrem Bartoszem.

14 grudnia

W kinie „Hel" w Pleszewie odbyło się wręczenie nagród w XVII edycji Wielkopolskiego Konkursu Plastycznego „Na Najpiękniejszą Kartkę Bożonarodzeniową". Na konkurs wpłynęły 1 283 prace ze 103 placówek z całego województwa. Jury uhonorowało 78 laureatów – 34 nagrodami oraz 44 wyróżnieniami regulaminowymi. Jury przyznało także 10 nagród specjalnych ufundowanych przez Marszałka Województwa Wielkopolskiego i Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Rozdanie nagród zostało poprzedzone koncertem kolęd i piosenek świątecznych w wykonaniu zespołu „Mo Ja" z Krakowa. Konkurs zorganizowany przez Dom Kultury w Pleszewie odbył się pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego i Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew.

16 grudnia

W czytelni naukowej BPMIG odbyło się spotkanie obywatelskie pod hasłem „Pomagajmy sobie". Wśród zaproszonych gości był m.in. aktor Mieczysław Hryniewicz. Spotkanie zorganizowane zostało wspólnie z Pleszewskim Uniwersytetem Trzeciego Wieku i fundacją Obywatelską BAZAR, realizującą projekt MPiPS na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2012 – 2013.

16 grudnia

W Warszawie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Uniwersytetów Trzeciego Wieku ph. „UTW wobec wyzwań polityki senioralnej". Pleszewski uniwersytet reprezentowała wiceprezes Stowarzyszenia PUTW Alicja Sobkowiak.

18 grudnia

W ZSP nr 2 odbyły się warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku 3 – 11 lat ph „Gwiazdor czy Mikołaj". Wzięło w nich udział 60 osób. Organizatorem spotkania był PUTW.

22 grudnia

W Domu Parafialnym im. ks. Piotra Skargi w Pleszewie odbyła się Wigilia dla samotnych. Uczestniczył w niej biskup kaliski Edward Janiak. Obecni byli także przedstawiciele władz samorządowych, duchowni oraz zaproszeni goście. W czasie uroczystości na scenie zaprezentował się zespół śpiewaczy działający przy Schronisku Brata Alberta. Dzieci z Niepublicznego Przedszkola„Ochronka" prowadzonego przez Siostry Służebniczki przygotowały przedstawienie jasełkowe. Corocznie wigilię organizuje parafia pw. Ścięcia Jana Chrzciciela, Akcja Katolicka działająca przy parafii, Urząd Miasta i Gminy Pleszew, Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pleszewie, Dom Kultury w Pleszewie i Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta w Pleszewie.

22 grudnia

W kościele pw. św. Marcina w Kuczkowie odbyły się jasełki pt: „Tak! On jest królem" przygotowane przez Szkołę Podstawową i Przedszkole prowadzone przez Stowarzyszenie Pionier.

III
Artykuły

KS. MICHAŁ KIELING
Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu

KS. KANONIK JULIAN BADZIŃSKI (1910 – 1983). W 30. ROCZNICĘ ŚMIERCI PROBOSZCZA PARAFII PW. ŚCIĘCIA ŚW. JANA CHRZCICIELA W PLESZEWIE

Jedną z najwybitniejszych postaci w powojennej historii Pleszewa jest ks. kanonik Julian Badziński. Pamięć o nim jest wciąż żywa w świadomości wielu mieszkańców miasta, w którym to pełnił posługę proboszcza parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w latach 1958 – 1983. Przypadająca w dniu 3 października 2013 roku 30. rocznica jego śmierci stała się okazją do przedstawienia jego biografii i działalności duszpasterskiej. Charakterystyczna postać, uśmiech na twarzy, a nade wszystko szacunek i wrażliwość wobec każdego człowieka pozostały we wspomnieniach wielu ludzi.

Ks. kan. Julian Badziński
(fot. ze zbiorów parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie)

Powyższe opracowanie poświęcone ks. Julianowi Badzińskiemu powstało na podstawie dokumentów źródłowych. Najistotniejsze materiały znajdują się w jego aktach personalnych będących w zasobach Archiwum Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie. Jeden wolumin akt ks. Badzińskiego wnosi istotne informacje na temat jego osoby. Znaleźć w nim można materiały prywatne, jak również pisma związane z przygotowaniem do kapłaństwa i posługą duszpasterską. Przydatne okazały się archiwalia parafialne, w tym *Kronika parafialna parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie w latach 1950 – 1995*. Pomocne były również relacje ustne i opracowania. Obok źródeł pisanych, cennych informacji dostarczają fotografie, szczególnie te znajdujące się w aktach personalnych.

Informacje dotyczące dzieciństwa i okresu młodości Juliana Badzińskiego znajdują się w piśmie, które jako kandydat złożył wraz z prośbą o przyjęcie go do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. W swoim *curriculum vitae* pisze:

„Ja Julian Badziński urodziłem się 15 maja w Barcinie pow. szubińskim z ojca Bolesława i matki Apolonii z Bejnów. W 7 roku życia począłem uczęszczać do 7-klasowej powszechnej szkoły w Barcinie, którą ukończyłem mając lat 12. Uroczystą komunię przyjąłem w kościele w Barcinie w roku 1922, a sakrament bierzmowania rok później w Inowrocławiu. Rodzina moja składa się z brata, czterech sióstr, z których jedna jest zamężna"[1].

Jak wynika ze świadectwa dojrzałości, wystawionego przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu i Państwową Komisję Egzaminacyjną, Julian Badziński po ukończeniu nauki w państwowym Gimnazjum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu w czerwcu 1929 roku zdawał gimnazjalny zwyczajny egzamin dojrzałości nowego typu klasycznego wobec Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dnia 23 kwietnia 1929 roku[2]. Gimnazjum im. Jana Kasprowicza, którego początki sięgają 1885 roku, było szkołą o dużych tradycjach patriotycznych, wysokim poziomie nauczania i elitarnym charakterze. Wiele razy zdarzało się, że młody gimnazjalista pokonywał drogę ponad 20 km z rodzinnego Barcina do Inowrocławia pieszo. Uczniem był zdolnym. Na świadectwie kończącym szkołę Julian otrzymał następujące oceny: religia – bardzo dobrze; język łaciński – bardzo dobrze; język grecki – bardzo dobrze; historia wraz z nauką o Polsce współczesnej – dobrze; fizyka z chemią – dobrze; język polski – dobrze; kultura klasyczna – dobrze; matematyka – dobrze; francuski – dobrze; propedeutyka filozofii – dobrze; ćwiczenia cielesne – dobrze[3].

Po ukończeniu szkoły średniej 12 lipca 1929 roku, Badziński złożył pisemną prośbę o przyjęcie do Seminarium Duchownego, którą skierował na ręce Jego Eminencji kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski[4]. W załączonej do podania o przyjęcie dokumentacji znajduje się także świadectwo jego chrztu z adnotacją: *natus* 15, *baptizatus* 16 *maii* 1910 (urodzony 15, ochrzczony 16 maja 1910)[5]. Sakrament chrztu Julian otrzymał w dzień po urodzeniu w kościele parafialnym pw. św. Jakuba Większego w Barcinie. Sakrament bierzmowania przyjął natomiast 22 października w Inowrocławiu[6]. Julian Badziński do prośby o przyjęcie do Seminarium Duchownego załączył również opinię swojego ks. proboszcza Aleksandra Nowickiego, który w piśmie z dnia 1 sierpnia 1929 roku w następujących słowach charakteryzował kandydata: „Z całego jego dotychczasowego zachowania się nabrałem przekonania, że ma powołanie do stanu duchownego o czem świadczyć może, że do samej matury był ministrantem. Rodzina także cieszy się dobrą opinią. Ponieważ ojciec jego przez nieszczęśliwy wypadek stracił nogę i jest niezdolnym do pracy, a brat kandydata utrzymuje rodzinę, dlatego prosiłbym, o ile to możliwem, aby zwolniono go od płacenia czesnego"[7]. Z treści pisma wynika, że sytuacja materialna w rodzinie była bardzo trudna. Za pobyt i studia klerycy wnosili comiesięczną opłatę zwaną czesnym, którą zazwyczaj pokrywała rodzina. Ze względu na trudności finansowe można było ubiegać się o zwolnienie z tej opłaty. W następnych latach pobytu w seminarium

1. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie (dalej AKM III), sygn. 14. s. 6.
2. AKM III, sygn. 14, s. 3.
3. Tamże, s. 3 – 4.
4. Tamże, s. 4.
5. Tamże, s. 5.
6. Tamże, s. 7.
7. Tamże, s. 9.

kleryk Julian Badziński zwracał się już osobiście z podobną prośbą. Po śmierci ojca, który z zawodu był stolarzem, brat utrzymywał matkę, cztery siostry i jego[8].

Czas formacji intelektualno-duchowej w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Gnieźnie, a następnie w Poznaniu był wieloletnim przygotowaniem do kapłaństwa. W aktach personalnych znajdują się pisemne, zazwyczaj kilkustronicowe opracowania ks. Badzińskiego z tego okresu. Niektóre z nich posiadają łacińskie tytuły. Pierwsze z nich nosi tytuł: *Quomodo sanctus Augustinus et Doctor Angelicus processum cognitionis explicaverunt* (*W jaki sposób św. Augustyn i Doktor Anielski wyjaśniali proces poznania*)[9]. Następne jego pisemne prace, w porządku chronologicznym, to: *Wykazać, ze dusza ludzka jest substancją duchową*[10]; *Zmartwychwstanie Pana Jezusa niezbitym dowodem jego Bóstwa*[11]; *Herezja nestorianska i sobór efeski w 431 roku*[12]; *Streszczenie i objaśnienie psalmu I*[13]; *De effectibus gratiae sanctificantis* (*O skutkach działania łaski uświęcającej*)[14]; *De integritate Confessiones* (*O wolności wyznań*)[15]; *Notio et species personae moralis et collectione sunt explicandae* (*Wyjaśnienie pojęcia i rodzaju osoby moralnej*)[16] oraz *Pan Jezus w Gethsemani*[17].

Julian Badziński w roku 1931 (fot. ze zbiorów Archiwum Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie)

Z *Testimonium Seminarium Archiepiscopale Gnesnense* (Świadectwo Arcybiskupiego Seminarium w Gnieźnie) wynika, że Julian Badziński studiował w Gnieźnie od 1 października 1929 do 11 lipca 1931 roku. Po dwóch latach zdał egzamin podsumowujący studia filozoficzne, zwany *philosophicum* oraz został włączony do stanu duchownego przez obrzęd tonsury, który miał miejsce 8 sierpnia 1931 roku[18]. Według opinii wychowawców był „zdolny, pilny i wdzięczny za opiekę"[19]. Wakacyjne *testimonia* (świadectwa moralności) proboszcza jego rodzinnej parafii ks. Aleksandra Nowickiego podkreślały, że codziennie

8. Tamże, s. 30 – Pismo z dnia 16 września 1931 roku.
9. Tamże, s. 15 – 17.
10. Tamże, s. 18 – 19.
11. Tamże, s. 20 – 24.
12. Tamże, s. 25 – 28.
13. Tamże, s. 46 – 49.
14. Tamże, s. 50 – 51.
15. Tamże, s. 52 – 54.
16. Tamże, s. 55 – 56.
17. Tamże, s. 57 – 58.
18. *Tonsura* (łać. strzyżenie) – wygolony krążek obejmujący ciemię. Tonsura miała świadczyć o przynależności do duchowieństwa. Ustanowiona została na IV Synodzie w Toledo w 633 roku, natomiast zniesiona w 1972 roku po reformach Soboru Watykańskiego II (1962 – 1965).
19. AKM III, sygn. 14, s. 31.

przystępował do Komunii Św. i co tydzień do spowiedzi. Cieszył się nienaganną opinią wśród wiernych, a całe jego zachowanie proboszcz określał jako wzorowe[20]. Wydaje się, że świadectwo życia proboszcza w Barcinie – kapłana patrioty, społecznika i człowieka o dużym autorytecie w społeczności lokalnej – wywarło duży wpływ na życie Juliana Badzińskiego. Ks. Aleksander Nowicki wspierał Powstańców Wielkopolskich, będąc orędownikiem niepodległej Polski. Na początku II wojny światowej, we wrześniu 1939 roku aresztowany przez Niemców został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, gdzie go zamordowano[21].

Uzupełnieniem informacji dotyczących życia ks. Juliana Badzińskiego jest napisane przez niego w języku łacińskim *curriculum vitae*, datowane na 1 lutego 1939 roku. Ksiądz Badziński przesłał swój życiorys, zgłaszając się na egzamin proboszczowski, który miał się odbyć w dniach 28 lutego i 1 marca 1939 roku[22]. Kandydat na urząd proboszcza pisze w nim:

„Ego infrascriptus Iulianus Badziński die 15 maii A.D. 1910 ex catholicae parentibus, p.m. Boleslao et Apollonia de gente Bejna, in oppido Barcin Archidioecesis Gnesnensis natus, ibidem in ecclesia paroeciali baptizatus sum.

Litterarum rudimentis in Schola elementaria imbutus, adii anno 1922 gimnasium Iunivladislavense, ac examine maturitatis anno 1929 rites superatio inter alumnus Archiepiscopalis Clericorum Seminarii Gnesnensis adscriptus sum. Duos post annos studio philosophiae absoluto Posnaniam ad Seminarium Leonium missus, studiis theologiae iurisque canonici tres inter annos incubui. Quibus cum effectu persolutis ab Eminentissimo Archipraesuli nostro Augusto Cardinali Hlond die 17 iunii 1934 ad sacrum presbiteratus ordinem, aliis minoribus ac maioribus suo tempore acceptis, promotus sum.

Munere vicarii cooperatoris a die 1 iulii eiusdem anni ad basilicam Gnesnensem per menses duos, tum in paroecia SS. Trinitatis Gnesnae usque ad 10 iulii 1938 functus sum. Denique idem munus Bidgostiae ad eccelesiam Sacratissimi Cordis Iesu suscepi et in eodem ad hodiernam diem permaneo. Examinibus quattuor pro approbatione superatis, nunc eundem periculum pro beneficio obtinendo subire intendo". Bidostiae, die 1 februarii 1939 Iulianus Badzinski[23].

W piśmie znajdują się po części znane informacje. Julian Badziński pisze, że urodził się z katolickich rodziców Bolesława i Apologii zd. Bejna, w miejscowości Barcin, należącej do archidiecezji gnieźnieńskiej i został ochrzczony w kościele parafialnym. Początki wiedzy zdobywał w szkole elementarnej (podstawowej), zaś od roku 1922 w gimnazjum w Inowrocławiu, zaś po zdaniu egzaminu maturalnego w 1929 roku wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Po dwóch latach i ukończeniu studiów filozoficznych został posłany do Seminarium Duchownego w Poznaniu, gdzie przez trzy lata studiował teologię i prawo kanoniczne. Święceń kapłańskich udzielił mu ks. kard. August Hlond 17 czerwca 1934 roku. Po święceniach kapłańskich, od 1 lipca 1934 roku był wikariuszem kooperatorem przez okres dwóch miesięcy w Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie.

20. Tamże, s. 31 – 32 – *Testimonioum* z dnia 18 września 1931 roku.
21. Zob. Lose Stanisław (1899 – 1979), www.powstanie.szubin.net/biografie/s/78.
22. AKM III, sygn. 14, s. 90 – Zgłoszenie na egzamin proboszczowski z dnia 1 lutego 1939 roku.
23. Tamże, s. 91 – *Curriculum vitae* załączone przez ks. Juliana Badzińskiego.

Następnie został skierowany do posługi jako wikariusz do parafii pw. Św. Trójcy w Gnieźnie, gdzie pracował do 10 lipca 1938 roku. Następnie został skierowany do parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w Bydgoszczy. W opinii ks. dziekana K. Stepczyńskiego z Bydgoszczy „przez czas swego tutejszego pobytu odznaczał się wzorowym życiem kapłańskim i gorliwością w spełnianiu swoich obowiązków tak w kościele, jak i w kancelarii oraz w stowarzyszeniach kościelnych”[24].

Po zdaniu egzaminu proboszczowskiego ks. Julian Badziński gotów był na objęcie samodzielnej placówki. Z dniem 1 kwietnia 1939 roku został powołany na urząd administratora parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Łopiennie, w powiecie gnieźnieńskim[25]. Zaledwie kilka miesięcy po objęciu parafii rozpoczęła się II wojna światowa, która diametralnie zmieniła jego życiowe losy. W aktach personalnych nie znajdują się żadne dokumenty z okresu wojennego, a kolejnym pismem (po dekrecie wokacyjnym z dnia 15 marca 1939 roku na urząd administratora) jest pismo Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie z dnia 23 sierpnia 1946 roku, w którym ks. Badziński otrzymał jurysdykcję (uprawnienia do sprawowania posługi duszpasterskiej) w parafii Łopienno na okres pięciu lat[26]. Pozostaje pytanie: co działo się z ks. Julianem Badzińskim w czasie II wojny światowej?

Odpowiedź znajduje się w liście z dnia 7 sierpnia 1971 roku, skierowanym do ks. prałata Jerzego Baszkiewicza, w którym ks. Julian Badziński pisze:

„Przewielebny Księże Prałacie, Uprzejmie podaję mój obecny adres a przy tej okazji i swój przydział jako kapelan wojskowy w kampanii wrześniowej 1939. Dnia 26 sierpnia 1939 otrzymałem telegraficzne powołanie na kapelana 68 P.P we Wrześni. Z tą jednostką przebyłem walki nad Bzurą. Po jej rozbiciu w dniu 17 września 1939 przeszedłem z małym oddziałem pod dowództwem pułkownika Nykulaka, który dowodził 68 P.P., przez Puszczę Kampinowską i w dniu 20 września dotarłem do Warszawy. Zgłosiłem się wtedy do dowództwa obrony Warszawy i w Kurii Polowej otrzymałem nowy przydział do samodzielnego Batalionu Strzelców z Rembertowa operującego na Pradze.

Po kapitulacji Stolicy skierowano mnie wraz z całym Batalionem do Skierniewic, skąd po 2 dniach zwolniono mnie z niewoli wojennej. Wróciłem zatem do swego miejsca zamieszkania, tj. do Łopienna, pow. Gniezno, podejmując obowiązki rządcy parafii. Dnia 26 sierpnia 1940 roku Gestapo aresztowało mnie i wywiozło do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen – a następnie w grudniu 1940 roku do Dachau, gdzie przebywałem aż do wyzwolenia w dniu 29 kwietnia 1945 roku. Z wyrazami szacunku ks. Julian Badziński”[27].

Siostra Asumpta Nowak ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP, która od 1980 roku jest kancelistką w biurze parafialnym parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie, wspomina o jeszcze jednym wydarzeniu z życia ks. Juliana Badzińskiego, o którym jej opowiadał: „Kiedy Niemcy wkroczyli do Łopienna, miejscowości, w której ks. kanonik był administratorem parafii, to szukali wówczas patriotów Polaków na rozstrzelanie. Pod kościołem zgromadzono

24. Tamże, s. 93.
25. Tamże, s. 102 – Pismo z dnia 15 marca 1939 roku.
26. Tamże, s. 104 – Pismo Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie z dnia 23 sierpnia 1946 roku.
27. Tamże, s. 197.

kilkunastu mężczyzn. Niemcy przyszli także na plebanię i aresztowali księdza Badzińskiego. Kiedy przyszli, zdążył wziąć różaniec do ręki. Wspominał, że był cały roztrzęsiony, nie wiedział co robić. Ustawiono go pod murem w szeregu mężczyzn przygotowanych do rozstrzelania. Był przygotowany na śmierć. Wśród niemieckich żołnierzy, którzy brali udział w aresztowaniu, byli także Niemcy zamieszkujący Łopienno lub okolicę, ponieważ przed wojną znajdowała się w tej miejscowości również parafia ewangelicka. Nagle jeden z Niemców podszedł do dowódcy i powiedział mu, wskazując na ks. Badzińskiego: „Tego nie rozstrzeliwujcie, to jest dobry człowiek; on nam pomagał". Kazano mu wystąpić. Wówczas Niemiec chwycił go i wyprowadził z tego miejsca, ukrywając go w chlewie. Ten Niemiec znał prawdopodobnie ks. Badzińskiego i uważał, że był otwartym, pomocnym i uprzejmym człowiekiem. W tym czasie pozostałych mężczyzn rozstrzelano. Po jakimś czasie ks. Julian wrócił na plebanię, gdzie długo nie przebywał. Wkrótce aresztowano go i przewieziono do Lądu, gdzie w klasztorze znajdował się obóz dla internowanych księży, a następnie przewieziono go do Inowrocławia i Dachau. O pobycie w Dachau i doświadczeniach medycznych przeprowadzanych na jego ciele ks. Julian Badziński nie wspominał, ponieważ prawdopodobnie bardzo dużo go to kosztowało"[28].

Ks. Julian Badziński po aresztowaniu
(fot. ze zbiorów Archiwum Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie)

Pobyt w obozie koncentracyjnym pozostawił z pewnością ślady na zdrowiu ks. Juliana Badzińskiego, ale również pamięć niezwykłego wydarzenia, jakim było „cudowne wyzwolenie", które miało miejsce w dniu 29 kwietnia 1945 roku. W Dachau – obozie utworzonym w 1933 roku przez nazistów – po rozpoczęciu II wojny światowej wśród więźniów przebywało wielu polskich księży. Polacy, a szczególnie księża,

28. Zbiory autora (dalej ZA – Siostra Służebniczka Asumpta Nowak, Relacja ustna z dnia 21 listopada 2013 roku).

modlili się do Boga za pośrednictwem św. Józefa o przetrwanie, a przynajmniej o wytrwanie z godnością w tamtych nieludzkich warunkach.

Kapłani postanowili zawierzyć się św. Józefowi. Pierwszy uroczysty akt oddania miał miejsce 8 grudnia 1940 roku w kaplicy obozowej w Sachsenhausen, a następnie w Dachau, kiedy księża polscy zostali tam przeniesieni z innych obozów. Dnia 19 marca 1941 roku księża polscy ponowili swój akt oddania się św. Józefowi. 22 kwietnia 1945 roku ukończyli nowennę do św. Józefa i odmówili wspólnie akt oddania się w opiekę św. Józefowi. Dnia 29 kwietnia, niby przypadkowo, a w rzeczywistości cudownie, zostali wyzwoleni przez niewielką grupę żołnierzy amerykańskich. Postanowiono zorganizować pielgrzymkę do obrazu św. Józefa w Kaliszu w rok po odzyskaniu wolności, szerzyć jego kult oraz stworzyć Dzieło Miłosierdzia dla uczczenia Opiekuna św. Rodziny. W dniach 17 – 19 kwietnia 1948 roku odbyła się pierwsza po wojnie dziękczynna pielgrzymka byłych więźniów obozu w Dachau do Kalisza[29]. W okresie powojennym ks. kanonik Badziński brał czynny udział w spotkaniach i pielgrzymkach księży-byłych więźniów Dachau.

Po zakończeniu II wojny światowej ks. Julian Badziński powrócił do Łopienna. W czasie letnich wakacji zazwyczaj odpoczywał po trudach obozu koncentracyjnego, korzystając z kuracji. W latach 1947 – 1952 prosił Kurię Metropolitalną o pozwolenie na urlop i odbycie kuracji w Dusznikach-Zdroju. Z czasem jego osoba znajdowała coraz większe uznanie w oczach władz duchownych. W 1956 roku Stefan kard. Wyszyński mianował go sędzią posynodalnym Trybunału Metropolitalnego w Gnieźnie.

Ks. Julian Badziński podczas wakacji w górach z kolegą
(fot. ze zbiorów Archiwum Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie)

29. Zob. J. Plota, Pielgrzymowanie księży, byłych więźniów Dachau, do św. Józefa Kaliskiego (www. swietyjozef.kalisz.pl/Dachau/3.html).

Natomiast rok później ksiądz prymas powołał go na okres trzech lat na stanowisko wizytatora nauki religii w szkołach podstawowych powiatu gnieźnieńskiego[30].

Z dniem 25 października 1958 roku ks. Julianowi Badzińskiemu powierzono w zarząd parafię pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie[31]. Urząd proboszcza objął po śmierci wcześnie zmarłego, cenionego i zasłużonego kapłana ks. Sylwestra Kineckiego, który zmarł 13 sierpnia 1958 roku. Jego pogrzeb, w którym udział brały tłumy wiernych, miał miejsce 16 sierpnia pod przewodnictwem ks. bpa Lucjana Bernackiego[32]. Ks. Sylwester Kinecki był proboszczem pleszewskiej fary w latach 1950 – 1958. Jego posługa kapłańska przypadła na czas walki władz komunistycznych z Kościołem. Zaliczony przez władze do „wrogich elementów", prowadził szeroką działalność duszpasterską i patriotyczną[33].

Lata pełnienia posługi kapłańskiej przez ks. Badzińskiego przypadły z jednej strony na trudny dla Kościoła katolickiego okres, a z drugiej strony – na czas wielkich przemian. Do najważniejszych wydarzeń tego okresu zaliczyć należy: Sobór Watykański II, milenium chrztu Polski, wybór Polaka na papieża, powstanie „Solidarności" i przemiany wolnościowe, stan wojenny, 700-lecie Pleszewa czy Nawiedzenie Matki Bożej w kopii Obrazu Jasnogórskiego. W ramach niniejszego opracowania zostaną przedstawione najważniejsze wydarzenia z tego okresu w życiu ks. Juliana Badzińskiego i pleszewskiej parafii.

Rytm życia duszpasterskiego w parafii wyznacza rok liturgiczny, w który wpisują się kolejne okresy: adwent, wielki post, okres zwykły czy też rekolekcje, święta, uroczystości oraz odpusty parafialne. Zazwyczaj w pamięci po kapłanie pozostają spektakularne wydarzenia, jak dokonania w sferze materialnej lub wyjątkowe wydarzenia w parafii. Tymczasem najważniejszą treścią posługi kapłańskiej jest codzienna wierna służba Bogu i ludziom, modlitwa, posługa sakramentalna, czas spotkań w biurze parafialnym, katecheza i niezliczone spotkania z wiernymi. Zazwyczaj dzieje się to w ukryciu, z dala od medialnej rzeczywistości i rozgłosu. Tak było również w przypadku proboszcza, który w 1958 roku objął urząd proboszcza w pleszewskiej farze.

Ks. Badziński kontynuował prace restauracyjne i remontowe, podjęte przez ks. Kazimierza Niesiołowskiego i ks. Sylwestra Kineckiego. Dbał o rozwój duchowy parafian, troszczył się o piękno liturgii, szczególnie Mszy św., katechezę oraz inne formy pobożności[34]. W podsumowaniu duszpasterskim 1959 roku znajdują się następujące pozycje: rekolekcje dla młodzieży, dorosłych, niewiast, półkolonie dla dzieci, odpust Ścięcia św. Jana Chrzciciela i odpust Matki Bożej Różańcowej, triduum adwentowe dla panien i młodzieży męskiej[35]. W rok po objęciu parafii

30. AKM III, sygn. 14, s. 124 – Pismo z dnia 6 grudnia 1956 roku.
31. Tamże, s. 132 – Dekret kard. S. Wyszyńskiego l.dz. 9045/58/Pr.
32. Kronika parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie w latach 1950 – 1995. Lata 1958 – 1983 (dalej APJ).
33. Zob. S. Jankowiak, *Kościół pleszewski w ocenie Służby Bezpieczeństwa w związku z przygotowaniami do milenium chrztu Polski*, Rocznik Pleszewski 2011, s. 235.
34. Zob. J. Brodnicki, *Mieszkałem na Placu Kościelnym. Wspomnienia z mojej młodości*, Rocznik Pleszewski 2012, s. 106 – 122.
35. APJ – Kronika…, s. 1.

ks. Julian Badziński obchodził w pleszewskiej parafii jubileusz 25-lecia kapłaństwa. Z tej racji ksiądz prymas przesłał na ręce jubilata list gratulacyjny, w którym pisze:

„Carissime,

Dwadzieścia pięć lat pracy kapłańskiej, które Ci upłynie w tych dniach, jest dla mnie miłym powodem, by przesłać Ci, kochany księże, słowa mej pasterskiej wspólnoty i radości. Wielki zaszczyt, przez który zostałeś włączony do kapłaństwa Wieczystego Kapłana, Jezusa Chrystusa, radość trwania w przybytkach pańskich, przystępowanie co dzień do ołtarza Pańskiego, żywienie ludu Bożego Eucharystią, Słowem Bożym i przykładem życia, wreszcie – służba Chrystusowi w duszach ludzkich – to wszystko jest przyczyną ciągłej radości życia kapłańskiego. To też dziś rozważasz ogrom łask, którymi obsypał Cię Najlepszy Ojciec, Dawca Kapłaństwa Chrystusowego, który sam Ciebie wybrał. […] Przekazując Ci uczucia mojej radości z Twego srebrnego jubileuszu kapłańskiego, błogosławię Ci na dalszą drogę Twego życia kapłańskiego – *in caritate fraterna* kard. S. Wyszyński[36].

W okresie powojennym Julian Badziński brał udział w spotkaniach księży byłych więźniów w Dachau, które odbywały się w Kaliszu. Jego imię i nazwisko znajduje się na tablicy w kaplicy „Męczeństwa i wdzięczności", znajdującej się w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Ks. Badziński był zapraszany na spotkania i pielgrzymki byłych więźniów Dachau poza granicami kraju. W piśmie z dnia 6 lipca 1961 roku, skierowanym do Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie, pisze o zaproszeniu przez Komitet Austriacki „Suhnemak KZ Dachau" na poświęcenie dzwonu w kaplicy Agonii Chrystusa na terenie byłego obozu koncentracyjnego[37]. Kuria udzieliła mu pozwolenia na wyjazd, ale z powodu „mało realnych widoków" nie wziął udziału w tym wydarzeniu. Dlatego też urlop spędził w Zakopanem[38]. W piśmie do Kurii Metropolitalnej z dnia 28 lutego 1962 roku ks. Julian pisze o wezwaniu przez PCK na badania kliniczne „w związku z doświadczeniami malarii, jakim był poddany w obozie koncentracyjnym"[39].

W roku 1961 kard. Stefan Wyszyński powierzył ks. Badzińskiemu obowiązki wizytatora nauki religii w ośrodkach katechetycznych dekanatu pleszewskiego na okres trzech lat[40]. W 1962 roku powołano go na urząd sędziego synodalnego[41]. W 1962 roku w Kościele katolickim miało miejsce niezwykłe wydarzenie. Papież Jan XXIII (którego pontyfikat przypadł na lata 1958 – 1963) zwołał 21. sobór powszechny – Sobór Watykański II (1962 – 1965), który otworzył Kościół na współczesność i dokonał jego wielkiej reformy. W dniach 18 – 25 stycznia 1962 roku w kościele parafialnym miały miejsce modlitwy o zjednoczenie Kościołów oraz w intencji rozpoczynającego się soboru[42]. Kilka miesięcy później, 10 maja 1962 roku „upuszczony" został największy dzwon „Kazimierz" o wadze 585 kg, odlany przez firmę J. Pełczyńskiego z Przemyśla

36. AKM III, sygn. 14, s. 136 – Gniezno dnia 10 czerwca 1959, l.dz. 5302/59/K.
37. Tamże, s. 143.
38. Tamże, s. 144 – 145.
39. Tamże, s. 149.
40. Tamże, s. 147 – Pismo z dnia 30 października 1961 roku, l.dz. 7223/61/Pr.
41. Tamże, s. 150 – Pismo z dnia 24 kwietnia 1962 roku, l.dz. 26/62/Pr.
42. APJ – Kronika…, s. 7.

w 1924 roku. Dzwon ten pękł w grudniu 1957 roku[43]. Natomiast 10 marca 1962 roku wyruszyła pierwsza piesza pielgrzymka z parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela na uroczystości odpustowe w Tursku pod przewodnictwem ks. Juliana Badzińskiego. Z uwagi na to, że władze nie zezwoliły na pielgrzymkę, wierni podążali pieszo prywatnie w małych grupach[44].

W 1963 roku ważnym wydarzeniem w życiu parafii była obecność bpa Lucjana Bernackiego, który 10 marca przewodniczył Mszy św. i wygłosił homilię na temat I sesji soboru[45]. W następnym roku, 14 sierpnia w dzień rozpoczęcia III sesji Soboru Watykańskiego II o godz. 19. 00 odprawiono nabożeństwo pokutno – błagalne w intencji prac soborowych. Po nabożeństwie została odprawiona Msza św., a po niej miała miejsce procesja wokół kościoła i Apel Jasnogórski[46].

Praca i zaangażowanie ks. Badzińskiego zostały ponownie dostrzeżone przez władze kościelne. Z dniem 15 lutego 1963 roku mianowany został wicedziekanem dekanatu pleszewskiego na okres pięciu lat[47]. Kolejne przedłużenie nominacji na wicedziekana dekanatu pleszewskiego miało miejsce w dniu 25 marca 1968 roku[48]. Natomiast nominacja na dziekana dekanatu pleszewskiego na okres pięciu lat nastąpiła 10 lutego1970 roku[49]. Dnia 2 września 1963 roku proboszcz pleszewskiej fary otrzymał godność kanonicką. Kard. Stefan Wyszyński w dekrecie nominacyjnym napisał: „Niniejszym mianuję wielebnego księdza administratora w uznaniu jego zasług w dziedzinie wzorowej pracy duszpasterskiej kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiackiej Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kruszwicy"[50].

W 1966 roku Kościół w Polsce przeżywał wielki jubileusz 1000-lecia chrztu Polski. Do tego wydarzenia przygotowywano się przez zaplanowany na lata 1957 – 1966 program duszpasterski. Wielka Nowenna była ogólnopolskim programem, zmierzającym do ożywienia wszystkich dziedzin duszpasterstwa w skali całego kraju. Idea Wielkiej Nowenny zrodziła się, gdy prymas Polski kard. Stefan Wyszyński przebywał na przymusowym odosobnieniu. Nowenna była próbą wprowadzenia treści Ślubów Jasnogórskich w codzienne życie Polaków. Do obchodów milenijnych przygotowywano się również w pleszewskiej parafii. Punktem kulminacyjnym była „procesja tysiąclecia" do pięciu ołtarzy w dniu 3 maja 1966 roku[51]. Przedłużeniem milenijnych uroczystości była obecność w parafii ks. kard. Stefana Wyszyńskiego wraz z biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej Janem Czerniakiem, których witały tłumy wiernych w dniu 16 października 1968 roku. Podczas Mszy św. o godz. 18.00 ksiądz prymas dokonał konsekracji „dzwonu tysiąclecia"[52]. Tego roku w dekanacie pleszewskim miało miejsce jeszcze inne pamiętne wydarzenie – koronacja Matki

43. Tamże, s. 8.
44. Tamże.
45. Tamże, s. 10.
46. Tamże, s. 16.
47. AKM III, sygn. 14, s. 155 – Pismo z dnia 6 lutego 1963 roku, ldz. 893/63/Pr.
48. Tamże, s. 173 – Gniezno z dnia 25 marca 1968 roku, l.dz. 2410/68/Pr.
49. Tamże, s. 183 – Dekret kard. S. Wyszyńskiego z dnia 5 lutego 1970 roku,. l.dz. 959/70/Pr.
50. Tamże, s. 158 – Ks. kard. Wyszyński, dnia 2 września 1963 roku, l.dz. 5626/63/Pr.
51. APJ – Kronika…, s. 22 – 23.
52. Tamże, s. 31.

Bożej Łaskawej w Tursku w dniu 1 września 1968 roku, której dokonał prymas Polski w obecności 20 biskupów i tysięcy wiernych[53].

Co roku w pleszewskiej farze obchodzono uroczyście odpusty: najważniejszym jest święto patronalne w dniu 29 sierpnia (*ipsa die*) we wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela, drugim jest odpust ku czci Matki Bożej Różańcowej, przypadający w pierwszą niedzielę października. Interesująca jest wzmianka znajdująca się w *Kronice parafialnej*, która informuje, że 30 października 1966 roku parafia obchodziła swój doroczny odpust ku czci św. Kryspina i Kryspiniana – patronów rzemiosła szewskiego. Z tej racji do parafii przybył ks. bp Lucjan Bernacki, który przewodniczył Mszy św., zaś po sumie poświęcił nową figurę patrona kierowców św. Krzysztofa, a następnie pojazdy mechaniczne[54]. Wydaje się, że odpust ten w szczególny sposób wpisany był w tradycje pleszewskiego rzemiosła.

Rok 1970 stał pod znakiem przełomowych zmian posoborowych w polskim Kościele. W adwencie wprowadzono język polski do liturgii Mszy św. W tym celu w kościele zainstalowano ekran, aby wyświetlać wiernym teksty mszalne[55]. W dniach od 18 maja do 3 czerwca 1970 roku ks. Julian Badziński brał udział w pielgrzymce byłych więźniów Dachau do Rzymu, związanej również ze złotym jubileuszem kapłaństwa papieża Pawła VI (którego pontyfikat przypadł na lata 1963 – 1978)[56]. W ramach odnowy liturgicznej po Soborze Watykańskim II w 1971 roku przeprowadzono przebudowę prezbiterium świątyni: „Została położona nowa posadzka. Sprawiony został nowy ołtarz w centrum prezbiterium, przy którym Msza św. sprawowana jest twarzą do ludu. Z prezbiterium usunięto ławki dla wiernych, umieszczono je w dawnej zakrystii – na lewo od prezbiterium"[57]. Prace renowacyjne związane z przebudową świątyni rozpoczęte przez poprzedników, były kontynuowane następnie przez ks. Juliana Badzińskiego[58].

W 1972 roku dziekan pleszewski otrzymał nominację na sędziego posynodalnego na dalsze dziesięć lat[59], chociaż po dwóch latach poprosił o zwolnienie z tych obowiązków. Rezygnacja została przyjęta, a w podziękowaniu podkreślono, że jego wieloletnia służba i rozwiązywanie spraw sądowych było sumienne[60]. W dniach od 13 do 17 października 1975 roku proboszcz pleszewskiej fary wziął udział w pielgrzymce jubileuszowej księży byłych więźniów Dachau[61]. W tym samym roku przyszła nominacja na urząd dziekana dekanatu pleszewskiego na dalszych pięć lat[62]. W dniach 18 – 25 września 1980 roku ks. Badziński wziął udział w pielgrzymce byłych więźniów Dachau do Rzymu i podziękowaniu za wybór Jana Pawła II (1978 – 2005). W tym samym roku przedłużono mu urząd dziekana pleszewskiego na następnych pięć lat[63].

53. Tamże, s. 32.
54. Tamże, s. 24.
55. Tamże, s, 38.
56. AKM III, sygn. 14, s. 184 – 186.
57. APJ – Kronika…, s. 40.
58. Zob. J. Brodnicki, art. cyt., s. 106 – 109.
59. AKM III, sygn. 14, s. 199 – Dekret z dnia 27 kwietnia 1972 roku.
60. Tamże, s. 205 – Pismo z dnia 30 stycznia 1974 roku, l.dz. 363/74/P.
61. Tamże, s. 208.
62. Tamże, s. 212 – Pismo z dnia 3 października 1975 roku, l. dz. 5978/75/Pr.
63. Tamże, s. 213 – Pismo z dnia 18 września 1980 roku, l. dz. 4875/80/Pr.

W dniach 8 – 9 maja 1976 roku miała miejsce wizytacja kanoniczna parafii dokonana przez bpa Jana Czerniaka. Natomiast w miesiącach letnich dokonano renowacji elewacji domu parafialnego. Dnia 8 stycznia 1978 roku w rocznicę Powstania Wielkopolskiego, w którym wzięli udział również pleszewscy parafianie, odprawiono Mszę św. w intencji powstańców żywych i zmarłych, ponieważ co roku na początku stycznia była sprawowana Msza w ich intencji. Mszy przewodniczył bp Jan Czerniak, a homilię wygłosił ks. infułat Feliks Kłoniecki z Gniezna.

Rok 1978 przyniósł kolejne historyczne wydarzenie, jakim był wybór kard. Karola Wojtyły, biskupa krakowskiego na papieża. Pod datą 16 października w *Kronice parafialnej* napisano: „Papieżem został wybrany polski kardynał, arcybiskup Krakowa Karol Wojtyła. Niesłychana radość, szczęście, modlitwa, wdzięczności za wspaniały dar dla Polaków. Wybór i pierwsze dni pontyfikatu dawały Polakom dużo zapału i poczucia odpowiedzialności za siebie i naród. Polski papież zadziwia świat swoją wiarą i postawą – chce kochać wszystkich jako pasterz świata”[64]. W dniu wyboru bicie dzwonów oznajmiło wielką radość mieszkańcom miasta, a wieczorem odprawiona została dziękczynna Msza św. W sposób szczególny o Ojcu Świętym pamiętano 16 dnia każdego miesiąca, kiedy to modlono się w jego intencji.

W 1979 roku w parafii miało miejsce kolejne ważne wydarzenie – nawiedzenie Matki Bożej w kopii Jasnogórskiego Obrazu. Przygotowania trwały od stycznia: „parafia zakupiła materiałów dekoracyjnych na flagi, proporczyki o różnych wymiarach. Sprawiono nowe ornaty”[65]. W lutym wyznaczono na specjalnych spotkaniach grupy robocze, które miały pomagać przy budowie bram triumfalnych, szyciu flag i sprawach organizacyjnych. W parafii miało również miejsce przygotowanie duchowe – peregrynację poprzedziły misje święte, które w dniach 5 – 12 maja z wielkim zapałem prowadzili ojcowie redemptoryści Aleksander Drogaś i Tadeusz Majszak[66].

Dzień nawiedzenia przypadł w niedzielę 13 maja. Przed południem odprawiono tylko trzy Msze św. Cała wspólnota parafialna przygotowywała się bowiem do uroczystego powitania. Od godz. 17.00 wierni zaczęli gromadzić się na Rynku i wokół kościoła. Parafianie przeżywali ten czas bardzo uroczyście, co uwidaczniało się w dekoracjach: „mieszkania ozdobione, okna udekorowane flagami, emblematami, obrazami, wspaniałe oświetlenia niekiedy całych domów”[67]. Na powitaniu obecnych było ok. 50 kapłanów, siostry zakonne i licznie zgromadzeni wierni. Mszy św. przewodniczył bp Jan Michalski. Wśród delegacji obecni byli powstańcy wielkopolscy, strażacy i poczty sztandarowe. Ok. 17.45 nadjechał samochód-kaplica. W *Kronice* zapisano: „W nim obraz Matki Bożej Matki. Powoli, majestatycznie, podnoszona jest na ramionach strażaków i przy fanfarach udziela błogosławieństwa. Wszyscy klękają i wdzięcznym sercem wielbią Pana za łaskę nawiedzenia. Procesyjne przejście wokół Rynku i dopiero dojście do ołtarza polowego ustawionego przy kościele”[68]. Wydarzenie peregrynacji kopii Obrazu Jasnogórskiego zapisało się w pamięci wielu mieszkańców Pleszewa jako wielkie przeżycie religijne i patriotyczne. Uroczystościom

64. APJ – Kronika…. s. 46.
65. Tamże, s. 47
66. Tamże.
67. Tamże.
68. Tamże.

towarzyszyła podniosła atmosfera i obecność tysięcy wiernych. Wyczuwało się już wówczas ducha nadchodzących zmian w Polsce, które miały niebawem nadejść.

W następną niedzielę, 20 maja 1979 roku, ks. Julian Badziński w następujących słowach podziękował parafianom za wspólne przeżywanie uroczystości: „Nawiedzenia Matki Bożej, jakie przeżywaliśmy w parafii naszej ubiegłej niedzieli i w poniedziałek – pozostanie w dziejach parafii i śmiało można mówić – w dziejach naszego miasta – uroczystością niepowtarzalną. Było to spontaniczne i manifestacyjne wyznanie wiary i hołd czci dla naszej matki i Królowej, danej narodowi polskiemu na pomoc i obronę. Było to przeżycie, które nie tylko wywołało całą głębię uczuć religijnych, ale – zapewne – dla wielu stanie się źródłem łaski i błogosławieństwa na doskonalsze życie chrześcijańskie i większą jeszcze wierność Bogu, Matce Najświętszej Kościołowi świętemu. Najserdeczniej dziękuję wszystkim moim Drogim parafianom za duchowe przygotowanie się do nawiedzenia przez misje święte i przyjęcie sakramentów świętych, a potem tak liczna obecność i udział w powitaniu Matki Bożej, w czuwaniu z Nią, w nabożeństwie na cmentarzu, w pasterce maryjnej, w adoracjach nocnych, we Mszy św. w poniedziałek i w pożegnaniu Matki Najświętszej. Nawet udział naszych najmłodszych parafian tj. niemowląt i małych dzieci był liczny, że kościół ich pomieścić nie mógł".

Kilka tygodni później miała miejsce uroczystość Bożego Ciała. Po 16 latach zezwolono, aby procesja przeszła wokół Rynku. Dotychczas kierowano ją bowiem na boczne ulice[69]. W tym samym roku 11 listopada miał miejsce pożar magazynu obok wikariatu. Mimo groźnej sytuacji ogień nie przedostał się do budynku.

W 1980 roku, 13 maja obchodzona była, bardzo uroczyście w całej parafii, I rocznica nawiedzenia. W uroczystościach wzięli udział ks. prałat Figas oraz ks. Bronisław Jankowski z Jarocina. W lipcu zaś rozpoczęto prace nad zakładaniem nowej posadzki marmurowej w nawie głównej, które trwały ponad dwa miesiące[70].

Rok 1981 przyniósł wiele wydarzeń historycznych. W *Kronice parafialnej* odnotowano: zamach na Ojca Świętego Jana Pawła II (13 maja), śmierć arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego (28 maja), nominację bpa Józefa Glempa na prymasa Polski (7 lipca) i ingres arcybiskupa gnieźnieńskiego do bazyliki prymasowskiej w Gnieźnie (13 września)[71]. Nie bez echa w życiu ks. Juliana Badzińskiego i parafii farnej przeszły wydarzenia „polskiego sierpnia". Dnia 30 sierpnia miało miejsce uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy podpisania porozumienia gdańskiego zorganizowane przez NSZZ Solidarność w Pleszewie. Z tej okazji Mszę św. w Ogródku Jordanowskim odprawił i kazanie wygłosił bp Jan Michalski. Kilka miesięcy później, 13 grudnia wprowadzono stan wojenny. Pod pamiętną datą 13 grudnia 1981 roku w *Kronice parafialnej* zapisano: „Władze PRL ogłosiły na całym terytorium kraju – stan wojenny. Uwięziono członków „Solidarności", ustanowiono komisarzy, ograniczono możliwość poruszania się. Chcąc pojechać do innego województwa, trzeba uzyskać pozwolenie władz cywilnych. Po ulicach krążyły uzbrojone patrole wojskowe. W licznych lokalach stacjonowały zorganizowane oddziały ZOMO. Wytworzono panikę – strach, jakby rzeczywiście

69. Tamże, s. 51.

70. Tamże.

71. Tamże, s. 51 – 52.

wróg chciał napaść na nasz kraj"[72]. W kontekście tych wydarzeń należy zaznaczyć, że ks. Julian Badziński wyniósł z domu rodzinnego, jak również z czasu pobytu w obozie koncentracyjnym, doświadczenie głębokiego patriotyzmu. Sprawy Ojczyzny były mu bardzo bliskie, wspierał przemiany „polskiego sierpnia", zabiegając o ducha pojednania i wzajemnej zgody. Sprzyjał przemianom politycznym w Polsce, chociaż unikał publicznego angażowania się w kwestie polityczne. Z kwerendy jego akt personalnych wynika, że nie należał do Zrzeszenia Katolików Caritas i nie współpracował ze Służbą Bezpieczeństwa[73]. Dzięki swojej otwartości gromadził wokół siebie ludzi, którym sprawy wolnej Polski nie były obce. Był on również autorytetem, który oddziaływał na życie miasta i parafii.

Kolejnym wydarzeniem, które przypadło na czas pełnienia przez niego posługi proboszczowej w Pleszewie, była obecność prymasa Polski związana z 700-leciem miasta. Uroczyste obchody jubileuszu miały charakter państwowy i kościelny. Dnia 13 czerwca 1983 roku w Marszewie, przy wjeździe do miasta ks. kanonik Badziński przywitał prymasa. Prymas poświęcił nowy krzyż przydrożny przy domu p. Żuchowskiego, a następnie przyjechał pod kościół farny. Po krótkiej adoracji, o godz. 18.00 przy ołtarzu polowym prymas wygłosił bardzo licznie zgromadzonym homilię. Eucharystia zakończyła się śpiewem „Boże, coś Polskę". Po Mszy św. na plebanii odbyło się spotkanie z naczelnikiem miasta Mieczysławem Kołtuniewskim oraz przedstawicielami Prezydium Rady Narodowej. Przewodniczący Miejsko – Gminnej Rady Narodowej Marian Straburzyński wręczył prymasowi Polski pamiątkowy puchar[74]. W ramach obchodów 700-lecia *civitas Plessow* dnia 8 czerwca 1983 roku dokonano odsłonięcia pomnika „700-lecia miasta Pleszewa". W obecności mieszkańców uroczystego odsłonięcia dokonali ks. kan. Julian Badziński, Marian Straburzyński oraz Mieczysław Kołtuniewski.

W następnych miesiącach stan zdrowia ks. Badzińskiego zaczął się nagle pogarszać. Za radą doktora Sobuckiego udał się do szpitala na badania, a pod koniec sierpnia znalazł się w pleszewskim szpitalu. Przyjechał wprawdzie na dzień odpustu parafialnego 29 sierpnia, ale stan jego zdrowia ulegał pogorszeniu. W dniu 30 sierpnia przewieziono go do Poznania, gdzie przebywał w Szpitalu Wojewódzkim przy ul. Lutyckiej. Po przeprowadzonej operacji okazało się, że jest to choroba nowotworowa[75].

Siostra Służebniczka Asumpta, która odwiedzała go w szpitalu, wspomina ostatnią wizytę: „Pojechaliśmy do ks. kanonika wraz z p. Stanisławem Dymnym, ks. Janem Lijewskim z Sowiny oraz siostrą kanonika, panią Józefą. Lekarze przekazali nam informację, że ks. kanonik ma zaawansowaną chorobę nowotworową. W tym dniu przystąpił do spowiedzi świętej i ks. Jan udzielił mu sakramentu namaszczenia chorych. To był czwartek, natomiast w niedzielę w pleszewskiej farze przypadał odpust Matki Bożej Różańcowej. Ks. Badziński chciał być na nim obecny i towarzyszyć procesji, stojąc w oknie plebanii. Nie doczekał tej chwili."[76]. Pod jego

72. Tamże, s. 53
73. AKM III, sygn. 14.
74. Tamże, s. 56.
75. Tamże, s. 57
76. ZA – Relacja s. Asumpty Nowak.

nieobecność odbył się odpust ku czci Matki Bożej Różańcowej. Sumę odpustową sprawował ks. prał. Bronisław Jankowski z Jarocina, a słowo Boże wygłosił o. Klaudiusz – franciszkanin z Jarocina. Podczas Mszy modlono się o zdrowie dla ks. kanonika. Nikt z uczestniczących w uroczystościach odpustowych nie przypuszczał, że następnego dnia nastąpi śmierć[77].

Ks. Julian Badziński zmarł w dniu 3 października 1983 roku o godz. 4.10 w szpitalu przy ul. Lutyckiej w Poznaniu. Wiadomość o jego śmierci przekazała do Sióstr Służebniczek w Pleszewie czuwająca przy nim siostra zakonna. Siostry zaś powiadomiły ks. wicedziekana Eugeniusza Nowaka, proboszcza parafii Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie[78]. Ks. Badziński zmarł w 74. roku życia, 50. roku kapłaństwa, 25. roku posługi duszpasterskiej w parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. Z relacji siostry Asumpty Nowak wynika, że pierwotnie ks. Julian Badziński chciał zamieszkać na emeryturze i być pochowany w rodzinnym Barcinie. Siostra prosiła go jednak, aby miejscem jego spoczynku był cmentarz parafialny w Pleszewie, gdzie „jest tak bardzo kochany i gdzie pozostanie w pamięci i modlitwie wiernych". Pod koniec swojego życia ks. Badziński zmienił testament, w którym wyraził wolę, aby został pochowany w Pleszewie.

Wprowadzenie zwłok z kaplicy Sióstr Służebniczek w Pleszewie do kościoła farnego miało miejsce w środę 5 października o godz. 15.30. Liturgii pogrzebowej w tym dniu przewodniczył bp Jan Czerniak, a homilię wygłosił ks. Henryk Bamber, proboszcz z Czermina. Natomiast Mszy św. w czwartek 6 października o godz. 11.00 przewodniczył bp pomocniczy archidiecezji poznańskiej Tadeusz Etter, kolega kursowy ks. Badzińskiego – również były więzień w Dachau i Gusen, który zmarł w 1984 roku. Homilię wygłosił ks. infułat Felicjan Kłoniecki. Kondukt pogrzebowy

Pogrzeb ks. kan. Juliana Badzińskiego

77. APJ – Kronika…, s. 56.

78. Tamże, s. 58.

na cmentarz prowadził bp Jan Czerniak. W pogrzebie wzięło udział ok. 120 księży, wiele sióstr zakonnych oraz tłumy wiernych[79]. Kondukt pogrzebowy przeszedł wokół pleszewskiego Rynku, a następnie udał się w stronę cmentarza przy ul. Kaliskiej.

W 30. rocznicę śmierci ks. kanonika Juliana Badzińskiego najtrafniejszym podsumowaniem niniejszego opracowania, którego tematyką było życie i działalność kapłana, są słowa siostry Asumpty Nowak, która przez kilka ostatnich lat życia ks. Juliana Badzińskiego była jego współpracownicą w biurze parafialnym: „Gorliwy proboszcz, kochał parafian, wykazywał to w sposobie odnoszenie się do nich. Kochał dzieci, poświęcał im dużo czasu. Nie miał do nikogo żalu. Doceniał pomoc parafian, czcił bardzo Matkę Bożą. Bardzo lubił mówić na homiliach o Matce Najświętszej. Był ceniony i lubiany, pracowity, mógł być przykładem i wzorem dla młodszych kapłanów, chętnie spieszył z pomocą duszpasterską do sąsiednich parafii. Zdumiewał swoją energią, mimo przebytego obozu koncentracyjnego w czasie wojny”[80].

Świadectwem wdzięcznej pamięci i uznania dla długoletniego proboszcza parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie w latach 1958 – 1983 jest jego grób, znajdujący się przy wejściu na cmentarz przy ul. Kaliskiej, zawsze zadbany, otoczony należnym mu szacunkiem, przy którym zatrzymują się wierni na chwilę modlitwy i zadumy.

79. Tamże.

80. Tamże.

DOMINIK WABIŃSKI

„TU BYŁO TAK PIĘKNIE I DLATEGO JA NIGDZIE NIE CHCIAŁAM WYJEŻDŻAĆ". WSPOMNIENIE O ALEKSANDRZE SZENIC

Życzliwość Adama Staszaka, dyrektora Muzeum Regionalnego w Pleszewie stała się fundamentem tej poznańskiej wyprawy. To on zaproponował spotkanie i wywiad z Aleksandrą Szenic. Kiedy termin został ustalony, zacząłem w notesie konstruować pytania, które chciałbym jej koniecznie zadać. A roiło się ich w głowie całe mnóstwo. Wszak tyle niewiadomych i znaków zapytania dotyczyło życia i działalności jej ojca, radcy Artura Szenica. I jeszcze ten jeden ocean do przemierzenia. Jej życie. Cała wieczność życia. Koniec końców, notes z pytaniami został w domu na stoliku, o czym boleśnie przekonałem się w okolicach Kórnika po setnym przetrząśnięciu wewnętrznej kieszeni marynarki, tudzież pozostałych kryjówek w mojej garderobie. Właściwie w tym momencie moje wewnętrzne kreacje odnoszące się do przebiegu zbliżającego się spotkania przybrały formę czarno-białej komedii z wczesnych lat kariery Chaplina. Przecież, każdy to przyzna, nie jest zwyczajnym spotkanie z osobą, której te wszystkie wojny i powstania nieco się już mieszają, a w 1944 roku w Warszawie miała szczęście spotkać stangreta pana marszałka Józefa Piłsudskiego. A cóż w tym szczęśliwego? Otóż ów stangret był rodem z pleszewskiego, a to dla pani Aleksandry był wystarczający asumpt, by być w pełni szczęśliwą. No a do tego pod czaszką jak mantra brzmiało mi wyraźne, refleksyjne przesłanie: „Człowieku, teraz sobie przypominasz, jak będąc smarkaczem, bawiłeś się w berka przy grobowcu jakiegoś tam starosty Szenica? Jegomość odszedł z tego świata w 1935 roku! A ty teraz jedziesz, aby pogawędzić z jego dzieckiem. Przecież to dziecko urodziło się w roku 1909, kiedy na ziemskim padole nie było jeszcze ani jednego z twoich dziadków. Człowieku, otwórz szeroko oczy, bo takie rzeczy nie zdarzają się nawet raz w roku". Pustka w mojej głowie stała się idealnym polem dla popisów różnokierunkowych wiatrów i wietrzyków. Ale oczy miałem faktycznie otwarte i czułem orbitalnie, że wyjątkowo szeroko.

Wreszcie dyrektor Muzeum zaparkował auto przy posesji na ulicy Rycerskiej. Powitał nas gospodarz – Łukasz Gajewski z żoną Elżbietą z Suchockich. Łukasz Gajewski to siostrzeniec Aleksandry Szenic, a jednocześnie oddany opiekun swojej cioci. Wspomnieć wypada, że Aniela, matka Łukasza, była żoną Rafała Gajewskiego herbu Ostoja, syna Władysława, właściciela dóbr Turzno na Pomorzu i hrabiny Felicji Mielżyńskiej. Niewątpliwie takie rodzinne koneksje robią wrażenie. Tymczasem zostaliśmy zaproszeni do środka i wprowadzeni do saloniku, gdzie na środku wsparta na lasce stała ona. Aleksandra Szenicówna. Uśmiechnięta, a na dowód tego, że doskonale wie, co się święci, jakby na dobry początek skierowała zarzut wobec Adama Staszaka, że tak dawno nikt z Pleszewa jej nie odwiedzał. Podczas powitania gapiłem się na nią jak w zjawiskowy obraz, ale tylko dla mnie stworzo-

ny. Niezwykłe ciepło bijące od niej było czymś jedynym w swoim rodzaju. Spokój i wręcz namacalna emanacja dobroci było tyleż ujmujące, co uspokajające i wyciszające. Dla mnie osobiście ogromne znaczenie miało pełne zaakceptowanie mojej osoby przez panią Olę, właściwie tylko z tego powodu, że pochodzę z Czermina, jak to sama określiła – z jej parafii.

„Ja mam już 102 lata i 9 miesięcy, wszystko mnie boli i nic prawie nie słyszę" – utyskiwać poczęła pani Aleksandra, tłumacząc ewentualne luki w pamięci. „Jak można tak długo żyć i właściwie po co?" – dodawała z westchnieniem. „No właśnie po to, abym mógł się z panią spotkać" – pomyślałem zdecydowanie egoistycznie. I wreszcie z pomocą Łukasza Gajewskiego i wsparciu Adama Staszaka przeprowadziłem swoisty wywiad z Aleksandrą Szenic.

Bardzo szybko uwydatniła się, co dziwić nie może, pamięć głęboka, w której bardzo wiele miejsca zajmowały wspomnienia z dzieciństwa. A wspominać było co, a przede wszystkim – kogo, bo rodzeństwo miała panna Ola wyjątkowo liczne. Państwo Artur i Józefa z Cichoszewskich Szenicowie mieli aż ośmioro dzieci. Synowie Józef i Witold pozostali w stanie bezżennym. Po śmierci Artura Józef odziedziczył Mamoty. Najstarsza z sióstr Maria odziedziczyła Korzkwy. Już podczas okupacji wyszła w Krakowie za mąż za Józefa Osmeckiego, dyrektora Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego. Helena wyszła za Tadeusza Drogowskiego, dzierżawcę domeny państwowej Głogowiniec pod Kcynią. Aniela, jak już wcześniej wspomniałem, była żoną Rafała Gajewskiego. Stanisława wyszła za Aleksandra Wilczyńskiego. Wyjechali oni do Argentyny, gdzie zamieszkali w Buenos Aires. Anna zmarła bardzo młodo. Aleksandra była piątym dzieckiem Szeniców i pozostała niezamężna.

Niezwykłe, że już na początku naszej rozmowy, ni stąd ni zowąd, przypominać zaczęła przezwiska swoich sióstr z lat dziecięcych. Najstarsza Maria była Grandessą, Helena Łubinkiem, Aniela Agabitką, a sama Ola była Tideritką. No i oczywiście pokój dziecięcy, który dzieliła z siostrami, pokój pełen lalek, dla których dziewczynki zorganizowały cały mini-świat z domkiem wyposażonym obowiązkowo w kuchenkę. Tatuś, czyli pan Artur, kiedy tylko był obecny w Korzkwach, odwiedzał córki w ich pokojach – z pewnością również po to, aby rozgrzeszyć i wybaczyć, tym nad wyraz aktywnym istotkom, liczne psoty, przyprawiające o ból głowy służbę i rodziców. Ot choćby słynna „podróż morska" w balii po przydworskim stawie. Szenicówny, w tym Hala, dzierżąc w dłoni łopatę od pieczenia chleba, odważnie ruszyły na spotkanie przygody. Skończyło się wywrotką i kąpielą ze szczęśliwym zakończeniem. Niebywałą atrakcją lat dziecięcych były częste spacery. Ale nie takie w czepkach, wstążeczkach i pod przeciwsłonecznym parasolem. Spacery, ale konno, szczególnie po zakończonych żniwach, na świeżych, nie obeschłych jeszcze ściernisk. Miejscowi, przyglądając się harcującym pannom, byli pewni, że to konie poniosły. Z biegiem czasu przywykli do takiego widoku. Byli jednak i tacy, którzy z pewną dozą nieukrywanej dezaprobaty przyglądali się tym eskapadom. Kiedy bowiem dziewczęta mijały dobra pana senatora Grabskiego w Kurcewie, z ganku jego dworu owym wyczynom przyglądały się trzy siostry, córki senatora. Grabszczanki chyba jednak bardziej dla zasady stroiły miny zniesmaczonych, w głębi serca żywiąc zazdrość, że im dane nie było tak urozmaicone dzieciństwo. Według panny Aleksandry, Władysław Grabski nigdy nie ukrywał swego zgorszenia na widok

białogłów galopujących konno i to w spodniach! Majętności Szeniców i Grabskich sąsiadowały ze sobą, a ich właściciele w działalności publicznej bardzo często ze sobą współpracowali. W kwestii wychowania dzieci mieli jednak, jak się wydaje, nieco różne zapatrywania, a i praktyki. W ogóle Władysław Grabski nie zapisał się w pamięci wszystkich córek Szenica ciepłymi nutkami. Zdarzało się, że w czermińskim kościele, szczególnie podczas uroczystości świątecznych, pan senator potrafił bardzo gwałtownie reagować wobec dziecięcych niesforności i gadatliwości. Bywało ponoć, że wyjątkowo ruchliwym dzieciakom Grabski wymierzał razy (?). I być może stąd surowa dyscyplina w rodzinie Grabskich stała się czymś w rodzaju ich znaku firmowego. No i jeszcze ta oszczędność. Szczególnie ta dotycząca usług krawieckich ujmowana była w swoiście drwiącą opinię, która głosiła, że u Grabskich na suknie materiału lepiej by metra brakło niż pozostało nie zużyte.

Nie sądźmy jednak, że u Szeniców dziatwa poczynała sobie w myśl hasła „hulaj dusza – piekła nie ma". Panna Ola przypomniała, jak surowy był tatuś podczas posiłków. Niechby tylko któryś dzieciak zachowywał się wówczas niepoprawnie, a już nie daj Boże grymasił, że mu coś nie smakuje. Wylatywał wtedy od stołu z hukiem, nie mając już szansy na ukończenie obiadu lub kolacji. Wychowaniem i kształceniem krnąbrnych dziecięcych głów oprócz rodziców zajmowali się liczni nauczyciele, opiekunowie, a także służący. Niezwykle intrygujące było to, że mama, czyli pani Józefa Szenic była bardzo mało obecna we wspomnieniach córki. Dlaczego? Bo mama prawie ciągle rodziła i zajmowała się młodszym rodzeństwem. Właśnie w związku z jej częstym połogiem z Pleszewa do Korzkiew przyjeżdżała akuszerka, solidnie zbudowana kobieta pani Józefowicz. Dziatwa miała przed nią respekt, bo jak twierdzi panna Ola „krótko nas trzymała". Kiedy pana Artura nie było w Korzkwach, mamie w wychowaniu dzieci pomagało, jak już wcześniej wspomniałem, bardzo wiele osób. W tym również celu przyjeżdżał z Pleszewa wujek Słoninski ożeniony z kuzynką Artura Szenica. Był bardzo lubiany przez dzieci. Jednak najcieplej wspominana była niania, ukochana opiekunka, Lalą zwana. Początkowo pracowała w kuchni. Jednak była tak ujmująca, wymowna i miła, że została przez Szenica zatrudniona jako opiekunka całej jego gromadki. Była to prosta, wiejska kobieta, ciągle uśmiechnięta, z pięknymi różnobarwnymi koralami na szyi. Jak pokazało życie, była też osobą niespotykanie uczciwą i lojalną. Nie zostawiła Szeniców nawet w czasie okupacji. Potrzebną okazywała się także u Kubackich i Drogowskich. Nigdy nie odmówiła pomocy, choć sama miała także aż ośmioro własnych dzieci, z których część rozpierzchła się po całej Europie. Taka to była ukochana Lala. „Do dziś jej wnuk, pan Pijanowski odwiedza mnie, taki dobry człowiek" – konstatowała ze wzruszeniem panna Aleksandra.

Córki Szenica edukację realizowały w Poznaniu na ulicy Spornej, w szkole prowadzonej przez siostry Urszulanki. Również tam przygotowywane były do pierwszej Komunii. Sama uroczystość odbyła się oczywiście w czermińskim kościele, a udzielającym Komunię był ksiądz Piotr Łagoda. Wyjątkowo dobrze zapamiętane przez pannę Olę zostały białe buciki na wysokim obcasie kupione specjalnie na tą uroczystość w Poznaniu.

Kiedy przychodziły wakacje, wszystkie dziewczęta zjeżdżały do Korzkiew. Szenicówny mogły zaprosić na ten czas koleżanki ze szkoły. Taką zwiększoną

kompanią, jak te szpaki, udawały się na czereśnie do Mamot, majętności dziadków Cichoszewskich. I obowiązkowo konie, oczywiście galopem. Wszystkie dziewczyny świetnie jeździły. Zdarzył się jednak jeden poważny wypadek. Marycha, czyli Maria spadła z konia i złamała nogę. Została pilnie przetransportowana do Poznania na ulicę Gąsiorowskich i tam przez 9 miesięcy przechodziła rekonwalescencję w gabinecie doktora Wiktora Degi[1], ale pod dodatkową opieką panów doktorów Raszei[2] i Grobelskiego[3]. A że panowie młodzi byli i jeszcze kawalerowie, to się w Marii kochali na potęgę. Zresztą Maria flirtować uwielbiała, a i potrafiła, więc w Poznaniu nie nudziła się na pewno. A kiedy jej się tańczyć zachciało, bez trudu przekonała swoich opiekunów, że czuje się już lepiej i że zabawy, a nie leków, chciałaby zażyć. Cała kompania, oczywiście nieoficjalnie, wylądowała pewnego wieczoru w poznańskim nocnym klubie. Niewątpliwie zabawa była przednia. Tymczasem nazajutrz Marię dopadł solidny ból głowy i wysoka temperatura. Nie potrafiła jednak kłamać. Wszystko w szczegółach wyznała doktorowi Grobelskiemu, którego asystentami byli Raszeja i Dega[4]. Mężczyźni mieli jednak ewidentnie słabość wobec Marii mężczyźni i pewnie nie potrafili się na nią gniewać.

Sercowe perypetie Marii były właściwie nieustanne. W Korzkwach kochał się w niej Czochron (Czochroń?)[5], który był zarządcą majątku i prawa ręką Szenica. Był on ponoć synem starosty któregoś z wielkopolskich miast. Trudno mu było cokolwiek zarzucić. Człowiek pracowity, lojalny względem pracodawcy. No i o ożenku z Marią myślał bardzo poważnie. Ona jednak, bynajmniej, nie miała wobec niego poważnych planów. Konkury Czochrona nie przeszkadzały jej flirtować z Kirschsteinem[6] ze Skrzypni. Zresztą ów Kirschstein był bardzo sympatycznym sąsiadem. I choć relacje między nim a Szenicem trudno nazwać zażyłością, to polowania chętnie wspólnie odprawiali. A kiedy Helena, córka Szenica brała ślub, Kirchstein kazał całą drogę ze Skrzypni aż do kościoła w Czerminie wysypać żółtym piaskiem.

---

1. Wiktor Marian Dega (ur. 07.12.1896 r. w Poznaniu, zm. 16.02.1995 r. tamże) – lekarz, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, a później Akademii Medycznej, naukowiec, jeden ze współzałożycieli Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego.
2. Franciszek Paweł Raszeja (ur. 02.04.1896 r. w Chełmnie nad Wisłą, zm. 21.07.1942 w Warszawie) – lekarz-ortopeda i nauczyciel uniwersytecki, asystent dr. Michała Grobelskiego.
3. Michał Grobelski, pseud. „Doktor Zygmunt" (ur. 1889 r., zm. 26.01.1971 r. w Bydgoszczy) – lekarz-ortopeda, lekarz wojskowy w czasie powstania wielkopolskiego, wojny polsko-bolszewickiej, III powstania śląskiego i powstania warszawskiego w 1944 roku.
4. Poznański Zakład Ortopedyczny im. Gąsiorowskich (ul. Gąsiorowskich) pełnił już w latach 20. XX wieku funkcję polikliniki. W roku 1923 posiadał 60 łóżek i należał do towarzystwa Caritas. Asystenci doktora Grobelskiego, bo to on był tu szefem, opiekowali się własnymi oddziałami chorych, proponowali sposoby leczenia, choć nie mogli przeprowadzać samodzielnie operacji. W takim właśnie zakładzie leczenie odbywała Maria Szenic, siostra panny Aleksandry.
5. Być może chodzi o Stanisława Czochronia, który w „Orędowniku Urzędowym powiatów krotoszyńskiego i pleszewskiego" z dnia 9 X 1926 roku wymieniony jest wśród właścicieli i zarządców majątków powiatu pleszewskiego jako urzędnik gospodarski, ale – co ciekawe – z Żegocina.
6. Rodzina Kirschsteinów w osobie Hermana stała się właścicielem Skrzypni w roku 1852. W roku 1893 majętność przejął Kolmar, a po jego śmierci w roku 1929 zarządem zajęła się wdowa po nim Elza z Huldnów Kirschsteinowa. Prawdopodobnie Maria flirtowała z Hubertem, synem Kolmara i Elzy, który przejął Skrzypnię w samodzielny zarząd w 1938 roku, prowadząc go do roku 1944.

Panna Ola wspomniała prawie wszystkich właścicieli majątków sąsiadujących z Korzkwami. O Cichowiczu z Marszewa pamiętała to, że znalazł żonę w Kaliszu, a z tatusiem, czyli Szenicem rzadko się spotykał. Z Chłapowskich z Żegocina w pamięci panny Oli zapisała się staruszka Teofila, wdowa po patronie Józefie[7], która powozem przejeżdżała przez Korzkwy, zmierzając na dworzec w Kowalewie. Odnośnie majątku Malinie wspomnienie dotyczyło Krystiana Jouanne'a, od którego Artur Szenic dzierżawił las, w którym to właściciel Korzkiew chętnie polował na króliki, i to nie opuszczając powozu. No a w Czerminie mieszkał we dworze Siciński, który lubił sobie tęgo wypić. Z kolei zupełnie osobliwe wspomnienie dotyczyło Feliksa (Felo) Grabskiego, o którego ojcu Władysławie wcześniej już napisałem. Według panny Aleksandry, Felo miał administrować Korzkwami po odejściu Czochrona. Prawdopodobnie Grabski-junior był u Szenica na swoistym sąsiedzkim przyuczeniu (stażu), przygotowując się do roli samodzielnego prowadzenia majętności kurcewskiej. Ojciec Feliksa zmarł już w roku 1927 i być może w ostatnich latach życia powierzył edukację gospodarską syna najlepszemu znanemu mu nauczycielowi, czyli Arturowi Szenicowi. Z drugiej strony nic nie wskazuje na to, że w Korzkwach nie było już Czochrona. Koniec końców, Felo Grabski nie był lubiany przez córki Szenica i już.

Wśród gości Szenicowego dworu bywały, jak to się dzisiaj mówi, czołowe osobistości życia publicznego w powiecie pleszewskim. Spacerkiem przychodził ksiądz Niesiołowski, regularnie – póki zdrowie pozwalało – przyjeżdżali dziadkowie Cichoszewscy, no i oczywiście ciocia Zofia Kubacka z mężem i córką Kazią, która bardzo bała się licznych w korzkiewskim majątku psów. Doskonale panna Ola zapamiętała wizyty pułkownika Ludwika Bociańskiego, a także pułkownika Mieczysława Mozdyniewicza, choć ten drugi bywał w Korzkwach rzadziej. Ciekawa była wizyta Władysława Wieczorka[8], jednego z następców Szenica na urzędzie starosty pleszewskiego. Pan radca zapobiegliwie zalecił swoim dorastającym, jak i tym ledwie wyrastającym pociechom, aby podczas kolacji nie używać określenia „wieczorek". Nie chciał, aby w jakikolwiek sposób jego gość poczuł się urażony. Tymczasem siedząca obok starosty Maria, chcąc zadzierzgnąć rozmowę, zapytała wprost: „A czy pan starosta często bywa na wieczorkach?" Zrobiła się cisza. A kiedy Maria spotkała wzrok ojca, wiedziała, że do końca wieczoru nie powinna już nic więcej mówić.

Zupełnie wyjątkowe były relacje Szeniców z czermińskimi proboszczami. Szczególnie chętnie do Korzkiew przyjeżdżał ks. Piotr Łagoda. Był w gościnę zapraszany nawet na święta Bożego Narodzenia. Prosił wtedy służbę, aby wskazówki zegara przesuwać do tyłu po to tylko, by dłużej kontentować się atmosferą korzkiewskiego dworu. Rzecz jasna, ks. Łagoda chętnie zapraszał rodzinę pana radcy także do siebie na probostwo. Tu jednak dzieciaki natykały się na gosposię, którą bardzo drażnił harmider wytwarzany przez liczną gromadkę. Ksiądz Piotr był jednak wyjątkowo czujny. Widząc, że gosposia sięga kresu swej cierpliwości i że lada chwila z groźnych warknięć przejdzie do nieprzewidywalnych czynów, zdecydowanym tonem strofował ją, wołając donośnie: „Jadwiga! Trzymej pysk, ino trzymej pysk, Jadwiga!".

7. Józef Chłapowski (ur. 1852 r. w Czerwonej Wsi, zm. 1915 r. w Żegocinie) – właściciel majątku Żegocin, w 1901 roku zastąpił Maksymiliana Jackowskiego na stanowisku Patrona Kółek Rolniczo-Włościańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim.

8. Władysław Wieczorek – prawnik, starosta pleszewski w latach 1926 – 1929.

Równie pozytywne były relacje Szeniców z pleszewskimi zakonnicami. „Serdecznie żeśmy z nimi żyły"- jak określiła to panna Aleksandra. Zimą dziewczęta uwielbiały sankami zajeżdżać do klasztoru, aby „dla rozrywki" porwać siostrzyczki na wycieczkę po lesie. A jeszcze innym razem „pamiętam jak zajechałyśmy do klasztoru i kazałyśmy stangretowi trzymać pieska, żeby nie powędrował do kaplicy. My już w kościele, a tu pies przy ołtarzu. Wyszła więc siostra Zenona i zamknęła pieska w komórce".

Wśród błyskających w pamięci panny Oli obrazów z przeszłości zupełnie zaskakujące (a może wcale nie?) były gorące wspomnienia dotyczące żołnierzy, oczywiście tych z 70. Pułku Piechoty. W ogóle to „manewry były najmilsze". Podczas nich zdarzało się, że żołnierze, zapewne oficerowie, zachodzili do majątku Szeniców, a panny akurat z konnej przejażdżki wracały. A tu niespodzianka: „jeden wojskowy, ściągnął mnie z konia, żeby mnie pocałować" – wspomniała z rozrzewnieniem panna Aleksandra. Wojskowi bywali też w Korzkwach na hucznych potańcówkach. Razu pewnego tak się bawiono, że trzy gramofony zamęczono na amen. Ale znalazł się jeden wojskowy, znajomy pana Szenica, który zaproponował sprowadzenie orkiestry z koszar. I tak się stało. Zabawa była zatem kontynuowana, a w pamięci mojej rozmówczyni zapisała się na, bez mała, całe wieki.

I jeszcze ojciec, Artur Szenic. Wiele, bardzo wiele ciepła kierowała wobec jego osoby w swoich wspomnieniach. Na ile mogła, próbowała odpowiedzieć na kilka ważnych, z mojej perspektywy, pytań. Jeśli chodzi o edukację przyszłego starosty, to z pewnością ukończył gimnazjum w Ostrowie Wielkopolskim, a gospodarzenia uczył się u niejakiego Twardowskiego, choć nie jest to pewne. Gdzieś przecież musiał się tego wszystkiego nauczyć, skoro „czego się tknął, to wszystko kwitło i się rozwijało. Korzkwy przecież rozwinął jak nikt przedtem. Tu było tak pięknie i dlatego ja nigdzie nie chciałam wyjeżdżać". Tak córka widziała dzieło ojca po upływie całej epoki. I nas, przybyszów z jej ukochanej ziemi, zasypywała pytaniami o wygląd parku, ogrodu, dworu, a nawet o bramę wjazdową. No i cóż mieliśmy jej odpowiedzieć? Że we dworze i wokół niego już niewiele z dawnego uroku. Że tak naprawdę już nic nie ma?

„Tatuś był wesoły, dowcipny. Był duszą towarzystwa. Miał taką paczkę przyjaciół, z którą często przebywał i wyjeżdżał na odpoczynek przed lub po żniwach. A wyjeżdżali do wód do Marienbadu[9]". Z tej paczki szczególnie zapamiętany przez pannę Olę był pan Wężyk z Ostrzeszowa – „kolega tatusia jeszcze z gimnazjum". Przyjaciele wiedzieli, że Artur Szenic nie cenił sobie i w ogóle nie uznawał imienin, co wielokrotnie publicznie ogłaszał. I zapewne z tego powodu, pewnego razu, akurat w imieniny Artura znajomi zamówili orkiestrę. W momencie kiedy niczego nie spodziewający się pan radca wchodził do pokoju gościnnego w jego własnym dworze, jak nie huknie, jak nie grzmotnie, a tu „orkiestra tatusiowi imieninowo winszuje". Ale pamiętajmy, że pan Szenic miał poczucie humoru i dobry żarcik swoich przyjaciół potrafił z pewnością docenić.

Był dobry dla ludzi. Wobec pracowników folwarcznych rzetelny, zawsze płacił terminowo. Ale nie znosił kombinatorów, leni i złodziei. Bywał wówczas ostry,

9. Mowa o Mariańskich Łaźniach, nazywanych dawniej Marienbad. Jest to jedno z bardziej znanych czeskich miast uzdrowiskowych, w którym odbywają się także festiwale chopinowskie.

ale sprawiedliwie oceniający ludzi. Gdy był zły i zdenerwowany, robotnicy po cichu przekazywali sobie wiadomość, że dziedzic jest „jasny" (być może chodziło o przekleństwo używane przez Szenica w momencie wzburzenia, czyli „jasną cholerę"). Nigdy też nie ukrywał swoich wymagań względem pracowników. A jednocześnie zawsze był gotów im do pomocy. Bywało, że przychodziła do niego matka i to nie jedna, prosząc o uratowanie syna przed wojskiem. Szenic służył wtedy radą celną i skuteczną, stawiając matce jeden warunek: „Dobrze, matko, ja wszystko załatwię, byle byście byli na moim pogrzebie". A kobiecinie taki warunek wyjątkowo odpowiadał, więc w odpowiedzi piała w niebogłosy: „A jużci, panie radco, jak najbardziej". To, że ludzie mieli do niego szczególną śmiałość, niech zaświadczy kolejny przykład: „Tatusia zawsze proszono o pożyczenie koni na ślub". Ale ludzie, jak to ludzie, nieco się przyzwyczaili do takiej bezproblemowej taksówki. Aż w końcu pan Artur wywiesił ogłoszenie dla kolejnych chętnych młodożeńców, że życzy Bożego Błogosławieństwa, ale konie i powóz są zmęczone i niech kogo innego poproszą o transport. A w dyngusa służba uciekała do dworu, (?) bo wciągano do stawu oczywiście przede wszystkim dziewczyny. Wiedziały jednak, że jak uciekną do dziedzica, to nikt ich nie tknie. Któż bowiem ważyłby się naruszyć święty spokój pana radcy?

Pan Szenic miał bibliotekę i prenumerował wiele tytułów prasowych, ale czytać nie miał czasu. „Kiedy już był kiepski, to zatrudnił sobie kasjerkę (księgową) Teluśkę (Luśkę?) przez Pospieszyńskich poleconą (rodzina pleszewskich zbożowców)". Był okazem zdrowia, nigdy córka nie widziała go chorego lub narzekającego na dolegliwości zdrowotne. Ale stało się niestety coś, co bardzo nadszarpnęło stan zdrowia Artura Szenica, a także stało się punktem zwrotnym w jego życiu. A tak to zapamiętała panna Aleksandra: „Jak pleszewskie młyny bankrutowały, Żychliński, przyjaciel tatusia, powiedział: „Słuchaj, Artur, podpisz weksle, ja za wszystko będę odpowiadał, ale tylko podpisz". Tatuś podpisał, ale ten Żychliński z Twardowa wycofał się i wszystkie długi młynów spadły na Szenica. Tatusia ruszył paraliż, bo był porządny i zacny i nie mógł znieść tego zadłużenia. Nawet pijawki miał przystawiane i na nic". No i chyba już wiemy, co w słownikowych notach biograficznych oznacza określenie, że zmarł po długim cierpieniu. Z dużą dozą prawdopodobieństwa Szenic doznał rozległego wylewu skutkującego ciężkim paraliżem. Choroba przykuła go do łóżka na ostatnie lata życia. Musiała być to dla niego, tak aktywnego człowieka, prawdziwa katastrofa. Wspomnienie choroby ojca było dla panny Aleksandry głęboko dojmujące, bo nagle zamilkła na dłuższą chwilę. Po chwili kolejna migawka z dalekiej przeszłości: „Po kolacji tatuś siadał z nami na werandzie i opowiadał różne ciekawe historie, a z pól z tej ciemności docierały takie głosy, chyba ptaków, ale takie dziwne…".

Niczego nie ubarwiałem. Starałem się ująć w tej relacji jedynie treść wspomnień i emocje wyrażane przez tę niezwykłą, steraną życiem kobietę. Były to okruchy, często oderwane od siebie charakterem i treścią. Wielokrotnie panna Ola narzekała, że tak wiele obrazów z przeszłości zatarło się w jej pamięci i tak trudno odtworzyć je w pełni. Zarzuciła nam, że nie przyjechaliśmy z nią porozmawiać jakieś dwa lata wcześniej, bo wtedy to jeszcze z jej pamięcią było wszystko jak należy. Ta kobieta przeżyła ponad 104 lata i do końca była świadoma wszystkiego, co wokół niej się

działo, łącznie z jej własnymi ograniczeniami, wynikającymi według niej po prostu z długiego życia. „No bo jak można tak długo żyć i po co?"

Dziękuję, pani Aleksandro, że pani na mnie poczekała…[10]

Spotkanie z Aleksandrą Szenic w dniu 11 września 2011 r.
Od lewej: Adam Staszak, Aleksandra Szenic, Elżbieta Suchocka-Gajewska, Łukasz Gajewski, Dominik Wabiński

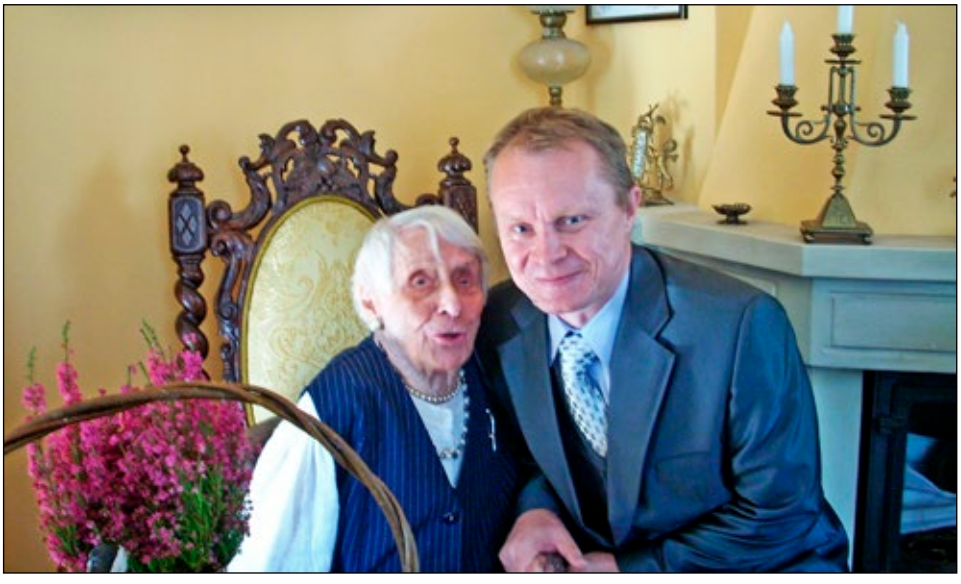

Aleksandra Szenic z autorem artykułu

10. Wywiad został przeprowadzony 11 września 2011 r. Aleksandra Szenic zmarła 26 lipca 2012 r. i została pochowana na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu.

EDWARD PISARSKI

DZIEJE GRODZISKIEJ PARAFII I JEJ PROBOSZCZOWIE – MIECHOWICI (1178 – 1849)

„Przeszłość swoją obowiązani jesteśmy badać
dlatego, (…) albowiem my sami
jesteśmy wytworem tej przeszłości"
Tadeusz Zieliński
„Po co Homer?"

Zacznę od tego, że od niedawna wzrosło zainteresowanie bogatą historią Grodziska, również w kręgach naukowych. Widocznym tego zwiastunem był obszerny artykuł mgr. Grzegorza Szczurka „Grodzisko z wczesnej epoki żelaza i z wczesnego średniowiecza w Grodzisku" zamieszczonego w „Roczniku Pleszewskim 2012". Zachęcam do jego lektury, nie tylko historyków.

W najbliższym czasie, być może równolegle z następnym Rocznikiem zostanie opublikowana książka mgr. Grzegorza Szczurka zawierająca opis niezwykle ciekawych wyników badań autora nad dziejami Grodziska właśnie w podanym wyżej okresie. W publikacji, jako uzupełnienie, znajdzie się też artykuł mgr Agnieszki Skorupińskiej z Instytutu Historii Średniowiecza UAM w Poznaniu pt. „Grodzisko nad Prosną – Średniowiecze". Polecam tę publikację.

Artykuł ten jest owocem szeroko zakrojonej kwerendy źródłowych materiałów historycznych i zawiera ciekawą, naukową analizę dziejów średniowiecznego Grodziska ze szczególnym uwzględnieniem dziejów grodziskiej parafii. Jest zasadą, że za początek historii miejscowości przyjmuję się datę pierwszego, oryginalnego dokumentu, w którym ta miejscowość jest wymieniona. W wypadku Grodziska był to dotąd rok 1198. Rok ten przyjmowano jako datę fundacji książęcych dóbr grodziskich przez księżną Eudoksję, żonę księcia Mieszka Starego III na rzecz Zakonu Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Chrystusowego osiadłego na ziemiach polskich w Miechowie. Dokument ten został jedynie przytoczony i opisany w zbiorze materiałów zakonnych, znanych pod nazwą Miechowia[1] – kroniki spisanej w pierwszej połowie XVII wieku przez ks. dra Samuela Nakielskiego, prepozyta kościoła św. Jadwigi w Krakowie, który także należał do bożogrobców w Miechowie.

Autorka (moim zdaniem jako pierwsza) zakwestionowała datę 1198 r., ponieważ nie zachował się oryginalny dokument fundacji księżnej Eudoksji. Data 1198 roku występująca w „Miechowii" przytaczana jest później w wielu materiałach historycznych dotyczących wydarzeń związanych z Grodziskiem i powielana w różnych publika-

1. Pełna nazwa kroniki to Miechowia, sive proptuarium anitquitatum miechowiensis, Kraków 1634.

cjach[2]. Ma oczywistą rację mgr Agnieszka Skorupińska, że data 1198 r. w dokumencie opisanym w „Miechowii" nie może być datą fundacji księżnej z tej prostej przyczyny, że księżna zmarła po roku 1187 czyli 10 lat wcześniej od daty przywołanej przez jej opis zawarty w kronice Nakielskiego. Autorka zauważa też, że „lokalna tradycja wskazuje na rok 1178, uznając tą datę za moment fundacji parafii". Uważam więc, że uzasadnione jest cofnięcie daty początkującej historię Grodziska do roku 1178 czyli prawdopodobnej daty z oryginalnego dokumentu fundacji księżnej Eudoksji.

Po tym przydługim wstępie spróbuję przybliżyć dzieje parafii grodziskiej do roku 1849, kiedy to zmarł ostatni miechowita będący proboszczem tej parafii. W dokumencie, który pod datą 1198 r. został opisany w Miechowii, księżna Eudoksja, córka księcia kijowskiego Izasława, a druga żona księcia wielkopolskiego Mieszka III Starego, nadaje wieść książęcą Grodiz nad rzeczką Stobrawą[3] wraz z przyległymi wsiami: Jankowem, Czerszewem (Sierszew), Rokutowem i Modłowem[4] Zakonowi Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Chrystusowego osiadłego na ziemiach polskich w Miechowie. Zakon ten występuje również pod nazwami: bożogrobcy lub miechowici. Jako ciekawostkę podaję, że w dokumencie tym jest też wzmianka o karczmie w Grodzisku[5].

Według książęcego dokumentu zakonnicy byli zobowiązani założyć w Grodzisku konwent czyli klasztor, w którym 12 zakonników wraz z prepozytem miało pełnić służbę Bożą. Należy poczynić zastrzeżenie, że określenie „grodziskie dobra książęce" terytorialnie nie jest tożsame z określeniem „parafia grodziska". Nie jest więc pewne, że wymienione w dokumencie wsie Janków i Czerszew, jako należące do dóbr książęcych, wchodziły w skład parafii, chociaż znacznie później Jan Długosz wspomina o Jankowie należącym do parafii grodziskiej. Kronika „Miechowia" ks. Nakielskiego podaje, że Grodzisko jako wieś książęca istniało przed rokiem 1160. Miał też istnieć już wtedy we wsi drewniany kościół wzniesiony ok. 1100 roku. Są też wątpliwości czy zakonnicy wywiązali się z zobowiązania i pobudowali klasztor obok istniejącego kościoła, chociaż wzmianka z roku 1553 w kronice „Miechowia" mówi, że w Grodzisku był klasztor, który nie przetrwał jednak dwustu lat. Wzmianka ta jest przytoczona

2. Data 1198 r. jest przywołana m.in. w: S. Kozierowski, Badania nazw topograficznych arch. gn., s. 87; W. Kowalenko Roczniki historyczne, tom 12, s. 326; K. Hładyłowicz, Zmiany krajobrazu, nr 20, s. 215 – 216; W. Hensel, Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej, Tom 2, s. 141.

3. Pod tą nazwą rzeczka występuje tylko w Miechowii. K. Hładyłowicz w „Zmianach krajobrazu" wymienia Grodzisko leżące nad Strugą Żegocińską, powołując się na Liber Beneficjorum abpa. J. Łaskkiego. Struga Żegocińska figuruje też w kartotekach Pracowni Słownika Geograficzno-Historycznego Wielkopolski PAN: Żegocin, Szegoczyno, Struga Żegocińska, z powołaniem się na Lib. Ben. oraz na Korpus Dyplomatyczny Wielkopolski. Dawny bieg rzeczki przedstawia ścienna mapa powiatu pleszewskiego z 1929 r. autorstwa Mariana M. Pachniewicza, kierownika szkoły w Tursku. Więcej o Stobrawie w: E. Pisarski, Nazwy związane z parafią Grodzisko – historyczne i miejscowe, zachowane i zapomniane, Rocznik Pleszewski 2011, s. 78 – 84.

4. Nazwy wsi występujące w dokumencie z 1198 r., a także później w innych materiałach historycznych mają różne formy zapisów, np. Grodiz, Grodysk, Grodzysk, Gradzysch, Grossyczko, Grodysko, Grodzisków. Te różne formy zapisów nazw możemy znaleźć w kartotekach Pracowni Słownika Geograficzno-Historycznego Wielkopolski PAN (Poznań, ul. Zwierzyniecka 20)

5. W kartotekach Pracowni Słownika Geograficzno-Historycznego Wielkopolski znajduje się przedruk Miechowii łacińskiego fragmentu nadania księżnej Eudoksji (umieszczony również w KDW nr 34), w którym znajduje się określenie „dedit Grodiz cum taberna".

w dopiskach do LIBER BENEFICJORUM abpa Jana Łaskiego. Z kroniki „Miechowia" otrzymujemy też inne informacje dotyczące parafii grodziskiej, a w szczególności:

– w roku 1222 został wystawiony przez zarządcę lasów grodziskich nowy drewniany kościół;
– następny drewniany kościół w roku 1566 wystawił już klasztor miechowski i przy tej okazji ustanowiona została nowa erekcja probostwa grodziskiego;
– w roku 1521 przy grodziskim kościele była też plebania i szkoła parafialna. Informacja o tym jest również w Liber Beneficjorum abpa Jana Łaskiego.

Ks. Nakielski w swojej kronice podaje, że w tym czasie kasjerami (vitricus) byli grodziscy kmiecie: Szymon Dzwonek i Wojciech Szyszkowy. W kronice jest zamieszczony opis dóbr grodziskich: Grodziska, Rokutowa, Jankowa, Sierszewa, Sulęcina i Modłowa.

Z kroniki dowiadujemy się, że w czasie najazdu krzyżackiego na Wielkopolskę w lipcu 1331 r. zostały doszczętnie zniszczone wsie należące do tych dóbr: Żołędzin (Sulęcin), Czerszewo (Sierszew) i Modłowo[6] (to wieś leżąca miedzy dzisiejszym Marszewem a Pacanowicami, która nie została już odbudowana). Niektóre publikacje historyczne również mówią o najeździe Krzyżaków i obronie Grodziska przez królewicza Kazimierza (syna króla Władysława Łokietka), który po ucieczce z Pyzdr, spalonych przez Krzyżaków, schronił się w grodzie nad Prosną i skutecznie go obronił[7]. Jest też związana z tym miejscowa legenda o Tomidaju, części wsi Grodzisko.

Wracając do zapisów dotyczących parafii grodziskiej trzeba zaznaczyć, że do roku 1449 źródła historyczne, w tym też kronika „Miechowia", nie podają nazwisk jej proboszczów. Mówi się o prepozytach miechowskich lub grodziskich, którzy administrowali dobrami należącymi do parafii. I tak wymieniony jest w kronice z imienia prepozyt Henryk (1301), który sprzedał Janków należący do dóbr grodziskich. W tym też roku wieś Rokutów z nieznanych powodów została przyłączona do parafii Brudzew i była w niej do roku 1719. Następcy prepozyta Henryka poczynili dalsze, niezbyt korzystne zamiany wsi z dóbr grodziskich. Nakielski podaje, że w wyniku tych ubytków majątkowych „w XIV wieku mogło się utrzymać tylko kilku zakonników". Nieco później wartość dóbr grodziskich uległa dalszemu obniżeniu w wyniku doszczętnego zniszczenia Czerszewa, Żołędzina i Modłowa przez Krzyżaków. Stąd zrozumiały zapis w kronice, że u schyłku XV wieku w Grodzisku był już tylko jeden zakonnik, który wypełniał obowiązki duszpasterskie, sprawując jednocześnie funkcję proboszcza. W roku 1417 prepozyt Michał przekazał dobra grodziskie w depozyt Kasztelanowi Sieradzkiemu Marcinowi z Kalinowy[8]. W roku 1449 jedyny zakonnik miechowski pozostający w Grodzisku i pełniący obowiązki proboszcza wymieniony jest w kronice jako Wojciech Korab, który „sprzedał przynależną dziesięcinę z Lenartowic za dwie kopy groszy" tamtejszemu proboszczowi Janowi. Były to więc czasy upadku dóbr należących do parafii.

6. W. Rusiński, Królewszczyzny kaliskie w II połowie XVIII w., Rocznik Kaliski, Tom XVII, Kalisz 1984, s. 110.
7. W. Hensel, Studia i materiały …, Tom II s. 145. Także w: Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego 1887 (wzmianka o Grodzisku i obronie przed Krzyżakami).
8. Kartoteki Pracowni Słownika Geograficzno-Historycznego Wielkopolski PAN (z powołaniem się na Miechowię i Korpus Dyplomatyczny Małopolski nr 94, s. 273)

Z informacji w „Liber Beneficjorum" abpa Jana Łaskiego dowiadujemy się, że już w 1449 r. istniała szkoła parafialna w Grodzisku (pełniejsze informacje znajdują się w opracowaniu autorstwa Edwarda Pisarskiego „Tradycje szkoły w Grodzisku na tle dziejów szkolnictwa w Polsce"). W roku 1521, według „Liberum Beneficjorum", kolatorem parafii był w dalszym ciągu klasztor w Miechowie, a do parafii oprócz Grodziska należały Zawidowice i Pacanowice oraz opustoszały Żołęczyn (Sulęcin)[9]. Jak podaje ks. Stanisław Kozierowski w swoim opracowaniu, do uposażenia parafii należały[10]:

– z Grodziska kwarta roli i ogrody oraz dziesięcina snopowa z ról folwarcznych i kmiecych, z kwart roli po ćwiertni owsa i żyta,
– z Zawidowic po ćwiertni owsa i żyta,
– z Pacanowic po wiertelu żyta i dziesięcina snopowa z roli po uprawie.

Proboszcz parafii miał do swej dyspozycji plebanię. Bożogrobcy mając w dalszym ciągu trudności z utrzymaniem się w Grodzisku chcieli pozbyć się tej fundacji. W roku 1531 prepozyt miechowski Tomasz otrzymał zezwolenie od króla Zygmunta I Starego na sprzedaż całej fundacji kasztelanowi Piotrowi Opalińskiemu z Lądu. Transakcja nie doszła jednak do skutku. Trudny do wyjaśnienia jest zapis, że jeszcze w roku 1548 klasztor w Miechowie występuje jako właściciel Grodziska, Rokutowa, Jankowa oraz opustoszałego Sierzchowa (Czerszewa, Sierszewa), skoro wsie te, poza Grodziskiem, nie były już wymieniane w uposażeniu parafii.

Nakielski podaje, że w 1605 roku proboszcz miechowski, późniejszy biskup warmiński i podkanclerzy koronny Piotr Tylicki, „zniewolił" właściciela dóbr grodziskich do zapłacenia klasztorowi 2 tys. złotych polskich jako rekompensatę za straty poniesione przy zamianie Grodziska na Głuchów z kasztelanem odolanowskim.

Następnym znanym, wymienionym z imienia i nazwiska proboszczem parafii grodziskiej jest miechowita ks. Sebastian Kaliński. Spróbuję krótko przedstawić kolejnych proboszczów i dalszą historię parafii opisaną w protokołach i sprawozdaniach z wizytacji kościoła i parafii przez biskupów diecezjalnych lub ich przedstawicieli oraz zapisów dokonanych przez niektórych proboszczów.

Sebastian Kaliński, miechowita, był proboszczem w latach 1595 – 1631. W roku 1607 parafię wizytował archidiakon kaliski Maciej Dąbrowski. Z zapisów powizytacyjnych dowiadujemy się, że grodziski kościół nie miał wtedy kantora czyli organisty. Do parafii należały wsie: Grodzisko, Zawidowice, Pacanowice. Dobra grodziskie w wyniku poprzednich zamian i sprzedaży należały już do kasztelanki gnieźnieńskiej Katarzyny Zborowskiej, a zarządzane były przez Jakuba Bielawskiego. Wizytujący wymienił też w swoim sprawozdaniu wyposażenie kościoła. Dwa lata później ten sam archidiakon przeprowadził następną wizytację. Dowiadujemy się, że w drewnianym kościele były dwa ołtarze. W głównym ołtarzu umieszczony był obraz św. Mikołaja Biskupa – patrona parafii. Obowiązki kościelnego pełnił Jan Trzebicki, a „wytrykusami" byli Matys Nowak i Stanisław Sieradzki – obaj z Gro-

9. Liber Beneficjorum, cz. II, s. 30 – 31. Pojawiające się nazwy to: Grodzysko, Zawadowycze, Pacznowycze, Zollączyno.
10. S. Kozierowski, Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Poznań 1934, s. 63 – 64.

dziska. W latach następnych odnotowujemy kolejną zmianę właściciela (zarządcy?) dóbr grodziskich. W 1618 roku jest nim Maciej Maniecki.

Ze sprawozdania z kolejnej wizytacji przeprowadzonej w 1639 r. przez archidiakona kaliskiego Stanisława Żychowicza dowiadujemy się, że dobrami grodziskimi zarządzał Piotr Sieniuta z Lachowic. Był on dziedzicem miasta Pleszewa, do którego w 1637 r. sprowadził niemieckich protestantów, osadzając ich na prawie niemieckim.

Od 1631 roku proboszczem w Grodzisku był miechowita Adam Ślęcki, który wyprocesował od właścicieli dóbr stały fundusz w wysokości 8 tysięcy złotych polskich. Odtąd stanowiło to podstawę utrzymania parafialnego kościoła. Do parafii należały wsie: Grodzisko, Zawidowice, Pacanowice. Obok tych ostatnich leżały opustoszałe pola dawniejszej wsi Sulęcin. Rokutów w dalszym ciągu należał do parafii Brudzew, mimo toczących się sporów między zainteresowanymi proboszczami. W drewnianym kościele, gdzie dotąd w ołtarzu głównym był obraz świętego Mikołaja, znalazł się obraz Matki Boskiej. Ciekawa jest historia tego obrazu („na sposób dawny malowanego i ozłoconego"). Na bocznych ołtarzach były figury św. Mikołaja i św. Jana Ewangelisty. Obok cmentarza przykościelnego stała szkoła parafialna. Jej lektorem był w tym czasie Maciej Godziszewski, który w kościele pełnił zarazem obowiązki kantora (organisty). Otrzymywał od proboszcza markę na kwartał w gotówce i wymiar zboża (jęczmienia i owca). Kasę kościelną prowadzili Tomasz Sabania i Wit Matusz określeni jako „laboriosi" (pracowici). W tym miejscu należy wyjaśnić, że ówcześnie istniały następujące kategorie społeczno-prawne chłopów[11]:

1. pracowici,
2. uczciwi,
3. luźni (hultaje) – przeważnie biegli chłopi, czasem określani jak poddani (subditus),
4. gdy chłop pełnił funkcję woźnego wyjątkowo zwano go „opatrzny" (providus).

Wizytujący podaje też, że w Grodzisku był niegdyś klasztor, w którym przebywało, oprócz prepozyta, 5 zakonników. Nie podaje jednak źródła tej wiadomości oraz czasu, jakiego ona dotyczy.

Kolejnym proboszczem w Grodzisku był miechowita Grzegorz Nowakiewicz. 25 czerwca 1678 r. zawarł on umowę z cieślą Fryderykiem z Rawicza o odnowienie starego kościoła. Umowa tak precyzowała zakres prac: „pod wszystek kościół nowe dębowe przyciesia i na tychże po jednym balu podwlec, kościół szkudłami pobić, kozłów nowych i balek nawlec, w tyle ołtarza wielkiego ściany we cztery węgły nadstawić (co uczyni pięć ścian), kopułkę nawśród kościoła dać i dzwonek na niej postawić. Kruchtę do tego z obrobionego drzewa na cztery kanty postawić. Zakrystia znajduje się „alatere" (z boku) Ewangelii we trzy ściany". Wiadomo, że prace te już w roku 1680 zostały wykonane. Wokół obrazu Matki Bożej z dzieciątkiem Jezus wisiały wota. Obraz patrona parafii św. Mikołaja umieszczony był w prawym bocznym ołtarzu, w lewym zaś krzyż z ukrzyżowanym Chrystusem rzeźbiony w drzewie. Czwarty mały ołtarzyk po stronie Lekcji miał obrazy św. Barbary i św. Sebastiana, a w piątym po stronie Ewangelii były obrazy św. Rocha i św. Rozalii. Na chórze znajdował się mały organ zwany pozytywem.

11. W. Rusiński, Struktura osadnictwa i zaludnienie powiatu kaliskiego w 1789 r., Rocznik Kaliski, Tom III, Kalisz 1970, s. 70.

Do roku 1714 proboszczem był Marcin Rogalewicz. Kiedy nastał w Grodzisku, o tym źródła parafialne milczą. Wiemy, że powyższe wiadomości o naprawie i wyglądzie kościoła pochodzą z napisanej księgi parafialnej ks. Rogalewicza pt. „Tabulae acceptis et expensis abo Rejestr praepositurae plebaniae Grdziscensis". Niestety księga ta w archiwum parafii nie zachowała się. Jest jedynie wspomniana, a przytoczony z niej zapis pochodzi z innej księgi parafialnej, znajdującej się w archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

21 listopada 1719 r. parafię wizytował archidiakon kaliski Jan Gałczyński. Proboszczem był wówczas ks. Wawrzyniec Frytkiewicz, bożogrobiec. Ze sprawozdania powizytacyjnego dowiadujemy się, że kościół znajdował się w dobrym stanie. Wymienia się też trzy ołtarze. W miejsce spalonej plebanii została wybudowana nowa. Proboszczowi pomagał wikariusz ks. Józef Mierzęcki. Do parafii należały wsie: Grodzisko, Zawidowice, Pacanowice i z powrotem Rokutów. Dowiadujemy się też, że przy obrazie Matki Bożej, za głównym ołtarzem wisiało pięć wot i srebrny medalik oraz dwie srebrno-złociste korony. Kościół był zasobny w sprzęt liturgiczny, szaty i księgi.

Z kolejnych dokumentów parafialnych wiadomo, że następnym proboszczem grodziskim był doktor teologii ks. Florian Bujdecki. Jako szczególny czciciel Matki Bożej Grodziskiej pozostawił po sobie „Księgę cudów, łaski i dobrodziejstw obrazu Najświętszej Marii Panny w Grodzisku"[12], w której opisał 166 łask doznanych za jej pośrednictwem w latach 1662 – 1798. Ułożył też dłuższą pieśń śpiewaną przez ponad sto lat przez parafian ku czci Matki Bożej Grodziskiej. Księdzu doktorowi Bujdeckiemu zawdzięczamy przekaz, o tym że:

- kmieć grodziski Łukasz sprawił srebrną lampę przed cudownym obrazem,
- pani Zielińska w 1668 roku złożyła wotum w formie srebrnej gwiazdy,
- ks. Wojciech Gajecki z Chocza ofiarował srebrny relikwiarzyk,
- Tomasz Janiecki w 1690 roku ufundował srebrny krzyżyk za uzdrowienie córki,
- Stanisław Mosiński z Chocza w 1695 roku zawiesił przy obrazie srebrną tabliczkę za uratowanie go z rąk rozbójników,
- obraz Matki Bożej przyozdobiony został w roku 1729 srebrnymi sukienkami dzięki hojności proboszcza Bujdeckiego i parafian, od których ofiary zbierał „pobożny parafianin Marcin Miętus",
- znaczną ofiarę złożył też Stanisław Cichowlas z Broniszewic.

Po śmierci ks. Bujdeckiego, od 25 lutego 1738 r. proboszczem był ks. Cyriak Kański, również miechowita bożogrobiec. Za jego czasów kościół został „na nowo pobity i dach przełożony". W roku 1752 proboszcz Kański postawił nowy parkan wokół kościoła oraz ufundował nowy krzyż – pacyfikał. W 1753 r. parafian zwizytował dziekan kaliski ks. Aleksander Gembarth. Wizytator stwierdził, że świątynia jest piękna i w dobrym stanie, główny ołtarz rzeźbiony w drzewie, a obraz Matki Bożej określił jako cudowny (gratiosa). Parafia była bogato wyposażona w szaty liturgiczne, naczynia oraz wiele ksiąg, których tytuły zostały wymienione w sprawozdaniu. Dowiadujemy się też, że organistą był Grzegorz Maciejewski, który jako wynagro-

12. Księga ta jest przechowywana w Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

dzenie otrzymywał w gotówce 32 floreny rocznie i 12 miar zboża. Organista uczył również dzieci, bo szkoła parafialna nie posiadała oddzielnego rektora. Do komunii wielkanocnej przystąpiło 400 dusz zamieszkujące wsie: Grodzisko, Rokutów, Zawidowice, Pacanowice i Sulęcin. W parafii powstały kolonie: Berdychowo – Karczma[13] i Wymysłowo. Kolonie te były zasiedlone przez rodziny żydowskie, a ich nazwy występują w dokumentach parafialnych po raz pierwszy. W roku 1746 i 1755 panował w parafii pomór zwierząt domowych. Z wdzięczności za uratowania od tej plagi parafianie zawiesili srebrne wota przy obrazie Matki Bożej.

Ze sprawozdania następnej wizytacji parafii w 1761 r., przeprowadzonej przez archidiakona kaliskiego Wyczałkowskiego, dowiadujemy się, że proboszczem od roku 1757 był miechowita ks. Urban Przyrowski, a pomagał mu wikariusz ks. Wojciech Wieraga. W tym czasie rozpoczęto budowę nowej plebanii. Obowiązki organisty pełnił „zacny" Walenty Wasiewicz. Wspomniane są też ponownie nowe osady: Berdychowo i Wymysłowo. Na terenie parafii osiedliły się w tym czasie cztery dalsze rodziny żydowskie na nowej kolonii zwanej Poddębiny[14].

Lata 1762 – 1766 to okres duszpasterstwa miechowity ks. Stanisława Lewandowskiego. Doprowadził on do końca budowę nowej plebanii. 7 marca 1763 r. nabył od Wojciecha Gonciarza 150 kop gontów i przełożył dach na drewnianym kościele.

Od 1766 roku proboszczem był ks. Mateusz Szczepański, bożogrobiec. Umacniał się wtedy kult maryjny, czego dowodem są liczne pielgrzymki z Miłosławia, Pyzdr, Chocza, Pleszewa i innych miejscowości. Dowodem tego kultu są również cenne wota zawieszane wokół obrazu Matki Boskiej. Między innymi w srebrze wykute z łańcuszkiem woto z napisem „Salve Regina" złożyli parafianie pleszewscy, którzy przywieźli je w uroczystej pielgrzymce z proboszczem ks. Ludwikiem Pełką w roku 1769. Pełna dokumentacja parafialna z tych czasów jest zawarta w księdze pt. „Status ecclesiae parochialis Grodziscenisis ab anno 1767" autorstwa ks. Szczepańskiego. Był on również autorem innych ksiąg, które jednak nie zachowały się, ale ich treść jest przytaczana w innych późniejszych dokumentach parafialnych. Wikariuszem był ks. Kajetan Zacharski, a organistą Wojciech Buczkowski. W październiku 1776 r. parafię na rok przejmuje wikariusz. Nie wiadomo jednak, jaka była tego przyczyna.

W 1777 r. proboszczem był zakonnik ks. dr Narcyz Jakub Pastrzyński, urodzony w 1733 roku, a wyświęcony w 1753 roku. 12 maja 1783 roku ma miejsce wizytacja archidiakona kaliskiego Józefa Gembartha. W zapisie sprawozdania są zamieszczone m. in. informacje, że „kościół jest już wiekiem pochylony" oraz że w pracy duszpasterskiej pomagał proboszczowi wikariusz ks. Michał Kołątay. Ok. 1800 r. drewniana świątynia grodziska uznana została jako „ruinosa". Ks. Pastrzyński postanawia zbudować nowy, murowany kościół. Zakłada księgę „Konnotacje wydatku na kościół". Budowę rozpoczęto 4 października 1801 r., a prowadził ją Izydor Sulkowski – „architekt kunsztu mularskiego". W kwietniu 1802 roku cieśla z Chocza

13. Berdychowo (dziś Berdychów) to część wsi Rokutów przy drodze z Pleszewa. Nazwa pochodzi prawdopodobnie od Berdycha, właściciela karczmy.

14. Jest to już trzecia kolonia żydowska na terenie parafii w II połowie XVIII w. Sądzę, że jest potrzeba kwerendy innych materiałów i szerszego opracowania tematu osadnictwa żydowskiego na terenie grodziskiej parafii, a może szerzej na Ziemi Pleszewskiej.

Urban przygotował drzewo na więźbę dachową. 7 czerwca 1804 r. założono okna. 3 marca 1805 roku ks. Pastrzyński umiera i zostaje pochowany w nowym kościele.

Jako ciekawostkę, poza tematem niniejszego artykułu, warto podać, że w latach 1780 – 1784 przeprowadzona została inwentaryzacja dóbr szlacheckich m.in. Grodziska, zawierająca dokładny opis dworu, zabudowań dworskich oraz wszystkich budynków należących do poszczególnych gospodarzy we wsi[15]. Uzupełnieniem zapisów kościelnych może być też materiał z pierwszego urzędowego spisu ludności w powiecie kaliskim w 1789 r. Dotyczył on nie tylko właścicieli majątków, ale także liczby mieszkańców w poszczególnych wsiach, w tym do lat 15 i powyżej, kobiet i mężczyzn, liczby budynków mieszkalnych (dymów), a także szacunkowy dochód roczny. Dane zebrane podczas spisu dotyczą Grodziska, Prokopowa (Prokopy), Pacanowic (Pacynowice) i Rokutowa[16].

Po ks. Jakubie Pastrzyńskim parafię obejmuje ks. Józef Lubicz-Brzeziński. Kontynuuje prace swojego poprzednika: zakłada sklepienie i podłogę oraz stawia gradusy (stopnie) do wielkiego ołtarza. 13 października 1806 roku zostaje introdukowany na grodziskie probostwo. Tego samego dnia nastąpiło też poświęcenie nowego kościoła, którego dokonał infułat Wojciech Lipski z Chocza. Pięć lat później, w październiku 1811 r. parafię wizytuje archidiakon kaliski Walknowski. W sprawozdaniu zawarte są m.in. następujące informacje:

– w nowym kościele jest już postawiony główny ołtarz, a drewniane ołtarze boczne przeniesiono ze starego kościoła. Przeniesiono też organy i inne wyposażenie. Z tych i innych informacji można wnioskować, że istniał jeszcze obok nowego kościoła stary drewniany kościół. Trudno jednak wskazać jego lokalizację.
– organistą był wtedy Kazimierz Gmerczyński, który prowadził też rejestr wiernych.

W roku 1816 proboszcz ks. Brzeziński postawił nową plebanię. Na nowo została zorganizowana szkoła parafialna. W 1834 r. parafię wizytuje dziekan pleszewski, proboszcz w Żegocinie ks. Maksymilian Falkiewicz. Prowizorami kościelnymi byli: Piotr Kozłowski (lat 70), Szymon Wasiewicz (lat 60) i Bartłomiej Jasicki (lat 70). Organistą był Paweł Szubert prowadzący jednocześnie kasę kościelną. W tych latach osłabł kult maryjny, ustają pielgrzymki. Przyczyniło się do tego ścisłe zamknięcie granicy z Kongresówką po powstaniu listopadowym. Pogorszone warunki gospodarcze i społeczne spowodowały wzrost pijaństwa. W 1837 roku ks. Brzeziński zakłada w Grodzisku Bractwo Wstrzemięźliwości. Wkrótce zostaje tez wicedziekanem dekanatu pleszewskiego i kanonikiem honorowym Kolegiaty Chockiej.

Ks. Józef Lubicz-Brzeziński zmarł 10 lutego 1849 roku i został pochowany w kościele. Był on ostatnim proboszczem miechowitą w parafii grodziskiej. Ciąg dalszy historii parafii w Grodzisku zapisali kapłani świeccy:

– ks. Józef Ruszkiewicz, 1850 – 1872
– ks. Bronisław Taczanowski, 1872 – 1903
– ks. dr Przemysław Odrowąż-Wilkoński, 1903 – 1935

15. W. Rusiński, Inwentarze dóbr szlacheckich dawnego powiatu kaliskiego z lat 1776 – 1792, cz. II Inwentarze z lat 1780 – 1784, Rocznik Kaliski Tom XV, Kalisz 1982, s. 185 – 187.
16. W. Rusiński, Struktura osadnictwa i zaludnienie powiatu kaliskiego w 1789 r., Rocznik Kaliski, Tom III, Kalisz 1970, s. 53 – 116.

– ks. prałat Hipolit Kowalewicz, 1935 – 1965
– ks. Marian Kasprzak, 1965 – 2000
– ks. kanonik dr Jakub Piotrowski 2000 – 2013
– ks. Grzegorz Mazurkiewicz, od roku 2013

Przedstawiona wyżej historia parafii grodziskiej i jej proboszczów jest znacznie obszerniejsza i nie zawiera wszystkich bardziej szczegółowych informacji. W przyszłości planowana jest publikacja pełnego opracowania historii parafii.

WIESŁAW MAŁKOWSKI
Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego

GRZEGORZ SZCZUREK
Fundacja Ochrony Zabytków w Poznaniu

BADANIA GEOFIZYCZNE GRODZISKA Z WCZESNEJ EPOKI ŻELAZA I WCZESNEGO ŚREDNIOWIECZA W GRODZISKU, GM. PLESZEW

Od kwietnia do lipca 2013 r. przeprowadzono nieinwazyjną prospekcję archeologiczną grodziska z wczesnej epoki żelaza i wczesnego średniowiecza w miejscowości Grodzisko gm. Pleszew, pow. pleszewski, woj. wielkopolskie, stan. 1.

Ryc. 1. Grodzisko z wczesnej epoki żelaza i wczesnego średniowiecza w Grodzisku, gm. Pleszew (fot. M. Bogacki)

Badania z inicjatywy Fundacji Ochrony Zabytków w Poznaniu, koordynowane przez mgr. Grzegorza Szczurka, przeprowadzili mgr Wiesław Małkowski i mgr Miron Bogacki, przy aktywnym wsparciu studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Zostały one zrealizowane w ramach projektu „Grodzisko, gm. Pleszew – ochrona dziedzictwa – nauka – popularyzacja archeologii", finansowanego ze środków Ministerstwa

Kultury i Dziedzictwa Narodowego – program Priorytet 5 „Ochrona dziedzictwa archeologicznego".

Celem działań, podobnie jak to miało miejsce w przypadku nowatorskich badań osady obronnej w Wicinie, gm. Jasień, pow. żarski, woj. lubuskie, kilka lat wcześniej[1], było sporządzenie nowoczesnej dokumentacji zabytku i kompleksowe rozpoznanie o charakterze nieniszczącym[2].

Nieinwazyjna prospekcja archeologiczna, na którą składał się rekonesans lotniczy, geofizyczne pomiary magnetometrem, pomiary z użyciem systemu lokalizacji GPS RTK, została przeprowadzona w celu zagregowania w jednym systemie danych dotyczących osady obronnej w Grodzisku.

Wyniki rozpoznania – w postaci rastrowej, wektorowej oraz baz danych geoprzestrzennych – zostały opracowane w formatach map 2D i modeli 3D przygotowanych z kompletem informacji do przetwarzania jako warstwy w Systemie Informacji o Terenie SIT, według reguł stosowanych przy zarządzaniu Systemami Informacji Geograficznej GIS.

Prospekcja geofizyczna została wykonana magnetometrem cezowym z użyciem systemu lokalizacji GPS RTK. Do badań użyto magnetometru cezowego G858 Magmapper (Geometrics) i dwuodbiornikowego zestawu GPS RTK TOPCON HiPER pro. Uzupełniająco wybrane odcinki przebadano z wykorzystaniem gradientometru transduktorowego jednoosiowego (fluxgate) Grad 601-2 Dual firmy Bartington.

Prace pomiarowe realizowane były na całym obszarze w siatce profili rozmieszczonych w odstępach jednometrowych, w kierunku północ – południe. Zastosowany został wariant jednokierunkowej prospekcji z rozdzielczością 10 próbek na sekundę (10 Hz), prowadzonej z południa na północ z półmetrowym rozstawem sond.

W celu opracowania map i modeli 3D zastosowany został układ współrzędnych 1992 (EPSG: 2180) przeliczony z projekcji Universal Transverse Mercator (UTM). Pomiary wysokościowe były realizowane w systemie odniesienia do układu Kronsztad 86. Dla zwiększenia precyzji lokalizacji w pierwszej kolejności wyznaczono punkty osnowy roboczej, korzystając z systemu ASG EUPOS, podłączając się do stacji wirtualnej NAWGEO VRS_3_1, a także kontrolnie do pojedynczych stacji referencyjnych w Kaliszu i Koninie.

W celu opracowania danych użyto oprogramowania do modelowania powierzchni oraz systemów bazujących na narzędziach CAD i GIS. Podczas przetwarzania wyników pomiaru użyto następującego oprogramowania:

- MagMap2000 (transmisja danych – plików źródłowych, konwersja i zapis ASCII)
- Winkalk (obliczenia geodezyjne i transformacja układów współrzędnych)
- Surfer (opracowanie danych do formatu modeli 3D, analiza graficzna i przestrzenna, tworzenie map tematycznych)

1. M. Bugaj, 2012, *Nieinwazyjne badania osady obronnej w Wicinie*, [w:] Peregrinationes archaeologicae in Asia et Europa Joanni Chochorowski dedicatae, (red. Blajer W.), Kraków, s. 135 – 147.
2. Wyniki przeprowadzonych badań w formie filmowej są zaprezentowane na stronie internetowej http://youtube/rYFDA9f1yG0

– AutoCAD (szczegółowe kreślenie obiektów geometrycznych, wymiarowanie oraz integracja danych)
– Quantum GIS (analiza przestrzenna, opracowanie graficzne wyników)

Dane pozyskane wskutek bezpośredniego pomiaru dostarczają precyzyjnie zlokalizowanych informacji o rozkładzie wartości całkowitego wektora natężenia pola magnetycznego. W wyniku przetworzenia danych i analizy informacji z prospekcji magnetycznej uzyskano aktualną wiedzę o stanie zachowania grodziska pod kątem charakterystyki i występowania anomalii magnetycznych. Mapę magnetyczną interpretowano też w kontekście ortofotomapy, wykonanej na bazie fotografii lotniczej oraz numerycznych modeli wysokościowych. Na przebadanym obszarze zarejestrowano anomalie charakterystyczne dla obiektu typu grodzisko, przede wszystkim struktury liniowe, których parametry, takie jak długość, obwód czy powierzchnia, mogą być precyzyjnie zmierzone. Wnioski płynące z analizy przeprowadzonych badań, poza oczywistymi walorami naukowymi, mają także charakter wskazówek dla decyzji dotyczących objęcia ochroną konserwatorską całego obszaru stanowiska, zarówno grodziska, jak i terenów bezpośrednio przyległych. Obszar przebadany metodą magnetyczną liczy ok. 4,5 ha i został podzielony na dwie części. W rzeczywistości teren jest rozdzielony kanałem melioracyjnym, oddzielającym obszar grodziska (ok. 3 ha) – działkę nr 163 od terenu przebadanego na przylegających łąkach (ok. 1,5 ha), położonego na północny-wschód od grodziska, w kierunku współczesnej zabudowy wsi.

Bezpośredni wpływ na wyniki prospekcji geofizycznej ma stan zachowania obiektu, charakter zabytkowych konstrukcji oraz głębokość zalegania nawarstwień kulturowych[3]. W kontekście czytelności anomalii geofizycznych, należy podkreślić relatywnie dobry stan zachowania reliktów osady obronnej w Grodzisku, czemu służy zespół czynników, zwłaszcza zaś wysoki poziom wód gruntowych[4].

Zastosowany przyrząd – magnetometr cezowy G858 rejestrował dane wartości całkowitego wektora natężenia pola magnetycznego dla równolegle rozmieszczonych dwóch sond. W efekcie zebranych wartości, możliwe było przeliczenie pseudo-gradientu składowej poziomej całkowitego wektora natężenia pola. Wynikiem prospekcji są mapy i modele 3D, przedstawiające aktualny stan zachowania badanego obszaru pod kątem anomalii magnetycznych.

Na kolejnym etapie opracowania wykonana została integracja zebranych/przetworzonych informacji, polegająca na stworzeniu wielowarstwowego modelu numerycznego dla badanego obszaru. Wydzielone linie nieciągłości natężenia naturalnego pola magnetycznego Ziemi uczytelniają plan zabudowy kolejnych faz osady, umożliwiając szczegółowe pomiary z użyciem narzędzi CAD.

3. K. Misiewicz, 2006, Geofizyka archeologiczna, Warszawa, s. 31 – 35.
4. W. Śmigielski, G. Szczurek, 2013, *Wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych w 1973 r. na grodzisku ludności kultury łużyckiej w Grodzisku* [w:] Grodzisko z wczesnej epoki żelaza i wczesnego średniowiecza w Grodzisku, gm. Pleszew, woj. wielkopolskie. Studia i Materiały (red. G. Szczurek, A. Różański), Poznań; J. Teske, A. Różański, G. Szczurek, 2013, *Wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych w latach 2004 – 2005 na grodzisku z wczesnej epoki żelaza i wczesnego średniowiecza w Grodzisku* [w:] Grodzisko z wczesnej epoki żelaza i wczesnego średniowiecza w Grodzisku, gm. Pleszew, woj. wielkopolskie. Studia i Materiały (red. G. Szczurek, A. Różański), Poznań.

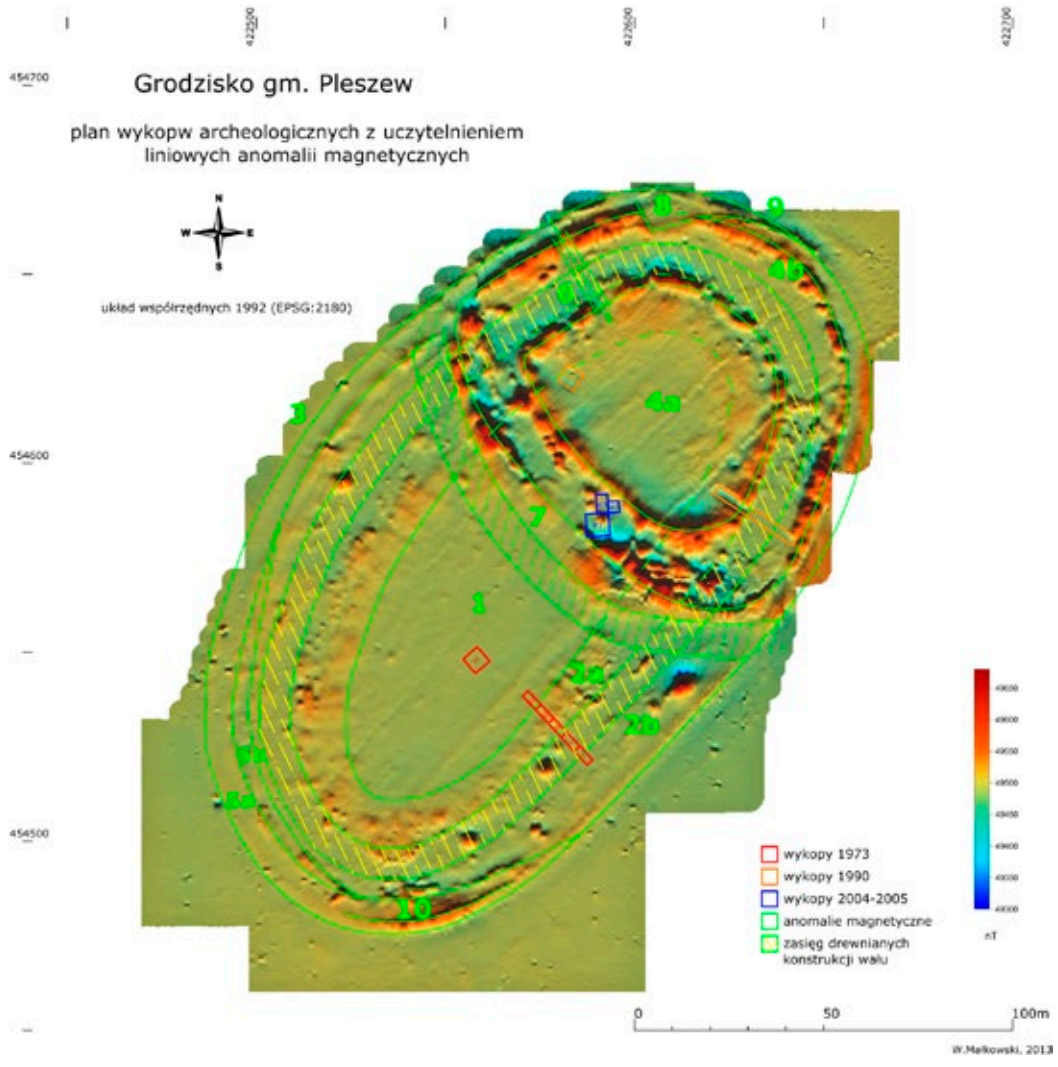

Ryc. 2. Mapa rozkładu wartości całkowitego wektora natężenia pola magnetycznego, interpretacje anomalii (wyk. W. Małkowski, G. Szczurek)

Na planie wyróżniają się zmiany punktowe, tzw. anomalie dipolowe, charakteryzujące się silną polaryzacją biegunów. Te anomalie, mające geometrię pojedynczych punktów o wyraźnych biegunach wartości pola, są związane z obecnością obiektów metalowych, (ferromagnetyków) zdeponowanych pod powierzchnią gruntu pod różnym kątem. Przedmioty te rozpoznawalne są jako spójne koncentryczne, punktowe zmiany z biegunami maksimum/minimum na różnych kierunkach względem osi NS, co spowodowane jest masą i rodzajem depozytu oraz charakterem jego położenia pod powierzchnią gruntu.

Podczas poszukiwań pozostałości solidnych konstrukcji architektury obronnej, wyróżnia się złożone anomalie liniowe, które charakteryzuje logiczny, kierunkowy ciąg zmian pola. Na badanym obszarze wyróżniono co najmniej 14 takich anomalii,

w części zamykających konkretne przestrzenie, dzięki czemu możliwe jest obliczenie powierzchni, którą one ograniczają. Wykaz zarejestrowanych anomalii liniowych, z dużą dozą prawdopodobieństwa związanych z dawnym grodem, prezentuje się następująco:

1. Anomalia liniowa o obwodzie 340 m i powierzchni 0,6576 ha
2a. Anomalia liniowa o obwodzie 426 m i powierzchni 1,1742 ha
2b. Anomalia liniowa o obwodzie 476 m i powierzchni 1,5470 ha
3. Anomalia liniowa o obwodzie 569 m i powierzchni 2,3059 ha (pokrywająca się zasadniczo z granicami rozsypiska całego grodziska)
4a. Anomalia liniowa o obwodzie 202 m i powierzchni 0,3030 ha
4b. Anomalia liniowa o obwodzie 323 m i powierzchni 0,7830 ha
5a. Anomalia liniowa o długości 242 m
5b. Anomalia liniowa o długości 110 m
6. Anomalia liniowa o szerokości 4 m i długości 24 m
7. Anomalia liniowa o długości 134 m i i szerokości 9 m
8. Anomalia liniowa o długości 11 m i szerokości 9 m
9. Anomalia liniowa o długości 33 m
10. Anomalia liniowa o długości 47 m.

Podkreślenia wymaga fakt, że w południowej części grodziska nie została zarejestrowana anomalia pokrywająca się z hipotetycznym przebiegiem drewnianego jądra wału badanego w 1973 r. Niespalona konstrukcja rusztowa nie znalazła odzwierciedlenia w odmiennym natężenia pola magnetycznego. Rozpoznany wykopaliskowo odcinek wału mieści się pomiędzy sugerowaną lokalizacją strefy mieszkalnej (powierzchnia zawierająca się pomiędzy przebiegiem anomalii 1 a 2a) a anomalią liniową 3 i częściowo 5a i 5b. Podobnie zwarte, wielofazowe konstrukcje drewniane szerokości średnio ok. 20 m, zalegające pod wałem członu drugiego (strona północna), są czytelne w formie anomalii geomagnetycznych jedynie przy granicy zewnętrznej (anomalia 4b) i wewnętrznej (anomalia 4a), gdzie wystąpiły nadpalone relikty konstrukcji drewnianych wraz z przepalonym, zaglinionym piaskiem.

Sprzęt geofizyczny zarejestrował także struktury odpowiadające lokalizacji wykopów archeologicznych założonych w ostatnim czterdziestoleciu. Bardzo czytelne są anomalie wskazujące na rozmieszczenie wykopów w 1990 r., przy zaledwie sygnalizacyjnym zarysowaniu struktur występujących w miejscu wykopów eksplorowanych w 1973 r. Podobnie płytkość wykopów z lat 2004 – 2005, usytuowanych w nowożytnym obniżeniu pomiędzy członami, gdzie głęboka orka naruszyła już drewniane konstrukcje podstawy wału, spowodowała, że ich układ nie znalazł wyraźnego odzwierciedlenia w odnotowanych anomaliach geofizycznych.

Po przetworzeniu wyników zdjęć z rekonesansu lotniczego, czego rezultatem są: trójwymiarowy model pokrycia terenu oraz ortofotomapa, uczytelnił się m.in. wyróżnik roślinny na północny wschód od terenu grodziska, na łąkach pomiędzy kanałem melioracyjnym oraz terasą ponadzalewową Prosny, na której koncentruje się aktualnie zabudowa wsi.

Czytelna odmienność wegetacyjna roślinności o układzie liniowym została już zaobserwowana wcześniej, podczas prospekcji lotniczej przeprowadzonej w grudniu 2012 r. na zlecenie Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

Ryc. 3. Grodzisko z wczesnej epoki żelaza i wczesnego średniowiecza w Grodzisku (fot. Sz. Domagała)

Ustalenia przeprowadzone metodą wywiadu bezpośredniego z rolnikami użytkującymi część przyległych do grodziska łąk wskazywały, że podczas wcześniejszych zabiegów agrotechnicznych miało miejsce wyorywanie drewnianych belek.

Dodatkowo cennych informacji odnośnie tego miejsca dostarcza analiza przestrzenna danych Numerycznego Modelu Terenu wykonana techniką LIDAR (*ang. Light Detection and Ranging*)[5].

Teren otaczający grodzisko stanowi starorzecze rzeki Prosny, przy czym o szerokości dawnego koryta rzeki może świadczyć wspomniany wyróżnik roślinny, widoczny na wykonanej ortofotomapie. Analiza numerycznego modelu pokrycia terenu daje przesłanki do wnioskowania w zakresie pierwotnych parametrów piaszczystej łachy, na której wzniesiono osadę obronną. Prawdopodobnym jest, że akumulacyjne wyniesienie zajmowało większą powierzchnię, uszczuploną następnie poprzez pozyskiwanie surowca niezbędnego do budowy kolejnych wałów.

W związku z dotychczasowymi ustaleniami do badań weryfikacyjnych, polegających na pomiarach magnetometrem cezowym G858 połączonym z systemem GPS RTK, wytypowano odcinek obszaru na północny zachód od grodziska.

Rysująca się na łąkach przylegających do grodziska anomalia liniowa (czytelna także na modelu wysokościowym) może w opinii autorów przemawiać za zaleganiem

5. Dane do sporządzenia modeli prezentowanych w niniejszym opracowaniu pochodzą z CODGIK, państwowego zasobu geodezyjnego.

pod powierzchnią ziemi drewnianych (?) reliktów kolejnego obwodu obronnego lub, co bardziej prawdopodobne, pozostałości drogi zapewniającej dostęp do grodu od strony terasy nadzalewowej. Analiza geomorfologiczna terenów przyległych do grodziska wskazuje, że jest to miejsce naturalnie predestynowane do usytuowania przeprawy przez niedostępne tereny podmokłe/zabagnione, otaczające wyniesienie, na którym posadowiono osadę obronną. Zwłaszcza skraj piaszczystej łachy o korzystniejszych uwarunkowaniach geotechnicznych, układającej się półkoliście wzdłuż wałów, wydaje się być miejscem właściwym do lokalizacji układu komunikacyjnego typu grobla, zbudowanego w konstrukcji drewniano-kamienno-ziemnej. Za tą hipotezą przemawiają dodatkowo lokalizacje przerw w obwodzie założeń obronnych (anomalia nr 6 i 9), które wstępnie można interpretować jako prawdopodobne miejsca usytuowania otworu bramnego, a także względy defensywne. Zaproponowany przebieg drogi, w odległości ok. 30 m od lica wałów, wyróżnia się wysokimi walorami obronnymi, umożliwiając dostęp do grodu wyłącznie od prawej, odsłoniętej strony. Dopiero bliżej wejścia, jak miało to miejsce np. w Izdebnie, gm. Rogowo[6], pow. żniński, woj. kujawsko-pomorskie, droga – być może o charakterze pomostu – mogła zostać ukierunkowana prostopadle względem hipotetycznych wrót. Planowane w najbliższej przyszłości badania geofizyczne, mające objąć cały teren przyległy do grodziska, mogą przynieść w tym zakresie dalsze istotne obserwacje. Szczególnie ważne wydaje się być rozpoznanie obszaru położonego na zachód od obiektu, gdzie wcześniej notowano (m.in. podczas zakładania uprawy leśnej) występowanie drewnianych elementów, stanowiących być może relikty dawnych konstrukcji. Jest to strefa, w której, zgodnie z XIX- wiecznym planem i opisem obiektu autorstwa W. Schwartza[7], usytuowana była nowożytna (?) grobla przylegająca do grodziska. Jest wielce prawdopodobne, że zupełnie nieczytelna dziś w terenie konstrukcja stanowiła część pierwotnego układu komunikacyjnego prowadzącego do grodu.

W części południowo-zachodniej obiektu wyraźnie czytelna jest koncentracja aż trzech anomalii liniowych (nr 3, 5a, 5b), stanowiących prawdopodobnie relikty konstrukcji wału/wałów (np. drewniane lub kamienne wzmocnienie dolnej partii lica wału i obszaru bezpośrednio do niego przyległego). Brak badań wykopaliskowych na tym odcinku obwałowań uniemożliwia sformułowanie uwag odnośnie ich wzajemnych zależności chronologicznych. Dotychczas inwazyjnie rozpoznany został zaledwie fragment wału datowanego na HaC, którego całościowy przebieg mieści się pomiędzy anomalią nr 2a i 3. Mając na względzie generalia sztuki defensywnej należy zwrócić uwagę na mikrolokalizację tej strefy obiektu, do której dostęp jawi się jako stosunkowo najłatwiejszy. Bardziej zaawansowane systemy obronne, charakteryzujące się wyższym stopniem trudności przy ewentualnej próbie sforsowania, cechują miejsca z natury najbardziej na nie podatne[8]. W tym kontekście nie można wykluczyć, że zarejestrowana ponadnormatywna kumulacja liniowych anomalii,

6. K. Szamałek, 2009, *Procesy integracji kulturowej w młodszej epoce brązu i początkach epoki żelaza na Pojezierzu Wielkopolskim*, Poznań, s. 91.

7. W. Schwartz, 1879, *II. Nachtrag zu den „Materialien zur prahistorichen Kartographie der Prov. Posen* Zusammenstellung der Funde und Fundorte seit Ostern 1879), Posen, s. 16, tabl. 3.

8. A. Niesiołowska-Wędzka, 1974, *Początki i rozwój grodów kultury łużyckiej,* Wrocław – Warszawa – Kraków -Gdańsk, s. 107, 115, 130.

interpretowanych tutaj jako relikty konstrukcji, jest efektem przemyślanych i jednoczasowych działań, u podstaw których leżała strategia obronna osady.

W północno-zachodniej części anomalii liniowych nr 4b i 4a, interpretowanych w oparciu o materiał wykopaliskowy jako obraz konstrukcji wałów wczesnośredniowiecznych i z okresu halsztackiego, zaobserwowano dwie przerwy o szerokości 4 m (anomalia nr 6) i 9 m (anomalia nr 8). Są to jedyne tak wyraźne luki w zwartych układach obronnych, nie będące następstwem wcześniejszych badań archeologicznych, co skłania do wstępnej ich interpretacji jako otworu bramnego. Niestety, obecne badania nie objęły swoim zasięgiem terenu bezpośrednio przylegającego do grodziska, w związku z czym nieznane jest przedpole, na którym można by się spodziewać np. ewentualnych konstrukcji typu „szyja", tak charakterystycznych dla większości wielkopolskich osad obronnych z wczesnej epoki żelaza[9].

Osobnego omówienia wymaga interpretacja czytelnej odmienności natężenia pola magnetycznego, zawartej pomiędzy anomaliami liniowymi 1 i 2a. Jest to strefa rozpoznana wykopaliskowo w trakcie badań z 1973 r. na działkach IV i częściowo III, w obrębie wykopu A. Wskazana przestrzeń pokrywa się zasadniczo z warstwą IV B przesyconą w strefie stropowej drobnymi węgielkami, które są źródłem uchwyconej zmiany natężenia pola magnetycznego o regularnej formie, koncentrującej się wzdłuż konstrukcji wałów obronnych. W tym kontekście bardziej zasadna wydaje się hipoteza o prawdopodobnej regularności zabudowy osady w Grodzisku w okresie halsztackim[10].

Wyróżnionej anomalii o średniej szerokości od 10 – 15 m można próbować przypisać charakter reliktów strefy mieszkaniowej skupionej wzdłuż głównego obwodu obronnego. Brak wyraźnych obiektów na zbadanym wykopaliskowo odcinku może wskazywać na ewentualność zastosowania konstrukcji zrębowej, która jest zazwyczaj trudno uchwytna w trakcie eksploracji warstw, a w rozpatrywanym przypadku uległa spaleniu, na co wskazuje wspomniane, bardzo intensywne nasycenie warstwy węgielkami. Przyjmując za zasadną taką próbę interpretacji, powierzchnia pustego majdanu z uwzględnieniem zniszczonej zabudową wczesnośredniowieczną (wał, przykopa, anomalia nr 7) strefą północną obiektu, obejmowałaby 6576 m² (pole powierzchni zamknięte zarysem anomalii nr 1), przy powierzchni całego wnętrza grodu, wyznaczonego przez przebieg wewnętrznej granicy drewnianej konstrukcji wału 11 742 m2 (anomalia nr 2a). Taki model zagospodarowania przestrzennego wnętrza znany jest z halsztackich osad obronnych w Jankowie, gm. Pakość, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie i Komorowie, gm. Kaźmierz, pow. szamotulski, woj. wielkopolskie[11].

Odnośnie potencjalnych wskaźników powierzchniowych wczesnośredniowiecznego grodu, konstruowanych w oparciu o przebieg anomalii liniowych, można wskazać na wyraźnie rysujący się dziedziniec o powierzchni 0,27 ha. Taka wartość doskonale wpisuje się w parametry znane z innych wczesnopiastowskich grodzisk południowej Wielkopolski, gdzie powierzchnia zazwyczaj kolistych placów grodo-

9. K. Szamałek, *Procesy*, s. 91.
10. W. Śmigielski, G. Szczurek, *Wyniki badań,* s. 28.
11. K. Szamałek, *Procesy*, s. 92.

wych mieściła się przedziale 2 – 4 arów (np. w pobliskim Taczanowie, gm. Pleszew, pow. pleszewski, woj. wielkopolskie)[12].

Zarys anomalii liniowych łączonych z fazą halsztacką użytkowania osady (zwłaszcza anomalie liniowe nr 4a, 4b, 2, 1) pozwala na hipotetyczne rozważenie ich wzajemnych relacji. Wyniki dotychczasowych badań wykopaliskowych obiektu wskazują na funkcjonowanie osady obronnej w okresie HaC (strefa południowa badana w 1973 r.) i HaD (strefa północna badana w 1990 r. i w latach 2004 – 2005). Nie należy wykluczać powstania, poprzecznej względem całego pierścienia, konstrukcji obronnej (izolującej?) już we wczesnej epoce żelaza. Może na to wskazywać m. in. podobna, wyrównana szerokość przestrzeni zawartej pomiędzy anomaliami nr 4a i 4b, na którą składają się relikty wału „łużyckiego" i wczesnośredniowiecznego. Odrębnym zagadnieniem pozostaje kwestia funkcjonowania obu członów osady obronnej jednocześnie. Bardzo ograniczony zakres prac wykopaliskowych i niejasna sytuacja stratygraficzna nawarstwień czyni ten problem nadal otwartym. Wydzielone strefy w obrębie majdanów znane są z grodzisk środkowodunajskiej kultury pól popielnicowych, zlokalizowanych na w Plavecu i Brnie-Obřany, gdzie utożsamiane są z siedzibą lokalnego władcy i stanowią przesłankę do analizy stopnia zróżnicowania lokalnych struktur społecznych[13]. Z ziem polskich, z tego samego horyzontu czasowego, warto tutaj przywołać formy zagospodarowania przestrzennego osad otwartych w Milejowicach, pow. wrocławski, woj. dolnośląskie, stan. 19[14] i Starym Śleszowie, pow. wrocławski, woj. dolnośląskie, stan 17[15], czy w Opatowicach nad Łabą we wschodnich Czechach[16]. Podobnie i w tym przypadku, interpretacja zarejestrowanych podczas badań wyodrębnionych palisadowym ogrodzeniem stref koncentruje się wokół zagadnień czytelnej w kręgu halsztackim dekonstrukcji ustroju wspólnoty pierwotnej. Usytuowanie pleszewskiego mikroregionu osadniczego nad Prosną, stanowiącą wówczas jedną z ważniejszych odnóg szlaku wymiany dalekosiężnej (bursztynowego?)[17], nie pozostawało zapewne bez wpływu na charakter struktur społeczno-gospodarczych lokalnej ekumeny. Egzemplifikacją inspirującej roli wymiany

12. G. Teske, 2006, *Z badań nad budownictwem grodów wczesnopiastowskich w południowej Wielkopolsce*, [w:] Cultura et politica. Studia i rozprawy dedykowane profesorowi Jerzemu Kmiecińskiemu (red. A. Stępień-Kuczyńska, M. Olędzki), Łódź, s. 117 – 118.

13. V. Dohnal, 1989, *Die Frage der urnenfelderzeitlichen Burgen in Mähren hinsichtlich ihrer wirtschaftlichen und gesellschaftlichen Lage* [w:] Studia nad grodami epoki brązu I wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej (red. B. Gediga), Wrocław, Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, s. 103, 107.

14. E. Bugaj, J. Kopiasz, 2006, *Próba interpretacji zabudowy osady na stanowisku Milejowice 19, pow. wrocławski* [w:] Architektura i budownictwo epoki brązu i wczesnych okresów epoki żelaza w Europie Środkowej (red. B. Gediga, W. Piotrowski), Biskupin-Wrocław, s. 175 – 207; B. Gediga, 2010, *Śląsk – regionalna prowincja kultury halsztackiej* [w:] Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy Środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza (red. B. Gediga, W. Piotrowski), Biskupin-Wrocław, s. 209 – 211.

15. J. Kopiasz, 2003, *Osada kultury łużyckiej na wielokulturowym stanowisku Stary Śleszów 17, pow. Wrocław*, [w:] Badania na autostradzie A-4. Część I, „Archeologiczne Zeszyty Autostradowe IAiE PAN, z.2 (red. B. Gediga), s. 101 – 225, B. Gediga, 2010, Śląsk, s. 210 – 211.

16. V. Vokolek, R. Sedláček, 2010, *The Hallstatt Age „Herrensitz" and Patterns of Urban Settlement in Opatovice nad Labem (Pardubice District, Eastern Bohemia)*, [w:] Rola, s. 265 – 282.

17. F. Horst, 1990, *Zur Geschichte und Kultur der jungbronzezeitliche Stämme im unteren Odergebiet*, [w:] Problemy kultury łużyckiej na Pomorzu, (red. T. Malinowski), Słupsk, s., 95; J. Fogel, 1993, *Uwagi o niektórych faktoriach i szlakach wymiany ponadregionalnej na Pomorzu na przełomie*

ponadregionalnej na miejscowy system mikroekonomiczny było najprawdopodobniej powstanie i usytuowanie (zaledwie kilkaset metrów od Prosny) osady obronnej w Grodzisku. Liczne importy przedmiotów luksusowych, rejestrowane w wybranych zespołach grobowych, zwłaszcza z okresu halsztackiego, przemawiają za niebagatelną rolą tych kontaktów. W tym kontekście możliwość funkcjonowania w obrębie tutejszego grodu sygnalizowanej oddzielnej strefy dla warstwy ludności o wyższej pozycji społecznej i majątkowej wydaje się bardziej prawdopodobne. Jednakże tylko przyszłe badania o charakterze inwazyjnym wraz z analizą dendrochronologiczną próbek pełnej sekwencji stratygraficznej elementów konstrukcyjnych wału mogą doprowadzić do ewentualnego potwierdzenia takiego założenia.

Jeśli natomiast przyjąć, że koncepcja prostego zamknięcia obwodu obronnego pojawiła się dopiero w kolejnej fazie (fazach?), obejmującej budowę nowych umocnień, wyłącznie w części północnej obiektu, to należy ją rozpatrywać w kategoriach czysto pragmatycznych. Takie usytuowanie konstrukcji obronnych wiązało się z minimum pracy i wykorzystania materiałów budowlanych, a relikty grodu fazy pierwszej rekompensowały zapewne skrócenie długości wałów, czyli obniżenie walorów obronnych. Zamknięcie umocnień w linii prostej doprowadziło także to zmniejszenia przestrzeni użytkowej w obrębie obwałowań, co może wskazywać na inne możliwości interpretacyjne ówczesnej funkcji obiektu. Podstawowa refugialno-militarna rola osady wydaje się być w tym kontekście tylko jedną z możliwych interpretacji, także z uwagi na bliskość głównego ciągu komunikacyjnego i walory ekspozycyjne. Należy się zastanowić, czy obiekt nie pełnił w tym ujęciu swoistej roli demonstracyjnej, stanowiąc czytelny sygnał atrakcyjności gospodarczej dla potencjalnych kontrahentów i sąsiednich struktur terytorialnych[18]. Mniejsze rozmiary grodu młodszego wpisują się w odnotowaną w literaturze tendencję do ograniczenia parametrów łużyckich osad obronnych w kolejnych fazach użytkowania[19]. Diametralna zmiana geometrii obwodu obronnego (z owalnego na zbliżony do kwadratu), idąca w parze z umniejszeniem gabarytów w drugiej fazie osadniczej, jest znana m. in. z osady palafitowej ludności kultury pól popielnicowych w Unteruhldingen-Stollenwiesen nad jeziorem Bodeńskim[20].

Niewykluczone, że nietypowa geometria założenia wczesnośredniowiecznego była zdeterminowana zastaną konfiguracją terenową, stanowiącą relikty osadnictwa obronnego z wczesnej epoki żelaza.

---

epoki brązu i żelaza, [w]: Miscellanea archaeologica Thaddaeo Malinowski dedicata que Franciscus Rożnowski curavit, Słupsk-Poznań, s. 143; M. Kaczmarek, *2012, Epoka brązu na Nizinie Wielkopolsko – Kujawskiej w świetle kontaktów wymiennych*, Poznań, s. 387.

18. E. Neustupny, 1998, *Space in Prehistoric Bohemia*, Praha, s. 29 – 30; A. Harding, *European Societies in the Bronze Age*, Cambridge, s. 291 – 307; P. Krajewski, 2007, *Struktury osadnicze późnej epoki brązu – wczesnej epoki żelaza na Pomorzu Zachodnim. Wybrane zagadnienia*, [w:] Aktualne problemy kultury łużyckiej na Pomorzu, (red. M. Fudziński, H. Paner), Gdańsk, s. 40 – 41.

19. A. Niesiołowska-Wędzka, 1976, *Problemy genezy i funkcji grodów „typu biskupińskiego" w świetle oddziaływań kultur południowych*, „Slavia Antiqua", t. 23, s. 23.

20. B. Dieckmann, 1998, *Siedlungen uud Umwelt der Bronzezeit am Federsee und im westlichen Bodenseegebit*, [w:] Mensch und Umwelt in der Bronzezeit Europas, (red. B. Hänsel), Kolonia, ryc. 14.

Przeprowadzone działania pozwalają zaliczyć osadę obronną w Grodzisku wraz ze wspomnianym stanowiskiem w Wicinie, gm. Jasień, pow. żarski, woj. lubuskie do najlepiej rozpoznanych metodami nieinwazyjnymi grodzisk „łużyckich" w kraju. Pozostaje mieć nadzieję, że szybko dołączą do nich kolejne obiekty, nierzadko zbadane wykopaliskowo w wąskim zakresie, ograniczającym się do wykonania przekopu przez wał, mającego na celu weryfikację chronologii. Wydaje się, że zaprezentowana szerokopłaszczyznowa prospekcja geofizyczna wraz z pracami komplementarnymi stanowi cenne i niekapitałochłonne źródło poszerzenia wiedzy o osadnictwie obronnym z wczesnej epoki żelaza. Za słuszny kierunek rozwoju studiów nad budownictwem obronnym okresu halsztackiego uznać należy połączenie nowoczesnych metod nieinwazyjnych z opracowaniem i udostępnieniem szerszemu gronu badaczy wyników dawnych prac wykopaliskowych. Postęp tych badań jest oczywiście przede wszystkim warunkowany wzmożoną interdyscyplinarną akcją wykopaliskową, koniecznie jednak poprzedzoną kompleksowym rozpoznaniem z wykorzystaniem metod nieniszczących. Sformułowane tutaj hipotezy robocze na bazie zarejestrowanych anomalii geofizycznych, w kontekście rezultatów wyrywkowych badań inwazyjnych, dają podstawy do bardziej efektywnego planowania przyszłych badań wykopaliskowych, które pozwolą zweryfikować prawidłowość przeprowadzonej prospekcji oraz próby interpretacji jej wyników.

MAREK JAEGER

TYMCZASOWY OŚRODEK SZKOLENIOWY MINISTERSTWA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W PLESZEWIE

Utworzenie PKWN oraz ogłoszenie manifestu programowego 22 lipca 1944 r. uznawane jest za początek Polski Ludowej. Nowy ustrój burzył dotychczasowy porządek społeczny i polityczny. Oznaczało to istotną zmianę dla wielu grup społecznych. Takie działania musiały wywołać opór ze strony tych wszystkich, którzy uznali się za pokrzywdzonych. W praktyce oznaczało to stan wojny domowej. Nowa władza miała pełne poparcie ze strony ZSRR. Rosjanie mogli swoim sojusznikom zagwarantować nie tylko wsparcie militarne i gospodarcze, lecz przede wszystkim doświadczenie w walce z opozycją. Metody, jakimi się posługiwali były wynikiem skrzętnie zbieranych doświadczeń, poczynając od czasów rewolucji, poprzez okres stalinowskich czystek na doświadczeniach II wojny skończywszy. Były one brutalne jednakże skuteczne. Władze komunistyczne w Polsce mogły liczyć na pełną pomoc ze strony NKWD, szczególnie w pierwszych latach. Pomoc ta obejmowała m.in. działania na rzecz utworzenia polskiej tajnej policji politycznej. W tym miejscu trzeba podkreślić, że każda władza, bez względu na zapatrywania polityczne, bez takich służb nie może się obejść.

Polscy i rosyjscy komuniści przygotowania do przejęcia władzy rozpoczęli na długo przed wkroczeniem Armii Czerwonej na ziemie polskie. W ramach tych działań w szkole Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR w Kujbyszewie od kwietnia 1944 r. zaczęto szkolić przyszłych funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Ogółem przeszkolono 217 osób. 1 sierpnia 1944 r. w ramach PKWN utworzono Departament Kontrwywiadu, na czele którego stanął przedwojenny komunista Roman Romkowski[1]. Departament podporządkował sobie wszystkie służby zajmujące się wywiadem, walką z opozycją. Romkowski rozbudował struktury podległych mu służb specjalnych, tworząc jednostki terenowe na szczeblu województw, powiatów i gmin. W grudniu 1944 r. liczba funkcjonariuszy wzrosła do 3000 osób.

Przełomowym momentem było utworzenie 1 stycznia 1945 r. Rządu Tymczasowego. W tym momencie Departament Bezpieczeństwa został przekształcony w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, na czele którego stanął Stanisław Radkiewicz. MBP bardzo szybko rozbudowywano, tworząc kolejne departamenty. Wraz z nasilaniem walki o władzę czyniono wielkie wysiłki na rzecz rozbudowy struktur terenowych. W marcu 1945 r. terenowe jednostki UB wraz z oddziałami LWP, KBW, WOP, MO oraz ORMO podporządkowano wojewódzkim Komisjom Bezpieczeństwa[2]. Kolejna reorganizacja MBP nastąpiła w lipcu 1946 r. Ministerstwo

1. Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944 – 1956, Warszawa 2005.
2. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, http: // ortografia4. Appspot.com..wiki/

podzielono na osiem departamentów. W 1948 r. utworzono departament zajmujący się Wywiadem Ogólnym oraz Biuro Spraw Wewnętrznych[3]. O tym, jak wielką wagę władze przykładały do działalności MBP, świadczy budżet ministerstwa – dziesięć razy większy od budżetu przeznaczonego na odbudowę kraju. W pierwszych latach działalności, skupiającej się głównie na walce z opozycją, obserwujemy gwałtowny wzrost liczby funkcjonariuszy. W końcu 1948 r. tajne służby liczyły 26600 osób. MBP podlegały ponadto żołnierze KBW, MO, ORMO, SW, WOP. UB cały czas było kontrolowane przez Rosjan. Po rozprawie z niepodległościowym podziemiem UB aktywnie włączyła się do walki z opozycją wewnątrzpartyjną. Szczytowy okres rozwoju przypada na rok 1953, kiedy to działało 17 urzędów wojewódzkich, 2 miejskie oraz 268 powiatowych. Liczba funkcjonariuszy wynosiła wówczas 33200 osób oraz 85300 tajnych współpracowników[4].

Ucieczka wysokiego rangą funkcjonariusza Józefa Światły oraz śmierć Stalina spowodowały, że władze zdecydowały się na likwidację MBP. 7 grudnia 1954 r. dekret Rady Państwa likwidował MBP, tworząc na jego miejsce Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Komitet do Spraw Bezpieczeństwa przy Radzie Ministrów[5]. UB zostało zastąpione przez Służbę Bezpieczeństwa. Szybki rozwój organizacyjny oraz liczebny UB w latach 1944 – 1953 wymagał podjęcia niezbędnych działań na rzecz pozyskiwania nowych funkcjonariuszy. Szkolenie niezbędnych kadr było trudne, gdyż brakowało ośrodków oraz ludzi, którzy mogli służyć wiedzą i doświadczeniem. W związku z tym zdecydowano się otworzyć ośrodki szkoleniowe, w których w przyspieszonym tempie można było kształcić przyszłych funkcjonariuszy UB. Tworzono je na bazie jednostek KBW. Na terenie kraju powstało ich kilka. Ponieważ stacjonujący wówczas w Pleszewie pułk piechoty wchodził w skład KBW, zadecydowano o stworzeniu na terenie koszar Tymczasowego Ośrodka Szkoleniowego MBP. Losy pleszewskiej jednostki były skomplikowane. Otóż na mocy rozkazu Naczelnego Dowódcy WP z 30 marca 1946 r. ulokowano w koszarach przy ulicy Marcinkowskiego 12 Pułk Piechoty wchodzący w skład IV Dywizji Piechoty, której dowództwo znajdowało się w Kaliszu oraz 18 dywizjon artylerii pancernej. W 1947 r. artylerzystów przeniesiono do Jarocina. W marcu 1949 r. MON wprowadził nowe okręgi wojskowe. W związku z tym 12 Pułk Piechoty został w maju 1950 r. przeniesiony do Gorzowa Wielkopolskiego. Na jego miejsce powołano Tymczasowy Ośrodek Szkoleniowy MBP[6].

4 listopada 1950 r. Ministerstwo wydało dokument określający lokalizację oraz wysokość wynagrodzenia przysługującego przyszłym funkcjonariuszom. Zostali oni zaszeregowani do XII grupy wynagrodzenia. Dokument ten jest o tyle istotny, ponieważ określa źródła, skąd mieli się rekrutować kursanci. Ministerstwo uznało, że będą to przede wszystkim rezerwiści, kończący służbę żołnierze WOP, KBW. Stawiano zatem na ludzi, którzy w jakimś stopniu zostali wypróbowani. Rozporzą-

3. Tamże.
4. Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza.
5. Tamże.
6. Rozkaz Naczelnego Dowódcy WP Nr. 53/059 z 30. O3. 1946 r., Rozkaz Ministerstwa Obrony Narodowej Nr. 0035 z 04.03.1949 r. o powołaniu nowych okręgów wojskowych.

dzenie zostało osobiście podpisane przez dyrektora Biura Kadr MBP płk. Kisieliowa oraz dyrektora Departamentu Kadr płk. Orechwe[7].

Równocześnie wydano dokument określający organizację ośrodka. Komendantem mianowano płk. Mariana Rybickiego. Miał do dyspozycji 2 zastępców. Dotychczas udało się ustalić nazwisko jednego z nich – był nim mjr. Konstanty Jankowski. W skład komendantury wchodzili ponadto sekretarz partii oraz sekretarz w stopniu porucznika. Sekretarzem partii był Stanisław Kępa[8].

Działalność komendantury wspierała 9-osobowa kancelaria. Jednakże najważniejsze zadania spoczywały na pracownikach Wydziału Szkolenia. Dowództwo wydziału tworzyło 13 osób. Podlegały mu 3 katedry: Katedra Zawodowa, Katedra Polityczna oraz Sekcja Kulturalno-Oświatowa[9]. Sekcję Zawodową stanowiło 30 oficerów. Katedra Polityczna to 36 osób. Sekcja ta zatrudniała 10 cywilnych nauczycieli j. polskiego, których zadaniem było nauczenie kursantów poprawnego posługiwania się polszczyzną. W Sekcji Kulturalno-Oświatowej pracowało 7 osób[10].

Wydziałowi Wyszkolenia podlegało 10 kompanii szkolnych. Na ich czele stali dowódcy w stopniu kapitana. Zatem kadrę wydziału tworzyło 86 osób. Kursantów jednorazowo było 1000 osób[11]. W skład jednostki wchodziły ponadto 6-osobowa Sekcja Personalna, Sekcja Specjalna, Referat Finansowy, Ambulatorium. Mocno rozbudowany był Wydział Administracyjno-Gospodarczy, który stanowiły Sekcje Mundurowa, Żywnościowa, Eksploatacyjna, Transportowa oraz Referat Uzbrojenia. Ogółem jednostka liczyła 1351 osób[12]. Odnalezione dokumenty pozwalają ustalić dane personalne tylko części pracowników szkoły. Dla przykładu dowódcami plutonów byli: Edward Kisler, Jaworski, Antoni Skitniewski, Musiał, Ryszard Płochow, Antoni Stebniewski, Kossakowski, Wyrąbkiewicz, Edward Kocemba, Stefaniak, Edward Skrzypczak. Funkcje oficerów politycznych pełnili m.in. Krauze Z. oraz niejaki Rajhert. Kierownikiem Sekcji Personalnej był kpt. Błażejczyk[13]. Dla części oficerów szkoła w Pleszewie stanowiła dobry start dla dalszej kariery. Oto kilka przykładów.

Dowódca płk. Marian Rybicki pełnił obowiązki od 3 października 1950 r. do 16 lipca 1951 r. Został przeniesiony do służby więziennej, by w 1958 r. objąć placówkę w Korei Północnej. Po kilku latach wraca do kraju i zostaje szefem Szkoły Oficerskiej Milicji w Legionowie[14].

---

7. IPN BU 01225/96, Zarządzenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1950 – 1952, k.149.
8. IPN BU 1572/2515, MBP wykaz etatów Ośrodka Szkoleniowego w Pleszewie, etat nr. 020/ 40, k. 93 i dalsze z 24.10.1950 r.
9. Tamże:
10. Tamże:
11. Tamże:
12. Tamże:
13. Nazwiska części wykładowców udało się odtworzyć na podstawie dokumentów osobowych części absolwentów. Są to teczki: Czesława Szarwińskiego IPN Gd 053/297., Leona Sobisza Gd 053/216 t.1., Mieczysława Kaczmarka Gd 032/440., Kazimierza Harata Gd 214/2051., Bronisława Jarkowskiego Gd 211/316., Jana Wójcika Gd 153/486., Władysława Cibora WR 126/385., Józefa Stupińskiego WR 126/583., Jerzego Chartownika WR 0126/598., Ryszarda Wiśniewskiego WR 10126/661., Alfreda Kapustyńskiego WR 059/310., Ludwika Boratyńskiego WR 0126/16., Franciszka Szczecińskiego WR 0126/890., Kazimierza Olesia WR 0126/436., Józefa Topy WR 0126/625.
14. http://katalog.bip.ipn.gov.pl Funkcjonariusze UB i SB w katalogach IPN.

Z kolei dowódca jednego z plutonów i zarazem wykładowca od grudnia 1950 r., Edward Kocemba zdobył szybko uznanie przełożonych. W lutym 1957 r. zostaje skierowany na dwuletni kurs organizowany przez Departament I MSW dla przyszłych pracowników wywiadu. W latach 1958 – 1961 jest starszym oficerem operacyjnym w zespole Północno-Amerykańskim MSW. W 1964 r. obejmuje stanowisko wicekonsula w Waszyngtonie. W rzeczywistości był rezydentem polskiego wywiadu. W 1968 r. wraca do kraju i kieruje komórką zajmującą się ośrodkami uważanymi za dywersyjne m.in. paryską Kulturą. U schyłku kariery w latach 1975 – 1978 pełni funkcję konsula, a zarazem rezydenta wywiadu w Sztokholmie[15].

Część oficerów wykładających w Pleszewie miała za sobą doświadczenia związane ze zwalczaniem opozycji. Przykładem jest tutaj osoba Władysława Kossakowskiego. Do szkoły przybył w 1950 r. W latach 1946 – 1947 brał udział w rozpracowaniu oraz likwidacji pomorskiej Komendy Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Uczestniczył także w rozbiciu oddziałów „Balla", „Łupaszki" oraz „Tarzana". Można zatem uznać, że Kossakowski był dla szkoły niezwykle cennym nabytkiem. Podobnie oceniali go jego przełożeni. W 1966 r. kończy kurs dla kadry kierowniczej i zostaje skierowany na dalsze szkolenie do ZSRR oraz NRD. W latach 1981 – 1986 jest Naczelnikiem Departamentu IV w MSW. Karierę zakończył jako kierownik Katedry Przedmiotów Operacyjnych w CW MSW w Legionowie[16].

Powyższe przykłady dowodzą, że część wykładowców, oficerów pracujących w Pleszewie, potrafiła po 1956 r. dostosować się do nowych warunków i z powodzeniem kontynuować karierę. Musieli oni nie tylko wykazać się kompetencjami natury politycznej, lecz także umiejętnościami zawodowymi.

Jak już wspomniano kandydaci na kurs rekrutowali się najczęściej z kończących czynną służbę żołnierzy. Stanowili oni 90 % wszystkich słuchaczy. Czym był podyktowane ich wybory. W niewielkim tylko stopniu przekonaniami politycznymi, zazwyczaj o wyborze decydowały względy materialne, mianowicie możliwość otrzymania dobrze płatnej pracy z perspektywami na przyszłość. Należy bowiem pamiętać, że na początku lat 50. apogeum wojny domowej minęło. Służba w UB gwarantowała stabilne życie. Większość z nich pochodziła z rodzin z chłopskich i miała doświadczenia z partyzantki. Pozostanie na wsi było skazaniem się na wegetację. Zdecydowana większość kandydatów pochodziła ze Śląska, Kieleckiego, Pomorza, Krakowskiego[17]. Procedura rekrutacji przedstawiała się następująco. Kandydat składał podanie, do którego załączał szczegółowy życiorys. Wszystkie dane sprawdzano, równolegle rodzina kandydata wypełniała dokumenty, w których opisywała dokładnie życiorys. Poddawano je szczegółowej analizie porównawczej, każda wyłapana różnica stanowiła powód do odmowy. Kwestionariusze wypełniane przez kandydata oraz jego bliskich zawierały m.in. pytania dotyczące wojny, przynależności do organizacji, stosunku do kościoła, działalności w dwudziestoleciu międzywojennym. Jak już wspomniano weryfikacja była bardzo dokładna i wszelkie przemilczenia, kłamstwa były skutecznie wyławiane. Dowodzi to profesjonalizmu ówczesnych pracowników UB, zajmujących się werbunkiem. Zapewne w jakimś stop-

15. Tamże.
16. Tamże.
17. Na podstawie akt osobowych absolwentów pleszewskiego ośrodka.

niu korzystano z doświadczeń NKWD, potrafiono je jednak dostosować do polskich realiów. Braki kadrowe w służbach w owym czasie były tak duże, że dla przykładu kwestie wyznaniowe nie stanowiły przeszkody.

Kursy trwały, w zależności od sytuacji, 5 lub 6 miesięcy. W trakcie nauki słuchacze składali ślubowanie oraz zobowiązanie o zachowaniu tajemnicy. W trakcie szkolenia byli bacznie obserwowani i poddawani ocenie. Wszelkie negatywne zjawiska natychmiast prowadziły do skreślenia z listy. Zachowało się bardzo niewiele dokumentów opisujących zakres materiału, jaki należało opanować. Pewien obraz pozwala stworzyć sprawozdanie z działalności ośrodka za miesiąc marzec 1951 r. Takie sprawozdania komendant ośrodka składał przełożonym co miesiąc. W dokumencie czytamy, że 60% słuchaczy poprawiło wyniki w nauce. Atmosfera panuje dobra. Zaledwie 6 osób spóźniło się z urlopu. Przed wyjazdem nakazano słuchaczom, by do minimum ograniczyć kontakty z klerem. 4 najbardziej zagorzałych religijnie usunięto. Ogółem relegowano w okresie od grudnia do marca z różnych przyczyn 28 osób. Zazwyczaj z powodu przewinień natury dyscyplinarnej bądź mizernych postępów w nauce[18].

Trzy kompanie osiągnęły dobre wyniki w nauce, średnia 3,85. Najgorzej wypadły przedmioty zawodowe takie jak: kategorie agentury, celowość werbunku, raporty o wszczęciu oraz prowadzeniu rozpracowań, analiza materiałów agencyjnych. W zakresie szkolenia politycznego kursanci osiągnęli średnia 3,65. Część wykazała się wyjątkową indolencją[19]. Lawinowo rosła liczba członków partii. Wynosiła 484 osoby co stanowiło 50% słuchaczy. Płk. Rybicki informuje, że podjął decyzję o zwiększeniu liczby godzin nauki j. polskiego, gdyż większość słuchaczy ma poważne problemy z poprawnym posługiwaniem się polszczyzną, zarówno w mowie jak i piśmie. Przyczyną tego było to, że większość przed wybuchem wojny zdołała zaliczyć 2 – 3 klasy szkoły podstawowej[20]. Jak już wspomniano nauka zaczynała się w grudniu i trwała do czerwca. Przeglądając akta osobowe absolwentów należy zwrócić uwagę na wyjątkowo trafne oceny poziomu intelektualnego oraz przygotowania merytorycznego słuchaczy. W zdecydowanej większości pokrywały się one z późniejszymi dokonaniami zawodowymi absolwentów. Świadczy to o dobrym przygotowaniu dowódców poszczególnych plutonów, na których spoczywał obowiązek sporządzania oceny słuchacza[21]. Raporty sporządzane przez komendanta szkoły trafiały bezpośrednio na biurko ministra Radkiewicza.

Na dzień dzisiejszy trudno, na podstawie zachowanych dokumentów, stwierdzić, jak długo szkoła funkcjonowała. Należy pamiętać, że na początek lat 50. przypada w Polsce szczytowy okres stalinizmu, a jednym z założeń MBP oraz władz partyj-

18. IPN BU 1572/235 Sprawozdanie z działalności Ośrodka Szkoleniowego MBP w Pleszewie za okres 01.03 – 05.04.1951 r.

19. Tamże: Wspomniany Marian Cegiełka twierdził min. że demokracja ludowa powstała po wyzwoleniu Polski przez Armię Czerwoną, Gomułka organizował bandy reakcyjne za pomocą, których chciał przejąć władzę. Wydawał także legitymacje członkom PSL.

20. Tamże.

21. Pogląd ten potwierdzają opinie zawarte w ocenie szkolenia poszczególnych kursantów. W zdecydowanej większości opiekunowie kompanii potrafili trafnie określić rzeczywiste zdolności i możliwości zawodowe podopiecznych. Opinie te są zawarte w aktach osobowych funkcjonariuszy odbywających szkolenie w Pleszewie. Przykładem mogą być teczki funkcjonariuszy cytowanych w przypisie 13.

nych była totalna kontrola społeczeństwa, poprzez rozbudowę służb oraz agentury. Fakt, że jednorazowo w kursie uczestniczyło ponad 1000 słuchaczy doskonale się w tę tendencję wpisuje[22].

Po przeanalizowaniu akt osobowych części słuchaczy można uznać, o czym już była mowa, że ich losy w zdecydowanej większości potoczyły się zgodnie z przewidywaniami ich wykładowców. Oto kilka przykładów. 2 grudnia 1950 r. złożył w obecności komendanta szkoły płk. Mariana Rybickiego przysięgę Kazimierz Harat rocznik 1927 z Międzybrodzia Krakowskiego. Zakończył w ten sposób 5-miesięczny kurs. W latach 1950 – 1956 był funkcjonariuszem w MO w Gdańsku. W 1957 r. pracował krótko jako spawacz w stoczni, by ponownie wrócić do służby, tym razem w strukturach SB. Dosłużył się stopnia kapitana, pracuje w sekcji B zajmującej się kontrolą dyplomatów. Pod koniec lat siedemdziesiątych do WUSBP w Gdańsku wpływa anonim. Autor informuje, że Harat wziął łapówkę za załatwienie paszportu M. Kokoszce oraz jego kochance Grażynie Fiuk. Oboje uciekli do Hamburga. Rozpoczęte w związku z tym dochodzenie ujawnia, że córka Harata utrzymywała bliskie stosunki z Kokoszką. W związku z zaistniałą sytuacją w 1981 r. pisze raport z prośbą o zwolnienie ze służby i przechodzi na emeryturę[23].

Wstąpienie w szeregi UB oznaczało pełną kontrolę nad życiem funkcjonariusza. Przykładowo Józef Stupiński po ukończonym kursie w Pleszewie podjął pracę w WUBP we Wrocławiu. Bardzo szybko mógł się pochwalić pozytywnymi wynikami. Zwerbował 8 współpracowników, umiejętnie współpracował z agenturą. W 1953 r. złożył prośbę o zwolnienie ze służby, gdyż przełożeni nie wyrazili zgody na jego ślub[24]. Powodem zwolnienia ze służby było także pijaństwo. Przykładem może być kariera Mariana Roberta, który w trakcie służby w WOP w Zawoi złożył podanie o przyjęcie do pracy w UB. Kurs rozpoczął w czerwcu 1950 r., a zakończył w grudniu. Opiekun plutonu wystawił mu pozytywną opinię, stwierdzając, że w trakcie szkolenia stał się godnym zaufania aktywistą. Pracę rozpoczął w urzędzie w Piotrkowie Trybunalskim. Opinia zawierała jedną istotną uwagę – kandydat miał skłonność do alkoholu. Ta skłonność doprowadziła do tego, że w 1953 r. musiał pożegnać się z pracą w UB[25]. O trafności opinii wystawianych kursantom świadczy także teczka Alfreda Śliwakowskiego. Pochodził z piotrkowskiego. Miał ukończone 4 klasy, z zawodu był szewcem. Opinie po kursie otrzymał pozytywną, jednakże zaznaczono, że posiada wyraźne braki w wykształceniu. Skutkiem tego opuszcza służbę w 1955 r.

22. Na dzień dzisiejszy brak jednoznacznych przesłanek, by szczegółowo określić czas funkcjonowania ośrodka. Jednakże w 1951 r. ulokowano w pleszewskich koszarach 156 pułk artylerii ppanc. Wchodzący w skład 3 brygady z dowództwem w Kaliszu. To mogłoby wskazywać, że ośrodek zakończył w tym czasie działalność. Pewien obraz dotyczący liczby słuchaczy daje także lista awansowanych po zakończeniu kursu w czerwcu 1951 r. Na stopień starszego sierżanta awansowano 467 słuchaczy, sierżanta 428, plutonowego 100, kaprala 16. Razem 1011 funkcjonariuszy, IPN BU 1572/2755. Mianowanie na wyższe stopnie. Rozkaz awansowy nr 2 Komendanta Ośrodka Szkoleniowego MBP w Pleszewie z 04. 06. 1951 r.; Dokładne datowanie działalności ośrodka wymagałoby przeanalizowania akt osobowych funkcjonariuszy, którzy do tej placówki uczęszczali. Na tym etapie badań jest to niemożliwe. Przejrzane akta, lista awansów oraz datowanie dokumentu określającego zasady działania ośrodka wskazują na dzień dzisiejszy, że mógł to być okres od października 1950 r. do lipca 1951 roku.

23. Teczka osobowa Kazimierza Harata IPN Gd 214/201.

24. Teczka osobowa Józefa Stupińskiego IPN Wr 0126/583.

25. Teczka osobowa Roberta Mariana IPN Ld 0103/377.

na własną prośbę, motywując to tym, że braki jakie posiada powodują, że nie jest wstanie wywiązywać się z obowiązków. Prośbą rozpatrzono pozytywnie. Ostatnim miejscem służby Śliwakowskiego było Radomsko[26].

Analiza akt osobowych poszczególnych uczestników kursu pozwala także stwierdzić, że znaczna część absolwentów była ludźmi przypadkowymi, którzy we wstąpieniu do UB widzieli szansę na ułożenie sobie życia. Nie powodowały nimi zatem przesłanki natury ideologicznej czy politycznej. Dopiero w trakcie kursu, czy to na skutek szkolenia, czy też różnego rodzaju nacisków, wstępowali w szeregi PZPR. Jak już wspomniano, opiekunowie dobrze się orientowali w ich rzeczywistych możliwościach i wręcz sugerowali stanowiska, na jakich mogli by się sprawdzić. Czasami były to opinie wręcz obraźliwe. Dla przykładu w aktach Rudolfa Szarania czytamy, że jest gadułą, człowiekiem niespełna rozumu, nie nadaje się do służby operacyjnej, ponadto choruje na gruźlicę. To pozwoliło go zwolnić ze służby[27].

Elementem bardzo często powtarzającym się w ocenach jest kwestia dyscypliny, a w zasadzie jej braku. Co w połączeniu z alkoholem bardzo często kończyło karierę absolwentów pleszewskiej szkoły. Zbigniew Mazurek w szkole otrzymał w miarę pozytywną opinię. Będąc już pracownikiem UB dokonał napadu na sklep w Nowej Wsi Królewskiej. Z kolei Jelonek Jan na zabawie w Niedźwiedziu pobił cywila i groził mu służbową bronią. Szczeciński Franciszek został w 1955 r. zwolniony z powodu braku dyscypliny, pijaństwa, kradzieży w zakładach, które podlegały jego opiece. Wiśniewski Ryszard skierowany po kursie do Łambinowic, po pijaku zdradzał tajemnice zawodowe. Obawiając się aresztowania zdezerterował z bronią w ręku, został skazany na 5 lat więzienia[28].

Kandydat do szkoły, jak i jego rodzina byli dokładnie prześwietlani. Proces ten był kontynuowany w momencie rozpoczęcia pracy zawodowej danej osoby. Często wyjaśniano różne niejasne sytuacje, zasygnalizowane w trakcie procedury kwalifikacyjnej. Alfred Kapustyński skierowany do Pleszewa w listopadzie 1950 r. Tak jak i pozostali kandydaci został poddany dokładnej procedurze sprawdzającej. Okazało się, że jego ojciec należał do AK, brat miał współpracować z Niemcami. Kapustyński otrzymał po szkoleniu pozytywną opinię, jednakże zaznaczono w dokumentach powiązania polityczne jego bliskich. Wkrótce okazało się, że brat należał do NSZ, w związku z czym Kapustyński został zwolniony ze służby[29].

Reasumując zebrane materiały należy podkreślić, że Tymczasowy Ośrodek Szkoleniowy MBP w Pleszewie musiał być dobrze zakonspirowany. W dokumentach sygnowanych przez komendanturę występuje pod numerem 1309. W wykazie jednostek WP z tego czasu brak garnizonu oznaczonego tym symbolem. O tym, że działalność Ośrodka MBP była okryta tajemnicą, świadczy także to, że brak jakichkolwiek informacji w dokumentach zgromadzonych w Archiwum Wojskowym w Oleśnicy.

Z całą pewnością pierwszy rocznik podjął naukę w roku 1950. Przejrzane przez autora akta osobowe funkcjonariuszy, jak i pozostałe dokumenty archiwalne

26. Teczka osobowa Alfreda Śliwakowskiego IPN Ld 0104/ 80.
27. Teczka osobowa Rudolfa Szarania IPN WR 0126/600.
28. Teczka osobowa Zygmunta Mazurka IPN WR 0126/35; Teczka osobowa Ryszarda Wiśniewskiego IPN WR 0126/661.
29. Teczka osobowa Alfreda Kapustyńskiego IPN WR 059/310.

pozwalają przyjąć tezę, że Ośrodek MBP działał w latach 1950 – 1951. Szkołę w tym czasie opuściło około 1000 potencjalnych funkcjonariuszy. Podejmowali pracę w różnych rejonach kraju, z szczególnym uwzględnieniem Wybrzeża, Śląska oraz województwa łódzkiego. Większość z nich wielkiej kariery nie zrobiła, a po 1956 r. część przeszła do pracy w milicji. Patrząc na długość prowadzonego szkolenia oraz zakres merytoryczny można uznać, że władze zamierzały w ten sposób doraźnie uzupełnić braki kadrowe szybko rozbudowującej swoje struktury UB, nazwijmy to szczebla podstawowego. Zakładany centralnie wzrost liczebny tajnych służb związany był z umacnianiem stalinizmu w Polsce. Szkoła gwarantowała podstawowe szkolenie, zarówno zawodowe jak i polityczne oraz dokonywała wstępnej weryfikacji. O przydatności absolwentów decydowała dalsza służba.

ALEKSANDRA RATAJCZYK

ŻYCIE RELIGIJNE W OKUPOWANYM PLESZEWIE. POWOJENNY SAKRAMENT BIERZMOWANIA I WCZESNA KOMUNIA ŚWIĘTA

I. Dla pleszewian czas wojny i okupacji wiązał się nie tylko z rozporządzeniami ograniczającymi swobody i wolności obywatelskie, ale również z niemożliwością uczestnictwa w sakramentach świętych, tak ważnych dla katolika. Po wkroczeniu Niemców do Pleszewa w dniu 7 września 1939 roku, oddziały Wehrmachtu zajęły pleszewskie koszary, opuszczone przez 70 Pułk Piechoty[1]. Władze niemieckie z ówczesnym burmistrzem Pleszewa Franzem Vieweg (mieszkającym w Pleszewie przy ul. Słowackiego 7) przystąpiły do realizacji planów polityki hitlerowskiej[2]. W tym samym dniu mieszkańcom zgromadzonym na Rynku, przed Ratuszem odczytano „Odezwę do mieszkańców Pleszewa". Urzędy polskie zaprzestały swojej działalności, zamknięto szkoły, Dom Parafialny i kościoły[3]. Katolicy zostali pozbawieni możliwości uczestnictwa w Mszach świętych i nabożeństwach, a także możliwości przyjmowania sakramentów świętych. Jakby tego było mało, okupant prowadził dalszą dyskryminację pleszewian. Polityka Gauleitera i namiestnika Rzeszy Arthura Greisera wyróżniła się szczególnym okrucieństwem wobec pleszewskiego Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Siostrom zabrano pomieszczenia, zwiększając powierzchnię szpitala, i „budynki mieszkalne z martwym i żywym inwentarzem"[4]. Zamknięto kaplicę, przystosowując ją na odwszalnię. Często dokonywano rewizji i inspekcji, które wywoływały niepokój, ale i powodowały dużą czujność i ostrożność[5]. Szpital przekształcono ze szpitala miejscowego (Ortslazarett) w szpital rezerwowy. Siostry zatrudniono w szpitalu w charakterze pracownic fizycznych. Zarządzeniem führera Gaugesundheitsamtu (kierownika okręgowego urzędu zdrowia) w Poznaniu, musiały zamienić ubiór zakonny na strój świecki[6]. Siostry ze Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Pleszewie, jak i z innych zgromadzeń znajdujących się Reichsgan Wartheland – „Kraju Warty", a także księża zostali pozbawieni korzystania z sakramentów świętych oraz odprawiania i uczestnictwa w codziennej Mszy świętej.

1. A. Kaźmierczak, Udział mieszkańców Ziemi Pleszewskiej w antyhitlerowskim ruchu oporu, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem dra Ludwika Gomolca, Studium Nauczycielskie, Poznań 1966, s. 40.
2. Tamże.
3. Tamże.
4. W. Niklewska, Żeńskie Zgromadzenie Zakonne, t. III, Lublin 1985, s. 28.
5. Tamże.
6. Tamże.

Po aresztowaniu ks. Kazimierza Niesiołowskiego 7 października 1941 roku i osadzeniu go w Forcie VII w Poznaniu, budynek probostwa opustoszał[7]. Jednak nie na długo. Po utworzeniu szpitala rezerwowego (Reserve Lazarett) w budynku Publicznej Szkoły Powszechnej nr 1 i ustawieniu na boisku szkolnym baraków dla oddziału zakaźnego, do mieszkania na probostwie wprowadził się lekarz wojskowy – Niemiec Walter Schubert z rodziną[8]. Lekarz był osobą rozpoznawalną, ponieważ każdego dnia ulicami przylegającymi do Rynku i wokół Rynku spacerował z dwoma psami rasy coker[9]. Ówczesny kościelny, Niemiec Berthett zamieszkał z rodziną na pierwszym piętrze w budynku wikariatu przy Placu Kościelnym 6[10]. Jednak władze okupacyjne nie były w stanie zgnębić ducha polskości ani udaremnić praktyk religijnych pleszewian. W pełnej tajemnicy, konspiracyjnie, ks. kapelan Stanisław Herwart i ks. prałat Kazimierz Niesiołowski, do momentu aresztowania, każdego dnia celebrowali Mszę świętą dla sióstr.

Przez okres 3 lat (od 1942 roku do wyzwolenia w 1945 roku), w prywatnym domu przy ul. Poznańskiej 35, w prowizorycznie urządzonej kaplicy, siostry raz w miesiącu korzystały z posługi kapłańskiej ks. Józefa Adamka OMI. Ksiądz musiał się ukrywać i jako pracownik fizyczny był zatrudniony w jednej z fabryk w Ostrowie Wielkopolskim[11]. Natomiast „za pozwoleniem ks. biskupa Walentego Dymka, sufragana i wikariusza generalnego archidiecezji poznańskiej, przełożona generalna s. Anna Agata Liczbińska rozdzielała siostrom codziennie Komunię świętą w kaplicy, a s. Mathilda Materna przenosiła hostie w korporale do przytułku dla starców i tam podawała je najstarszym i chorym pensjonariuszom" (przytułek znajdował się przy ul. Nowy Rynek, obecnie Plac Powstańców Wielkopolskich)[12]. Barbara Michałowicz wspomina, że posługą kapłańską w czasie okupacji służył pleszewianom kapelan wojskowy z Reserve Lazarett przy ul. Szkolnej 5 (ksiądz był brunetem średniego wzrostu). Poinformowany przez siostry zakonne udzielał sakramentów świętych: pokuty, Komunii św., chrztu św. i namaszczenia chorych. Wówczas pod wskazany adres prowadziła go siostra, idąc w bezpiecznej odległości.

Z kolei Władysław Chatliński wspomina, że w zborze ewangelickim (obecnie kościół pw. Najświętszego Zbawiciela) w każdą niedzielę pastor Joachim Scholz odprawiał nabożeństwa, w których brali udział ewangelicy z Pleszewa i okolic. Pastor kierował także zakładem opiekuńczym (obecnie Dom Pomocy Społecznej w Pleszewie). Rodzice Władysława Chatlińskiego „nabywali" od pastora miód. Zabytkowy kościółek pw. św. Floriana także zamknięto i przeznaczono na magazyn lekarstw, sprzętu dentystycznego i sanitarnego. Kościół był pilnowany przez żołnierzy niemieckich (Austriaków). Natomiast w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela nieregularnie odprawiano Msze św. dla Niemców-katolików. Msze odprawiał ksiądz z okolic Broniszewic. Przywoził go kierowca, również Niemiec, samochodem dekawką (DKW). Prawdopodobnie chodzi tu o ojca Pawła Kiczkę. Andrzej Gulczyński w publikacji „Ks. prałat Kazimierz Niesiołowski 1872 – 1949" napisał: „Wywiezienie w 1942 roku

7. A. Gulczyński, Ks. Prałat Kazimierz Niesiołowski 1872 – 1949, Pleszew 1995, s. 100.
8. A. Kaźmierczak, Udział mieszkańców Ziemi Pleszewskiej…, s. 77.
9. W. Chatliński, relacja ustna z dnia 31.03.2008 r.
10. B. Michałowicz, relacja ustna z dnia 17.04.2013 r.
11. W. Niklewska, Żeńskie Zgromadzenie..., s. 21.
12. Tamże.

księży do Generalnej Guberni umożliwiło wprowadzenie zmian personalnych w administracji kościelnej. Proboszczem w Broniszewicach oraz administratorem parafii pleszewskiej został od 25 lutego 1942 roku werbista ks. Paul Kyczka". Ojciec Paweł Kiczka należał do Zgromadzenia Słowa Bożego i był akceptowany przez władze okupacyjne (być może dlatego, że urodził się na Śląsku Opolskim). Swoją pracą duszpasterską obejmował Wieczyn, Strzydzew i Racendów, „dojeżdżając wszędzie rowerem, który był jego podstawowym środkiem lokomocji"[13]. W swoich wspomnieniach z lat 1939 – 1945 o. Kiczka napisał, że „na nabożeństwa przez niego odprawiane przychodzili także licznie Polacy", a „dla właściwych Niemców odprawiali księża-sanitariusze z wojskowego szpitala"[14].

Spełnienie kultu religijnego przez katolików stało się niemożliwe przez represyjną politykę okupanta. Lata okupacji uniemożliwiły młodzieży i starszym przyjęcie sakramentu bierzmowania. Sakramentu, który czyni chrześcijanina w pełni odpowiedzialnym za życie chrześcijańskie, a namaszczeni świętym olejem przyjmują znamię Ducha Świętego[15].

II. Wyzwolenie naszego miasta i jednocześnie oczekiwane oswobodzenia spod władzy okupanta nastąpiło 24 stycznia 1945 roku. W pierwszych tygodniach i miesiącach osoby różnej profesji włączyły się w zorganizowanie administracji państwowej, szkolnictwa, organizacji miasta i życia duchowego w mieście. Wiosną 1945 roku powrócił z zesłania z Piotrkowa Trybunalskiego ks. Kazimierz Niesiołowski. Do Pleszewa powrócili również księża: Jan Zaręba i Marcin Murach[16]. Ks. Kazimierz Niesiołowski nie tylko rozpoczął prace remontowe w budynkach należących do kościoła farnego, ale i prace administracyjne. Pozyskał dla parafii poewangelicki kościół przy Al. Wojska Polskiego w Pleszewie. Należy podkreślić, że wniosek księdza o przyznanie tej świątyni kościołowi katolickiemu poparła Miejska Rada w dniu 17 marca 1945 roku. Ks. prałat Niesiołowski poświęcił świątynię 9 września 1945 roku, a „z uwagi na obraz Zbawiciela znajdujący się w głównym ołtarzu, zaproponował takie wezwanie dla kościoła"[17] – Najświętszego Zbawiciela. Dwie pleszewskie świątynie: kościół pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela i kościół filialny pw. Najświętszego Zbawiciela były świadkami odradzającego się życia religijnego w powojennym Pleszewie.

Niebywałe wydarzenie: misja święta i złoty jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. prałata Kazimierza Niesiołowskiego, który w roku 1921, w Święto Apostołów Piotra i Pawła, otrzymał dyplom nadający mu honorowe obywatelstwo miasta Pleszewa[18], sprzyjało temu, że kandydaci, pragnący przyjąć sakrament bierzmowania, mogli go otrzymać. Szczególnym przeżyciem duchowym dla uczniów i młodzieży pleszewskich szkół oraz osób starszych było przyjęcie sakramentu bierzmowania w 1946 roku, pierwszego w powojennym Pleszewie. Sakrament bierzmowania przez „włożenie

13. A. Guminiak, Między Niemcami a Polską. Paulus Kiczka SVD, Rocznik Pleszewski 2011, s. 230.
14. Tamże.
15. K. Banka, Słownik wiedzy o religiach, Bielsko-Biała 2007, s. 44.
16. A. Gulczyński, Ks. Prałat Kazimierz Niesiołowski…, s. 101.
17. Tamże, s. 101.
18. Tamże, s. 31.

rąk i namaszczenie krzyżem świętym"[19] oraz nadanie imienia został udzielony w dniach 26 i 27 czerwca 1946 roku. przez ks. biskupa Karola Niemierę. Kandydaci do bierzmowania, w liczbie 870 osób[20], zostali podzieleni: jedna grupa przyjmowała sakrament w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela (26 czerwca), a druga – w kościele filialnym pw. Najświętszego Zbawiciela (27 czerwca). Jak wspominają Teresa Wolniak (z domu Grzesińska), Krystyna Boguś, s. Dobromira Mieczysława Kempa i Czesław Gulczyński, kandydaci byli nie tylko ustawieni w kościele, ale i wokół terenu przykościelnego. Niektórzy z bierzmowanych wspominają, że po raz pierwszy byli w kościele Najświętszego Zbawiciela i zapamiętali jego wnętrze: niebywałą jasność i biel, ławki, filary oraz sufit, na którym były kasetony w białych ramkach, a w środku kasetonów na niebieskim tle – namalowane lilie andegaweńskie[21]. Pragnę dodać, że i ja pamiętam wnętrze kościoła, kiedy razem z rodzeństwem i rodzicami uczestniczyłam w nabożeństwie Gorzkich Żali. Rodzice sadzali nas na specyficznych miejscach – deskach wysuwanych z boku ławek.

Wracając do sakramentu bierzmowania – świadkami dla kandydatów byli ówcześni kierownicy szkół: Stefania Beretówna i Franciszek Bator. Uwieńczeniem tych uroczystości był dzień 28 czerwca 1946 roku – dzień złotego jubileuszu kapłaństwa ks. prałata Niesiołowskiego. Obchody złotego jubileuszu ks. prałata zostały odnotowane w kronice Powszechnej Szkoły Męskiej (obecnie ZSP nr 1): „Na Rynku zebrali się mieszkańcy miasta i okolic, młodzież szkolna i duchowieństwo, którzy witali śpiewem i kwiatami przybyłego na uroczystości jubileuszowe ks. kardynała prymasa Polski Augusta Hlonda. Uroczyste nabożeństwo w kościele farnym odprawiał ks. K. Niesiołowski. W dniu następnym młodzież pleszewskich szkół zgotowała księdzu jubilatowi piękną uroczystość ze śpiewami i tańcami. Ze względu na uroczystości jubileuszowe, zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw odbyło się 1 lipca 1946 roku"[22]. Bierzmowani i biorący udział w uroczystościach otrzymali obrazki z wydrukiem upamiętniającym jubileusz.

W piękne, pogodne dni 19 i 20 maja 1949 roku ks. biskup Lucjan Bernacki udzielił sakramentu bierzmowania 693 kandydatom w kościele farnym. Jak wspominają Janina Jenerowicz, bierzmowana razem z bratem Florianem oraz Danuta Gulczyńska i Lidia Miszke, bierzmowani klęczeli wokół kościoła. Imiona, które wybierali dla siebie, nie były imionami wyszukanymi, najczęściej wybierano: Maria, Zofia, Józef, Kazimierz. Świadkami bierzmowania byli Stefania Beretówna i Franciszek Bator.

Bierzmowani otrzymywali 12-stronicowe książeczki, na stronach których wpisano dane o bierzmowaniu z podpisem proboszcza ks. Kazimierza Niesiołowskiego. Książeczka zawierała również opis, czym jest sakrament bierzmowania i jak należy być przygotowanym do jego przyjęcia. W „Księdze Bierzmowań" pod datą 13 czerwca 1950 roku odnotowano, że ks. Biskup Walenty Dymek udzielił sakramentu bierzmowania 30 kandydatom. Jednak tego dnia sakrament otrzymało w sumie 60 osób

19. Ks. W. Swierzawski, Sakramenty święte. Bierzmowanie, Wrocław 1984, s. 57.
20. Księga Bierzmowań parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie.
21. Lilia andegaweńska jest w kościele katolickim symbolem maryjnym. Stanowi ozdobę szat liturgicznych. W przesłaniu teologicznym lilia symbolizuje Chrystusa wolnego od skazy, a otwarty kielich nawiązywać ma do jego Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia.
22. ASP nr 1, Kronika szkolna Publicznej Szkoły Męskiej w Pleszewie 1945 – 1970.

(pozostali otrzymali go w innych parafiach). Ks. biskup Lucjan Bernacki w dniu 4 maja 1952 roku udzielił sakramentu bierzmowania 579 kandydatom. Świadkami dla bierzmowanych byli Agnieszka Lemańska i Kazimierz Pohl. We wspomnieniach bierzmowanych powtarza się fakt, że w czasie trwania uroczystości śpiewali pieśni, które poznali ze „Śpiewnika parafialnego" zredagowanego przez ks. K. Niesiołowskiego[23]. Ks. infułat Stanisław Bross w dniu 15 maja 1954 roku w kościele farnym udzielił sakramentu bierzmowania 385 kandydatom. W dalszej części „Księga Bierzmowań" parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela zawiera nazwiska osób, które w kolejnych latach przyjmowały ten sakrament.

III. Lata po zakończeniu drugiej wojny światowej to coraz mocniejsze nasilanie się działań komunistycznych w Polsce. Stanowiskami w rządzie i wojsku kierowali przedstawiciele ZSRR (Związku Socjalistycznego Republik Radzieckich). Władze komunistyczne prowadziły tzw.„czystkę". Z urzędów, szkół i uczelni usuwano tych, którzy nie aprobowali komunistycznej propagandy i polityki. W pełnej realizacji celów „przeszkadzał" polski Kościół katolicki. Toteż przeprowadzono liczne aresztowania i procesy księży. Również w polityce światowej trwała rywalizacja Zachód – ZSRR. Lata te i późniejsze nazwano „czasem zimnej wojny". W tym okresie w Pleszewie funkcjonowały dwie szkoły podstawowe, liceum (i gimnazjum) i jedno państwowe przedszkole przy Al. Wojska Polskiego. Drugie przedszkole, które powszechnie nazywano „katechizacją", prowadziły siostry z pleszewskiego Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Dzieci uczęszczały na zajęcia do Domu Parafialnego im. ks. Piotra Skargi. W salce na pierwszym piętrze zajęcia z grupą dzieci prowadziły siostry: Sergiusza, Danuta i Trajana. W rodzinach rozmawiano „po cichu" o zagrożeniach i o istniejącej sytuacji w Polsce i na świecie. W tej sytuacji ówczesny proboszcz parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela ks. Sylwester Kinecki wraz z siostrami i rodzicami postanowił, że dzieci uczęszczające na katechizację i dzieci z przedszkola państwowego powinny, za zgodą rodziców, zostać przygotowane duchowo na jakiekolwiek przeciwności losu (zamknięcie kościołów, zakaz praktyk religijnych czy wybuch nowego konfliktu zbrojnego). Dlatego dzieci z rocznika 1946 i 1947 (6- i 7-latki) przygotowano do Wczesnej Komunii Świętej. W dniu 5 lipca 1953 roku w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela 47 dzieci przyjęło Eucharystię. Siostra Sergiusza nauczyła dzieci krótkiej modlitwy, którą wszyscy głośno odmówili po Komunii Świętej:

„Jezu, jesteś w sercu moim,
Króluj w mym sercu jak w niebie,
Ja pragnę kochać Ciebie".

Każde dziecko ubrane było w długą szatę liturgiczną białego koloru, na której „złotymi" nićmi wyszyto monogram: IHS z krzyżykiem. Dzieci nie miały natomiast książeczki, różańca, świecy czy lilii. Każde dziecko otrzymało obrazek w ramce z wydrukiem: „Pamiątka Wczesnej Komunii Świętej" z podpisem ks. proboszcza

23. Chodzi o trzecie wydanie śpiewnika z 1930 roku, którego celem było nie tylko podniesienie poziomu śpiewu kościelnego, ale także zasilenie funduszu budowlanego Domu Parafialnego. Nowy śpiewnik, wydany w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy, był bardziej obszerny, zawierał więcej pieśni, a także nabożeństwa, takie jak gorzkie żale, nieszpory, drogę krzyżową czy litanie.

Pamiątka Wczesnej Komunii Świętej (z archiwum Aleksandry Ratajczyk)

Sylwestra Kineckiego. Fotograf, pan Gościniak „Gona", wykonał zbiorowe zdjęcie na tle groty Matki Bożej z Lourdes. Również i moi rodzice upamiętnili ten dzień. Poszli ze mną do zakładu fotograficznego państwa Pluskotów przy ulicy Kaliskiej 10, gdzie zrobiono mi pamiątkowe zdjęcie. W tych latach z wielką trudnością można było kupić biały materiał. Wymagało to dużo zapobiegliwości i starań ze strony rodziców. W Pleszewie znajdowało się kilka sklepów z materiałami – słynne „Bławaty" przy ul. Kaliskiej, sklep w Rynku „Pod zegarem" i na narożniku ul. Poznańskiej i Daszyńskiego. Toteż niektóre z dziewcząt do Pierwszej Komunii Świętej szły w sukienkach od Wczesnej Komunii. Ja taką sukienkę miałam. Przyjęcie Wczesnej Komunii Świętej nie przeszkodziło nam w tym, by w maju 1956 roku przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej. Ten szczególny dzień, dzień Wczesnej Komunii Świętej, mile wspominają – zachowując pamiątkowe zdjęcia – Krystyna Pawlaczyk, Mirosława Zięciak (Stępień), Jerzy Brodnicki i Teresa Jankowska. Do dzisiaj Jurek Brodnicki z dużym szacunkiem przechowuje obrazek, który w tym dniu otrzymał od ks. proboszcza Sylwestra Kineckiego.

Dzieci, które przystąpiły do Wczesnej Komunii Świętej w dniu 5 lipca 1953 r.
(z archiwum Aleksandry Ratajczyk)

SZCZEPAN WOJTCZAK, RYSZARD BORKIEWICZ

PLESZEWSKA LEWICA W LATACH 1990 – 1999

Prezentowane opracowanie jest próbą przedstawienia historii powstania i budowy nowoczesnej formacji socjaldemokratycznej na ziemi pleszewskiej, której założyciele, a potem systematycznie wzrastająca grupa działaczy, podjęli się niełatwego zadania wypełnienia luki po lewej stronie sceny politycznej, będącej następstwem decyzji o samorozwiązaniu się Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Cezura czasowa obejmuje okres od stycznia 1990 r. do połowy 1999 r., odnosi się więc wyłącznie do działalności Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Opis poszczególnych okresów autorzy wpisują w tło – bardzo syntetycznie ujętej – ogólnej sytuacji politycznej w Polsce, przypominające ciekawe fakty z naszej najnowszej historii, ale też ułatwiające zrozumienie podejmowanych działań politycznych. Niestety, mimo upływu stosunkowo krótkiego okresu czasu od opisywanych wydarzeń, dla wielu z nich brak wystarczających źródeł dokumentacyjnych. Stąd występujące luki w szerszym prezentowaniu niektórych z wydarzeń, takie jak np. zestawienia osiągniętych wyników przez SdRP (a właściwie komitet wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jednoczący wszystkie lewicowe nurty do działań w kampaniach wyborczych) rejonu pleszewskiego w kolejnych kampaniach wyborczych. Zauważalnym brakiem przy lekturze opracowania jest całkowite – z racji braku jakichkolwiek materiałów źródłowych – pominięcie działalności podstawowych ogniw SdRP czyli kół terenowych. Mimo tych i innych braków, autorzy, licząc na wyrozumiałość, spodziewają się, że oddane czytelnikom opracowanie być może zachęci wielu do podzielenia się refleksjami na temat jego lektury, a także uzupełnienia dostrzeżonych luk.

Obradujący w dniach 26 – 27 stycznia 1990 r. ostatni XI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podjął Uchwałę o samorozwiązaniu, a sprawujący wtedy funkcję I Sekretarza Komitetu Centralnego Mieczysław Rakowski w sposób symboliczny wyprowadził na zakończenie obrad zjazdowych sztandar partyjny. Decyzja skutkowała zakończeniem działalności wszystkich jej struktur centralnych i terenowych. W ten sposób przestały istnieć także wszelkie struktury organizacyjne partii w rejonie pleszewskim. Automatycznie wygasła również przynależność partyjna dotychczasowych jej członków. Brak dyrektyw centralnych powodował, że formalne wygaszenie działalności wszelkich struktur i ogniw partyjnych pozostawiono do decyzji władz statutowych poszczególnych szczebli, a właściwie nielicznej już wtedy grupy pracowników aparatu partyjnego. Do rzadkości należały więc organizowane spotkania o charakterze symbolicznym czy wręcz sentymentalnym określonej grupy byłych członków danej byłej struktury partyjnej. Z pewnością takie spotkania miały miejsce także w rejonie pleszewskim – brak natomiast w tej sprawie jakiejkolwiek spisanej relacji.

Siedzibę Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR i Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej przy ul. Ogrodowej, wraz z znajdującym się tam wyposażeniem (meble

i środki techniczne z wyłączeniem dokumentacji partyjnej i zbiorów bibliotecznych) przejął Kierownik Urzędu Rejonowego jako przedstawiciel terenowy majątku Skarbu Państwa. Wkrótce potem obiekt ten przekazany został Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych. Zespołowi likwidacyjnemu mienia partyjnego dla zapewnienia warunków niezbędnych do przeprowadzenia inwentaryzacji mienia i archiwizacji dokumentów pozostawiono niewielkie pomieszczenie w tym obiekcie. Pomieszczenie to stało się jednocześnie tymczasową siedzibą dla grupy inicjatywnej, przystępującej do tworzenia rejonowej struktury powołanej w dniu 29 stycznia 1990 r. Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej.

Taka grupa inicjatywna, w której przeważali byli członkowie PZPR, zebrała się już w dniu 3 lutego 1990 roku. W jej składzie znaleźli się: uczestnicy kongresu założycielskiego w Warszawie – Eugeniusz Gwarda i Danuta Kasołka, a ponadto Leonard Czajczyński, Zdzisław Hain, Andrzej Krawczyk, Mieczysław Piekut, Mieczysław Rybka oraz Henryk Witek. Przewodniczenie temu zespołowi powierzono Eugeniuszowi Gwardzie, Mieczysław Rybka został zastępcą ds. organizacyjnych, sprawy propagandowe przydzielono Henrykowi Witkowi, zaś finanse Zdzisławowi Hainowi. Wkrótce do zespołu tego przystąpili, włączając się aktywnie do tworzenia rejonowej struktury SdRP – Tadeusz Gąsiorek, Bogdan Skitek, Kazimierz Sobczak, Jarosław Szczotkiewicz i Zbigniew Pluta. Okres organizacyjny zakończony został na I Rejonowej Konferencji Wyborczej SdRP zwołanej w dniu 17 lipca 1990 r. W jej trakcie dokonano wyboru Rady Rejonowej w składzie: Leonard Czajczyński, Eugeniusz Gwarda, Zdzisław Hain, Józef Jezierski, Stanisław Jętek, Andrzej Krawczyk, Mieczysław Piekut, Mieczysław Rybka, Bogdan Skitek, Andrzej Sobczak, Kazimierz Sobczak i Henryk Witek. Na członka Rady Wojewódzkiej SdRP w Kaliszu wybrano Jarosława Szczotkiewicza. Wybrana Rada Rejonowa powierzyła pełnienie funkcji: Przewodniczącego Rady – Eugeniuszowi Gwardzie, Zastępcy Przewodniczącego – Henrykowi Witkowi, Sekretarza – Mieczysławowi Rybce, a Skarbnika – Zdzisławowi Hainowi.

W czasie trzyletniej kadencji w składzie Rady nastąpiły niewielkie zmiany. W marcu 1991 r. w związku z zawieszeniem działalności przez Mieczysława Rybkę, funkcję Sekretarza powierzono Jarosławowi Szczotkiewiczowi, zaś w dniu 8 lutego 1993 r. do składu Rady dokooptowano Bogumiła Woldańskiego. Działalność Rady charakteryzowała się zmienną intensywnością oraz zróżnicowaną aktywnością poszczególnych jej członków. Okresy rytmiczne przeplatały się z osłabieniem aktywności. Wystąpiła nawet sytuacja całkowitego zaniechania odbywania posiedzeń Rady, co miało miejsce w okresie od lutego do października 1991 r. Na szczęście przypadek ten był tylko epizodem.

Dokonując bilansu dokonań pierwszej, historycznej Rady Rejonowej pleszewskiej socjaldemokracji, wymienić należy podejmowane przez nią, przynajmniej te najważniejsze działania.

Podstawowa forma aktywności uwzględniała posiedzenia Rady. Łącznie w okresie pierwszej kadencji Rada zebrała się na 21 posiedzeniach, w tym: 1990 r. – 3 posiedzenia, 1991 – 2 posiedzenia, 1992 r. – 11 posiedzeń oraz 5 posiedzeń w 1993 r. W ich trakcie omawiano m.in. sprawy związane z przygotowaniami, przebiegiem i rezultatami wyborów samorządowych, prezydenckich oraz do Sejmu i Senatu.

Wysłuchiwano informacji z posiedzeń Rady Wojewódzkiej i narad wojewódzkich SdRP. Omawiano przygotowania do konwencji wojewódzkich i ich przebiegu, zapoznawano się z materiałami i wybierano delegatów. Aktywnie uczestniczono w przygotowaniach do II Zjazdu SdRP, zgłaszając szereg wniosków do Uchwały Zjazdowej i opracowywanego Programu SdRP. Sporo miejsca zajmowały wreszcie sprawy wewnątrzorganizacyjne, takie jak prowadzenie dokumentacji, rozwój szeregów członkowskich i sieci kół, opracowywanie okresowych planów pracy i udziału w ważnych kampaniach politycznych.

Kolejnym ważnym elementem działalności Rady były organizowane spotkania dla członków i sympatyków lewicy. W 1992 r. zainaugurowano tradycje spotkań z okazji świąt 1 i 3 maja oraz noworocznych, do udziału w których – w tym początkowym okresie – zapraszano przedstawicieli władz SdRP. I tak w spotkaniu noworocznym w dniu 28 grudnia 1992 r. wzięli udział Seweryn Kaczmarek i Kazimierz Kościelny – członkowie władz wojewódzkich SdRP, zaś w dniu 1 maja 1993 r. delegat na II Krajowy Zjazd SdRP Marian Sikorski. Dwukrotnie w 1992 r. z członkami SdRP rejonu pleszewskiego oraz sympatykami lewicy spotkał się poseł na Sejm I kadencji wybrany z listy SLD okręgu kaliskiego Marek Siwiec. Wielu członków SdRP brało także udział w spotkaniach zewnętrznych np. z Przewodniczącym Rady Naczelnej SdRP Aleksandrem Kwaśniewskim w Kaliszu czy redaktorem naczelnym Trybuny Dariuszem Szymczychą w Ostrowie Wlkp. Członkowie SdRP (Leonard Czajczyński, Marian Frąszczak, Tadeusz Gąsiorek, Eugeniusz Gwarda, Zdzisław Hain, Stanisław Jentek, Bernard Kaczmarek, Andrzej Krawczyk, Mieczysław Piekut, Zbigniew Pluta, Mieczysław Rybka, Bogdan Skitek, Andrzej Sobczak, Kazimierz Sobczak, Bernardyna Słojewska, Jarosław Szczotkiewicz, Henryk Witek, Jan Włodarczyk, Bogumił Woldański) oraz 24 sympatyków lewicy znalazło się na listach kandydatów w wyborach samorządowych 1990 r. oraz jako członkowie komisji wyborczych w obwodach głosowania rejonu pleszewskiego. Ta grupa osób aktywnie uczestniczyła także w kampaniach wyborczych – na Prezydenta RP (1990 r.) oraz do Sejmu i Senatu (28.10.1991 r.).

Z innych ciekawych przedsięwzięć, niewątpliwym osiągnięciem Rady Rejonowej było wydanie 4 numerów biuletynu „Socjaldemokrata Pleszewski". Zamieszczane artykuły prezentowały aktualności z życia partii, regionu, a także podejmowały ważne problemy społeczne i gospodarcze środowiska.

Podsumowania tego pierwszego okresu działalności dokonano w trakcie obrad II Zjazdu SdRP rejonu pleszewskiego w dniu 17 maja 1993 r. W Zjeździe wzięło udział 27 członków SdRP na ogólną liczbę 40 skupionych w 6 kołach terenowych (w Pleszewie działały 2 koła oraz po 1 kole w gminach Chocz, Czermin, Gizałki i Gołuchów). W przyjętej Uchwale stwierdzono, że Rada Rejonowa działała zgodnie z interesem środowiska pleszewskiego i podejmowała wiele ciekawych inicjatyw. Jednocześnie uznano, że nowowybrana Rada powinna w działaniach kolejnej kadencji w szczególny sposób skierować swoją aktywność m.in. na:

– pozyskanie większych wpływów w środowiskach ludzi pracy, młodzieży oraz w środowisku wiejskim,
– dobre przygotowanie partii do wyborów samorządowych w roku 1994 oraz w dalszej kolejności do Sejmu i Senatu i wyborów na Prezydenta RP,

– pozyskanie sojuszników dla wspólnego występowania w kampaniach wyborczych.

Wobec zapowiadanej reorganizacji administracji państwowej Zjazd przyjął „stanowisko w sprawie utworzenia powiatu pleszewskiego". Treść tego dokumentu została przesłana do Hanny Suchockiej, Premiera rządu RP oraz do wielu innych adresatów, w tym do posła Marka Siwca oraz Wojewody Kaliskiego Eugeniusza Małeckiego. Zjazd dokonał także wyboru władz na kolejną 4-letnią kadencję. Członkami Rady Rejonowej SdRP zostali: Zenon Bystrzycki, Eugeniusz Gwarda, Zdzisław Hain, Marian Kmiecik, Teresa Mańczyńska, Mieczysław Piekut, Kazimierz Sobczak, Jarosław Szczotkiewicz, Henryk Witek, Eugeniusz Woźniak i Bogumił Woldański. Na pierwszym posiedzeniu konstytucyjnym funkcję Przewodniczącego Rada ponownie powierzyła Eugeniuszowi Gwardzie, Zastępcą Przewodniczącego został Kazimierz Sobczak, Sekretarzem – Zdzisław Hain, a Skarbnikiem – Bogumił Woldański. Na delegata na Konferencję Wojewódzką SdRP w Kaliszu wybrano Henrykę Namysłowską.

Działania Rady Rejonowej SdRP kolejnej kadencji, przypadającej na lata 1993 – 1997, zdeterminowane zostały wielkimi, ogólnokrajowymi kampaniami politycznymi tego okresu. W 1993 r. zostały rozpisane przyspieszone wybory parlamentarne. Nastąpiło to wynikiem zaskakującej – choć spodziewanej – decyzji Prezydenta RP Lecha Wałęsy o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, podjętej w następstwie udzielonego – na wniosek „Solidarności" popartego m.in. przez posłów klubu SLD – wotum nieufności dla rządu Hanny Suchockiej. Wybory zostały wyznaczone na dzień 19 września 1993 r. Na rok 1994 przypadały kolejne wybory samorządowe, natomiast w roku 1995 wybory prezydenckie. Wszystkie te kampanie miały szczególne znaczenie dla polskiej lewicy, która poniosła przecież bolesną porażkę w poprzednich kampaniach.

Dla przypomnienia. W wyborach samorządowych 1990 roku lewica w skali całego kraju zdołała zdobyć poparcie tylko około 1 mln wyborców, co pozwoliło na obsadzenie zaledwie 700 mandatów radnych różnych szczebli samorządowych. W wyborach prezydenckich tego samego roku, bezpartyjny kandydat rekomendowany przez SdRP Włodzimierz Cimoszewicz otrzymał 9,21 % głosów i zajął 4. miejsce spośród wszystkich kandydatów na ten Urząd. W pierwszych wolnych wyborach parlamentarnych w dniu 28 października 1991 r., listy kandydatów, utworzonego w marcu, Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Sojuszu Lewicy Demokratycznej uzyskały 12 % głosów, zajmując II miejsce po Unii Demokratycznej i otrzymując 60 mandatów poselskich i 4 senatorskie. SLD nie otrzymał jednak miejsca ani w Prezydium Sejmu, ani stanowisk szefów komisji. Gorycz tej porażki zapisana była także w pamięci członków pleszewskiej lewicy, spowodowanej równie słabymi efektami osiągniętymi w poprzednich kampaniach. Mimo licznej grupy kandydatów startujących w wyborach samorządowych z list SdRP, nikt nie zdołał zdobyć mandatu radnego. W wyborach prezydenckich, Włodzimierz Cimoszewicz uzyskał w rejonie pleszewskim wynik co prawda lepszy niż w skali kraju, bo wynoszący 10,9% poparcia wyborców, ale był dopiero na 5. miejscu spośród 6 kandydatów. W wyborach parlamentarnych lista SLD okręgu kaliskiego również uzyskała wynik lepszy od krajowego (wynoszący 14,43 %), co pozwoliło niestety na uzyskanie zaledwie 1 mandatu poselskiego przez Marka Siwca (11 338 głosów, I miejsce wśród wszystkich kandydatów w okręgu kaliskim).

Jest więc rzeczą w pełni zrozumiałą nadanie przez Radę Rejonową SdRP absolutnego priorytetu dla działań służących dobremu przygotowaniu i aktywnemu udziałowi w kolejnych kampaniach wyborczych, przypadających na okres II kadencji, co jest aż nadto zauważalne podczas lektury bardzo bogatej i skrupulatnie prowadzonej dokumentacji partyjnej.

Do pierwszej z wymienionych kampanii, przed wyborami parlamentarnymi wyznaczonymi na dzień 19 września 1993 r., przystąpiono niezwłocznie po zakończeniu Rejonowego Zjazdu. W związku z tym kilku członków Rady Rejonowej – Eugeniusz Gwarda, Mieczysław Piekut, Kazimierz Sobczak, Jarosław Szczotkiewicz i Eugeniusz Woźniak – uczestniczyło w naradach centralnej i wojewódzkiej aktywu, poświęconych omówieniu zadań na czas wyborów. Problematykę przygotowań przeniesiono następnie na forum Rady Rejonowej, omawianej na posiedzeniach w dniach 8 i 21 czerwca oraz 5 lipca. W ich trakcie, podejmując niezbędne bieżące działania wynikające z kalendarza wyborczego, intensywnie zabiegano o pozyskanie organizacji zainteresowanych przystąpieniem do Rejonowego Koalicyjnego Sztabu Wyborczego SLD, który przejąłby rolę koordynatora i organizatora kampanii. Ostatecznie, w wyniku złożonych deklaracji o przystąpieniu do Komitetu Wyborczego, w jego składzie znaleźli się wszyscy członkowie Rady Rejonowej SDRP oraz delegowani przedstawiciele (w zasadzie Przewodniczący) następujących organizacji: Oddziału Rejonowego ZNP, NSZZ Metalowców PFA, Związku Zawodowego Poligrafów PZP oraz NSZZ przy PSS. Pierwsze posiedzenie tego Sztabu, który odtąd kierował działaniami w kampanii, odbyło się w dniu 12 sierpnia 1993 r. Przewodnictwo powierzono, przy pełnej aprobacie, Eugeniuszowi Gwardzie. Przyjęto także harmonogram zadań, zatwierdzono listę przedstawicieli do udziału w pracach komisji obwodowych, dyskutowano i przyjęto zasady popularyzacji kandydatów z listy okręgowej SLD, na której wśród kandydatów na posłów znalazł się na miejscu nr 10 Jarosław Szczotkiewicz.

Członkowie Rejonowego Sztabu Wyborczego zebrali się jeszcze dwukrotnie przed wyborami – w dniu 19 sierpnia oraz 15 września, dokonując bieżącej analizy wykonanych zadań oraz dokonując niezbędnych korekt i uzupełnień w kalendarzu wyborczym, stosownie do zmieniających się okoliczności. Obok tego głównego nurtu wydarzeń, Rada Rejonowa SDRP stanęła w tym okresie przed faktem pilnego rozwiązania, a właściwie zapewnienia pomieszczenia do działalności, w związku z wypowiedzeniem z dniem 30 czerwca możliwości korzystania z dotychczas zajmowanego pomieszczenia w siedzibie ZUS przy ul. Ogrodowej. Dzięki podjętym zabiegom, z dniem 1 lipca przeniesiono siedzibę do obiektu świetlicy międzyspółdzielczej przy ul. Ogrodowej, stwarzając zdecydowanie korzystniejsze warunki funkcjonowania (w obiekcie znajdowała się duża sala sprzyjająca organizacji liczniejszych narad). Ponadto w sprawach organizacyjnych, na posiedzeniu Rady w dniu 5 lipca dokonano zmiany osobowej w składzie Rady. I tak Sekretarzem został Bogumił Woldański, a Skarbnikiem Zdzisław Hain.

Wybory parlamentarne przyniosły zaskakujące rozstrzygnięcia. W skali kraju koalicja SLD wygrała w sposób zdecydowany z ponad 20-procentowym wskaźnikiem poparcia wyborców, uzyskując 171 mandatów poselskich i 38 senatorskich. Mimo to, nie mogąc liczyć na stanowisko premiera, poparła na tym stanowisku Waldemara Pawlaka reprezentującego Polskie Stronnictwo Ludowe, z którym to zawarła

koalicję. W okręgu kaliskim lista SLD uzyskała poparcie wyższe od krajowego, bo wynoszące 23,5 %, co pozwoliło na zdobycie 3 mandatów poselskich (Marek Siwiec – 19 099 głosów, Renata Szynalska – 9 881 głosów, Stanisław Czajczyński – 5 769 głosów) z ogólnej liczby 7 miejsc w tym okręgu. Pozostałe miejsca przypadły w udziale Polskiemu Stronnictwu Ludowemu – 3 posłów (Tadeusz Sytek, Józef Gruszka, Andrzej Grzyb) oraz Unii Demokratycznej – 1 poseł (Jerzy Koralewski). Dwa miejsca w Senacie obsadzone zostały wyłącznie przez kandydatów SLD (Grzegorz Woźny – 69 191 głosów i Stanisław Sikorski – 61 182 głosów). Lista SLD w rejonie pleszewskim uzyskała łącznie 4580 głosów i był to wskaźnik poparcia nieco wyższy od wojewódzkiego, dający drugie miejsce za Polskim Stronnictwem Ludowym (7071 głosów). Powodem do satysfakcji był także wynik osiągnięty przez miejscowego kandydata. Startujący z miejsca nr 10 na liście Jarosław Szczotkiewicz zdobył 1487 głosów, czyli co trzeci wyborca w rejonie głosujący na listę SLD oddał swój głos na tego kandydata.

Nie można zaprzeczyć, że u podstaw osiągnięcia tak dobrego wyniku wyborczego przez listy SLD leży także aktywna działalność w kampanii przedwyborczej wszystkich uczestników w setkach koalicyjnych komitetów wyborczych powołanych na obszarze całego kraju. Zasadniczych przyczyn takich rozstrzygnięć wyborczych upatrywać trzeba jednak przede wszystkim w zawodzie, a nawet rozczarowaniu polskiego społeczeństwa co do dotychczasowych efektów następujących w sferze zasadniczych zmian ustrojowych, a także stylu uprawiania polityki przez głównych uczestników polskiej sceny politycznej. Takie – ujęte w skondensowanej postaci – interpretowanie osiągniętych rezultatów wyborczych, obok oczywistego, w pełni uzasadnionego akcentowania satysfakcji, dominowało na posiedzeniu Rejonowego Sztabu Wyborczego SLD w dniu 4 października 1993 r. W jego trakcie dokonano szczegółowej analizy podejmowanych działań w kampanii przedwyborczej, formułując praktyczne i konkretne wnioski do wykorzystania przy organizacji kolejnych kampanii. Ustalono formułę spotkania dla osób zaangażowanych w działania wyborcze z udziałem posłów i senatorów. Sztab podjął także decyzję – wobec wyczerpania zadań, dla których został powołany – o czasowym zawieszeniu swojej działalności. Spotkanie podsumowujące wybory parlamentarne, z udziałem 40 członków i sympatyków pleszewskiej lewicy czynnie uczestniczących w kampanii, zostało zorganizowane w dniu 4 grudnia 1993 r. Na spotkanie przybyli: poseł Stanisław Czajczyński oraz senatorowie Stanisław Sikorski i Grzegorz Woźny, którzy przekazali gratulacje z okazji wyniku osiągniętego w rejonie pleszewskim oraz wręczyli pisemne, imienne podziękowania za działalność w Rejonowym Sztabie Wyborczym SLD.

Jako wydarzenie godne odnotowania w ostatnich dniach kończącego się 1993 r., zaliczyć trzeba tradycyjne noworoczne spotkanie członków i sympatyków pleszewskiej lewicy, które odbyło sie w dniu 27 grudnia w restauracji „U Baksa". W gronie zaproszonych gości znaleźli się poseł na Sejm Stanisław Czajczyński oraz członkowie Wojewódzkiego Sztabu Wyborczego SLD w Kaliszu – Marian Sikorski i Zbigniew Włodarek.

Przystępując do kolejnej ważnej kampanii politycznej – przed wyborami samorządowymi – starano się wykorzystać dobre doświadczenia współpracy w ramach Koalicyjnego Sztabu Wyborczego SLD w wyborach parlamentarnych. Stąd po serii

wstępnych rozmów i uzgodnień, na wspólnym spotkaniu przedstawicieli Rady Rejonowej SDRP, Zarządu Oddziału Rejonowego ZNP, Koła Rejonowego Stronnictwa Demokratycznego i Związku Zawodowego Pracowników PSS „Społem" w dniu 17 marca 1994 r. powołano Rejonowy Sztab Wyborczy SLD dla bieżącego kierowania kampanią wyborów samorządowych w rejonie pleszewskim. Wyłoniono także Prezydium Sztabu w składzie: Eugeniusz Gwarda – Przewodniczący, Leszek Suchanecki – Zastępca Przewodniczącego, Mieczysław Piekut – Sekretarz ds. organizacji wyborów oraz Teresa Mańczyńska – Sekretarz administracyjny. Akces o przystąpieniu do SLD złożyły wkrótce potem Polski Związek Pracowniczych Ogrodów Działkowych oraz przedstawicielstwo OPZZ. Natomiast z udziału w Sztabie zrezygnowało Stronnictwo Demokratyczne.

Godnym uwagi jest fakt powołania, obok Rejonowego, sztabów wyborczych SLD, w różnym stopniu sformalizowanych, na terenie każdej z gmin rejonu pleszewskiego. Ustalono, że z ramienia Sztabu Rejonowego za utrzymywanie bieżących kontaktów z tymi gminnymi sztabami będą odpowiedzialni: gmina Chocz – Zenon Bystrzycki, gmina Czermin – Kazimierz Sobczak i Eugeniusz Woźniak, gmina Gizałki – Zdzisław Hain oraz gmina Gołuchów – Wojciech Jędrasiak. Miasto i gmina Pleszew została w bezpośrednim zainteresowaniu Sztabu Rejonowego. Nikogo nie wyznaczono do współpracy z gminą Dobrzyca.

W kampanii wyborów samorządowych Rejonowy Sztab Wyborczy SLD nawiązał bardzo ścisłą współpracę z Polskim Stronnictwem Ludowym, która zaowocowała wspólnym ustaleniem kandydatów na listach do Rady Miejskiej w Pleszewie. Przed powołanym Sztabem stanęły do pilnej realizacji 3 ważne zadania: wyłonienia kandydatów na radnych, opracowanie programu wyborczego oraz spopularyzowanie wśród lokalnej społeczności proponowanych kandydatów na radnych i programu wyborczego Sojuszu Lewicy Demokratycznej. We wstępnej fazie każdy z koalicjantów we własnym gronie dokonywał wyłaniania kandydatów na radnych. I tak np. Rada Rejonowa SdRP zrobiła to już 25 października 1993 r., Polski Związek Pracowniczych Ogrodów Działkowych zaproponował jednego kandydata, natomiast Związek Nauczycielstwa Polskiego trzy kandydatury. Ostatecznie wszystkie Sztaby Wyborcze SLD rejonu pleszewskiego zdecydowały o zgłoszeniu następującej liczby kandydatów na radnych: do rady w Choczu – 4 osoby, do Rady w Czerminie – 13 osób, do rady w Gizałkach – 1 osoba, do rady w Gołuchowie – 5 osób, do rady w Pleszewie – 17 osób (Marian Jentek, Zdzisław Kordylas, Antoni Raszewski, Jarosław Szczotkiewicz, Henryk Mitman, Krystyna Jagiołka, Stanisław Bonowicz, Bogdan Skitek, Andrzej Załustowicz, Piotr Kowalik, Eugenia Depa, Zbigniew Hain, Jerzy Sobiejewski, Eugeniusz Gwarda, Andrzej Mizerkiewicz, Czesław Skowroński, Wiesław Mielczarek) na 28 okręgów wyborczych. 11 miejsc w związku z zawartym porozumieniem pozostawiono do dyspozycji PSL. Dodatkowo ZNP zgłosił na radnych: 2 kandydatów w Dobrzycy oraz 1 kandydata w Gizałkach. Łącznie więc na ogólną liczbę 122 mandatów radnych, kandydatami z list SLD obsadzonych zostało 40 miejsc tj. 32,8 %. Wśród 40 kandydatów siedmiu było członkami SdRP, sześciu ZNP, jeden członkiem Pracowniczych Ogrodów Działkowych oraz 28 bezpartyjnych.

Drugą sprawą, która absorbowała Rejonowy Sztab Wyborczy, było opracowanie programów wyborczych. Opracowanie takiego programu dla miasta i gminy

Pleszew powierzono zespołowi w składzie: Zdzisław Hain, Leszek Suchanecki oraz Henryk Witek. Ostateczna treść tego dokumentu, który ukazał się pod tytułem „Założenia programu wyborczego SLD w wyborach samorządowych do rady miejskiej w Pleszewie na kadencję 1994 – 1998", została zaakceptowana przez Rejonowy Sztab Wyborczy w dniu 30 maja 1994 r. W programie zapisano m.in.: „… Sojusz Lewicy Demokratycznej i jego sympatycy uważają, że należy zmierzać do konsolidacji społeczeństwa pleszewskiego wokół spraw tworzących przesłanki do wzrostu gospodarczego, kulturalnego i poprawy znaczenia administracyjnego Pleszewa i okolicy. W związku z tym wysuwamy propozycję jednolitego działania wszystkich przyszłych radnych oraz mieszkańców miasta i gminy wokół:

– starań o powrót do miasta utraconych instytucji administracyjnych i służb publicznych (Sąd, Urząd Skarbowy, Rejonowa Komenda Państwowej Straży Pożarnej),
– zintensyfikowania kontaktów, współpracy i powiązań z sąsiednimi gminami i związkami gmin w celu realizacji wspólnych zamierzeń, w tym inwestycyjnych…"

Programy wyborcze, zróżnicowane co do zawartości merytorycznej oraz objętości, zostały opracowane także przez niektóre gminne sztaby wyborcze (Chocz, Czermin). Dla popularyzacji kandydatów na radnych i programu wyborczego wykorzystywano audycje radiowe w radiu Merkury, publikacje prasowe w czasopiśmie „Puls" oraz w „Tygodniku Pleszewskim", plakaty, ulotki oraz bezpośrednie spotkania z wyborcami w trakcie zebrań wiejskich i osiedlowych. Obok tego zorganizowano kilka spotkań z wyborcami, których charakter miał na celu prezentowanie wszystkich kandydatów na radnych z list Sojuszu oraz programu wyborczego. Spotkania takie odbyły się np. 11 czerwca 1994 r. w pleszewskim Domu Kultury z udziałem posła Stanisława Czajczyńskiego oraz wszystkich kandydatów na radnych Sojuszu do rady miejskiej. Podobne spotkania, także z udziałem posła Stanisława Czajczyńskiego, odbyły się jeszcze 16 czerwca w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Pleszewie, Szkole Podstawowej nr 3 w Pleszewie oraz w miejscowości Dobra Nadzieja. W dniach poprzedzających wybory, Sztab dokonał także zgłoszenia swoich przedstawicieli do pracy we wszystkich Obwodowych Komisjach Wyborczych.

Wybory samorządowe ujawniły po raz kolejny wyraźne zwrócenie się elektoratu w lewą stronę sceny politycznej. Potwierdzeniem tego były wyniki uzyskane przez kandydatów na radnych z list Sojuszu Lewicy Demokratycznej, dla zilustrowania których trzeba zaprezentować nieco danych statystycznych. Ogółem w rejonie pleszewskim uprawnionych do głosowania było 43 224 wyborców. Udział w wyborach wzięło 18 607 osób tj. 43,0 % uprawnionych. Na kandydatów SLD głosowało 17,7 % wyborców. Uzyskano 13 mandatów we wszystkich radach, co stanowiło 10,6 % możliwych do zdobycia miejsc. W poszczególnych gminach sytuacja przedstawiała się następująco. W gminie Chocz radnymi zostało 3 kandydatów spośród 4 zgłoszonych (Zenon Bystrzycki, Jan Stencel, Henryk Woldański). W gminie Czermin do Rady weszło 4 kandydatów na 13 zgłoszonych (Zenon Młynorz, Aleksander Skowroński, Czesław Szulc, Eugeniusz Woźniak). W gminie Gołuchów na 5 proponowanych mandat uzyskało 2 kandydatów (Stanisław Mujta oraz Józef Włodarczyk). W mieście i gminie Pleszew spośród 17 kandydatów radnymi zostali: Stanisław Bonowicz, Zdzisław Kordylas, Czesław Skowroński oraz Jarosław Szczotkiewicz. Spośród 13 radnych Sojuszu wybrano na funkcje: Przewodniczącego Rady – 2 radnych (Jan

Stencel, Jarosław Szczotkiewicz), Członka Zarządu – 2 radnych (Stanisław Bonowicz, Czesław Szulc), Przewodniczącego Komisji – 5 radnych (Zenon Bystrzycki, Aleksander Skowroński, Czesław Skowroński, Henryk Woldański, Eugeniusz Woźniak).

Podsumowania i szczegółowej analizy zrealizowanych działań oraz uzyskanych wyników w kampanii wyborów samorządowych dokonano w dniu 19 września 1994 r. na spotkaniu członków Rejonowego Sztabu Wyborczego SLD, wybranych radnych z list SLD oraz działaczy lewicy zaangażowanych w kampanii wyborczej. W spotkaniu uczestniczyli ponadto Przewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP w Kaliszu Seweryn Kaczmarek oraz Przewodniczący Wojewódzkiego Sztabu Wyborczego SLD Marian Sikorski. Posiedzeniem tym Rejonowy Sztab Wyborczy SLD zakończył kolejny etap swojej działalności.

Wśród wydarzeń roku 1994 warta odnotowania jest także kolejna zmiana siedziby SdRP, którą przeniesiono do pomieszczeń Biura Parlamentarno-Senatorskiego SLD przy ul. Bojanowskiego. Ponadto nastąpiły zmiany w składzie Rady Rejonowej SdRP. Na posiedzeniu w dniu 28 marca 1994 r., w związku ze złożoną rezygnacją przez Bogumiła Woldańskiego, na Sekretarza wybrano Teresę Mańczyńską. Ponadto wybrano delegatów na Wojewódzką Konwencję SdRP w Kaliszu w osobach Wojciecha Jędrasiaka i Kazimierza Sobczaka oraz zatwierdzono powołanie Zarządu Gminnego SdRP w Czerminie, w skład którego weszły 4 koła w miejscowościach: Czermin, Łęg, Broniszewice, Pieruszyce. Natomiast posiedzenia i działania Rady Rejonowej SdRP w ostatnich miesiącach 1994 r. skoncentrowane były wokół problematyki wewnątrzpartyjnej oraz udziału radnych SLD w pracach macierzystych rad, powołanego niedawno Związku Gmin Ziemi Pleszewskiej.

Kolejny rok 1995 pleszewska lewica powitała w dniu 7 stycznia w restauracji „U Baksa" na tradycyjnym noworocznym spotkaniu, którego hasłem przewodnim była 5. rocznica powstania SdRP. W przedstawionym referacie, wystąpieniach miejscowych działaczy, a także zaproszonych gości, wśród których znalazł się – zwyczajowo już – Przewodniczący Rady Wojewódzkiej Seweryn Kaczmarek, dzielono się refleksjami odnoszącymi się do dorobku partii w ciągu 5 lat działalności. Wiele miejsca poświęcono zwłaszcza własnym doświadczeniom i dorobkowi na szczeblu rejonowym i wojewódzkim. Było to najliczniejsze z dotychczas organizowanych spotkań, bowiem zebrało się ok. 100 osób.

Niezależnie od podejmowania wstępnych czynności dotyczących przygotowań do wyborów prezydenckich, Rada Rejonowa, spełniając wymóg statutowy, poddała ocenie swoją działalność za okres od czasu Zjazdu Rejonowego w 1993 r. Miało to miejsce na zwołanej w dniu 3 lipca 1995 r. Rejonowej Konwencji, w której udział wzięło 50 członków SDRP rejonu pleszewskiego oraz liczna grupa gości m.in. poseł Stanisław Czajczyński, senator Stanisław Sikorski i przewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP w Kaliszu Seweryn Kaczmarek. W sprawozdaniu Przewodniczącego Eugeniusza Gwardy oraz wystąpieniach uczestników przedstawiono osiągnięcia Rady Rejonowej ze szczególnym akcentowaniem udziału w poszczególnych ważnych kampaniach politycznych od poprzedniego Zjazdu Rejonowego. Konwencja przyjęła uchwałę, w której, udzielając poparcia dla kandydatury Przewodniczącego Rady Naczelnej SdRP Aleksandra Kwaśniewskiego na urząd Prezydenta RP, skierowano apel do ludzi lewicy rejonu pleszewskiego „o maksymalną aktywność i mobilizację

w kampanii wyborczej na rzecz tego kandydata". W innym ważnym postulacie zapisano: „W związku z zapowiadaną reformą administracyjną państwa, wszystkie partie polityczne i instytucje rejonowe, a także samorządy powinny łączyć wysiłki na rzecz reaktywowania powiatu pleszewskiego". Konwencja w tajnym głosowaniu udzieliła „wotum zaufania" wszystkim 11 członkom Rady Rejonowej.

Kampanię wyborów prezydenckich rozpoczęto utworzeniem Komitetu Wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego. W jego skład weszli przedstawiciele Rejonowego Sztabu Wyborczego SLD (Eugeniusz Gwarda, Leszek Suchanecki, Marek Rejek, Teresa Mańczyńska, Zdzisław Hain, Mieczysław Piekut, Jarosław Szczotkiewicz, Henryk Witek) oraz reprezentująca Demokratyczną Unię Kobiet Teresa Cybulska i jako indywidualni sympatycy: prezes Koła Łowieckiego Stefan Biadała i prezes Oddziału Związku Wędkarskiego Wojciech Zuszek. Przewodniczącym Komitetu został Eugeniusz Gwarda, Zastępcami Przewodniczącego Leszek Suchanecki (ZNP) i Marek Rejek (OPZZ), a Sekretarzem Teresa Mańczyńska. W ramach komitetu działały 4 zespoły:

– Organizacyjny (Mieczysław Piekut, Jarosław Szczotkiewicz, Bernard Kaczmarek) – odpowiedzialny za organizację spotkań przedwyborczych, narad, kontakt z różnymi środowiskami na rzecz poparcia kandydata, dobór aktywu do pracy w komisjach obwodowych i na mężów zaufania, zbieranie list poparcia;
– Propagandowo-Informacyjny (Henryk Witek, Zbigniew Hain) – odpowiedzialny za popularyzowanie kandydatury Aleksandra Kwaśniewskiego za pomocą dostępnych środków – afisze, ulotki artykuły prasowe, listy itp.;
– Finansowy (Zdzisław Hain, Marian Kmiecik) – odpowiedzialny za pozyskiwanie środków finansowych na potrzeby kampanii oraz sporządzenie rozliczenia;
– Terenowy (Zenon Bystrzycki, Kazimierz Sobczak, Jan Witkowski, Bernardyna Słojewska, Waldemar Olenderek) – odpowiedzialny za pomoc w organizowaniu kampanii w gminach.

Posiedzenie inauguracyjne miało miejsce w dniu 19 czerwca 1995 r. Przyjęto wówczas harmonogram konkretnych przedsięwzięć do wykonania przed wyborami. Wśród zrealizowanych w kampanii działań wymienić warto chociażby kilka. Na listach poparcia zebrano ponad 1100 podpisów (w woj. kaliskim 12000 – czyli prawie 10 %). Dla popularyzacji Aleksandra Kwaśniewskiego wykorzystano 3 wydania wydawnictw Rady Rejonowej SdRP „Co na lewicy", wysłano także 500 imiennych listów A. Kwaśniewskiego skierowanych do kombatantów i weteranów wojny o Polskę oraz prawie 5000 bezimiennych ulotek wyborczych. Komitet wyborczy do dnia wyborów spotkał się w sumie 5 razy, dokonując bieżącej analizy przygotowań.

Aleksander Kwaśniewski został Prezydentem RP, uzyskując w skali kraju w pierwszej turze głosowania 35,11 % głosów, a w drugiej turze 51,72 % głosów, pokonując Lecha Wałęsę. Wyniki w rejonie pleszewskim były znacznie korzystniejsze dla lewicowego kandydata, co ilustruje poniższa statystyka.

	I tura (05.11.1995 r.)	II tura (19.11.1995 r.)
Uprawnionych do głosowania	44 131	43 874
W głosowaniu udział wzięło	29 235	31 165
Frekwencja	66,25 %	71 %
Uzyskane poparcie przez poszczególnych kandydatów:		
Aleksander Kwaśniewski	13 539 (47,52 %)	20 656 (68 %)
Lech Wałęsa	6 733 (23,58 %)	9 737 (32 %)
Aleksander Kwaśniewski uzyskał następujący wskaźnik poparcia w gminach:		
Gizałki	58,0 %	81 %
Chocz	54,5 %	75 %
Dobrzyca	50,3 %	73 %
Pleszew	48,0 %	66 %
Czermin	43,1 %	64 %
Gołuchów	41,3 %	63 %

Podsumowania kampanii wyborów prezydenckich dokonano na spotkaniu aktywu, które połączono tym razem z dorocznie organizowanym spotkaniem noworocznym. Spotkanie to odbyło się w Restauracji „U Baksa" w dniu 16 grudnia 1995 r. z udziałem ok. 120 członków i sympatyków lewicy rejonu pleszewskiego. Zaproszonych gości reprezentowali poseł Stanisław Czajczyński i Przewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP Seweryn Kaczmarek. Spotkanie, czemu trudno się dziwić, przebiegało w atmosferze satysfakcji z racji osiągnięcia przez polską lewicę tak dobrego rezultatu wyborczego, co wyraźnie przewijało się w sprawozdaniu Komitetu Wyborczego i wystąpieniach gości oraz innych uczestników spotkania.

Kolejny, 1996 rok należał, bez zwątpienia, do wyjątkowych, odbiegających od poprzednich i jak pokaże przyszłość, także kolejnych, lat przypadających na czas działalności SdRP, w tym także jej Rady Rejonowej w Pleszewie. Rytmu działań i kierunków aktywności nie wyznaczała żadna ważna ogólnokrajowa kampania polityczna. Co prawda na początku roku, bo już 19 lutego, przeprowadzone zostało ogólnonarodowe referendum o powszechnym uwłaszczeniu obywateli. Była to jednak inicjatywa „Solidarności", a ugrupowania polityczne, w tym SdRP, nie włączyły się do działalności agitacyjnej. Zdecydowana większość polskiego społeczeństwa, ze względu na brak wystarczającej wiedzy, z dużym dystansem odnosiła się do zapowiadanych – trudnych niestety do identyfikacji – korzyści materialnych dla każdego obywatela. W rezultacie niska frekwencja spowodowała, że referendum nie miało mocy obowiązującej. Działalność Rady Rejonowej wyrażała się w odbywanych systematycznie posiedzeniach. Na kilku z nich dyskutowano wokół tez programowych SdRP, przekazując Radzie Naczelnej wypracowane stanowisko i postulaty w miesiącu listopadzie.

3 lipca 1996 r. zwołana została kolejna Konwencja Rejonowa z udziałem 52 członków SdRP rejonu pleszewskiego oraz wielu gości m.in. posłów na Sejm Renaty Szynalskiej i Stanisława Czajczyńskiego oraz Przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Seweryna Kaczmarka. Oceniono działalność za okres od poprzedniej konwencji i podjęto uchwałę wyznaczającą zadania na najbliższy okres. W sprawach organizacyjnych udzielono w głosowaniu tajnym wotum zaufania całemu składowi Rady Rejonowej. W roku 1996 zorganizowano tradycyjnie coroczne spotkania w gronie działaczy i sympatyków lewicy dla uczczenia świąt 1 i 3 maja (w dniu 1 maja) oraz zakończenia starego i powitania nowego roku (w dniu 27 grudnia). Ponadto przedstawiciele Rady Rejonowej brali udział w ważnych wydarzeniach, obchodach świąt, posiedzeniach Rady Wojewódzkiej, składali jak co roku wiązanki kwiatów w miejscach pamięci narodowej z okazji rocznicy wyzwolenia Pleszewa, Dnia Zwycięstwa, Święta Wojska Polskiego, rocznicy wybuchu II wojny światowej i Święta Niepodległości.

Początek 1997 roku wiąże się z bolesną stratą, jaką ponosi rejonowa organizacja Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu 6 lutego umiera Eugeniusz Gwarda – jeden z założycieli tej partii i przewodniczący Rady Rejonowej od chwili powstania aż do śmierci. Strata tym bardziej dokuczliwa, bo u progu roku, w którym przewidziano referendum konstytucyjne, kolejne wybory parlamentarne i wreszcie kampanię sprawozdawczo-wyborczą w samej SdRP. Trudno się więc dziwić, że uroczystość pogrzebowa zgromadziła wokół jego mogiły setki mieszkańców Pleszewa i okolic, w tym członków i sympatyków pleszewskiej lewicy. Słowa pożegnania sumujące drogę życiową i zasługi zmarłego wygłosił Jarosław Szczotkiewicz. Ta zaskakująca, bolesna okoliczność postawiła przed Radą Rejonową konieczność szybkiego rozwiązania problemu przywództwa partyjnego. Brak dostatecznie precyzyjnych zapisów statutowych spowodował, że ostatecznie postanowiono o odstąpieniu od wyboru nowego Przewodniczącego Rady, którego obowiązki, do czasu przewidywanego Zjazdu w IV kwartale roku, sprawował Zastępca Przewodniczącego Kazimierz Sobczak. Jednocześnie, dla częściowego odciążenia jednej osoby nadmiarem zadań przyjęto, że w odróżnieniu od dotychczasowej praktyki, na najbliższym posiedzeniu koalicyjnego komitetu wyborczego SLD przedstawiona zostanie propozycja wyboru na funkcję Przewodniczącego Komitetu działacza SdRP jednak spoza kierownictwa tej partii. Posiedzenie Komitetu, na którym dokonano takiej zmiany, przy pełnej akceptacji uczestników Komitetu, odbyło się w dniu 17 marca 1997 r. Przewodniczącym został Kazimierz Janiszewski, ponadto powołany organ do bieżącego kierowania w postaci Prezydium uzupełnili: 2 Wiceprzewodniczących – Roman Walerowicz (OPZZ) i Leszek Suchanecki (ZNP) oraz jako Sekretarz Teresa Mańczyńska. Do Komitetu przystąpili: Rada Rejonowa SdRP, Rada OPZZ, Zarząd Oddziału ZNP, Klub Demokratycznej Unii Kobiet, Socjaldemokratyczna Frakcja Młodych SdRP, Zarząd Miejsko-Gminny Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód oraz koło pleszewskie Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów MSW. Podpisana umowa koalicyjna formułowała w sposób następujący zadania, dla których została powołana: „celem koalicji jest działalność organizacyjna i merytoryczna na rzecz realizacji wspólnie wypracowanego programu, opartego na ogólnych założeniach socjaldemokratycznych oraz przeprowadzenia kampanii wyborczych: prezydenckich, parlamentarnych, samorządowych, przy zgodnym wystawianiu wspólnych kandydatów". W przyjętym przez Komitet

Wyborczy kalendarzu wyborczym dla przeprowadzenia referendum oraz wyborów parlamentarnych wymieniano m.in. następujące zadania: organizowanie spotkań z kandydatami na posłów i senatorów z listy SLD, popularyzowanie referendum poprzez dostarczenia projektu konstytucji do każdej rodziny, popularyzowanie przy zastosowaniu dostępnych środków kandydatów na posłów i senatorów (plakaty, ulotki, wydawnictwa wewnętrzne), zbieranie list poparcia, gromadzenie środków finansowych na pokrycie kosztów kampanii poprzez rozprowadzanie cegiełek, dobór aktywu do pracy w obwodowych komisjach wyborczych oraz na mężów zaufania. Lista ciekawszych przedsięwzięć tego okresu obejmuje: spotkanie z zastępcą szefa kancelarii Premiera, kandydatem na posła z okręgu kaliskiego Markiem Wagnerem w dniu 8 sierpnia w Restauracji „Baks" oraz spotkanie w dniu 12 września w sali „Kasyna" z wszystkimi kandydatami do Sejmu i Senatu z list SLD okręgu kaliskiego, na którym prezentacji sylwetek każdego kandydata dokonał senator Grzegorz Woźny.

W referendum konstytucyjnym 25 maja 1997 r. w rejonie pleszewskim udział wzięło 17 907 osób na ogólną liczbę 44 564 uprawnionych do głosowania tj. 40,1 %. Na „tak" odpowiedziało 11 033 osób czyli 64,5 %. Tak więc także mieszkańcy rejonu pleszewskiego zdecydowali o przyjęciu nowej konstytucji.

W wyborach z 21 września 1997 r. SLD wyprzedziła Akcja Wyborcza Solidarność, choć lewica zdobyła w skali kraju 700 tysięcy głosów, więcej w porównaniu z wyborami z 1993 roku. SLD uzyskał 162 mandaty, z czego członkom SdRP przypadło 97. Do Senatu Sojusz wprowadził 28 przedstawicieli, z czego członkowie SdRP stanowili połowę. Na skutek niskiego wyniku wyborczego PSL, niemożliwa stała się kontynuacja dotychczasowej koalicji. Brak zainteresowania koalicją z SLD wykazywała też Unia Wolności. W tej sytuacji ugrupowanie przechodzi do opozycji. W rejonie pleszewskim frekwencja wyborcza wynosiła od 36 % (gmina Chocz) do 45 % (gmina Gołuchów i miasto i gmina Pleszew). Ogółem głosów ważnych było 19 413, z tego: SLD – 6 035 wyborców, AWS – 4 328 głosów, PSL – 4 278 głosów, Unia Wolności – 1 636 głosów, Unia Pracy – 1 128 głosów, pozostałe ugrupowania uzyskały znacząco mniejszą liczbę głosów. Poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów: Renata Szynalska (SLD) – 2 418, Andrzej Wojtyła (AWS) – 2 218, Grzegorz Woźny (SLD) – 1 847, Włodzimierz Lehman (PSL) – 1 610, Stanisław Czajczyński (SLD) – 794. Posłami z listy SLD okręgu kaliskiego zostali wybrani: Seweryn Kaczmarek, Renata Szynalska, Marek Wagner (lista krajowa) i Grzegorz Woźny. Do Senatu także najlepsze wyniki uzyskali kandydaci SLD: Genowefa Ferenc – 6 699 (została senatorem) oraz Stanisław Sikorski – 6 136 głosów.

Bezpośrednio po zakończonych wyborach parlamentarnych Rada Rejonowa SdRP przystąpiła do przygotowań związanych z III Zjazdem Rejonowym ustalonym na dzień 24 października 1997 r. Problematyka ta znalazła miejsce w trakcie 2 kolejnych posiedzeń Rady (29.09. i 20.10). Zjazd poprzedzony został zebraniami sprawozdawczo-wyborczymi w kołach SDRP, w trakcie których dokonywano wyboru władz koła oraz delegatów na Zjazd Rejonowy. Spośród wybranych 64 delegatów w zjeździe udział wzięło 48. Uczestnikami zjazdu była także liczna grupa gości m.in. senator Genowefa Ferenc, posłowie Renata Szynalska i Grzegorz Woźny, Burmistrz MiG Pleszew Marian Adamek, Kierownik Urzędu Rejonowego Edward Kubisz i inni. Dominującym akcentem zjazdowym była ocena dopiero co zakończonych wyborów

parlamentarnych, co znajdowało wyraz w przedstawionym sprawozdaniu oraz wystąpieniach uczestników zjazdu. Zjazd przyjął Uchwałę wyznaczającą najważniejsze zadania na kolejne lata oraz dokonał wyboru władz. Po raz pierwszy, zgodnie z nowymi zasadami wyboru władz i delegatów, delegaci dokonali bezpośredniego wyboru spośród zgłoszonych kandydatów na następujące funkcje w Radzie: Przewodniczącego, Zastępcy Przewodniczącego, Sekretarza i Skarbnika. Zostali nimi: Przewodniczącym – Bogumił Woldański, Zastępcą Przewodniczącego – Kazimierz Sobczak, Sekretarzem – Teresa Mańczyńska, Skarbnikiem – Krzysztof Kieliński. Skład Rady uzupełnili wybrani na zebraniach kół: Zbigniew Burchacki, Iwona Gwarda, Ewa Kaźmierska, Waldemar Olenderek, Roman Purol, Jarosław Szczotkiewicz, Henryk Woldański i Eugeniusz Woźniak. Członkami Komisji Rewizyjnej wybrano Franciszka Gepperta, Stanisława Jentka oraz Mariana Kmiecika, delegatami na III Zjazd Wojewódzki – Iwonę Gwardę, Teresę Mańczyńską, Krystynę Skitek, Jana Stencel i Bogumiła Woldańskiego oraz jako przedstawiciela frakcji młodych – Zbigniewa Burchackiego. Członkiem Rady Wojewódzkiej ponownie wybrano Jarosława Szczotkiewicza. Ostatnie miesiące wypełniły ważne wydarzenia wewnątrz struktur SdRP.

Rozwój i rozmieszczenie kół i szeregów członkowskich Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej w rejonie pleszewskim w okresie od powstania w lutym 1990 r. do III Zjazdu Rejonowego w dniu 24 października 1997 r.

Gmina		Liczba członków założycieli	II Zjazd 16.07.1993 r.		Konwencja 3.07.1995 r.		Konwencja 10.06.1996 r.		III Zjazd 24.10.1997 r.	
			Liczba kół	Liczba członków	Liczba kół	Liczba członków	Liczba kół	Liczba członków	Liczba kół	Liczba członków
1.	Gmina Chocz	3	1	6	2	11	2	10	1	10
2.	Gmina Czermin	4	1	14	4	26	4	30	4	33
3.	Gmina Dobrzyca	2	-	2	-	3	1	4	1	4
4.	Gmina Gizałki	2	-	3	2	10	2	9	2	10
5.	Gmina Gołuchów	2	-	3	1	5	1	5	1	7
6.	Miasto i gmina Pleszew	9	1	22	3	38	3	49	3	57
7.	Socjald. Frakcja Młodych	-	-	-	-	-	-	-	1	9
Razem		**22**	**4**	**50**	**12**	**93**	**11**	**107**	**12**	**130**

W listopadzie odbył się Zjazd Wojewódzki, natomiast w grudniu Kongres Krajowy (delegatem z Pleszewa był Jarosław Szczotkiewicz). Dokumenty oraz przebieg tych gremiów były przedmiotem odbywanych posiedzeń i spotkań aktywu w ostatnich tygodniach kończącego się 1997 roku.

Rok 1998 dla członków i sympatyków lewicy rozpoczął się od noworocznego spotkania, które odbyło się 4 stycznia w restauracji „Baks". W spotkaniu uczestniczyli znamienici goście: Senator RP Genowefa Ferenc, Posłowie Renata Szynalska, Marek Wagner, Sylwester Karczmarek, Kierownik Urzędu Rejonowego w Pleszewie Edward Kubisz, Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek, a także przedstawiciele organizacji społeczno-zawodowych z rejonu pleszewskiego. Zaproszeni goście w swoich wystąpieniach mówili o działalności polskiego parlamentu, o pracy w komisjach sejmowych i spotkaniach z wyborcami. Podjęto też temat nadchodzących wyborów samorządowych, niezwykle ważnych w związku ze zmianami wynikającymi z reformy administracji. W trakcie dyskusji podejmowano problemy dotyczące reformy służby zdrowia, przygotowania rolnictwa do wejścia do Unii Europejskiej, mówiono o problemach bezpieczeństwa i sprawach socjalnych. W spotkaniu wzięło udział 118 osób. Kolejne spotkanie Rady Rejonowej SdRP odbyło się 9 marca. Zebraniu przewodniczył Bogumił Woldański. Głównym punktem porządku obrad było przyjęcie planu pracy na okres kampanii samorządowej w rejonie pleszewskim oraz zaakceptowanie składu Rejonowego Sztabu Wyborczego SLD, którego przewodniczącym został Kazimierz Janiszewski, zaś jego zastępcami Leszek Suchanecki z ZNP, Roman Walerowicz z OPZZ i Bogumił Woldański z SdRP. Na posiedzeniu RR SdRP z 20 kwietnia przyjęto program wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej do samorządów. Program przedstawił Mieczysław Piekut. Omówiono też program obchodów święta 1 i 3 maja. Z tej okazji odbyło się spotkanie członków i sympatyków pleszewskiej lewicy w Cechu Rzemiosł Różnych, w którym uczestniczyła Poseł na Sejm RP Renata Szynalska i Przewodniczący RW SdRP Stanisław Sikorski. Następne posiedzenie RR SdRP odbyło się 31 lipca. Poprzedzone zostało licznymi posiedzeniami prezydium Rady Rejonowej. Znany był już termin wyborów samorządowych, które wyznaczono na 11 października. W związku z tym program posiedzenia głównie dotyczył tej problematyki oraz szansy Pleszewa na utworzenie powiatu. 10 sierpnia odbyło się spotkanie przedstawicieli Sztabu Wyborczego SLD, na którym wyłoniono Komitet Rejonowy SLD ds. wyborów samorządowych. Jego przewodniczącym został Bogumił Woldański. Powołano też Rejonowy Sztab Wyborczy, którego szefem został Jarosław Szczotkiewicz. Poza tym dyskutowano na temat ewentualnych sojuszy wyborczych. Kolejne spotkanie Sztabu Wyborczego SLD i RR SdRP, które odbyło się 17 sierpnia, poprzedzone zostało spotkaniem zespołów roboczych działających przy Sztabie Wyborczym. Na kolejnym posiedzeniu Sztabu Wyborczego, które odbyło się 31.08.1998 r., zaakceptowano zgłoszone kandydatury na radnych do rady powiatu, rady miasta i rad gmin. W posiedzeniu tym uczestniczył Wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP Kazimierz Kościelny. Natomiast 04.09.1998 r. Sztab Wyborczy uzgodnił kolejność kandydatów na radnych na listach wyborczych. 18.09.1998 r. na posiedzeniu Sztabu Wyborczego pan Jarosław Szczotkiewicz przedstawił stan liczbowy kandydatur w poszczególnych okręgach wyborczych i tak do Rady Miasta i Gminy:

w okręgu Nr 1 – na 9 mandatów zgłoszono 17 osób: *Stanisław Bonowicz,* Piotr Kowalik, Zbigniew Hain, Leszek Spalony, Zdzisław Andrzejewski, Ewa Woldańska, Tomasz Górski, Andrzej Michalak, Franciszek Gepert, *Stanisław Matuszewski,* Andrzej Madaliński, *Andrzej Załustowicz,* Lucyna Janicka, Jerzy Sobiejewski, Paweł Michalak, Kazimierz Matłoka, Karol Majewski;

w okręgu Nr 2 – na 8 mandatów zgłoszono 16 osób: *Ryszard Borkiewicz*, Jerzy Rejek, Apolinary Niezgódka, Andrzej Szrama, *Andrzej Borkowski,* Paulin, Roman Kozłowicz, Paulina Hain, *Zdzisław Kordylas,* Roman Baszyński, *Włodzimierz Grobys,* Wojciech Dąbkiewicz, Zbigniew Rajs, Kazimierz Stolarek, Roman Kozłowicz, Ferdynand Ignasiak, Józef Łakota, Marian Gościniak;

w okręgu Nr 3 – na 6 mandatów zgłoszono 11 osób: *Stanisław Filipiak, Sławomir Pisarski,* Ewa Wojciechowska, Elżbieta Świderska, Józef Kaliński, Eugeniusz Liberacki, Irena Sieradzan, Barbara Jakubczak, Zygmunt Wajnert, Jerzy Chytrowski, Wojciech Wysocki;

w okręgu Nr 4 – na 5 mandatów zgłoszono 10 osób: *Czesław Skowroński, Krystyna Tymecka,* Bolesława Michalska, Bernard Rybak, Rafał Frąszczak, *Lucjan Kempiński,* Edmund Berus, Bronisław Kuś, Władysław Wojciechowski, Zbigniew Ziemkiewicz.

Natomiast do Rady Powiatu:

w okręgu Nr 4 (miasto Pleszew) – na 9 mandatów zgłoszono 17 osób: *Jarosław Szczotkiewicz,* Bogumił Woldański, Roman Walerowicz, Henryk Karczowski, Teresa Mańczyńska, *Bogdan Skitek,* Mieczysław Szczepaniak, *Zygmunt Reszel, Eugenia Depa,* Arkadiusz Dąbrowski, Zbigniew Matuszczak, Stefan Kikowski, Ryszard Majewski, Stanisław Kaczmarek, Marian Michalski, Zbigniew Przestański, Roman Purol,

w okręgu Nr 5 (gmina Pleszew) – na 5 mandatów zgłoszono 9 osób: *Kazimierz Janiszewski*, Wojciech Zuszek, *Adam Świgoń, Włodzimierz Kołtuniewski,* Jacek Grabarek, Barbara Derwich, Tadeusz Woźny, Jan Franek, Tadeusz Franek.

Uwaga: pochyłym drukiem zaznaczono osoby wybrane na radnych.

Poinformowano również, że 14 września 1998 r. odbyło się w kinie „Hel" spotkanie inaugurujące kandydatów na radnych. Ustalono również, że zostanie zorganizowany festyn w Amfiteatrze z udziałem kandydatów na radnych do rad rejonu pleszewskiego. Na spotkaniu Sztabu Wyborczego z 28.09.1998 r. omówiono przebieg kampanii wyborczej i sprawy finansowe oraz dalsze zamierzenia do końca kampanii wyborczej. 20.10.1998 r. odbyło się pierwsze powyborcze spotkanie Komitetu Rejonowego Sztabu Wyborczego. Obszerną informację o wynikach odbytych wyborów do samorządów wszystkich szczebli łącznie z danymi liczbowymi i procentowymi przedstawił pan Mieczysław Piekut, przewodniczący zespołu organizacyjnego. Natomiast Bogumił Woldański poinformował zebranych o utworzeniu klubu radnych SLD w Radzie Miasta i Gminy Pleszew, którego przewodniczącym został Ryszard Borkiewicz, a zastępcą Stanisław Bonowicz. Przedstawił również uzgodnienia kadrowe dotyczące funkcji burmistrza i jego zastępcy. W tej kwestii zdecydowano, że SLD będzie popierało kandydatury Mariana Adamka i Czesława Skowrońskiego. Natomiast na funkcję Przewodniczącego Rady SLD popierać będzie

Mieczysława Kołtuniewskiego, a na jego zastępcę Andrzeja Załustowicza. Ustalono również, że w skład Zarządu Miasta i Gminy zostaną zaproponowani Ryszard Borkiewicza, Stanisław Bonowicz i Stanisław Filipiak.

Ostateczne podsumowanie wyborów odbyło się na posiedzeniu Rady Rejonowej SdRP w dniu 24 listopada 1998 r. Wyniki przedstawił Bogumił Woldański, informując m.in., że Edward Horoszkiewicz został wybrany do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, a z list SLD do Rady Powiatu weszło 12 przedstawicieli, natomiast do Rady Miasta i Gminy 11. Poinformował również, że na terenie miasta powstała koalicja SLD i Razem dla Ziemi Pleszewskiej. Omówił także przygotowania do kampanii sprawozdawczo-wyborczej w SdRP w celu dostosowania struktur partii do nowego podziału administracyjnego kraju.

Pierwsze trzy miesiące roku 1999 upłynęły na przygotowaniach do I Zjazdu Powiatowego SdRP. Zjazd odbył się 20 marca 1999 r. w sali Kasyna. Obrady zjazdu prowadził Jarosław Szczotkiewicz, członek Rady Rejonowej i Rady Wojewódzkiej SdRP. W zjeździe wzięło udział 84 delegatów, na ogólną liczbę 112 uprawnionych. Sprawozdanie z działalności Rady Rejonowej SdRP przedstawił dotychczasowy przewodniczący Bogumił Woldański. W zjeździe uczestniczyli posłowie Grzegorz Woźny i Marek Wagner oraz wicemarszałek Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Kazimierz Kościelny. Po dyskusji przystąpiono do wyborów przewodniczącego Rady. Zgłoszono dwie kandydatury – Bogumiła Woldańskiego i Szczepana Wojtczaka. Po zliczeniu głosów okazało się, że na 80 oddanych ważnych głosów kandydaci otrzymali po 40. W wyniku powtórnego głosowania, w którym uczestniczyło 79 delegatów, Bogumił Woldański otrzymał 39 głosów, a Szczepan Wojtczak 40. Tak więc pierwszym Przewodniczącym Rady Powiatowej został Szczepan Wojtczak. Następnie przystąpiono do wyboru Rady Powiatowej SdRP, w składzie której znaleźli się: Zbigniew Burchacki, Franciszek Geppert, Zbigniew Hain, Kazimierz Janiszewski, Jan Laitlich, Waldemar Olenderek, Roman Purol, Hieronim Rybczyński, Bogdan Skitek, Jarosław Szczotkiewicz, Andrzej Szrama, Jan Tymecki, Henryk Woldański i Eugeniusz Woźniak. Pierwsze zebranie organizacyjne Rady Powiatowej SdRP w dniu 24 marca 1999 r. dokonało wyboru prezydium Rady w składzie: Szczepan Wojtczak – Przewodniczący, Jarosław Szczotkiewicz i Henryk Woldański – Zastępcy Przewodniczącego, Roman Purol – Sekretarz, Waldemar Olenderek – Skarbnik oraz Hieronim Rybczyński, Zbigniew Burchacki, Eugeniusz Woźniak i Jan Laitlich – Członkowie. Omówiono też przygotowania do spotkania pierwszomajowego oraz sprawy organizacyjne. 30 kwietnia 1999 r. odbyło się spotkanie członków i sympatyków SdRP z okazji świąt 1 i 3 maja. Spotkanie organizowała Rada Powiatowa SdRP. W spotkaniu wzięli udział posłowie Renata Szynalska, Grzegorz Woźny, Marek Wagner i Krystyna Łybacka, a także Starosta pleszewski Edward Kubisz. Spotkanie miało charakter festynu i upłynęło w miłej atmosferze. Kolejne spotkania Rady Powiatu (24.05 i 7.06.1999 r.) miały charakter organizacyjny i dotyczyły spraw finansowych i programowych oraz remontu biura parlamentarno-samorządowego przy ul. Bojanowskiego. Ostatnie protokołowane posiedzenie Rady Powiatowej SdRP odbyło się 14.06.1999 r. W posiedzeniu uczestniczył Poseł RP Grzegorz Woźny. W trakcie tego spotkania omówiono stan prac nad przekształceniem SdRP w nową partię SLD, co nastąpiło jesienią 1999 r.

II Zjazd Socjaldemokracji Rzeczpospolitej Polskiej 17 maja 1993 r.
Restauracja „U Baksa" w Pleszewie

Spotkanie z kandydatami do Parlamentu RP w Restauracji „Kasyno"
w Pleszewie 12 września 1997 r.

I Zjazd Powiatowy SdRP w Pleszewie 26 marca 1999 r.

I Zjazd Powiatowy SdRP w Pleszewie 26 marca 1999 r.

STANISŁAW SZUREK

KALISKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS" W PLESZEWIE

Kaliskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „LAS" w Pleszewie (Przedsiębiorstwo Las) powstało w wyniku Zarządzenia nr 31 z dnia 5 marca 1976 r. Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Przedsiębiorstwo Las powstało w oparciu o majątek i potencjał kadrowy wcześniej działającej firmy państwowej, którą utworzono w 1951 roku. W okresie od 1951 do 1990 roku firma przeżyła znaczący rozwój aż do postawienia w stan likwidacji w 1992 roku oraz całkowitego zakończenia likwidacji w 1999 r. poprzez sprzedaż majątku. Przedsiębiorstwo Las było dużym zakładem pracy zatrudniającym na umowę o pracę w szczytowym okresie rozwoju ponad 1000 osób, nie licząc pracowników pracy nakładczej (chałupników). Krótką historię Przedsiębiorstwa Las postaram się przybliżyć w niniejszym artykule.

Początek firmy to ostatnie miesiące 1951 roku, kiedy to Zarządzeniem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z dnia 27 listopada 1951 r., po upaństwowieniu istniejącej fabryki mebli, utworzono „Jarocińskie Zakłady Przemysłu Drzewnego z siedzibą w Pleszewie". Administracja i główna produkcja mieściły się przy ulicy Sienkiewicza 20[1].

Firma zajmowała się produkcją mebli oraz innych wyrobów z drewna. Następował szybki rozwój, a w skład firmy zaczęły wchodzić kolejne zakłady z dziedziny przemysłu terenowego i usług, obejmując zakłady z Jarocina, Nowego Miasta i Jaraczewa.

Po reaktywowaniu powiatu pleszewskiego firma Zarządzeniem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pleszewie z dnia 31 stycznia 1956 r. zmieniła nazwę na „Pleszewskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego". Zakres działania obejmował powiat pleszewski i jarociński. Rozszerzona została działalność produkcyjna o wyroby z wikliny.

W kolejnych latach firma zanotowała dalszy rozwój, włączając do swej działalności kolejne usługi. Po likwidacji winiarni zlokalizowanej w Pleszewie przy ulicy Wyspiańskiego 6 obiekt ten został rozbudowany i w dniu 15 października 1964 r. przeniosła się tam dyrekcja Pleszewskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego[2], zajmując pomieszczenia na piętrze budynku. Na parterze zlokalizowana była produkcja mebli. Pomieszczenia piwnic przeznaczono na cele socjalne. Kolejną ważną datą w historii firmy była Uchwała nr 169/881/68 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z dnia 27 grudnia 1968 r. zmieniająca jej nazwę na „Pleszewskie Przedsiębiorstwo Usługowo-Wytwórcze Przemysłu Terenowego w Pleszewie".

1. Władysław Zacłona, Referat okolicznościowy z 1976 r. z okazji 25-lecia istnienia firmy.
2. Tamże.

W skład Przedsiębiorstwa wchodziły następujące jednostki:

1. Fabryka Mebli I, Pleszew ul. Sienkiewicza 20
2. Fabryka Mebli II, Pleszew ul. Wyspiańskiego 6
3. Zakład Masarski, Pleszew ul. Sienkiewicza 19
4. Zakład Pracy Nakładczej, Pleszew Plac Powstańców Wielkopolskich 2
5. Zakład Usług Poligraficznych, Jarocin ul. Czerwonego Krzyża 3
6. Zakład Usług Drzewnych, Pleszew ul. Garncarska 3
7. Zakład Usług Instalacyjnych, Pleszew Plac Powstańców Wielkopolskich 2
8. Zakład Wikliniarski w Choczu
9. Dom Usług, Pleszew ul. Sienkiewicza 20
10. Sklep fabryczny I, Pleszew ul. Sienkiewicza 20
11. Sklep fabryczny II, Kalisz ul. Górnośląska 3

Ponadto praca nakładcza była wykonywana w następujących miejscowościach: Białobłoty, Cielcza, Chocz, Grodzisko, Grodziec, Pleszew Twardów, Witaszyce i Żbiki[3].

Nowo utworzone województwo kaliskie, które powstało w 1975 roku, rozpoczęło przebudowywanie organizacyjne działających na tym terenie przedsiębiorstw państwowych. W wyniku Zarządzenia nr 31 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 5 marca 1976 r. powstało nowe przedsiębiorstwo o nazwie „Kaliskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej LAS w Pleszewie," przejmując w całości majątek i skład osobowy poprzednio działającej firmy w Pleszewie. Ponadto Zarządzeniem Dyrektora Naczelnego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Produkcji Leśnej „LAS" nr 77/7 z dniem 1 stycznia 1977 r. do Przedsiębiorstwa Las włączono organizacyjnie inne zakłady o zbliżonej strukturze produkcji i usług w Antoninie, Kaliszu, Krotoszynie i Kątach Walichnowskich[4]. Po wymienionych zmianach organizacyjnych powstało duże przedsiębiorstwo państwowe, obejmujące terytorialnie całe województwo kaliskie, nastawione na wzrost produkcji związanej z przemysłem drzewnym i przetwórczym. Priorytetem była produkcja na eksport.

W wyniku dalszej rozbudowy i przejęcia innych zakładów struktura Przedsiębiorstwa Las w roku 1982 przedstawiała się następująco:

1. Siedziba Zarządu Przedsiębiorstwa Las w Pleszewie ul. Wyspiańskiego 6.
2. Zakład Produkcji Leśnej w Antoninie prowadzący produkcję opakowań oraz przetarcie drewna tartacznego.
3. Zakład Produkcji Drzewnej i Wikliniarskiej w Choczu prowadzący produkcję mebli wiklinowych i tapicerowanych oraz w ramach pracy nakładczej galanterię z wikliny i słomki ryżowej. Dla zabezpieczenia surowca posiadał plantację wikliny o powierzchni 60 hektarów w miejscowości Józefów.
4. Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Grodzisku produkował susze warzywne i grzybowe oraz marynaty i kompoty.

3. Akta Archiwum Państwowego w Kaliszu, Sygn. 169/II/ t. 1 s. 4.
4. Akta Archiwum Państwowego w Kaliszu, Sygn. 169/I/ t. 1 s. 15.

5. Zakład Poligraficzny w Jarocinie zajmował się produkcją druków akcydensowych i okolicznościowych.
6. Zakład Produkcji Leśnej w Kątach Walichnowskich prowadził produkcję opakowań, bębnów kablowych oraz galanterii meblowej. Produkowano susze warzywne i grzybowe oraz marynaty i kompoty. Prowadzona była ferma zwierząt futerkowych. Prowadzono skup runa leśnego oraz dziczyzny drobnej i grubej.
7. Zakład Produkcji Leśnej w Krotoszynie produkował susze owocowo-warzywne, marynaty oraz kompoty. Ponadto produkował wyroby wędliniarskie (również z dziczyzny) oraz zupy regeneracyjne. Dla potrzeb Zakładu działała ferma i ubojnia królików w Tomicach. Również prowadzony był skup ślimaków, runa leśnego oraz owoców.
8. Zakład Masarski w Pleszewie produkował wyroby wędliniarskie również z dziczyzny. Zakład Produkcji Drzewnej w Pleszewie produkował meble tapicerowane, meblościanki oraz opakowania. Na zlecenie wykonywał usługi w zakresie obróbki drewna.
9. Zakład Produkcji Drzewnej w Ostrzeszowie produkował okleinę, opakowania i surowiec tartaczny.
10. Baza Produkcji Leśnej w Tłokini Kościelnej (przeniesiona z Kalisza) prowadziła skup runa leśnego owoców późno jesiennych, dziczyzny drobnej i grubej. Produkowała elementy z dziczyzny na eksport.
11. Sklepy fabryczne w Choczu i Pleszewie oraz dwa w Kaliszu.

W takim stanie organizacyjnym Przedsiębiorstwo Las działało do początku lat 90. XX wieku. W tym czasie wykonano wiele prac modernizacyjnych i remontowych w poszczególnych zakładach. Przystąpiono do budowy nowoczesnej chłodni na tysiąc ton dziczyzny w Tłokini Kościelnej. Unowocześniano park maszynowy, dokonując zakupów za granicą (Bułgaria, Czechosłowacja). Przejęto i zmodernizowano ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy w Bardzie Śląskim k. Kłodzka na około 100 miejsc noclegowych. Po zmianie zasad gospodarowania z gospodarki planowej na wolnorynkową w oparciu o obowiązujące przepisy[5] Przedsiębiorstwo Las przekształcone zostało we wrześniu 1991 r. z przedsiębiorstwa państwowego w spółkę akcyjną, w której 100% akcji posiadał Skarb Państwa.

Z dostępnych dokumentów ustaliłem, że Dyrektorami Przedsiębiorstwa były następujące osoby:

1) Teodor Miecznik (1951 – 1952)
2) Franciszek Zaremba (1952 – 1953)
3) Marian Nowak (kilka miesięcy w 1953 r.
4) Marian Kurczewski w okresie od 1953 r. do 1954 r.
5) Jan Mączyński w okresie od 1954 r. do 1955 r.
6) Michał Przybylski w okresie od 1955 r. do 1972 r.
7) Władysław Zacłona w okresie od 1972 r. do września 1983 r.
8) Zbigniew Bocian w okresie od października 1983 r. do sierpnia 1991 r.

5. Ustawa z dnia 13 lipca 1990 r..o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych Dz. U. Nr 51 poz. 298

Po przekształceniu w spółkę prawa handlowego Prezesem Zarządu został Zbigniew Bocian, który pełnił tą funkcję w okresie od września 1991 r. do 1992 a następnie po postawieniu Przedsiębiorstwa Las w stan likwidacji w dniu 28.09.1992 r.[6] był likwidatorem Przedsiębiorstwa Las do dnia 22 lipca 1993 r.

Ponadto likwidatorami Przedsiębiorstwa Las w okresie od 28.09.1992 r. do zakończenia działalności byli: Krzysztof Cieślik oraz Mieczysław Łakomy. Tak duży zakres działań produkcyjnych i usługowych był realizowany poprzez zatrudnienie znacznej ilości pracowników. Ilość pracowników zatrudnionych na umowę o pracę przedstawia poniższa tabela.

Tabela nr 1
Zatrudnienie w Przedsiębiorstwie „Las"

Rok	Zatrudnieni na umowę o pracę. Liczba osób
1951	50
1959	195
1968	290
1975	407
1976	400
1977	895
1979	930
1983	1 057
1991	950

Źródło:
Władysław Zacłona – Referat okolicznościowy z 1976 i 1979 roku. Akta Archiwum Państwowego w Kaliszu, Sygn. 169 /III/ t. 1 s. 4 i 7. „Dzieje Pleszewa" pod red. Mariana Drozdowskiego, Pleszew 1989, s. 354. Informacja Pani Reginy Ciesółki.

Zatrudnienie chałupników w latach 1976 – 1990 wynosiło (około) od 150 do 260 osób. Ponadto na umowę o pracę zatrudnieni byli uczniowie praktycznej nauki zawodu. Liczbę uczniów przedstawia poniższa tabela.

Tabela nr 2
Uczniowie

Rok ukończenia nauki	Absolwenci w zawodzie stolarz-tapicer	Absolwenci w zawodzie plecionkarz wyrobów artystycznych i użytkowych
1978	16	-
1979	8	-
1980	10	-
1981	15	-
1983	21	-
1984	12	-
1985	10	8

6. Akt Notarialny z Kancelarii Notarialnej Pawła Błaszczaka w Warszawie (Nr Rep. 40847/92).

Rok ukończenia nauki	Absolwenci w zawodzie stolarz-tapicer	Absolwenci w zawodzie plecionkarz wyrobów artystycznych i użytkowych
1986	18	6
1987	20	7
1988	16	3
1989	8	4
1990	6	-
1991	6	6
1992	10	-
1993	11	-
Razem:	187	34

Źródło: Informacja od p. Iwony Kałużnej – Dyrektora Zespołu Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie.

Oprócz zadań produkcyjnych i inwestycyjnych w Przedsiębiorstwie Las szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom socjalno-bytowym pracowników.

Z funduszu socjalnego dofinansowywano wczasy oraz kolonie i obozy dla dzieci pracowników firmy. Wczasy były organizowane głównie we współpracy z Funduszem Wczasów Pracowniczych oraz korzystano z ośrodków wypoczynkowych innych przedsiębiorstw o podobnym profilu działalności (np. Ośrodek Wypoczynkowy Wrocławskiej Fabryki Mebli w Pogorzelicy). Przy organizacji obozów i kolonii dla dzieci korzystano z usług Związku Harcerstwa Polskiego, szkół oraz innych organizacji zajmujących się tą działalnością. Wycieczki krajoznawczo-turystyczne były organizowane głównie we współpracy z Biurem Turystycznym „Gromada”[7].

Po oddaniu do użytku w dniu 4.07.1983 r. własnego ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego w Bardzie Śląskim, wiele osób skorzystało z tej formy wypoczynku, przebywając w Kotlinie Kłodzkiej[8].

Bezpośredni nadzór nad działalnością przedsiębiorstwa sprawowany był przez:

1. Wojewódzki Zarząd Przemysłu w Poznaniu w okresie od 1951 r. do 1958 r.
2. Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Poznaniu w okresie od 1959 r. do 1975 r.
3. Zjednoczenie Przedsiębiorstw Produkcji Leśnej „LAS „w Warszawie w okresie 1976 r. do 1991 r.
4. Wojewodę Kaliskiego po przekształceniu Przedsiębiorstwa Las w Spółkę Akcyjną od 1991 r. do 1999 r.

Ponadto Przedsiębiorstwo Las dobrowolnie działało w Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Produkcji Leśnej „LAS” w Warszawie.

7. Akta Archiwum Państwowego w Kaliszu, Sygn. 169/I/t. 1, s. 101.
8. Informacja o działalności Przedsiębiorstwa Las za 1983 r.

Zmiana warunków gospodarowania na początku 1990 r. przyczyniła się do stale pogarszającej się sytuacji finansowej Przedsiębiorstwa Las. Najważniejsze jej przyczyny to:

1. Niewypłacalność firm branży włókienniczej (szczególnie przedsiębiorstw z Łodzi) oraz maszynowej, które po odbiorze wyrobów opakowaniowych nie regulowały należności[9];
2. Załamanie się eksportu realizowanego przez Centralę Handlu Zagranicznego „Animex" stanowiącego około 15% wartości produkcji. Powodem było relatywne zmniejszenie wartości dolara do złotego. Towar polski podrożał i państwa strefy dolarowej nie były zainteresowane wyrobami Przedsiębiorstwa Las[10].
3. Wzrost oprocentowania kredytów inwestycyjnych oraz na wydatki bieżące zaciąganych w Banku Gospodarki Żywnościowej. Szczególnie wysoki kredyt zaciągnięto na budowę nowoczesnej chłodni w Tłokini Kościelnej[11].
4. Brak zainteresowania odbiorem suszu warzyw i owoców przez niektóre firmy produkujące koncentraty (np. Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary")[12].
5. Wysokie oprocentowanie odsetek ustawowych wynoszące w grudniu 1990 r. 90%[13].
6. Spadek zainteresowania zakupem niektórych mebli produkowanych przez Przedsiębiorstwo Las, szczególnie tapczanów.
7. Roszczenia reprywatyzacyjne byłych właścicieli (lub ich spadkobierców) w Kątach Walichnowskich oraz Pleszewie. Szczególnie realna była spłata w Pleszewie gdyż Minister Przemysłu i Handlu decyzją z dnia 30 kwietnia 1993 r. (pismo nr DRU/1031/414/P/93/KG) unieważnił decyzję Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 07.08.1951 r. o przejęcia Fabryki Mebli Stylowych przez Skarb Państwa[14]. Wartość majątku do reprywatyzacji stanowiła 4,5 % wartości wszystkich aktywów Przedsiębiorstwa Las.
8. Wysokie koszty administracyjne zarządzania wielobranżowym przedsiębiorstwem zlokalizowanym w wielu miejscowościach województwa kaliskiego, dochodzące do 25% kosztów ogółem.
9. Przestały funkcjonować niektóre kontakty kooperacyjne na dostawy surowców i materiałów, gdyż część firm uległa likwidacji.

Biorąc pod uwagę wymienione przyczyny, stale pogarszała się sytuacja finansowa Przedsiębiorstwa Las. Zapadła więc decyzja o postawieniu Przedsiębiorstwa w stan likwidacji co nastąpiło w dniu 29.09.1992 r. Natomiast wpis do rejestru handlowego pod nr RH B Nr 669 nastąpił w dniu 18.01.1993 r. na podstawie Postanowienia Sądu Rejonowego V Wydział Gospodarczy w Kaliszu[15]. Przez postawienie

9. Informacja Mieczysława Łakomego.
10. Informacja Reginy Ciesiółki.
11. Informacja Mieczysława Łakomego.
12. Informacja Reginy Ciesiółki.
13. Rozporządzenie Rady Ministrów z 23 listopada 1990 r. w sprawie określenia odsetek ustawowych Dz. U. Nr 82 poz. 478.
14. Pismo Zespołu Likwidatorów z dnia 18 maja 1993 r. dotyczące wniosku o ogłoszeniu upadłości, Sygn. akt nr V U 19/93, s. 9.
15. Sygn. akt nr Ns. RH 334/92.

w stan likwidacji, Zarząd Przedsiębiorstwa Las zamierzał sprzedać niektóre zakłady celem spłaty wysokiego zadłużenia, ratując w ten sposób pozostałą część firmy. Jak wynika z protokółu posiedzenia Rady Nadzorczej z dnia 27 kwietnia 1993 r., nie było konkretnej oferty zakupu jakiegokolwiek zakładu[16]. Rada Nadzorcza, po zapoznaniu się z sytuacją finansową, uznała za konieczne złożenie przez Zespół Likwidatorów wniosku do Sądu Rejonowego o ogłoszeniu upadłości. Wniosek został złożony w dniu 1 czerwca 1993 r. W jego uzasadnieniu czytamy, że „podstawą wnioskowania o ogłoszeniu upadłości jest trwałe zaprzestanie płacenia długów przez Przedsiębiorstwo. Stan majątkowy dłużnika niewystarczający na zaspokojenie długów. Spółka od chwili postawienia w stan likwidacji ogranicza prowadzenie działalności gospodarczej w związku z tym nie ma środków finansowych na płacenie długów, bowiem bieżące wpływy przeznaczone są na wynagrodzenia pracowników oraz płacenie należności za energię elektryczną, usługi telekomunikacyjne i inne. Zobowiązania Spółki powiększają się co miesiąc". Wymieniony wniosek został uzupełniony pismem z dnia 30.07.1993 r., w którym czytamy: „Aktywa dłużnika są niższe od pasywów, a więc majątek dłużnika nie wystarcza na zaspokojenie długów. Spełniona jest więc przesłanka do ogłoszenia upadłości"[17].

Sąd Rejonowy w Kaliszu postanowieniem z dnia 7 października 1993 r. ogłosił upadłość Przedsiębiorstwa Las. Czynności Sędziego Komisarza zlecił Sądowi w Jarocinie. Natomiast na Syndyka wyznaczył Elżbietę Wasińską[18].

Po ogłoszeniu upadłości majątek Przedsiębiorstwa Las był kolejno sprzedawany na zaspokojenie roszczeń wierzycieli. Pracownicy przez okres od 1993 r. do 1999 r. byli zwalniani z pracy. Zwolnienia nie miały charakteru zwolnień grupowych. Część pracowników nabyła uprawnienia emerytalne lub rentowe. Likwidatorzy w znacznej ilości przypadków pomagali w poszukiwaniu nowej pracy lub stwarzali ułatwienia przy zakładaniu własnej działalności gospodarczej. Niektórzy pracownicy zostali zatrudnieni przez nowych właścicieli, którzy wykupili poszczególne zakłady. Zakończenie postępowania upadłościowego nastąpiło w dniu 17 listopada 1999 r. na podstawie Postanowienia Sądu Rejonowego w Kaliszu Wydział V Gospodarczy[19].

Niniejszy artykuł powstał na podstawie dostępnych dokumentów oraz przeprowadzonych rozmów z byłymi pracownikami Przedsiębiorstwa Las. Szczególne podziękowania składam: Reginie Ciesiółce, Marii Grytce, Mieczysławowi Łakomemu oraz Władysławowi Zacłonie.

16. Pismo Zespołu Likwidatorów z dnia 18 maja 1993 r. dotyczące wniosku o ogłoszeniu upadłości, Sygn. akt nr V U 19/93, s. 2.
17. Pismo Zespołu Likwidatorów z dnia 18 maja 1993 r. dotyczące wniosku o ogłoszeniu upadłości, Sygn. akt nr V U 19/93, s. 13.
18. Pismo Zespołu Likwidatorów z dnia 18 maja 1993 r. dotyczące wniosku o ogłoszeniu upadłości, Sygn. akt nr V U 19/93, s. 13.
19. Pismo Zespołu Likwidatorów z dnia 18 maja 1993 r. dotyczące wniosku o ogłoszeniu upadłości, Sygn. akt nr V U 19/93

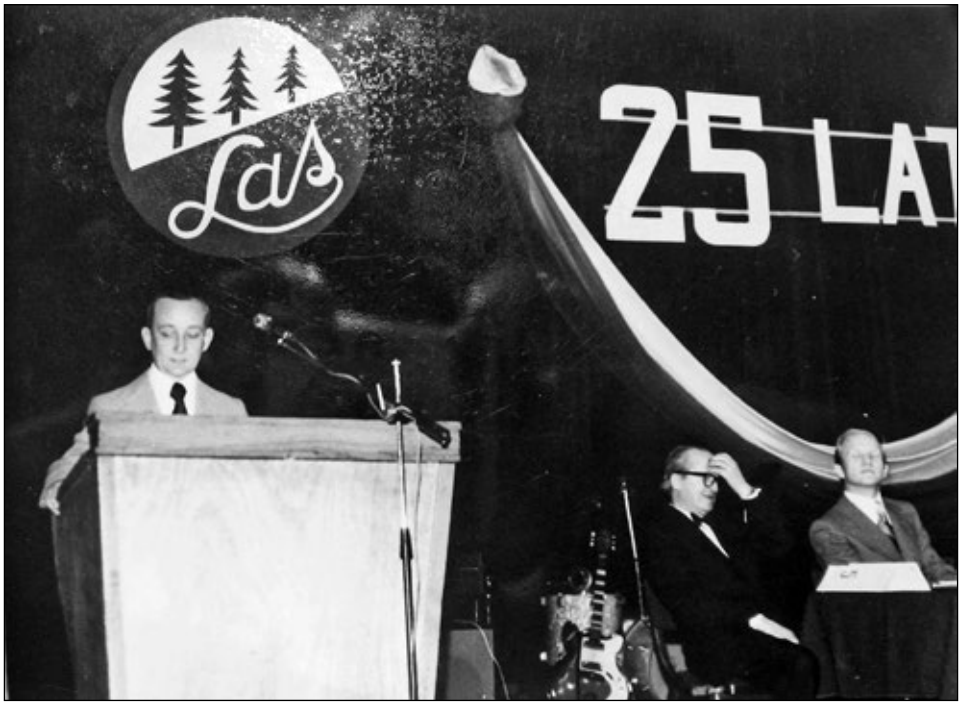

Rok 1976. Uroczyste spotkanie z okazji 25-lecia istnienia firmy
(fot. ze zbiorów prywatnych Reginy Ciesiółki)

Rok 1976. Dyrektor Władysław Zacłona wręcza okolicznościowe dyplomy

Rok 1979. Pracownicy Przedsiębiorstwa Las na wycieczce w Szklarskiej Porębie przy wodospadzie Kamieńczyk (fot. ze zbiorów prywatnych Mieczysława Łakomego)

Rok 1980. Spotkanie działaczy Związków Zawodowych (fot. ze zbiorów prywatnych Reginy Ciesiółki)

Rok 1983. Spotkanie działaczy społeczno-politycznych, na którym pozytywnie zaopiniowano kandydaturę Zbigniewa Bociana na stanowisko Dyrektora (ze zbiorów prywatnych Mieczysława Łakomego)

Medal pamiątkowy z 1987 r.

Legitymacja Likwidatora Przedsiębiorstwa Las.

Rok 2013. Budynek siedziby Zarządu Przedsiębiorstwa Las w Pleszewie przy ulicy Wyspiańskiego 6. Obecnie siedziba Powiatowego Urzędu Pracy.

IV
Z prac nad monografią Pleszewa

pod redakcją A. Gulczyńskiego

ANDRZEJ GULCZYŃSKI
Wydział Prawa i Administracji UAM

TRWANIE W ŻYCIU MIASTA

Najważniejszym osiągnięciem mijającego roku jest wydanie drukiem efektu prac poznańskich etnologów[1]. Relacje z ich badań zamieszczano już na łamach „Rocznika Pleszewskiego", teraz jednak do rąk czytelników trafia całościowe opracowanie badań prowadzonych pod kierunkiem profesora Jacka Schmidta, Kierownika Zakładu Studiów Polskich i Regionalnych w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Książka ukazała się w cyklu Centrum „Instytut Wielkopolski" UAM „Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały" dzięki współpracy z Pleszewskim Towarzystwem Kulturalnym.

Publikacja, której autorami obok prof. Jacka Schmidta są dr Jacek Bednarski oraz dr hab. Wojciech Dohnal jest rezultatem badań prowadzonych w dwóch cyklach – pierwszy dotyczył młodzieży, drugi dorosłych. Co ciekawe, między młodszymi i starszymi mieszkańcami miasta w wielu kwestiach nie ma aż tak wielkich różnic.

Książka składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym wyjaśniono stosunek do przeszłości oraz określenia własnej tożsamości współczesnych pleszewian, w drugim ocenę przestrzeni miejskiej i jakości życia w mieście, w trzecim zaś poddano analizie aktywność mieszkańców Pleszewa, ich plany i oczekiwania.

Rozpoczynając prace nad monografią Pleszewa założyliśmy, że interesować nas będą zarówno zbiorowości, jaki jednostki. Czym jest zatem trwanie i jak ono wygląda w życiu miasta? Jednostka umiera, odchodzi a miasto istnieje dalej. Podobnie jak grupy narodowe i wyznaniowe. Także rodzina, która ma poważnych konkurentów. Najpierw stało się nim małżeństwo, później wyniesienie znaczenia jednostki. W konsekwencji nastąpiło zachwianie instytucji małżeństwa, jak i rodziny. Z badań jednak wynika, że rodzina nadal w Pleszewie ma wielkie znaczenie[2].

Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość mają różne znaczenie z perspektywy zborowości i jednostki. Czy myślimy zatem o kolejnych pokoleniach? Jak wyglądały relacje miedzy pokoleniami oraz miedzy różnymi grupami społecznymi mieszkającymi w Pleszewie? Część z tych zagadnień została już w odniesieniu do Pleszewa zbadana przez etnologów, socjologów i geografów. Dostrzeżemy te problemy również w prezentowanych tu artykułach.

Testament był sposobem wymuszenia określonego zachowania po śmierci osoby spisującej swą wolę. I chodziło nie tylko o majątek, ale i o to, żeby zachować pewną część swej osobowości. Wydaje się, że w średniowiecznym Pleszewie zasadą było pozostawanie majątku w rodzinie, stąd testament nie był potrzebny. Zasadne

1. J. Bednarski, W. Dohnal, J. Schmidt, *Pleszewianie o swoim mieście i sobie. Perspektywa międzypokoleniowa*, Poznań 2012.
2. Zob. np. B. Janik, R. Necel, *Zaufanie i kultura, czyli o dwóch wymiarach kapitału społecznego*, „Rocznik Pleszewski" 2010, s. 200.

Okładka książki wydanej w serii „Wielkopolska dawniej i dziś" w 2012 r.

natomiast było dokładne ułożenie relacji majątkowych między małżonkami, bowiem w ten sposób dochodziło do połączenia dwóch mas majątkowych.

Z najstarszych źródeł Adam Kozak wyłuskał testamenty, a zatem takie rozporządzenia woli, które wywierać będą skutek już po śmierci tego, który je złożył. Utrwalano w nich myśl o rodzinie, ale i o innych osobach, o Kościele, o spłacie zaległości. Wynika z nich że testator chciał zapewnić nie tylko trwanie rodziny, ale i dobrą pamięć oraz zbawienie.

Artykuł Mileny Stępniak, debiutantki w gronie badaczy Pleszewa (doktorantki w Instytucie Historii UAM przygotowującej rozprawę pod kierunkiem prof. Tomasza Jasińskiego), dotyczy problemów jednej z bardziej znanych właścicielek Pleszewa, Anny Tęczyńskiej, jej relacji z mieszkańcami Pleszewa a także wybranych problemów życia pleszewskich mieszczan. Autorka przedstawia swe pierwsze ustalenia z kwerendy źródłowej dotyczącej mieszkańców miasta i wskazuje dalsze możliwości badawcze. Odpowiednie zabiegi sprawiały, że miasto przechodziło w ręce kolejnych właścicieli, co było związane właśnie z jego trwaniem. Podobnie rzecz się miała z mieszkańcami Pleszewa i ich dorobkiem.

Z kolei dr hab. Rafał Witkowski zajął się wydawanym w Pleszewie żydowskim czasopismem „Jeschurun". Zwrócić można uwagę nie tylko na zasięg oddziaływania pisma i pozyskanie znamienitych autorów, ale i na fakt, że czasopismo drukowane było w Poznaniu, choć była w Pleszewie drukarnia J. Joachima, również Żyda. Zapewne nie była przygotowana do druku czasopisma na taką skalę? Na łamach „Jeschurun" propagowano ideę solidarności (*Solidaritätsgefühl*), czyli tego co w tych czasach również wśród polskich mieszkańców było ważne, choć artykułowane w inny sposób („swój do swego").

W odrębnym artykule R. Witkowski przedstawił natomiast spisy pleszewskich Żydów z pierwszej połowy XIX wieku. Pierwszy z nich wydaje się być interesujący również z tego powodu, że zawiera informacje, które mogą posłużyć do ustalenia rozlokowania w przestrzeni mieszkańców miasta. W wykazie zawarto bowiem numery domów, które najprawdopodobniej są tożsame z numeracją utrwaloną na mapie Pleszewa z 1827 roku[3]. Zapewne numeracja ta funkcjonowała jeszcze w końcu XIX wieku. Na przykład w 1882 roku Ignacy Jezierski sprzedawał „grunt, składający się z dwóch domów mieszkalnych, w jednym znajduje się szynk, położony na nowym rynku

3. Opis i trzy fragmenty mapy zamieszczono w: A. Gulczyński, *Społeczeństwo w przestrzeni miejskiej*, „Rocznik Pleszewski" 2011, s. 159 – 162.

pod numerem 95"[4]. Na mapie znajduje się ona jako przedostatnia, dziś odpowiada parceli na narożniku Nowego Rynku i ul. Daszyńskiego (dom nr 13 – zajmowane dziś przez Aptekę „Rumianek", DSH „Jubilat", Trafikę, sklep odzieżowy „Quelle"). W 1836 r. w domu tym mieszkał krawiec Victor Werner. Na mapie zaznaczona jest jeszcze jedna parcela (nr 96), która zapewne zniknęła po nowej regulacji tego terenu, bo powstał na niej (i kilku innych) właśnie Nowy Rynek.

Pierzeja Rynku pomiędzy ulicami Daszyńskiego i Kraszewskiego podzielona była na 10 działek, wszystkie ciągnęły się do dzisiejszej ul. Bramkowej. Tu znajdowały się parcele zamieszkałe przez Żydów oznaczone numerami 242, 243, 245, 246 i 249 na narożniku ul. Daszyńskiego. Narożnikowy dom dzisiejszego Placu Kościelnego i ul. Kraszewskiego to działka nr 115 (krawiec Kurzezunge). Nieco w głębi, na narożniku Bramkowej i Kraszewskiego położona była parcela 108, gdzie mieszkał nauczyciel Bernhard Loewi. Na 7 działek podzielona była natomiast pierzeja Rynku pomiędzy ulicami Zamkową i Jarocińską (dziś Poznańską). Dwie z nich zajmowali Żydzi: kamieniarz Danielewicz (nr 252) i kupiec Szaykowicz (nr 254)[5].

Na czterech z siedmiu posesji dzisiejszej ulicy Daszyńskiego (strona od ul. Poznańskiej) mieszkali Żydzi, począwszy od narożnikowej nr 91, poprzez 92, 93 i końcową, wspomnianą już o numerze 95. Cztery działki po prawej stronie dzisiejszej ul. Poznańskiej (patrząc od Rynku) również zamieszkałe były przez Żydów: (88, 87, 85, 84). Nieco dalej, ale już z dojściem wyłącznie od Nowego Rynku (dziś przebiega tam nowa ul. Sopałowicza) znajdowały się parcele 27 i 28. Natomiast działka o numerze 22 (budynek PZU) kończyła dzisiejszą ul. Świętego Ducha. Dalej natomiast, gdzie dziś biegnie dalej ta ulica w stronę ul. Hallera, położona była parcela nr 31 (kupiec Jonas Itzig). Równolegle do niej, ale o jedną działkę dalej w stronę zachodnią, położona była parcela nr 21. Po przeciwnej stronie ul.Hallera, poczynając od okolic dzisiejszej ul. Kusocińskiego w kierunku wschodnim leżały działki nr 18, 19, 20, po niewielkiej przerwie 32, 34 i 35 już na narożniku ul. Marszewskiej.

Kolejne skupisko zaobserwować można przy dzisiejszej ul. Krzywej (nr 176, 165) i Wodnej (działka nr 164; naprzeciwko przy ul. Kaliskiej był dom nr 145) oraz dzisiejszego Starego Targowiska (nr 167, 171, 172).

Numerację pleszewskich parcel rozpoczęto od kościoła św. Florian, oznaczając kościelną posesję numerem pierwszym. Pierwsza działka w kierunku wschodnim miała numer 2 i należała do Israela Mankiewicza[6]. Po tej stronie dzisiejszej ul. Poznańskiej w kierunku Rynku Żydzi zajmowali również posesje nr 5 i 11.

Czy to zestawienie jest wiarygodne? W toku dalszych badań należy sprawdzić, czy mogła się zmienić numeracja pleszewskich parcel. Przede wszystkim zastanawia bowiem to, że garbarz Wolff Jarociński mieszkał na posesji oznaczonej numerem 236, czyli w miejscu, gdzie stoi dziś ratusz. Jego budowę rozpoczęto w 1835 r., zatem przed sporządzeniem spisu. Mógł wprawdzie nadal mieszkać w tym miejscu, ale wykonywać swą profesję już gdzieś indziej.

4. „Pleschner Kreisblatt" nr 101 z 20 grudnia 1882 r.
5. Widoczne na fot. zamieszczonej w: A. Gulczyński, *Społeczeństwo*, s. 160
6. Zob. tamże, s. 160.

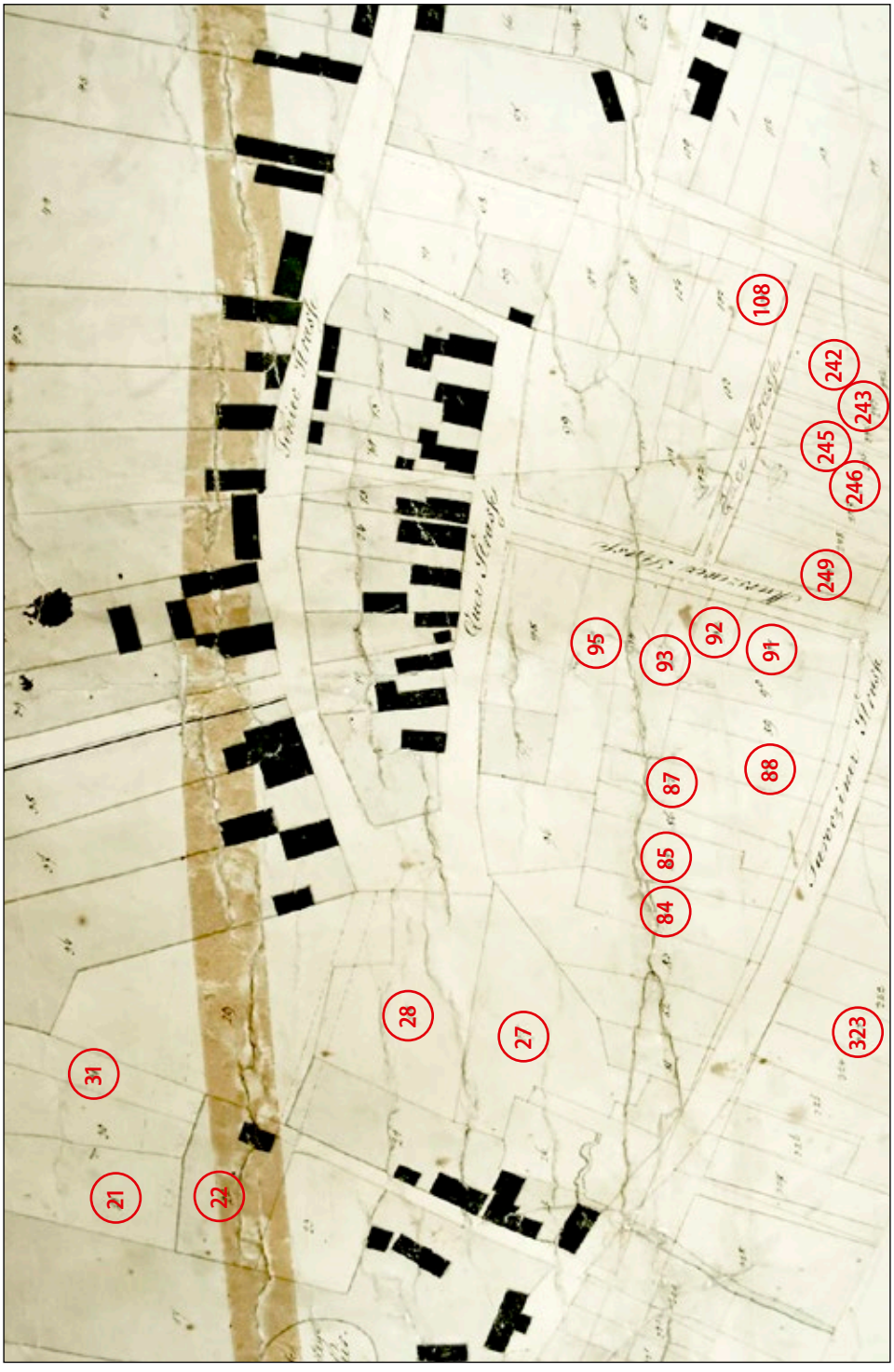

Fragment mapy Pleszewa z 1827 r. przedstawiający okolice dzisiejszej ul. Daszyńskiego i Nowego Rynku (Archiwum Państwowe w Poznaniu).

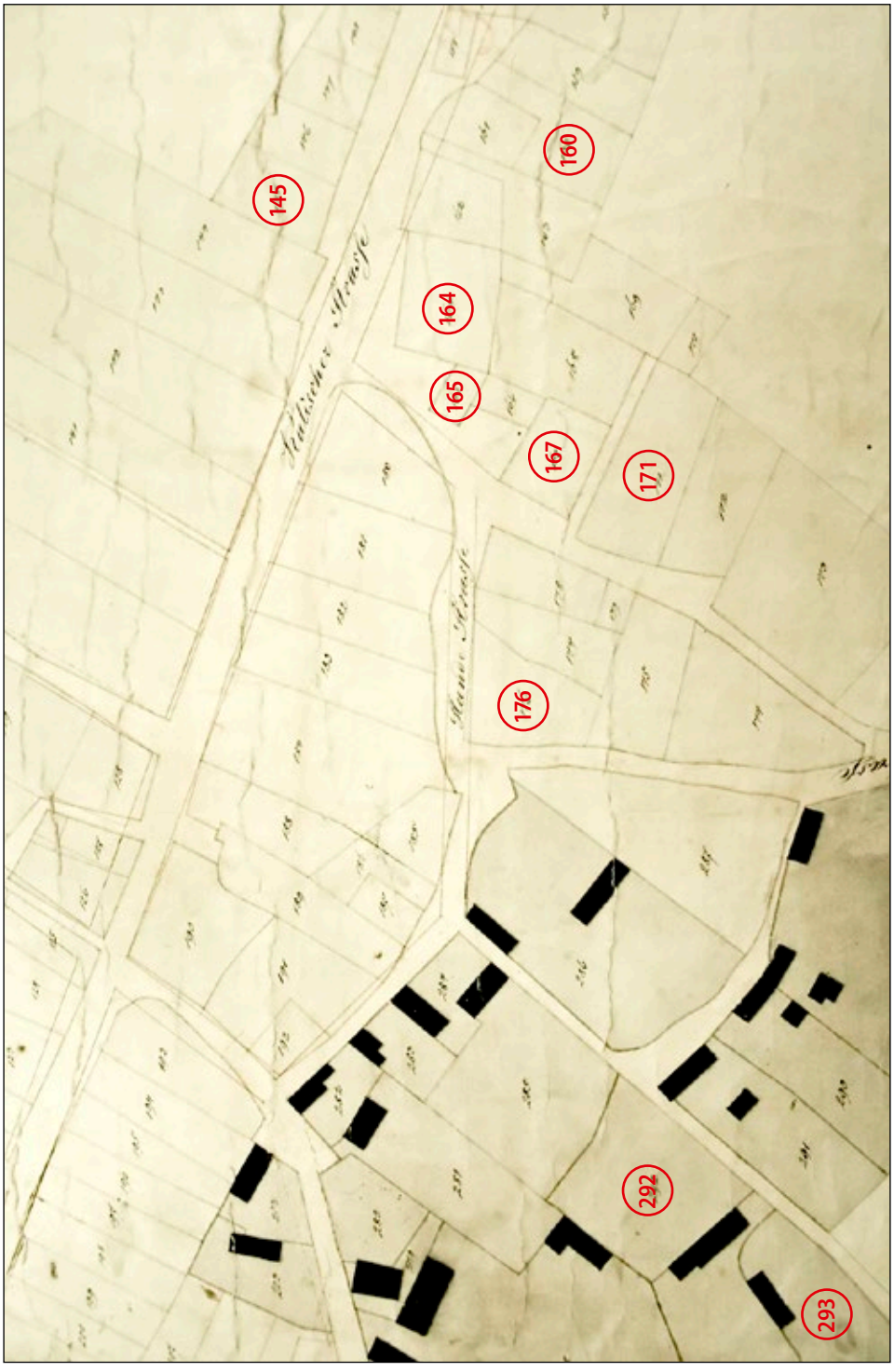

Fragment mapy Pleszewa z 1827 r. przedstawiającej okolice dzisiejszej ul. Krzywej, Kaliskiej Starego Targowiska (Archiwum Państwowe w Poznaniu).

Kolejny rejestr nasuwa mam na myśl powstanie z 1848 r. i badania ks. Franciszka Kryszaka[7], który podaje nazwiska szpiegów i denuncjatorów. Byli nimi pleszewscy Żydzi, którzy są również (choć nie wszyscy) uwidocznieni na publikowanych obecnie listach. Druga z list przygotowana została ok. 1848 roku, zatem w zasadzie wszyscy wymienieni przez ks. Kryszaka powinni być na niej umieszczeni. Tak jednak nie jest. Część owych donosicieli widzimy w wykazie z 1836 roku. Są to Jakub Kurzezunge (poz. 17), Jakub Sosnowski (poz. 51.), Salomon Karmiński (w spisie jako Warmiński, poz. 134). Wówczas w Pleszewie mieszkał też Aron Joseph (poz. 22), który w czasie powstania określany jest jako karczmarz z Wszołowa).

Na liście z ok. 1848 r. figurują natomiast Eisig Cohn (jako Eyzik, poz. 262) i Marek Cohn (jako Marcus, poz. 135). Donosiciel Loebel Sternberg może być ujęty w spisie jako kupiec Ethan Sternberg (poz. 140 w spisie 1836 r.) lub jeden z dwóch Sternbergów o imieniu Jakob w spisie z 1848 r. (poz. 34 i 165).

W spisie z 1836 roku występują też dwaj kupcy, którzy złożyli zeznania umożliwiające oskarżenie ks. Tomasza Basińskiego. Byli to Izrael Michelsohn (poz. 142) i Aron Windmüller (poz. 20). „Potrafili oni cytować prawie dosłownie jego [tj. ks. Basińskiego] patriotyczne mowy"[8]. Prawdę mówiąc nic dziwnego, że zapamiętali te przemówienia, bo sam ks. Kryszak potwierdza, że „powstańcy w ogóle byli nastawieni antysemicko".

Zestawiając spisy z innymi znanymi już źródłami możemy pokazać pewną ciągłość (na przykład w okresie międzywojennym mieszkała w Pleszewie rodzina Kurzezunge). Ujęty w spisie Moses Gellert (poz. 138) utrzymywał się z różnych zajęć, nie wiemy też gdzie mieszkał. To jednak zapewne on założył przy dzisiejszej ul. Sienkiewicza 22 (tam gdzie obecnie sklep „Kubuś") „Skład drzewa", który na początku XX wieku funkcjonował pod jego nazwiskiem choć należał do Salo Gellerta.

Czasem jednak dochodziło do rozerwania więzi rodzinnych lub małżeńskich. Często wiązano to z moralnością, z czym w okresie międzywojennym wcale nie było wzorowo, jakby mogło wynikać z opowieści ojców czy dziadków, choć czuwała nad tymi sprawami także policja[9]. Czym innym jednak była kwestia rozwodów, którymi zajął się w swym artykule Szymon Paciorkowski. Od 1875 r. istniała w Pleszewie, podobnie jak w całej Rzeszy, możliwość rozwiązania małżeństwa cywilnego. Było to pewnego rodzaju udogodnienie przede wszystkim dla katolików, którzy w ten sposób mogli złagodzić ziemskie problemy. Zarówno Żydzi, jak i ewangelicy – mogli rozwiązać swoje małżeństwo również na gruncie swego systemu prawnego.

Rozwody postrzegano jako zło, pamiętać jednak należy, że nie narzucano tego osobom, którym reguły religijne zabraniały rozwodów. Sprawa rozwodów budziła jednak dyskusje również w Pleszewie. Ks. Kazimierz Niesiołowski przytoczył anegdotkę związaną z dziwnym postępowaniem profesora miejscowego progimnazjum Hechta, oszusta i rzekomego łacinnika, który popadł w długi:

7. F. Kryszak, *Żydzi pleszewscy a powstanie 1848 r.*, „Orędownik Pleszewski" nr 50 z 21 maja 1938 r.
8. Tamże.
9. M. Jaeger, *Życie pleszewian w świetle raportów policyjnych w latach 1918 – 1939*, „Rocznik Pleszewski" 2010, s. 83 – 84.

Fragment widokówki przedstawiającej „Skład drzewa" S. Gellerta.
Ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

– *Zamiast komornego, którego nie mogę chwilowo uiścić, niech pan weźmie moją Gerdę za żonę.*
– *Jak to, zawołał gospodarz, przecież jestem żonaty!*
– *To weź pan rozwód.*
– *W kościele katolickim niema rozwodów.*
– *No to zmień pan wyznanie, ożeń się z Gerdą, a następnie może pan znowu zostać katolikiem*[10].

W okresie międzywojennym zmiany wyznania w celu uzyskania rozwodu nie były wcale rzadkie (dość przypomnieć Józefa Piłsudskiego, który dwukrotnie zmieniał wyznanie).

Wobec sprzeciwu Kościoła nie wprowadzono jednak zmian w prawie małżeńskim i nadal obowiązywało prawo zaborcze. Akcja na rzecz uświadamiania w zakresie umacniania rodziny (i nierozerwalnego małżeństwa) prowadzona była również w Pleszewie.

W październiku 1938 obchody ku czci Chrystusa Króla zakończono uroczystą akademią w Domu Parafialnym. Wystąpiła wówczas zasłużona i znana działaczka Zofia Rzepecka, która mówiła m.in. o nierozerwalności małżeństwa i konieczności utrzymania rodziny: „W Rosji Sowieckiej gdzie zaprowadzono rozwody, gdzie zniszczono systematycznie rodzinę, klęską publiczną stały się milionowe gromady dzieci włóczęgów, żyjących jak dzikie zwierzęta, bezdomnych opuszczonych w nędzy, zabrakło im bowiem czułej opieki rodziców, których życie małżeńskie rozbiło komunistyczne

10. K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, Pleszew 1938, s. 114.

prawo […]. Z Jezusem Królem ma się poczynić nowe życie i z nim należy się splatać w chwilach tak smutnych jak radosnych, pogodnych jak burzliwych. Na Jego prawach ma się wytrwale oprzeć życie rodzinne a ubędzie dużo goryczy i łez"[11].

Nie przeszkodziło to jednak w reklamowaniu filmu *Rozwód z przeszkodami* wyświetlanego w Kinie „Czar": „Oto znowu komedia na czasie! „Anny Ondra, królowa komików w spódnicy, rozśmiesza do łez w arcyzabawnej komedii, sekundują jej znakomici Hans Söhenker i Adela Sandrok. Uwaga! Piękne panie i panowie, narzeczeni i młodzi małżonkowie, oto film, który pokazuje — jak się wychowuje męża, i jak się wychowuje żonę. Czy żona musi słuchać męża? Czy dama z towarzystwa może być kucharką?"[12].

Z kolei oburzenie jednego z mieszkańców Pleszewa wywołało nadanie w audycji radiowej piosenki „o szkodliwej, antymoralnej treści […] *Hulaj chłopcze, pókiś młody – rób panienkom śluby, mężatkom rozwody.* Tego rodzaju audycje są zawsze szkodliwe, w obecnych zaś czasach w dobie konieczności moralnego zbrojenia się całego Narodu, tego rodzaju muzyka nie może być tolerowana, uwłaszcza dla szerokich mas społeczeństwa polskiego"[13]. Piosenka frywolna, jednak trzeba pamiętać, ze to nie współczesna twórczość, tylko piosenka ludowa, spisana już w XIX w. przez Oskara Kolberga[14].

Te piosenki nie miały jednak wielkiego wpływu na słuchaczy. Rozwody w międzywojennym Pleszewie należały do rzadkości.

Bolesne rozliczenia między grupami społecznymi przedstawia Tomasz Cieślak. Problemy te widoczne są także w odnalezionym przez niego a przygotowanym do druku przez Michała Gulczyńskiego raporcie pleszewskiego Niemca, Arthura Gebla. Napięcia miedzy Polakami i Niemcami uległy osłabieniu po odzyskaniu niepodległości. Gdy narastał konflikt międzynarodowy, znalazło to swe odbicie również w Pleszewie. Najpierw ataki na Niemców, później zemsta przeprowadzona przy pomocy rodaków przybyłych z Rzeszy. Pojawiają się wątki zbiorowej reakcji, jak i indywidualnej (Jouanne).

Po wojnie z kolei, w procesie poszlakowym skazano na karę śmierci Christiana Jouanna. Wyrok śmierci orzeczony wobec niego to niewątpliwie forma odwetu.

Wiadomo nam, że mieszkający w Lenartowicach Augusta von Jouanne oraz jej dzieci (Wilhelm, Rudolf i Gabriela) należeli do pierwszych, którzy złożyli wnioski o wpis na Deutsche Volksliste[15]. Pozostali w Lenartowicach do końca wojny, opuścili swe rodzinne strony. Należy jednak pamiętać o Rudolfie von Jouanne, który wraz z matką osiadł w Austrii. Był pisarzem i tłumaczem, uważał się za Polaka, działał w tamtejszym środowisku polonijnym w Wiedniu i Graz[16]. O nim jednak warto napisać więcej przy innej okazji.

11. „Orędownik Pleszewski" nr 98 z 3 listopada 1938 r.
12. „Orędownik Pleszewski" nr 69 z 27 sierpnia 1939 r.
13. „Orędownik Pleszewski" nr 62 z 3 sierpnia 1939 r.
14. O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 73/II, Poznań 2005, poz. 862, s. 60.
15. K. Stryjkowski, *Niemiecka Lista Narodowościowa (DVL), jej realizacja w Pleszewie i powojenne konsekwencje (1939 – 1945)*, „Rocznik Pleszewski" 2011, s. 220.
16. Za cenne dziękuję ks. prof. dr. hab. Bonifacemu Miązkowi, zasłużonemu slawiście, emerytowanemu profesorowi Uniwersytetu Wiedeńskiego.

ADAM KOZAK
Wydział Prawa i Administracji UAM

TESTAMENTY MIESZCZAN PLESZEWSKICH W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU

Późnośredniowieczne testamenty stanowią jeden z najistotniejszych typów źródeł pozwalających na badanie życia dawnych mieszczan. Dzięki nim możliwe jest poznanie związków rodzinnych, społecznych, prawnych i ekonomicznych wiążących testatora ze spadkobiercami, a także poznanie w najdrobniejszych szczegółach życia codziennego i kultury materialnej danej społeczności[1]. Okoliczności te nakazują na drobiazgową analizę każdego zachowanego testamentu, bowiem nawet pojedyncze dokumenty tego typu pozwalają istotnie poszerzyć wiedzę na temat poszczególnych osób i środowiska z którego się one wywodzą[2]. Postulat ten jest obecnie w dużej mierze realizowany m. in. dzięki badaniom Henryka Samsonowicza, Urszuli Sowiny, Beaty Możejko i Piotra Olińskiego[3].

Dzięki dobrze zachowanemu zespołowi późnośredniowiecznych i staropolskich ksiąg miejskich badania nad testamentem mieszczańskim możliwe są również

1. Na dużą wartość testamentów jako źródła historycznego zwracają uwagę m.in. B. Bobowski, W. Olszewski oraz W. Szymborski. Zob. B. Bobowski, *Testamenty mieszczan jako źródło historyczne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza" z. 8 (2009), s. 30 – 35; W. Olszewski, *Testament jako źródło do badań życia miasta w średniowieczu*, „Archaeologia Historica Polona" 7: 1998, s. 79 – 92; W. Szymborski, *Testamenty mieszczańskie jako źródła do dziejów badań nad ruchem pielgrzymkowym w średniowiecznej Polsce*, w: *Prawo blisko człowieka. Z dziejów prawa rodzinnego i spadkowego*, red. M. Mikuła, Kraków 2008, s. 153 – 163.

2. Zob. U. Sowina, *Testament pewnego kmiecia. Przyczynek do badań nad relacjami międzystanowymi w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, w: *Civitas & villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, red. C. Buśko i in., Wrocław-Praha 2002, s. 209 – 214; E. Wółkiewicz, *Testament Anny Isenecher jako źródło do badań mikrohistorycznych. Próba ustalenia kręgu towarzyskiego śląskiej mieszczanki z XIV wieku*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Seria: Zeszyty Historyczne", z. VI (2000), s. 385 – 399; R. Żerelik, *Testament Franciszka Koeckritza zwanego Faberem, pisarza miasta Wrocławia w latach 1542 – 1565*, „Archaeologia Historica Polona" 7: 1998, s. 93 – 101.

3. H. Samsonowicz, *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańska w II połowie XV wieku*, Warszawa 1960; U. Sowina, *Najstarsze sieradzkie testamenty mieszczańskie z początku XVI w. Analiza źródłoznawcza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 39: 1991, z. 1, s. 3 – 25; B. Możejko, *Rozrachunek z życiem doczesnym. Gdańskie testamenty mieszczańskie z XV i początków XVI wieku*, Gdańsk 2010, P. Oliński, *Fundacje i legaty religijne kobiet świeckich w wielkich miastach pruskich*, w: *Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, red. H. Nowak, A. Radzimiński, Toruń 1998, s. 143 – 160, tenże, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdański, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008.

w odniesieniu do późnośredniowiecznego Pleszewa[4]. W najstarszej księdze radzieckiej zachowało się 5 wpisów, których nagłówki określają je jako testamenty[5]. Jednak szczegółowa analiza ich treści pozwala stwierdzić, że jedynie dwa z nich można uznać za

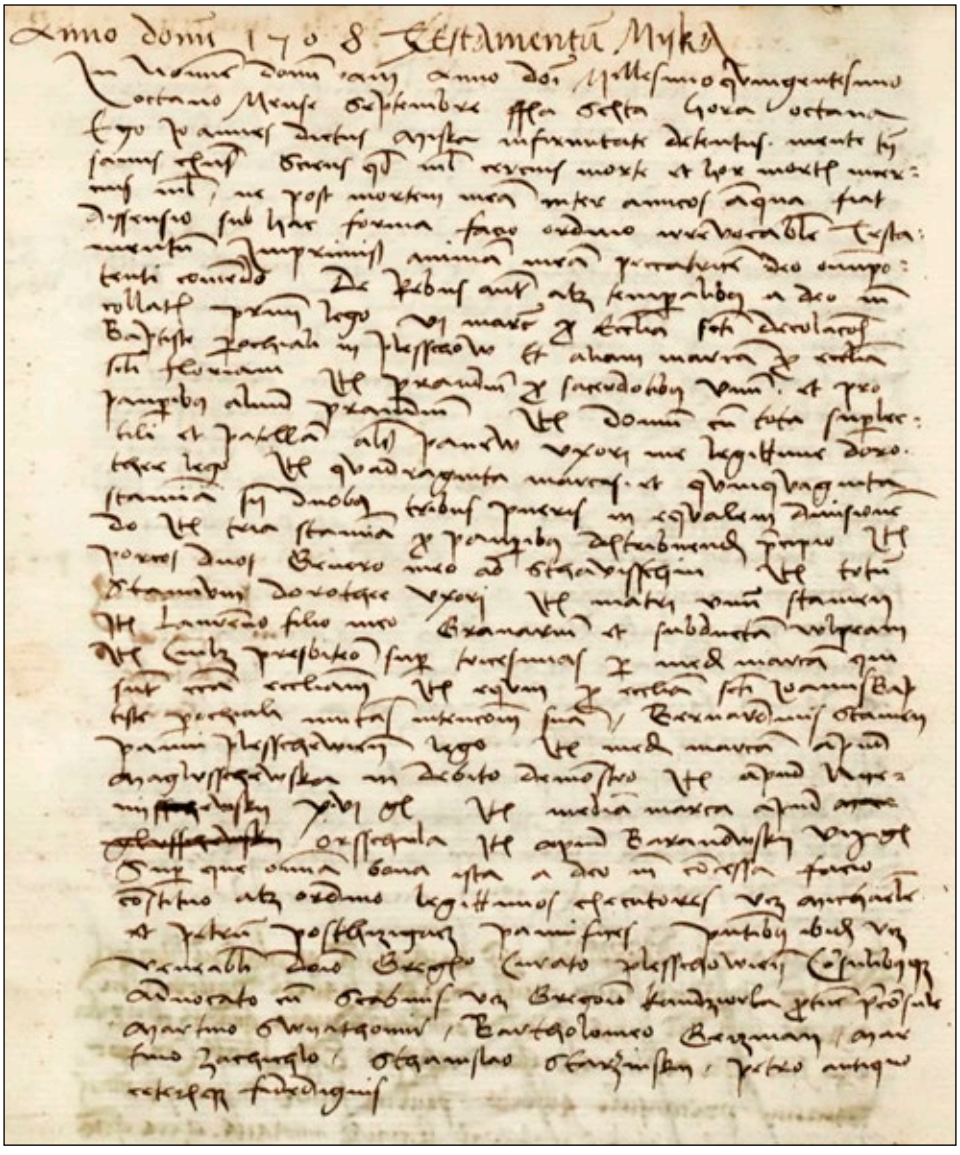

Testament Jana Myszki z 1508 roku. *Księga radziecka*, s. 67

4. Podstawą niniejszego artykułu są dwie najstarsze zachowane pleszewskie księgi miejskie: *Księga radziecka 1428 – 1563*, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Pleszew, sygn. I/2 (dalej w skrócie: *Księga radziecka*) oraz *Księga wójtowska i ławnicza 1494 – 1554*, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Pleszew, sygn. I/10 (dalej: *Księga ławnicza*). W ich wpisach została przeprowadzona kwerenda obejmująca okres od założenia danej księgi aż po rok 1525, który został tu konwencjonalnie przyjęty za kończący okres późnego średniowiecza.

5. *Księga radziecka*, s. 30, 42, 45, 68, 75.

kompletne (testamenty Hieronima Jaroni oraz Jana Myszki, który tytułem przykładu został umieszczony na końcu niniejszego artykułu w aneksie źródłowym), natomiast pozostałe (Jana Wanata, Barbary Nadmyszkowej i Macieja Kostrzewy) stanowią jedynie skróty i przekazują informacje tylko o niektórych postanowieniach testatorów. Dodatkowo w treści zapiski radzieckiej z 1483 roku można znaleźć streszczenie testamentu Agnieszki Starościny dokonane przez wójta i ławników[6]. W dalszych wpisach z tego okresu można wskazać znaleźć jeszcze 3 wzmianki o wykonaniu testamentów, których treść nie została utrwalona ani w księdze rady radzieckiej, ani wójtowsko ławniczej[7]. Analizując zagadnienie testamentów pleszewskich nie można również zapominać o 3 krótkich zapisach z 1431 roku[8], gdzie uwiecznione zostały jedynie pojedyncze postanowienia testamentów na rzecz kościoła Ścięcia św. Jana Chrzciciela, a nie całe akty ostatniej woli. Podstawowe informacje o znanych testamentach pleszewskich zebrano w tabeli.

Lp.	Data	Testator	Typ wpisu	Miejsce wpisu
1.	5 III 1431 r.	Jan Skwara	skrót	*Księga radziecka*, s. 3
2.	5 III 1431 r.	Dobka Poczypczyna	skrót	*Księga radziecka*, s. 3
3.	1431 r.	żona wójta	skrót	*Księga radziecka*, s. 3
4.	23 V 1483 r.	Agnieszka Starościna	streszczenie	*Księga radziecka*, s. 10
5.	1492 r.	Jan Wanat	skrót	*Księga radziecka*, s. 30
6.	1492 r.	Jan Wanat	wzmianka	*Księga radziecka*, s. 30
7.	7 VI 1497 r.	żona Piotra Piórko	wzmianka	*Księga ławnicza*, s. 18 – 19
8.	7 IX 1497 r.	Barbara Nadmyszkowa	skrót	*Księga radziecka*, s. 42
9.	26 I 1500 r.	Hieronim Jaroni	pełny testament	*Księga radziecka*, s. 45
10.	6 IX 1508 r.	Jan Myszka	pełny testament	*Księga radziecka*, s. 67
11.	1509 r.	Jadwiga, żona Macieja Kostrzewy	wzmianka	*Księga radziecka*, s. 69
12.	22 VIII 1512 r.	Maciej Kostrzewa	skrót	*Księga radziecka*, s. 75

Źródło: Akta miasta Pleszew, *Księga radziecka 1428 – 1563* i *Księga wójtowska i ławnicza 1494 – 1554*.

Zbiór poddawany analizie obejmuje zatem 11 późnośredniowiecznych testamentów z lat 1431 – 1512 (testament Jana Wanata znany jest z 2 wzmianek).

6. *Najdawniejsze zapiski z księgi miejskiej Pleszewa (1428 – 1444)*, wyd. T. Jurek (= Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały, red. A. Gulczyński), Poznań 2011, zap. nr 27.
7. *Księga radziecka*, s. 30, 69; *Księga ławnicza*, s. 18 – 19.
8. *Najdawniejsze zapiski*, nr 10, 11, 12.

Jego wielkość można uznać za typową dla wielkości i znaczenia miasta oraz jego mieszkańców w tym czasie.

Tytułem porównania można przywołać tu dane z innych ośrodków, dla których zostały zbadane zespoły testamentów mieszczańskich. W miastach o zbliżonej wówczas wielkości, jakimi były Sieradz i Warszawa[9], odnotowano odpowiednio 26 (lata 1500—1538) oraz 7 testamentów (1488 – 1511)[10]. Znacznie liczniejsze były natomiast akty ostatniej woli odnotowane w źródłach z lat 1485 – 1521 dotyczących mieszczan świdnickich i okolicznego rycerstwa, którzy wspólnie podlegali przepisom Weichbildu świdnickiego (47 aktów)[11]. Zdecydowanie największe są jednak zbiory testamentów pochodzące z bogatych i gęsto zaludnionych miast pruskich. W latach 1480 – 1515 sporządzono ich w Elblągu 68[12], natomiast w Gdańsku w przeciągu zaledwie 11 lat (1466 – 1476) aż 70[13].

Formularz pleszewskich testamentów zapisanych w pełnej formie wykazuje dużą zbieżność z analogicznymi wpisami z innych części kraju[14]. Zapiski te rozpoczyna inwokacja (*In nomine Domini amen*), następnie występuje albo przywołanie podstawy prawnej czynności, którą miały być prawa i zwyczaje miasta (*Iuxta iura et consuetudines civitatum*), albo arenga głosząca, że nie ma nic bardziej pewnego od śmierci i nic bardziej niepewnego od jej godziny (*Ego Joannes dictus Miska* […] *sciens, quod nichil cercius morte et hor(a) mortis incercius nichil*)[15]. W obu omawianych testamentach powodem ich sporządzenia była poważna choroba, która jednak – co podkreślali testatorzy – nie wpływała na sprawność ich umysłu oraz troska o to, by podział masy spadkowej nie wprowadził niezgody pomiędzy krewnych.

Pierwszym i najważniejszym postanowieniem testamentów było zawierzenie grzesznej duszy testatora wszechmogącemu Bogu (*Primo et principaliter* […] *animam suam omnipotenti De(o) comendavit*; *Imprimis animam meam peccatricem Deo*

9. M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 115 – 117.

10. U. Sowina, *Najstarsze sieradzkie*, s. 5; *Testamenty mieszczan warszawskich od XV do końca XVII wieku: Katalog*, oprac. A. Bartoszewicz, A. Karpiński, K. Warda, Warszawa 2010, s. 19 – 21.

11. B. Bobowski, *Kultura materialna mieszczan Świdnicy i rycerstwa Weichbildu świdnickiego w świetle testamentów (od połowy XIV do końca I ćwierci XVII wieku)*, Zielona Góra 2011, s. 40.

12. R. Kubicki, Testamenty elbląskie z XIV – początków XVI w. – charakterystyka wraz z listą testatorów w układzie chronologicznym, „Rocznik Elbląski" 20: 2006, s. 200.

13. B. Możejko, *Gdański mieszczanin w obliczu śmierci. Zapisy testamentowe z II połowy XV wieku (na podstawie księgi ławniczej)*, w: *Mieszczanie, wasale, zakonnicy*, red. B. Śliwiński, Malbork 2004, s. 131.

14. Zob. B. Możejko, *Gdański mieszczanin*, s. 134 – 135; U. Sowina, *Najstarsze sieradzkie*, s. 6 – 10, 23 – 24; *Księga ławnicza miasta Płocka 1489 – 1517*, oprac. D. Poppe, Warszawa 1995, zap. nr 42; J. Łosowski, *Dokument i księga wpisów w społecznościach małych miast okresu staropolskiego. Problem funkcji*, w: *Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych: problemy i konteksty*, red. P. Dymmel, B. Trelińska, Lublin 1998, s. 154 – 155.

15. M. Koczerska (*Testamenty kanonika tarnowskiego i plebana Wszystkich Świętych w Krakowie*, w: *Ludzie, kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze i epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 239) uznaję tę formułę za charakterystyczną dla średniowiecznych testamentów.

omnipotenti comendo), dopiero później następowały dyspozycje dotyczące majątku. Treść zapisek uzupełniają: datacja, formuła benewolencji i testacja[16].

W analizowanych zapiskach testatorami było pięciu mężczyzn (jeden z nich – Maciej Kostrzewa – został określony jako obywatel miasta, inny Jan Myszka sprawował w chwili śmierci urząd rajcy[17]) oraz sześć kobiet. Miejsce sporządzania testamentu zasadniczo nie było podawane, wyjątkiem jest testament z 26 stycznia 1500 r., gdzie zaznaczono, że miało to miejsce w domu zmożonego chorobą Hieronima Jaroni. Testator wyrażał swoją ostatnią wolę ustnie, w obecności rady miejskiej, czasem wspartej obecnością kilku członków ławy, w dwóch zaś przypadkach odnotowano jako świadka także ówczesnego plebana czy administratora kościoła parafialnego (testamenty Jana Myszki oraz Macieja Kostrzewy). Należy zwrócić również uwagę na adnotację przy zapisie ostatniej woli Barbary Nadmyszkowej, gdzie poinformowano, że zgody na wpis testamentu do księgi (co oznaczało zatwierdzenie treści dyspozycji) udzielił właściciel miasta Andrzej Tęczyński (*ex admissione domini heredis magnifici domini Andree Tanczynszky*)[18].

Wśród dyspozycji testamentów pleszewskich centralne miejsce zajmowało, co już zostało zaznaczone, zawierzenie duszy Bogu. Z formułą tą szły w parze liczne legaty na instytucje kościelne i uczynki miłosierdzia, a mianowicie: legaty na rzecz pleszewskiej parafii pod wezwaniem Ścięcia świętego Jana Chrzciciela poczynili Jan Skwara (7 wiardunków), Dobka Poczypczyna (1 grzywna i 2,5 grosza), nieznana z imienia żona wójta (1 grzywna), Jan Wanat (ofiarował on swoje pole), Barbara Nadmyszkowa (1 grzywna) oraz Hieronim Jaroni (1 grzywna ze sprzedaży jatki na rzecz „murów kościoła": *Idem testator legavit unam mercam de maccello ipso vendito pro fabrica eclesie sancti Johanis parrochialis in Pleszew*). W zapisce z 1509 r. Maciej Kostrzewa zeznał, że zadośćuczynił (*satisfecit*) kościołowi ze względu na testament swojej zmarłej żony Jadwigi. Największe legaty poczynił jednak rajca Jan Myszka, który swoją troską objął zarówno kościół farny (6 grzywien oraz koń), jak i kościół filialny pod wezwaniem świętego Floriana (1 grzywna) zbudowany na ówczesnych przedmieściach miasta. Nie zapomniał on również o konwencie bernardynów (prawdopodobnie kaliskim), który otrzymał od niego 1 postaw (była to staropolska jednostka miary) sukna pleszewskiego. Dodatkowo ufundował on po jednym codziennym posiłku (*prandium*) na rzecz kapłanów i ubogich. Biedni otrzymali też od niego 3 postawy płótna. Wreszcie zakupił on dla zbawienia duszy trycezyzmy (Msze święte gregoriańskie).

Równie ważnym elementem testamentów były dyspozycje na rzecz rodziny. W pierwszej kolejności dotyczyły one małżonka testatora, który zostawał najczęściej obdarzony główną częścią jego majątku. W testamencie Hieronima Jaroni jego żona Anna, otrzymała cały majątek wraz z domem, uszczuplony jedynie o wspomniany wyżej legat na rzecz kościoła (*Cetera autem omnia bona, bona tam*

16. W datacji zap. nr 90 wykorzystano kalendarz świecki, co jest nietypowe dla ówczesnego formularza pleszewskiego: *Anno Domini millesimo quingentesimo octavo, mense Septembre [6 IX], feria sexta, hora octava*. Odmiana ta jest prawdopodobnie świadectwem wpływu ogólnopolskiego formularza testamentowego. Zob. U. Sowina, *Najstarsze sieradzkie*, s. 23 – 24.

17. Zob. A. Kozak, *Burmistrzowie i rajcowie*, „Rocznik Pleszewski" 2011, s. 190.

18. Na analogiczne dopiski w analizowanym przez siebie materiale aktowym zwrócił uwagę T. Opas (*Własność w miastach*, s. 181).

mobilia, quam etiam immobilia pariter cum domo legavit uxori sue legittime nomine Anne). Dom otrzymała również Dorota, żona Jana Myszki[19]. Jedynym spadkobiercą skromnego testamentu Agnieszki Starościny był jej mąż Michał. Ponadto z treści wpisu z 1509 r. wynika, że Maciej Kostrzewa był spadkobiercą swojej żony Jadwigi (fakt, że byli oni bezspornie małżeństwem można ustalić na podstawie innej zapiski z 8 października 1507 r.[20]), bowiem to na nim spoczywał obowiązek wykonania legatów i spłacenia ujawnionych w testamencie długów.

Zapiska 7 września 1497 r. stanowiąca wyciąg z testamentu Barbary Nadmyszkowej (nagłówek: *Ex testamento Barbare Nadmyszkova ad partem Anne uxoris Nicolai Szythko*) nie przekazuje informacji o dyspozycjach majątkowych na rzecz jej męża Grzegorza Nadmycha, choć ten niewątpliwie żył, gdyż jest jednym z wykonawców rzeczonego testamentu. Pominięcie męża jest najprawdopodobniej tylko pozorne – mógł być on uwzględniony w niewciągniętej do akt części testamentu. Pozostałe zaś akty ostatniej woli nie zawierały dyspozycji na rzecz małżonków, bowiem spadkodawcami były tu osoby prawdopodobnie owdowiałe.

Dyspozycje na rzecz dzieci zawierały oświadczenia ostatniej woli Jana Wanata i Jana Myszki. W pierwszym przypadku najstarszy syn otrzymał 10 florenów, a pozostałym dzieciom przypadło do podziału 7 florenów. W drugim zaś przypadku przeznaczono trójce dzieci 40 grzywien i 48 postawów tkaniny do równego podziału, ale i w tej sytuacji jedno z nich było uprzywilejowane – syn Wawrzyniec dodatkowo został obdarzony spichlerzem i lisiurą. Grupę krewnych oraz powinowatych uwzględnionych w testamentach uzupełniają matka (testament Jana Myszki – 1 postaw płótna), brat (testament Macieja Kostrzewy – 1 grzywna), siostra stryjeczna (testament Barbary Nadmyszkowej – tunika, płaszcz amsterdamski, dwie skrzynki i duża skrzynia) oraz zięć (ponownie testament Jana Myszki – prosiaki).

Ostatnią grupę stanowią postanowienia odnoszące się do dłużników oraz wykonawców testamentów. Ci pierwsi, wspomniani są dwukrotnie: w ostatniej woli Jana Myszki, gdzie testator wymienia 4 osoby, którym powinny zostać zwrócone pewne niewielkie kwoty oraz w zapisce z 1509 r., gdzie Maciej Kostrzewa informuje o spłacie dłużników, wspomnianych w testamencie żony (*veniens providus Mathias Costhrzewa recognovit se presentibus scriptis, quia satisfecit ecclesie, amicis* debitoribusque *singulis de thestamento pie memorie Heduigis, uxori sue legittime, prout ipsum testamentum declarat*)[21]. Wykonawcy testamentu zostali ustanowieni czterokrotnie (w testamentach Dobki Poczypczyny, Jana Wanata, Barbary Nadmyszkowej i Jana Myszki) i każdorazowo powoływano do tej roli dwie osoby (w testamencie Dobki wyznaczeni zostali ogólnie rajcy). W testamencie Barbary Nadmyszkowej do tej funkcji wyznaczono jej męża oraz małżonka krewnej obdarzonej legatem,

19. Warto zauważyć, że 2 lata wcześniej (1506) Jan Myszka oprawił Dorocie 14 grzywien zabezpieczone na domu i całym dziedzictwie. Wydaje się, że postanowienia testamentu nie wpłynęły znacznie na sytuację majątkową wdowy, bowiem prócz domu (średnia wartość domu w Pleszewie ustalona na podstawie wpisów transakcji kupna sprzedaży wynosiła około 13,5 grzywny, a mediana 12 grzywien), otrzymała ona jeszcze sprzęty domowe i postaw tkaniny.

20. *Księga radziecka*, s. 63 – 64.

21. Zdaniem B. Możejko (*Gdański mieszczanin*, s. 144) typową jest sytuacja, w której testament wykorzystywany jest jako środek do rozliczenia spraw doczesnych tj. długów.

w pozostałych zaś przypadkach nie wiemy, co zadecydowało o wyborze takich, a nie innych osób[22]. Do obowiązków wykonawcy testamentu należało dbanie o właściwe wykonanie legatów oraz piecza nad majątkiem, który został na ten cel wydzielony (*Ceteras autem res domesticas comendavit executoribus suis alias opyekvnom, quos sibi elegit et constituit, videlicet providum Nicolaum Szythko cum Gregorio Nadmych, viro suo, dans eis totalem potestatem dispensandi et distribuendi predicta legata et alia, que fecit, vendere et dare in remedium sue anime*).

Przy analizowaniu testamentów mieszczańskich nie sposób również nie zwrócić uwagi na to, jakie rzeczy były przedmiotem poszczególnych legatów. Informacje tego rodzaju można znaleźć w 9 spośród 11 analizowanych aktów ostatniej woli, bowiem wzmianki o testamentach żony Piotra Piórki i Jadwigi Kostrzewiny mówią tylko ogólnie o spełnieniu zobowiązań z nich wynikających. Zdecydowanie najczęściej, bo aż siedmiokrotnie, przedmiotem legatów były pieniądze (od niewielkiej kwoty 6,5 grosza aż do znacznej w warunkach pleszewskich sumy 40 grzywien), w 3 przypadkach zawarte były postanowienia dotyczące nieruchomości (2 domy, rola, spichlerz). Dużą wartość dla mieszczan pleszewskich musiały mieć też rzeczy domowego użytku wspomniane w 2 testamentach, przy czym raz wśród nich wymieniono tzw. panew[23]. W pojedynczych zaś przypadkach legaty testamentowe stanowiły zapasy jedzenia (słonina, sadło) i plonów (owies, chmiel), cenne ubrania (czarna tunika, płaszcz z sukna amsterdamskiego, lisiura), postawy sukna, skrzynie, a także zwierzęta (koń, prosiaki). Wymieniony katalog przedmiotów należy uznać za stosunkowo skromny i niezróżnicowany[24]. Powodem tego stanu rzeczy jest niewątpliwie fakt dokonywaniu skrótów w testamentach wpisywanych do księgi radzieckiej.

Rozważenia wymaga jeszcze kwestia wpisu testamentu do księgi, bowiem testamenty przeważnie spisywane były w formie testamentu notarialnego i dopiero wtórnie uwieczniane były w postaci wpisu do księgi miejskiej. Wiele aktów ostatniej woli sporządzano też ustnie, a wiedza o nich żyła jedynie w pamięci zebranych przy tej czynności świadków. Dowodzi tego chociażby zapiska z 1509 r. informująca o wykonaniu testamentu żony Macieja Kostrzewy – Jadwigi, który to jednak nie został wpisany ani do księgi radzieckiej, ani do księgi wójtowskiej i ławniczej. Pozwala to stwierdzić, że wpis do księgi urzędowej nie był warunkiem koniecznym dla ważności tego aktu i był on dokonywany na wyraźną prośbę zainteresowanych osób, na co wskazuje cytat z testamentu Hieronima Jarony: *Quodquidem testamentum propter firmius robur et melius testimonium predicta Anna uxori predicti Ieronimi petivit inscribi in librum civilem seu nostri consulatus, cui tanquam iuste peticioni consensimus et predictum testamentum inscribi admisimus*). Wzmianka o testamencie w księdze miejskiej mogła być też wynikiem sporu co do jego ważności (testamenty Jana Skwary i Agnieszki Starościny) albo co do jego brzmienia (testament Macieja Kostrzewy). Można więc uznać, że wpis stanowił dodatkowe umocnienie aktu

22. Warto zauważyć, że Pleszewie wykonawcami testamentu nie zostawali rajcy, co było sytuacją typową w Sieradzu. Zob. U. Sowina, *Najstarsze sieradzkie*, s. 22.

23. *Słownik staropolski* (red. S. Urbańczyk i in., t. VI, z. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 22 – 23) definiuje panew jako metalowe naczynie kuchenne, służące do gotowania lub smażenia, będące rodzajem rondla lub patelni.

24. Zob. B. Możejko, *Rozrachunek z życiem*, s. 154 – 162, gdzie zebrany został obszerny katalog przedmiotów codziennego użytku, które stały się przedmiotem legatów gdańskich mieszczan.

i wprowadzał pewność co do jego treści, poświadczał on też właściwe wykonanie jego rozporządzeń.

Podsumowując, przestawione wyżej informacje należy stwierdzić, że w świetle pleszewskiej księgi radzieckiej zdolność testowania posiadali zarówno mężczyźni, jak i kobiety, działający dobrowolnie i będący zdrowi umysłowo, nie stanowiła natomiast przeszkody obłożna choroba, która uniemożliwiała udanie się do ratusza. Aktu dokonywano ustnie, w obecności rajców. Przedmiotem testamentu mogły być nieruchomości (dom, pole, spichlerz), pieniądze, sprzęty domowego użytku oraz zwierzęta. Zdolność spadkobrania i przyjmowania legatów posiadały zarówno osoby prywatne (członkowie rodziny), jak i zbiorowości (kościół parafialny – „mury kościoła", zgromadzenie zakonne).

Poddając analizie akty ostatniej woli mieszczan pleszewskich trzeba jednak cały czas pamiętać, że testament nie był jedyną instytucją tzw. prawa niemieckiego, która umożliwiała dokonanie dyspozycji na wypadek śmierci. Byt wdowy był bowiem często zabezpieczany przy pomocy oprawy wiennej. Dodatkowo małżonkowie mogli zawrzeć umowę o wzajemnym dziedziczeniu po sobie części lub całego majątku. Zapisy tego rodzaju są bardzo liczne zarówno w księgach miejskich Pleszewa, jak i wpisach pochodzących z innych miast. Instytucje te nadal czekają na swojego badacza.

ANEKS

TESTAMENT JANA MYSZKI[25]

Roku Pańskiego 1508. Testament Myszki.

W imię Pana amen. Roku Pańskiego 1508, szóstego dnia miesiąca września [6 IX], o godzinie ósmej, ja Jan zwany Myszką, dotknięty chorobą, lecz będąc zdrów na umyśle, wiedząc, że nie ma nic pewniejszego od śmierci i że nic bardziej niepewnego od jej godziny, aby po mojej śmierci nie było jakiejś niezgody pomiędzy przyjaciółmi, działam w ten sposób, że sporządzam nieodwołalny testament.

Przede wszystkim powierzam moją grzeszną duszę wszechmogącemu Bogu, co do rzeczy zaś doczesnych darowanych mi przez Boga, po pierwsze leguję 6 grzywien kościołowi parafialnemu Ścięcia [Jana] Chrzciciela w Pleszewie, a inną 1 grzywnę kościołowi św. Floriana. Tak samo jeden posiłek dla kapłanów i drugi posiłek dla ubogich. Podobnie leguję dom ze wszystkimi sprzętami domowymi i patelnię, czyli „panew", mojej prawowitej żonie Dorocie. Daję również 40 grzywien i 48 postawów trzem dzieciom do równego podziału. Również polecam, aby rozdać 3 postawy na rzecz ubogich. Tak samo 2 prosiaki mojemu zięciowi do Stawiszyna. Również cały postaw żonie Dorocie. Również matce jeden postaw i tak samo synowi mojemu Wawrzyńcowi spichlerz i podbitą lisiurę. Również każdemu kapłanowi, [spośród tych] którzy są przy kościele, po pół grzywny za trycezymy. Również konia kościołowi św. Jana Chrzciciela, zmieniając [tj. uzupełniając swą wyżej wyrażoną

25. *Księga radziecka*, s. 67. Niniejsze tłumaczenie jest fragmentem przygotowywanego do wydania drukiem fragmentu *Księgi radzieckiej 1428 – 1563*, w skład którego wejdzie edycja tekstu łacińskiego zapisek z lat 1485 – 1519 oraz ich pełne tłumaczenia na język polski.

dyspozycję] swoją decyzję, a bernardynom leguję postaw sukna pleszewskiego. Tak samo oddaję pół grzywny długu Magluszewskiej, podobnie 16 groszy Nieniewskiemu, a także pół grzywny Orszuli oraz 6,5 grosza Baranowskiemu.

Również zeznaję – darowuję (czyli ze ona była dłużna), czy też jest to przyrzeczenie długu (wg BGB), zatem zobowiązuje się do dania po śmierci, używając dotychczasowej terminologii – leguje

Nad którymi to wszystkimi dobrami danymi mi przez Boga ustanawiam i wyznaczam prawowitych wykonawców testamentu, mianowicie sukienników Michała i Piotra Postrzygacza.

[Sporządzono] w obecności przy tym czcigodnego pana Grzegorza administratora [kościoła] pleszewskiego, rajców, a także wójta z ławnikami, mianowicie Grzegorza Kędziorki podówczas burmistrza, Marcina Świętomira, Bartłomieja Jirzmana, Marcina Zachichlo, Stanisława Skarżyńskiego, Piotra starego i innych godnych zaufania.

MILENA STĘPNIAK
Wydział Historyczny UAM

ANNA TĘCZYŃSKA I MIESZKAŃCY PLESZEWA W LATACH 1520 – 1550

Pierwsza połowa XVI stulecia to niewątpliwie bardzo ciekawy i nadal małoznany okres w historii Pleszewa. W niniejszym artykule przedstawione zostaną wstępne wyniki badań uzyskane na podstawie analizy obfitego materiału źródłowego[1] obejmującego zapiski z lat 1520 – 1550. Podstawę dociekań stanowi przede wszystkim najstarsza księga miejska Pleszewa z lat 1428 – 1563[2]. Informacje w niej zawarte zostały zweryfikowane i uzupełnione przez analizę zapisów z księgi pleszewskiej ławy obejmującej lata 1494 – 1554[3] oraz z ksiąg kaliskich sądów ziemskiego i grodzkiego. Nieocenioną pomocą służą również materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV – XX wieku zgromadzone w Tekach Włodzimierza Dworzaczka[4].

Dla epoki nowożytnej jest to bardzo pokaźny zbiór źródeł, wśród których zachowały się liczne zapiski zawierające informacje dotyczące właścicieli miasta. Jednym z nich, u progu epoki nowożytnej, była Anna Tęczyńska. Jest to bardzo interesująca i zarazem znacząca w historii lokalnej postać, bowiem po śmierci pierwszego męża Mikołaja księcia opawskiego i raciborskiego w 1506 roku, aż do swojej śmierci w 1552 roku osiadła w pleszewskim zamku i zasłynęła ze swojej dobroczynnej działalności i hojności na rzecz miasta[5].

Informacje dotyczące miasta i jego mieszkańców zachowały się w licznych dokumentach wystawianych w imieniu dziedziczki. Ich analiza pozwala dotrzeć do nieznanych wcześniej faktów z życia codziennego społeczności mieszczan wielkopolskich,

1. Wielokrotnie zwracano uwagę na wartość akt miejskich jako materiału niedostatecznie wykorzystywanego przez historyków w badaniach nad dziejami miast. W stosunku do Pleszewa kwestię tę kilkarotnie podniósł prof. T. Jurek, zob. T. Jurek, *Wokół najdawniejszych dziejów Pleszewa – pytania, problemy, prespektywy*, „Rocznik Pleszewski" 2008, s. 152 – 157.
2. Księga radziecka 1428 – 1563, Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Akta miasta Pleszew, sygn. I/2, (dalej przywoływana będzie jako: *Księga radziecka*).
3. Księga wójtowska i ławnicza 1494 – 1554, APP, Akta miasta Pleszew, sygn. I/10 (dalej: *Księga ławnicza*).
4. *Teki Dworzaczka, Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV – XX wieku*(dalej *Taki Dworzaczka*), Biblioteka Kórnicka PAN, Kórnik–Poznań 2004, http://teki.bkpan.poznan.pl/.
5. Wiele cennych informacji i wskazówek źródłowych do dziejów rodu Tęczynskich zawierają prace J. Kurtyki. Wśród nich najważniejszym opracowaniem jest monografia *Latyfundium Tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV – XVII wiek)*, Kraków 1999, będąca studium nad majątkami ziemskimi rodziny Tęczyńskich. Autor załączył obszerny aneks z objaśnieniami i komentarzami do tablic genealogicznych, zawierający przede wszystkim źródłową dokumentację informacji zawartych w tablicach genealogicznych, co znacznie ułatwia i odpowiednio ukierunkowuje poszukiwania archiwalne – zob. tamże, s. 175 – 176: *III. 21. Anna z Tęczyna i Pleszewa († 1548/1552).*

a tym samym znacznie uzupełnia i poszerza dotychczasowe skąpe informacje na ten temat. Jednocześnie trzeba zwrócić tu uwagę na rolę kobiet w historii zdominowanej przez mężczyzn. W źródłach do dziejów Polski średniowiecznej, zwłaszcza w tych pochodzących z X – XII wieku mamy niewiele wzmianek o kobietach. Z czasem ich ilość wzrasta, jednak dotyczą one przede wszystkim działalności religijnej polskich księżnych i księżniczek, i to właśnie ta grupa dominuje w przekazach źródłowych[6].

Począwszy od XIV wieku, pojawiają się nowe typy źródeł i mamy tu na myśli właśnie księgi miejskie dużych i małych miast oraz księgi ziemskie i grodzkie. Te liczne archiwalia otwierają przed historykami nowe możliwości badawcze, zwłaszcza jeśli chodzi tu o kobiety. Tego typu dokumenty przynoszą wiele cennych informacji o działalności szlachcianek i możnych panien[7], z których przeważająca większość nie doczekała się jeszcze swoich biogramów. Wśród nich znajduje się także dziedziczka pleszewska.

Anna pisała się z Tęczyna i Pleszewa. Była córką podkomorzego krakowskiego i starosty malborskiego Zbigniewa z Tęczyna herbu Topór, który około 1485 roku poślubił Katarzynę, córkę Mikołaja Cieleckiego. Katarzyna odziedziczyła po ojcu Pleszew i okoliczne wsie[8], które wniosła w małżeństwo ze Zbigniewem. Po ich śmierci około 1498 roku, dobra pleszewskie przypadły właśnie Annie, jedynej córce spośród ich trojga dzieci[9].

Prawdopodobnie w dniu 31 października 1504 roku Anna poślubiła Mikołaja III, księcia opawskiego i raciborskiego (ok. 1483 – 1506) z bocznej linii Przemy-

6. J. Wiesiołowski, *Zmiany społecznej pozycji kobiety w średniowiecznej Polsce*, w: *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Poznań 1995, s. 42.

7. Tamże, s. 43 – 44.

8. Mikołaj Cielecki zmarł przed 1469 rokiem, zob. S. Małyszko *Dziedzice miasta Pleszewa*, „Rocznik Pleszewski" 2007, s. 63. *Teki Dworzaczka*, *Pleszewscy h. Zaremba*: Katarzyna – *wdowa, dziedziczka Piwonic, skwitowała w 1469 roku syna i córkę z oprawy na Pleszewie, Woli, Piekarzewie, Potarzycy i innych dobrach*, zaś w 1471 roku jego dzieci – Mikołaj i Katarzyna w akcie rezygnacji zrzekli się na rzecz matki swoich części macierzystych we wsiach Piwonice i Russowo, zob. *Teki Dworzaczka*, 5132 (Nr. 1385) 1471: *NN. Mikołaj i Katarzyna, br. rodz. z siostrą, dzieci ol. N. Mikoł. Plesewskiego, dziedzica w Plesewo, z X. Stanisł. proboszczem uniejowskim, i kanon. pozn. i G. Wojciechem, dziedzicami w Plesewie stryjami swymi rodz. i opp. i Wojciechem Raskowskim dziadem (pater antiquus), oraz Dersławem z Owyathkowa podczaszym kalis. dziadem (avus) całe ich 3-e części macierz. we wsiach: Pywonycze, Bussowo p. kalis., które GND. Anna, matka ich mężowi swemu ol. GN. Mikołajowi Ples. sprzedała, tejże matce w dożywocie dają., z racji 160 zł. w. i 100 grz. pos. i wiana jej (f. 95).*

9. S. Małyszko, wyd. cyt., s. 63. Brat Anny Jan († 20 XI 1532) piszący się z Tęczyna i Chroborza w latach 1497 – 1513 pełnił urząd dworzanina królewskiego, następnie w latach 1515 – 1532 podkomorzego krakowskiego, z której to funkcji zrezygnował w 1532 roku na rzecz swego szwagra Jana Kościeleckiego, w 1527 roku uzyskał tytuł Hrabiego Cesarstwa Świętego Imperium Rzymskiego, żonaty z Anną córką Leonarda Fogelwedera z Prokocimia rajcy krakowskiego, zmarł bezpotomnie. Drugi brat – Andrzej z Tęczyna, zwany Pępkiem († 1536) pełnił urząd dworzanina królewskiego w latach 1502 – 1503, następnie sekretarza królewskiego (1510 – 1511), referendarza nadwornego, królewskiego (1510 – 1513), podkomorzy sandomierski (1510 – 1511), podkomorzy krakowski (1515 – 1517), wojewoda sandomierski (1520 – 1527), wojewoda krakowski w 1527 roku, urzędy starosty chełmskiego, ratneńskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego, bełskiego, tyszowieckiego, sokalskiego, horodelskiego, ojcowskiego oraz trembowelskiego. 30 IX 1527 roku cesarz Karol V na jego ręce, jako głowy rodziny, adresował przywilej nadający Tęczyńskim tytuł hrabiów Cesarstwa SIR, dwukrotnie żonaty (1517, 1531 z Katarzyną z Sienna h. Dębno), zmarł bezpotomnie, zob. J. Kurtyka, *Latyfundium Tęczyńskie*, s. 170 – 175.

ślidów. W przekazach źródłowych mamy wzmiankę, iż w 1506 roku Mikołaj nabył na zasadzie tzw. wyderkafu (czyli z zastrzeżeniem prawa odkupu, co upodobniało transkację do zastawu) od żony za 10 000 złotych węgierskich Pleszew wraz z następującymi wsiami: Wielki i Mały Baranów, Wola, Piekarzew, Zawidowice, Łapkowo, Łasew, Radzimie, Pacanowice, Piwonice, Zagorzynek, Russów, Gostyczyna, Potarzyca i Chromiec. Jednak małżeństwo to nie trwało długo i pozostało bezdzietne. W tym samym roku Mikołaj zmarł, a jego brat, książę raciborski Walenty, w 1508 roku zrzekł się wspomnianych zapisów na rzecz owodwiałej Anny i tym sposobem miasto wraz z okolicznymi dobrami powróciło do jej rąk[10]. Te przekazy źródłowe dowodzą i zarazem potwierdzają, iż dziedziczka pleszewska była jednym z największych posiadaczy dóbr ziemskich w Wielkopolsce pierwszej połowy XVI wieku. Ogółem posiadała 3 miasta i 20 wsi[11]. W obręb jej własności ziemskich wchodziły, oprócz wyżej wymienionych, następujące miejscowości: Górzno, Raszkowo (wymienione również jako miasto), Skrzebowa, Waganczyce, Żyrniki[12].

Po śmierci męża Anna rezydowała w Pleszewie, a w zapisach źródłowych określano ją jako Pani Pleszewska[13] oraz Księżna Raciborska[14]. Interesujący jest fakt, iż w przeważającej części zapisek oznaczano jej osobę jako *Ducissa*[15]. Jednakże tytuł ten w rzeczywistości nie mógł jej przysługiwać, a przydomek ten uzyskała po pierwszym mężu z dynastii piastowskiej, Mikołaju III księciu opawskim i raciborskim. Do końca życia nazywano ją księżną i nie zmieniło tego zawarcie małżeństwa z Janem Kościeleckim[16], choć od tego czasu tytułowono ją także wojewodziną[17]. W *Księdze radzieckiej* przed jej imieniem pojawiały się również przymiotniki *illustris*[18] (jaśnie

10. *Teki Dworzaczka*, poz. 816 (Nr. 863) 1508**:** *Ill. Walenty z Bożej łaski ks. śląski, opawski i raciborski, zrzeka się dd. dziedzicznych, tj. miasta Pleszew i wsi przyl., jako też wszelkich swych praw i zapisów do tych dd., a przede wszystkim zapisu 10. 000 z które ol. ks. Mikołaj śląski, opawski i raciborski, brat jego rodz., przez swą żonę Annę na tym mieście i wsiach przyl. miał wyderk., na rzecz tejże Anny, gloty swej* (Księgi ziemskie i grodzkie poznańskie, f. 117). Zob. S. Małyszko, *Dziedzice miasta Pleszewa*, s. 64.

11. L. Polaszewski, *Własność feudalna w województwie kaliskim w XVI wieku,* Poznań 1976, s. 74.

12. Zob. *Teki Dworzaczka*, poz. 2726 (Nr. 4 zs. inscr. i res.) 1531: *obl. 1531. Anna z Tenczyna dz-a w Pleszewie, wdowa po ol. Miklaszu ks. raciborskim dd. swe dziedz. zamek i m. Pleszow wraz z wsiami przyl. Baranowo W. i Baranowo M., Piekarzewo, oraz 1/2 w Zawidowicach, Radzimie, Lassowo, Lapkowo, Czasnijno, Wolija, Zlijebicz, Piwonice, Gostyczyna, Zagorzyno, miasto Raszkowo i wsie Raszkowno, Gorzno, w Malinicach 4 łany, Zirniki, Wyganki, m. Potarzyca z wsią Potarzycką w p. kalis. Janowi z Kościelca podkomorzemu dobrzyń., s. Mikołaja K. wdy kalis. sty brzesk., dobrzyń. wiecz. rezygnuje; Andrzej Zakrzewski wojski pozn. i starosta rogoziński, Jan Pruszak cześnik kaliski* (Księgi ziemskie i grodzkie kaliskie, f. 18).

13. Księga ziemska kaliska 1529 – 1519 (dalej: *Księga ziemska*), APP, Księgi sądu ziemskiego w Kaliszu, sygn. Z. 22, k. 35: *domina ac herede Pleschowiensi*, k. 392v. *domina Pleschowiensis*.

14. *Księga radziecka*, zapiska z 10 lutego 1530 roku, s. 120: *ducis Rathiburiensis et heredis in Pleszyew.*

15. *Księga ziemska*, k. 82 v.-83, 89 v., 114 v.-115, 719 – 719 v., 728 – 728 v. Właściwie we wszystkich księgach ziemskich określano ją mianem *Ducissa*.

16. Księga ziemska kaliska 1531 – 1535, APP, sygn. Z. 23, k. 738v.-741v.; w zapisie z 1535 roku stosowano następujące tytulatury: *domina Pleschowiensis*, *preclara domina Anna de Thanczin dux Rathiboriensis et domina ac heres in Pleschow.*

17. Tamże, zapis z 22 lutego 1549 roku, s. 177 – 178: *magnificae dominae Annae palatinae Innowloczlaviensis a Thęczin heredis perpetuae in Plessew.*

18. *Ksiega radziecka*, s. 111, zapis z dnia 3 lipca 1525 r.: *Illustri Anne duci Rathiboriensi et heredi Pleschoviensi.*

wielmożna), *preclara*[19] (przesławna), *generosa*[20] (szlachetna, zacna) oraz *magnifica*[21] (wielmożna). Podobne tytulatury możemy znaleźć również w księdze wójtowskiej i ławniczej oraz w kaliskich księgach ziemskich i grodzkich[22].

Ciekawy przekaz znajdujemy w komentarzu księdza Stanisława Górskiego, który poddał krytyce występne życie rodziny Feliksa Szreńskiego, wojewody płockiego i protegowanego królowej Bony. Nie tylko wytykał zbrodnie popełnione przez jego matkę Małgorzatę z Działyńskich i braci przyrodnich, Mikołaja i Jana, ale również potępiał rozpustne życie samego wojewody i jego żony, Barbary z Kościeleckich Szreńskiej. Do tego niemoralnego towarzystwa zaliczał również Annę Tęczyńską[23]. Jednak w historii Pleszewa zapisała się ona jako hojna dziedziczka na rzecz kościoła parafialnego i szpitala.

W 1515 roku księżna ufundowała przy kościele parafialnym pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela kaplicę poświęconą swojej patronce, św. Annie. Oprócz tego ofiarowała również przeznaczony na utrzymanie altarzysty fundusz w wysokości 3 marek. Trzy lata później założono nową fundację, zatwierdzoną dnia 16 czerwca 1518 roku przez króla polskiego Zygmunta I Starego. Był to szpital św. Ducha, na którego zabudowania składał się przytułek, kościół szpitalny i mieszkanie dla prepozyta. Dodatkowo księżna wyznaczyła odpowiednie grunty i fundusz w wysokości 3 marek na ubogich oraz 2 marek na utrzymanie altarzysty oraz prepozyta którym wówczas został mianowany *honorabilis dominus* Marcin[24].

W tym miejscu warto również wspomnieć o pierwszym opisie uposażenia parafii pleszewskiej, zawartym w *Liber beneficiorum* arcybiskupa Jana Łaskiego z 1521 roku. Parafia posiadała „piękny i wspaniale wymurowany" kościół oraz pełne uposażenie, na które składały się budynki plebańskie, domek dla dwóch wikariuszy, szkoła i siedem domków dla mansjonarzy. Ówczesnym proboszczem był Grzegorz Bieruński, któremu pomocą służyło dwóch wikariuszy, pozostających na jego utrzymaniu i siedmiu mansjonarzy mających utrzymanie z fundacji. Taka liczba

19. Tamże, zapis z dnia 3 marca 1510 r., s. 73: *cum consensu preclare ducisse heredis dicti opidi Pliesschew*; zapis z dnia 5 marca 1511 roku, s. 74: *preclare ducisse Anne Rathiboroviensi*.

20. Tamże, zapis z 10 lutego 1548 r., s. 168 – 169: *per generosam Annam ex Thęczin*.

21. Tamże, zapis z 19 marca 1548 r., s. 172 – 173: *magnificam dominam Annam de Thęczyn heredem in Plessow*.

22. Zob. *Księga ławnicza*, s. 108 – 109 (zapiska z 25 czerwca 1535): *Vendicio predii Zachichlowszky pie memorie civis Pleschewiensis, per magnificum dominum Joannem Kosczyelyeczky heredem Plyeshewiensem et generosam ducem Annam Rathyboriensem et heredem Plyeshewiensem...*; zapis z 9 października 1542, s. 178 – 179: *Magnifica Domina Anna de Theczyn*; 20 luty 1543, s. 181 – 182: *Magnifica Anna dux de Thaczyn* (podobnie w zapisce z 16 maja 1543, s. 187 – 188, 21 grudnia1543, s. 204 – 205); *Księga ziemska*, sygn. Z. 22, k. 35, 41 – 42, 44 v.: *preclara domina Anna de Tanczin*.

23. *Commentarius Stanislai Górski in praecedentem epistolam*, w: *Acta Tomiciana*, T. 15 (1533), wyd. W. Pociecha, Warszawa 1957, s. 459 – 468: *[...] Uxor contra, haec eadem faciebat, quae inter ceteros* ***adulteros*** *habebat quendam castellanum Rippinensem, cum quo induta vestes vetularum, ne a quoquam suorum cognosceretur,* ***crebro ornata laetius libidines suas istas exerceret****, societatem instituit cum ceteris sui similibus mulieribus libidinosis, cum Anna Drobninska, cum Zophia Zawischina, sororibus mariti sui palatini, item cum aliis antiquis vetulis prutientibus, Ssellendorffowa et cum Kxiązna Plessewska*.

24. W. Zientarski, *Zarys dziejów parafii pod wezwaniem ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie*, Pleszew 1994, s. 6.

duchownych i bogate uposażenie wskazują na wysoką rangę parafii pleszewskiej w początkach XVI wieku, której działalność rozwijała się pomyślnie[25].

W 1531 roku Pleszew wraz z zamkiem oraz licznymi wsiami, m.in. Piekarzewem, Baranowem Wielkim i Baranowem Małym, został przez Annę sprzedany podkomorzemu dobrzyńskiemu Janowi Kościeleckiemu herbu Ogończyk, jej przyszłemu mężowi. Jan Kościelecki był synem Anny Łaskiej herbu Korab i Mikołaja ze Skępego Kościeleckiego. W 1532 roku kupił on od Andrzeja Malińskiego wieś Malinie i włączył ją do dóbr pleszewskich[26].

W latach 1544 – 1545 Anna procesowała się z siostrami stryjecznymi o położony w ziemi sądeckiej spadek po bracie Janie, podkomorzym krakowskim oraz z braćmi stryjecznymi o klucz Tęczyn[27]. W wykazie źródeł aktowych dotyczących najbliższej rodziny Jana Kochanowskiego pod numerem 190 z dnia 5 marca 1545 roku widnieje następująca zapiska:

„Anna Tęczyńska, żona Jana Kościeleckiego, wojewody inowrocławskiego, protestuje przeciw Piotrowi Kochanowskiemu, dziedzicowi z Sycyny i sądziemu ziemskiemu sandomierskiemu o to, że wraz ze swoim podsędkiem Stanisławem Domaratem z Leszczkowa nie odbył roków ziemskich w Wiślicy w poniedziałek przez św. Małgorzatą [7 VII 1544], na których miał z siostrami sprawę o spadek po bracie Janie podkomorzym sandomierskim [o dobra Chroberz]"[28].

Anna z Tęczyńskich zmarła prawdopodobnie 27 sierpnia 1552 roku, a Jan Kościelecki ożenił się po raz trzeci z Katarzyną Górką herbu Łodzia[29]. Jednak już w następnym roku również i on zmarł, a dobra pleszewskie przypadły w udziale jego siostrom, mianowicie Jadwidze (wdowie po zmarłym w 1549 roku kasztelanie sądeckim i wielkorządcy krakowskim Sewerynie Bonerze herbu Bonarowa) oraz Zofii (żonie Sebastiana Mieleckiego herbu Gryf)[30].

W najstarszej zachowanej księdze miejskiej Pleszewa znajduje się w sumie dwanaście wzmianek o dziedziczce Annie, po jednej w latach 1510, 1511, 1522, 1525, 1529, 1530, 1543, 1549 oraz cztery w 1548 roku. Na ich podstawie można dokładniej przyjrzeć się roli właściciela w zarządzie sprawowanym nad miastem i podległymi mu wsiami. Jako przykład posłużyć może jedna z tych zapisek, dokonana 3 lipca 1525 roku[31]:

25. Tamże. Zob. *Jana Łaskiego Liber beneficiorum Archidyecezyi Gnieźnieńskiej,* T. 2 obejmujący Archidyakonaty: Kaliski, Wieluński, Łowicki i Łęczycki, Gniezno 1881, poz. 26. Pleschowo, s. 31 – 33.
26. S. Małyszko, *Dziedzice miasta Pleszewa*, s. 64. Por. *Teki Dworzaczka*, poz. 2726.
27. J. Kurtyka, *Latyfundium*, s. 175. Wyciąg z dokumentacji sądowej wydano pod nr. 7320, 22078 w *Matricularum Regni Poloniae summaria*, cz. IV, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905 – 1910.
28. *Źródła urzędowe do najbliższej rodziny Jana Kochanowskiego*, oprac. M. Garbaczowa, W. Urban, Kielce 1984, s. 87.
29. W. Dworzaczek, *Kościelecki Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14: 1968 – 1969, s. 406.
30. S. Małyszko, *Dziedzice miasta Pleszewa*, s. 64.
31. *Księga radziecka*, s. 111 – 112.

Resignacio aree per laboriosum Laurencium cmethonem de Sczuri Illustri Anne |-duct-| duci Rathiboriensis et heredi|-s-| Pleschoviensis.

In nomine Domini amen. Anno Domini 1525 die vero secundo post festa Sanctorum Petri et Pauli apostolorum, nos preconsul Albertus Nadmyssek et Paulus sutor, Mathias Mandyk, Mathias Corab, Nicolaus Camlisch, Mathias Coshyelek consules resignacione presenti notificamus et inscripcione libri civilis, quomodo ad nostram presenciam veniens laboriosus Laurencius cmetho de Sczurii non compulsus, non coactus neque aliquo devio errore seductus, sed sana mente deliberates, coram nobis resignavit aream sittam inter Jacobum Doslo parte ab una et inter Barbaram Pakulowa ab altera, illi successam post germanam suam sororem pie memorie Dorotheam racione dotis illustri Anne duci Rathiboriensis et heredi Pleschoviensis tenendam, possidendam et iuxta Sue Preclaritatis voluntatem in usus beneplacitos convertendam, et hoc racione huius |-ne-| is idem Laurencius dictus fecit, ne Sue Preclaritati census annuales et civitatis profectus anichilarentur, abiectis omnibus amicis suis propinquis et filiis ab hac propinquitate aree dicte insequenda, circa quam hanc resignacionem interfuerunt honorabilis dominus plebanus Lucas et nobiles Stanislaus Sczurski, Michael Curczowski protunc burgrabius, nobilis Katherina Sczurska domina sua hereditaria de Sczuri et Nicolaus sartor cliens Sue Preclaritatis. Acta sunt hec anno, die, loco, quo supra, cassando et anichilando reformacionem sororis sue germane.

Wzdanie* gruntu przez pracowitego Wawrzyńca kmiecia ze Szczurów Jaśnie Wielmożnej Annie księżnej raciborskiej i dziedziczce pleszewskiej.

W imię Pana amen. Roku Pańskiego 1525 w poniedziałek po święcie świętych Piotra i Pawła Apostołów, my burmistrz Wojciech Nadmyszek i rajcy Paweł szewc, Maciej Mandyk, Maciej Korab, Mikołaj Kamlisz, Maciej Koziełek, niniejsze wzdanie wpisem do księgi miejskiej ogłaszamy, że zjawiwszy się w naszej obecności, przybywszy osobiście, pracowity Wawrzyniec kmieć ze Szczurów, nie zmuszony, nie przymuszony, ani nie zwiedziony żadnym błędem, lecz będąc zdrów na umyśle, zrzekł się wobec nas parceli (leżącej pomiędzy Jakubem Doszło z jednej a Barbarą Pakułową z drugiej strony), odziedziczonej przez niego po siostrze rodzonej śp. Dorocie z tytułu jej posagu, na rzecz Jaśnie Wielmożnej Anny księżnej raciborskiej i dziedziczki pleszewskiej, do trzymania, posiadania i obracania na własne użytki wedle woli Jej Przejasności, co tenże rzeczony Wawrzyniec uczynił dlatego, aby czynsze roczne dla Jej Przejasności oraz dochody miejskie nie poniosły uszczerbku, oddaliwszy wszystkich krewnych i bliskich od bliższości do objęcia w spadku tej parceli. Przy niniejszej rezygnacji byli obecni: czcigodny pan pleban Łukasz i szlachetni Stanisław Szczurski, Michał Kurczowski wówczas burgrabia, szlachetna Katarzyna Szczurska, dziedziczka ze Szczur, i Mikołaj krawiec, sługa jej przejasności. Zdziałano w roku, dniu i miejscu jak wyżej, kasując i unieważniając oprawę swej rodzonej siostry.

* Przeniesienie własności.

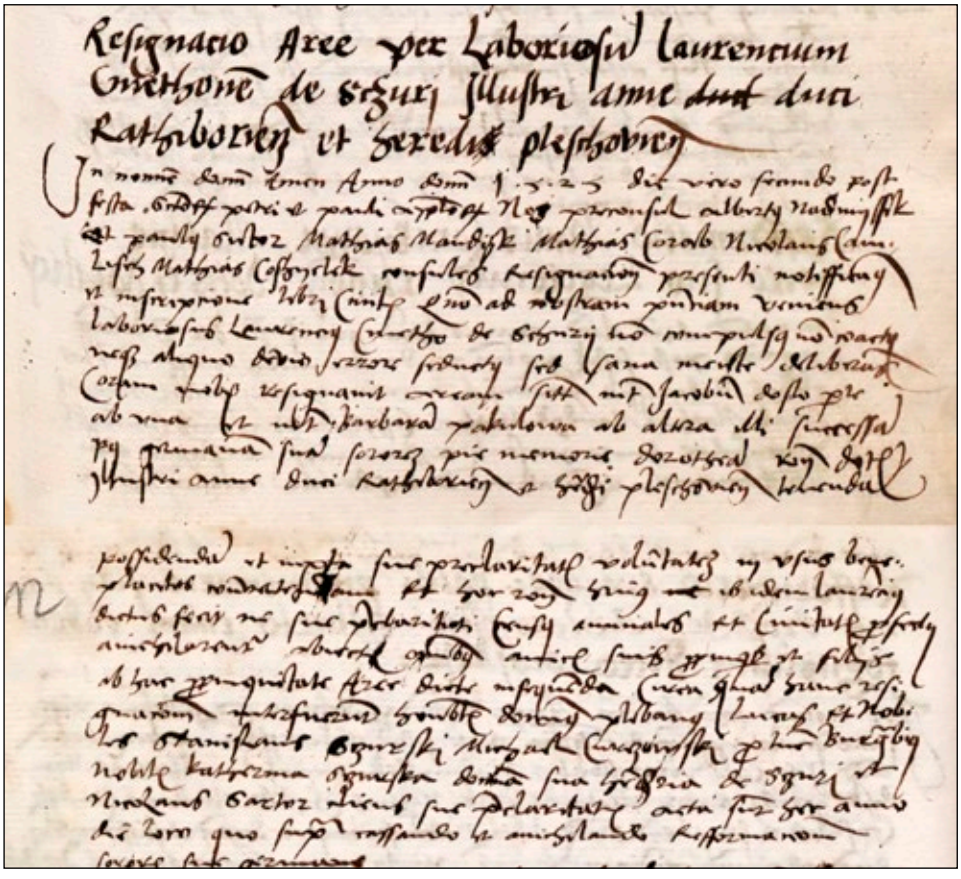

Zapiska z lipca 1525 roku, *Księga Radziecka*, s. 111 – 112

W świetle tej zapiski Wawrzyniec, chłop zamieszkały we wsi Szczury, odziedziczył po zmarłej siostrze Dorocie miejską parcelę w Pleszewie. Następnie zrzekł się jej na rzecz właścicielki miasta. Miało to zapobiec rozdrobnieniu majątku i utraty z nich dochodu, co nastąpiłoby w wypadku gdyby grunty te odziedziczyli krewni Wawrzyńca. Właścicielka nie występowała osobiście – reprezentował ją burgrabia, w tym przypadku był to Michał Kurczowski. Należy zwrócić uwagę, iż przedstawiciel dziedziczki brał udział w zeznaniach spisywanych przy zawieranych transakcjach i ugodach, których przedmiotem były grunty lub budynki.

Tego typu zapiski nie tylko informują o rodzaju zawieranej transakcji, ale również dostarczają nam wiadomości o samym mieście i jego mieszkańcach. Przykładem może być zapiska dokonana 7 lipca 1522 roku[32].

32. *Księga radziecka*, s. 100 – 101.

Resignacio domus <per> honestam Troyanam Wszolkowa provido domino Georgio et uxori eius Zophie.

Anno Domini millesimo quingentesimo vigesimo secundo feria sexta post festum sancte Dorothee proxima, nostram ad presenciam, Gregorii Candzyorka protunc preconsulis, Martini Zachychlo, Pauli Crupa, Pauli Dosdala, Joannis Volek, Caspri Gyrzmanyk consulum existencium, veniens personaliter honesta Troyana alias Troyka Wsolkowa coincola civitatis nostre, non compulsa, non coacta neque aliquo devio errore seducta, sed sua spontanea voluntate freta vendidit et cum effectu resignavit domum suam sittam in platea dicta Sthokowa, iacentem inter Mathiam Smyesszek parte ex una et Joannem Sthrugala parte ab altera, ita longe et late sicut sola tenuit et possedit in sicco et madido et ut eciam eadem domus est limitata, provido Georgio Irzyk unacum uxore sua legittima Zophia, nichil propinquitatis sibi aut amicis aut consanguineis quibuscumque super eadem relinquendo, pro media septima marca monete et numeri consueti Polonicalis, quadraqinta et octo grossos quamlibet in marcam computando, tali tamen modo, quod predictam domum sola ducissa domina nostra hereditaria emit pro media septima marca iam expressa et pro proprio servicio eorum utrisque dedit, ex quibus |-septem-| <mediis septem> marcis tres marcas illi dederat et ultimatius circa presentem resignacionem dedit illi septem ulnas panni et eam totalier in victu et vestitu ante mortem et ad mortem spopondit providere et sic totaliter prefatam domum solvit, quam prefatam domum ipse dictus Georgius et Zophia uxor sua legittima possunt vendere, commutare, donare et ad suos usus beneplacitos convertere, prout ei |-s-| una cum uxore sua legittima et cum suis legittimis successoribus videbitur melius [expedire], et super hoc prefatus Georgius nobis preconsuli et consulibus arram dedit et mihi notario Mathie in fidem premissorum.

Wzdanie domu przez szanowną Trojanę Wszołkową na rzecz opatrznego pana Jerzego i jego żony Zofii.

Roku Pańskiego 1522, w najbliższy piątek po święcie św. Doroty, zjawiwszy się w naszej obecności, Grzegorza Kądziorki burmistrza, rajców Marcina Zachychło, Pawła Krupy, Pawła Dozdały, Jana Wołka, Kaspra Girzmanika, szanowna Trojana czyli Trojka Wszołkowa współmieszkanka miasta naszego, nie zmuszona, nie przymuszona, ani nie wiedziona żadnym błędem, lecz korzystając z własnej woli sprzedała i skutecznie wzdała dom swój przy ulicy Stokowej, położony między Maciejem Śmieszkiem z jednej i Janem Strugałą z drugiej strony, tak długo i szeroko, jak sama go dzierżyła i posiadała na suchym i mokrym i jak ten dom jest wymierzony, opatrznemu Jerzemu Irzykowi wraz z jego żoną Zofią, nie zostawiając sobie, swym przyjaciołom lub krewnym żadnej do niego bliższości, za 6 i pół grzywny zwyczajowej monety i liczby polskiej, licząc 48 groszy za grzywnę, w taki mianowicie sposób, że wspomniany dom sama księżna pani nasza dziedziczka kupiła za wymienione 6 i pół grzywny i dała im obu za ich osobiste służby, z których 6 i pół grzywien dała jej [Trojanie] już 3 grzywny i ostatecznie przy niniejszej rezygnacji dała 7 łokci sukna i obiecała ją w pełni utrzymywać, żywić i ubierać do śmierci i tak zapłaciła w całości za wspomniany dom, który tenże rzeczony Jerzy i Zofia jego prawowita żona mogą sprzedać, zamienić, darować i obracać na ich dobrowolne użytki, jak to im będzie się bardziej podobało. Za co rzeczony Jerzy dał opłatę nam burmistrzowi i rajcom oraz mnie pisarzowi Maciejowi na wiarę powyższych spraw.

Z zapiski tej wynika, że mieszczanka Trojanna Wszołkowa poczyniła rezygnację, czyli sprzedała i przeniosła własność swojego domu na Jerzego Irzyka i jego żonę Zofię a należność uregulowała księżna Anna w zamian za ich służbę.

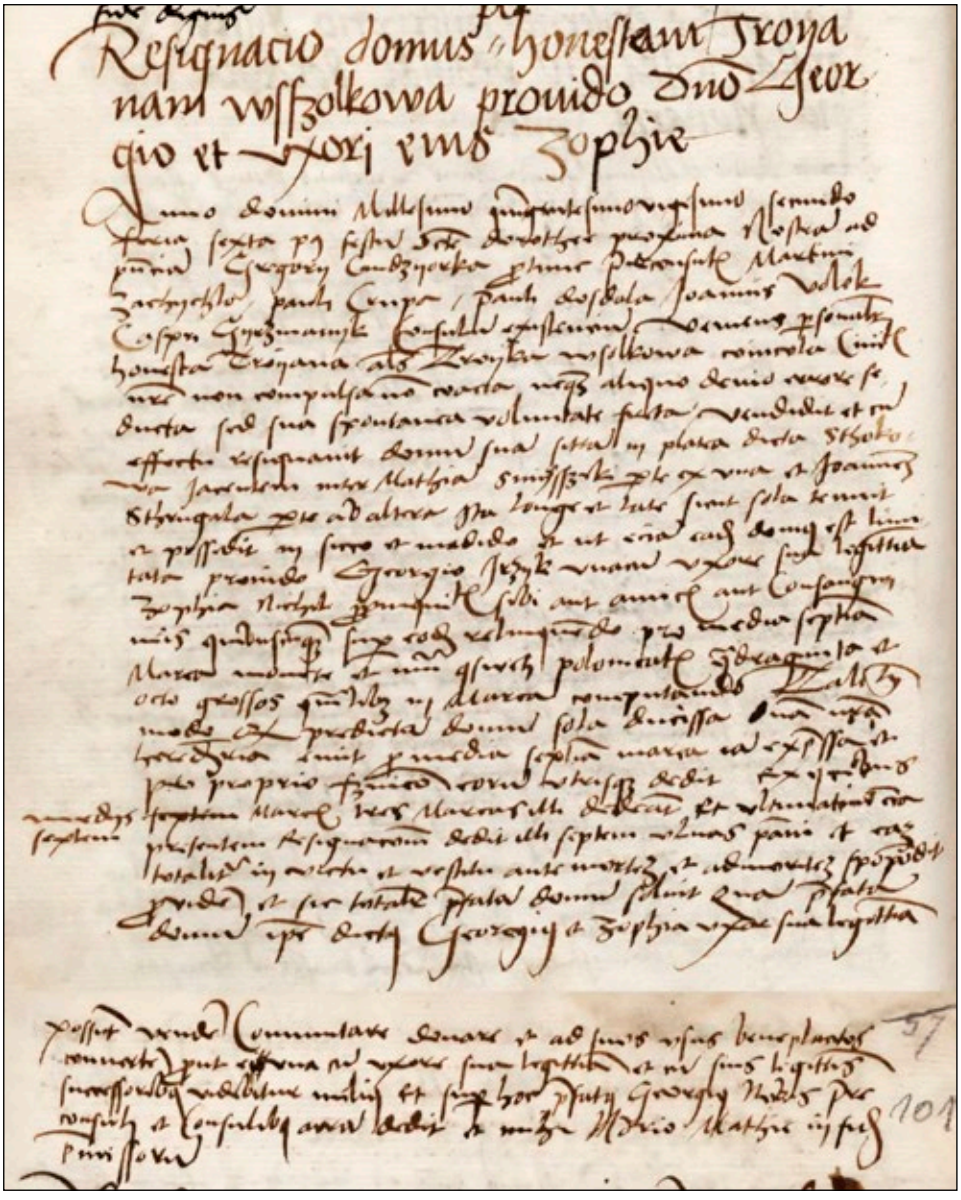

Zapiska z 7 lipca 1522 roku, *Księga radziecka*, s. 100 – 101.

Z kolei pod datą 12 lipca 1529 roku[33] czytamy, że księżna Anna zapisała na rzecz niejakiego Józefa z Baranowa majątek po zmarłym mieszczaninie Marcinie

33. Pełny zapis brzmi następująco: „Resignacio facta est hereditatis domus Martini Szachychlo post mortem ipsius civis Plesevinesis. In nomine Domini amen. Sub anno Domini 1529 in vigilia sancte Margarethe in presenciam nostrum, videlicet burgrabii Nicolai sartororis [!]

Zachichlo. W zamian za to tenże Józef zapłacił 22 grzywny i zobowiązał się zapłacić 8 grzywien na kościół św. Jana Chrzciciela w ciągu 3 lat, zapłacił też 1 grosz wójtowi za akt rezygnacji.

Przy analizie niniejszej zapiski dowiadujemy się o stanie posiadania mieszkańców Pleszewa, bowiem transakcja dotyczyła przede wszystkim domu umiejscowionego prawdopodobnie przy ulicy Kaliskiej, sąsiadującego z domem niejakiego Żołądka. Innymi cennymi przedmiotami pozostałymi po zmarłym były rzeczy przynależne do warzenia piwa i domu, a wśród nich wymienia się również patelnię (kocioł?). Te informacje pozwalają wysunąć wniosek, iż Marcin Zachichlo posiadał również browar podobnie jak wielu mieszkańców Pleszewa, co możemy zauważyć czytając inne zapiski. Warto tu dodać, że przy zawieraniu tej umowy dziedziczkę reprezentował burgrabia Mikołaj krawiec.

Przytoczone powyżej przykłady zapisów ukazują nie tylko organizację i funkcję władz miejskich, ale również pozwalają na odtworzenie, w pewnej mierze, życia ówczesnych mieszkańców miasta i okolic. Każda zapiska rozpoczyna się od wymieniania aktualnego w danym czasie składu władz miejskich, co umożliwia dokładne odtworzenie osób pełniących funkcje burmistrza i rajców w poszczególnych latach. Pleszewska rada liczyła sobie przeważnie, oprócz burmistrza, pięciu rajców i zasiadała *in consulatu*, niekiedy w obecności plebana lub okolicznej szlachty. Interesujący jest fakt, iż niekiedy wraz z radą zasiadał burgrabia reprezentujący interesy dziedzica, co ma wpływ na ograniczenie zakresu swobody funkcjonowania samorządu miejskiego.

Większość wpisów została dokonana przez anonimowego pisarza. Jedynie w kilku przypadkach mamy do czynienia z ujawnieniem się osoby sprawującej urząd miejskiego pisarza. W przytoczonym już przykładzie zapisu z 7 lutego 1522 r. osoba sporządzająca dokument podpisuje się imieniem Maciej. Z kolei pod aktem z 20 maja 1528 r. widnieje imię Piotra, który przedstawia się jako wikariusz pleszewski i proboszcz z Brzezia[34].

W początkach XVI stulecia o pozycji społecznej – podobnie jak w XV wieku – decydowała przede wszystkim sytuacja majątkowa, a nie przynależność do określonego stanu. Pleszewska *Księga radziecka* dobrze obrazuje zjawisko migracji matrymonialnej szlachcianek do miast. Wśród mieszkańców małych i średnich ośrodków rodzinne powiązania międzystanowe były bardzo powszechne, o czym świadczy przykład pleszewskiego rajcy, określonego jako *famatus*, Wojciecha Marzela i szlachcianki Elżbiety Dalebuskiej, której w 1532 r. mąż zapisał na mocy

et preconsulis Alberti Nadmyszyek consulumque Pauli sutoris, Mathie Mandyk, Nicolao [!] Camysz, Mathia [!] Koszyelek, Mathia [!] Coraby, istorum predictorum presencia dux Ratzybyriensis et heres noster per suum factorem et per burgrabium resignavit domum et res, que pertinent ad braxacionem cervisie, sartaginem et alias res domesticas, que hereditas advenit post Martinum Szachychlo civem nostrum morte extinctum ducisse nostre et heredi nostre, Joseph de Baranovo subdito suo, qui Joseph posuit peccunia in presencia nostra viginti et duas marcas monete consueti numeri Polonicalis, quamlibet marcam computando quadraginta et 8 grossos, qua domus est sita penes Szyolądek eundo ad plateam Calisiensem. In cuius rei testimonium est scriptium in librum civile. Sub anno iam praedicto. Item prefatus Joseph aduc debet solvere 8 marcas ecclesie Sancti Joanis Baptiste per 3 annos et resignacio data est 1 grossum ad advocati", *Księga radziecka*, s. 118.

34. *Księga radziecka*, s. 116.

wiana wszystkie swoje dobra, które posiadał w mieście[35]. Inny przykład to sprawa Anny, która musiała wywodzić się z zamożnej rodziny, gdyż jej mąż Jan, młynarz z Brzezia w 1526 r. zapisał jej aż dwa młyny, które posiadał w pobliskich wsiach Brzezia i Broniszewicach[36]. A zatem majątek, którym dysponował określał jego przynależność do grona miejskiej elity. Przeważnie szlachcianki pochodziły z drobnej szlachty, a ich mieszczańscy mężowie z rodzin o takim samym lub wyższym stopniu zamożności. Główny powód łamania równości stanowej stanowiły problemy majątkowe rodziny, a co za tym idzie trudności z odpowiednim do stanu wyposażeniem panny. Z kolei mieszczanie, usatysfakcjonowani koligacją ze szlachtą, przystawali na niższy posag i nie żądali tak ostro jego wypłaty[37]. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, iż przenoszenie się szlachty do miast na stałe i zawieranie związków małżeńskich między nią a mieszczanami są częstsze na obszarze, gdzie występuje silniejszy żywioł polski. W Wielkopolsce pod tym względem województwo kaliskie przeważa nad poznańskim[38].

Mieszczan posiadających dobra ziemskie określano jako *providus civis*, *nobilis civis* lub *famatus*. Według analizowanych zapisek, mianem *dominus* najczęściej nazywano członków najwyższych władz miejskich, którzy również posiadali ziemię orną. Na przynależność do stanu mieszczańskiego poszczególnych osób wskazywały odpowiednie określenia, takie jak *honestus* (szanowny) czy *providus* (opatrzny). Tego typu zwroty stawiano przed osobami należącymi do elity władzy, gdyż tak często nazywano ludzi pełniących funkcje rajców lub ławników. Natomiast *suburbanus* było charakterystyczne dla raczej ubogiego mieszkańca przedmieścia, zaś określenie *cmetho* czy *laboriosus* wskazywało na uprawę roli, jako ich główne zajęcie[39]. Pochodzili oni z podmiejskich wiosek, ale również posiadali dobra w mieście. W tym miejscu warto zaznaczyć, iż H. Samsonowicz w badaniach nad wiejskością osad miejskich, przyjął, iż około 1500 roku w Europie środkowej w miastach niższej kategorii około 38% mieszkańców zajmowało się rolnictwem[40].

Wobec pleszewskiej rady miejskiej, jak również przed urzędem wójtowskim[41], zeznawano wszystkie sprzedaże, darowizny, zastawy i zapisy hipoteczne. Taka zapiska

35. Tamże, s. 125: *Reformacio et resignacio* ***nobilis*** *Dorothee Dalebuska per Albertum dictum Marzel civem in Pleschow.*

36. Tamże, s. 114 – 115.

37. A. Bartoszewicz, *Warta. Społeczeństwo miasta w II połowie XV i na początku XVI wieku*, Warszawa 1997, s. 49.

38. W. Dworzaczek, *Przenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego w Wielkopolsce w XVI i XVII w.* „Przegląd Historyczny", T. 47: 1956, z. 4, s. 669.

39. O tytulaturze stosowanej w Pleszewie pisał A. Kozak (*Burmistrzowie i rajcowie późnośredniowiecznego Pleszewa (1428 – 1519)*, „Rocznik Pleszewski" 2011, s. 184 – 185). Mieszczanie określani byli jako *providus* (opatrzny), *honestus* (szanowny), *circumspectus* (rozważny), *famatus* (sławetny), *famosus* (sławny), *prudens* (prudens). Z kolei przedmieszczan i chłopów oznaczano jako *laboriosus* (pracowity), szlachtę – *nobilis* (szlachetny), a osoby duchowne – *venerabilis* (czcigodny).

40. H. Samsonowicz, *Wiejskość osad miejskich w późnym średniowieczu*, w: *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie środkowej*, red. C. Buśko, Wrocław–Praga 2002, s. 13 – 14.

41. Dla porównania przytaczam fragment zapiski z *Księgi ławniczej* z 1543 roku, s. 187 – 188: „**Resignacio et vendicio** predii Szolthiszewszky per magnificam ducem dominam Annam de Teczyn laborioso Alberto rotifici. [...] Constitutus personaliter Albertus Woythaszek ex brachio magnifice daret domine Anne coram nostro iudicio bannito libere et ex consesu

podaje więc, kto, komu, co i za ile sprzedał bądź zapisał, przy czym obiekty opisuje się poprzez podanie sąsiadów, a często także i nazwy ulicy, co można zauważyć w wcześniej przytoczonych przykładach. Dzięki tym informacjom dowiadujemy się, przynajmniej częściowo, jak mógł wyglądać Pleszew za czasów Anny z Tęczyńskich.

Informacje zawarte w księgach miejskich stanowią odbicie rzeczywistej hierarchizacji, gdzie granice nie przypadały między mieszczaństwem, chłopstwem i szlachtą, lecz między uboższymi przedstawicielami tych grup, a zamożnymi panami[42], zaś miasto średniowieczne nigdy nie oderwało się od rolnictwa, a nawet w XVI w. nie utraciło jeszcze cech wiejskich. Lektura ksiąg miejskich przynosi informacje o stanie gospodarczym, stosunkach demograficznych, poziomie kultury i mentalności mieszczan. Trzeba jednak zwrócić uwagę, iż w przypadku niewielkich ośrodków są one głównie źródłem informacji dla zamożniejszych grup. Mimo to pozwalają one na szersze odtworzenie dziejów mieszkańców poszczególnych miast i miasteczek oraz ułatwiają ich zrozumienie, gdyż to właśnie one decydowały o charakterze państwa polskiego u progu ery nowożytnej.

Składy rady miejskiej według kadencji (1520–1536)

1520/1521: Wojciech Nadmyszek – burmistrz, Marcin Światomir, Paweł Dozdała, Grzegorz Kędziorka, Kasper Jirzman, Marcin Pakuł – rajcy.

1521/1522: Grzegorz Kędziorka – burmistrz, Marcin Zachichlo, Paweł Dozdała, Jan Wołek, Kasper Jirzman, Paweł Krupa – rajcy.

1522/1523: Wojciech Nadmyszek – burmistrz, Grzegorz Kędziorka, Marcin Pakuł, Paweł szewc, Maciej Mandyk, Wojciech Marszel, Marin Zachichlo – rajcy.

1523/1524: Grzegorz Kędziorka – burmistrz, Paweł szewc, Maciej Mandyk, Kasper sukiennik, Maciej Korab – rajcy.

1524–1530: Wojciech Nadmyszek – burmistrz, Maciej Mandyk, Paweł Pasek szewc, Maciej Korab, Mikołaj Kamlysz, Maciej Koziełek – rajcy.

1530–1532: Wojciech Nadmyszek – burmistrz, Paweł szewc, Maciej Korab, Mikołaj Kamlysz, Maciej Koziełek, Wojciech Marzel, Marcin Malik – rajcy.

1532/1533: Wojciech Nadmyszek – burmistrz, Paweł szewc, Maciej Korab, Maciej Koziełek, Wojciech Marzel, Marcin Malik, Jan Domarath – rajcy.

1534–1536: Wojciech Nadmyszek – burmistrz, Maciej Korab, Maciej Koziełek, Marcin Malik, Jan Domarath, Piotr Pycha – rajcy.

magnifice Anne ducis de Thaczyn publice et in veritate fassua est vendidisse et iuridice relignasse predium Szolthisewszki cum horto et omnibus adiacenciis iacentem penes brasarium Jozeph parte ex una et penes brasarium Wolek parte ex altera que magnifica dux domina Anna vendidit dictum predium".

42. T. Jurek, *Mikrokosmos prowincjonalny nad najstarszą księgą miejską Ponieca z przełomu XV i XVI wieku*, w: *Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 55.

Wykaz wybranych osób utrwalonych w pleszewskiej Księdze radzieckiej w latach 1520–1530.

Osoba	*Tytuł*/Zawód, funkcja	Krewni	Opis	Data wpisu
Anna		Elżbieta Buyarowa – matka, Stanisław – mąż	Mieszczka; zapisała swojemu mężowi dom usytuowany między sąsiadami Janem Rzygatką i Pawłem Dozdałą.	21 III 1530
Anna Korabowa		Maciej – mąż	Na mocy umowy zawartej z mężem wniosła w posagu swoje dobra dziedziczne, za co mąż wniósł wszystkie swoje dobra we wianie, a ponadto każda strona zobowiązała się zapłacić po 1 grzywnie swoim krewnym.	11 X 1525
Anna młynarka	Młynarka	Jan Szczyrba – mąż, Jan młynarz – brat	Mieszkała w Brzeziu; mąż zapisał jej 9 grzywien na młynie i wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych. W drugim akcie mąż zapisał jej 10 grzywien na młynie i wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych, które posiadał w Broniszewicach z racji wiana i 5 grzywien, które przyjął od Michała młynarza z Łęgu.	22 IV 1526
Anna z Kostrzewa		Dorota Kostrzewina – matka, Wawrzyniec kuśnierz – mąż	W zamian za patelnię ofiarowała swojej matce 2 grzywny. Mąż zapisał jej 10 grzywien na wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych.	17 X 1529
Barbara		Szymon – ojciec, Tomasz krawiec – mąż	Ojciec zrzekł się domu przy ul. Glińskiej na rzecz jej męża Tomasza krawca, który zobowiązał się jej zapłacić za to 3 grzywny.	18 IX 1530

Osoba	*Tytuł*/Zawód, funkcja	Krewni	Opis	Data wpisu
Barbara Baryczkowa	*Provida*	Stanisław – mąż, Tomasz – syn	Na rzecz męża Stanisława i na mocy ugody ze stryjami swojego syna Tomasza, mianowicie Marcinem szewcem, Marcinem Tabaką, Stanisławem Namyślem, Jakubem Doszłą zapisała majątek i dom przy ul. Kaliskiej, i rzeczy związane z rzemiosłem szewskim, za co Stanisław zobowiązał się zapłacić 3 grzywny Tomaszowi w ciągu roku. W razie śmierci Stanisława, Barbara powinna zapłacić jego krewnym 1 grzywnę, a Stanisław w razie śmierci Barbary zobowiązał się płacić jej krewnym pół grzywny.	27 XII 1529
Barbara krawcowa	*Honesta* krawcowa	Jan – pierwszy mąż, Marek – drugi mąż, Paweł Drozdek – trzeci mąż (?), Jan Zając – ojciec, dzieci: Franciszek, Szymon, Anna	Swojemu mężowi zapisała dom z meblami i innymi dobrami znajdujący się przy ul. Kościelnej między Frączkiem a Malikiem. Posiadane dobra: skrzynia, dwie czarki cynowe, jeden dzbanek cynowy, dwie pierzyny, trzy poduszki, jedna tkanka perłowa.	21 X 1520
Barbara Pakułowa		Wawrzyniec Pakuł – mąż	Wniosła 4 grzywny posagu. Mąż zapisał jej wszystko na swoich dobrach ruchomych i nieruchomych w zamian za 8 grzywien, które w razie jego śmierci przechodzą na jego krewnych.	11 I 1524
Benedykt Otrąpka	Szewc	Feliks Mandyczek – stryj	Pośredniczył w sporze pomiędzy Feliksem a Szymonem sukiennikiem, w którym domagał się od Szymona zapłaty zaległych pieniędzy.	26 II 1525
Błażej		Wawrzyniec Doszdała – ojciec, Anna – matka	Wyrzekł się ojcowizny na rzecz Pawła Dozdały.	15 VI 1529

Osoba	*Tytuł*/Zawód, funkcja	Krewni	Opis	Data wpisu
Dorota Myszyna/ Myszczyna	*Provida*	Stanisław Myszka – pasierb	Po zmarłym mężu przejęła dom, browar i słód oraz liczne dobra ruchome (naczynia, sukno, złoto, srebro, wyposażenie), czyniąc zadość swojemu pasierbowi 7 grzywien.	5 XI 1521
Elżbieta Mazurowa		Jan Mazur – drugi mąż, Franciszek – syn	Zapisała swojemu mężowi Janowi majątek odziedziczony po pierwszym mężu, w postaci dóbr ruchomych i nieruchomych, m.in. gruntów, domu, stodół i browaru, za co ten zobowiązał się zapłacić 1 grzywnę.	17 III 1525
Feliks Mandyczek	*Dominus* proboszcz	Benedykt Otrąpka – bratanek, Jadwiga Mandykowa – matka	Proboszcz z Koszutowa; sprzedał swój dom Szymonowi sukiennikowi za 4 grzywny, których tenże nie złożył w skrzyni miejskiej, o co Feliks się upominał z pośrednictwem swego bratanka. Ostatecznie zawarto ugodę, na mocy której zapłacił Feliksowi 7 grzywien.	26 II 1525
Franciszek	*Discretus Disciplinatus*	Elżbieta – matka, Jan Mazur – ojczym	Na rzecz ojczyma wyrzekł się swoich dziedzicznych dóbr ruchomych i nieruchomych, patelni, browaru, ziemi, folwarku, misek, czarek cynowych, bydła i trzody, za co tamten zobowiązał zapłacić mu 10,5 grzywny. Franciszek zobowiązał się spłacać 5,5 grzywny na rzecz ojczyma, jego dzieci i krewnych.	17 III 1525
Grzegorz Janeczka	*Laboriosus*	Anna – siostra, Wacław – brat, Grzegorz – brat, Błażej – zięć, Elżbieta – żona, Jakub z Jamny – brat	Mieszczanin pleszewski; zawarł ugodę ze swoimi braćmi, na mocy której zapisał siostrze Annie 16 wiardunków, a bratu Wacławowi 4 grzywny, z czego 2 już dał, a kolejne 2 zobowiązał się dać na św. Jana. Wraz z bratem Grzegorzem zapisali Wacławowi 2 szaty, 1 kopę groszy, szatę dzienną, miecz, sakwę, pas i in.	20 V 1528

Osoba	*Tytuł*/Zawód, funkcja	Krewni	Opis	Data wpisu
Jadwiga Mandykowa		Feliks – syn	Posiadała dom pomiędzy domem Pawła Kapnika a domem Jakuba Szukowskiego.	26 II 1525
Jan Mazur vel Borek		Elżbieta – żona, Franciszek – pasierb	W zapisie określony jako sąsiad (*vicinus)*. Zawarł ugodę ze swoim pasierbem Franciszkiem, który wyrzekł się swojego spadku w postaci: patelni, browaru, gruntu, folwarku, misek, czarek cynowych, bydła, trzody, wszystkich dóbr ruchomych i nieruchomych, za co Jan zobowiązał się zapłacić 10,5 grzywny. Żona zapisała mu majątek odziedziczony po pierwszym mężu, w postaci dóbr ruchomych i nieruchomych, m. in. gruntów, domu, stodół i browaru, za co Jan o przydomku Borek zobowiązał się zapłacić 1 grzywnę.	17 III 1525
Jan młynarz	młynarz	Anna – siostra, Anna – żona	Mieszkał w Broniszewicach; świadek przy umowie zawartej między Anną młynarką a Janem Szczyrbą. Zapisał żonie swojej 10 grzywien na młynie i wszystkich dobrach swoich ruchomych i nieruchomych, które posiadał w Broniszewicach z racji wiana i 5 grzywien, które przyjął od Michała, młynarza z Łęgu.	22 IV 1526
Jan Szadzia/ Szadzina	*Providus*	Agnieszka – żona, Urban – pasierb	Przedmieszczanin. Zawarł ze swoim pasierbem ugodę, na mocy której – w zamian za dobra dziedziczne – zobowiązał się spłacać dług co roku na św. Andrzeja, aż spłaci 5 grzywien. Zapisał swoje dobra na rzecz żony Agnieszki.	16 i 23 XI 1522
Jan Szczyrba	młynarz	Anna młynarka – żona, Piotr – syn, Kilian – syn	Pochodził z Brzezia; żonie swojej zapisał 9 grzywien na młynie i wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych, które posiadał w Brzezia na mocy wiana i za 5 grzywien, które przyjął od Jana młynarza z Broniszewic, brata Anny, na co wyrazili zgodę jego synowie.	22 IV 1526

Osoba	*Tytuł*/Zawód, funkcja	Krewni	Opis	Data wpisu
Jerzy Jerzyk	*Providus*	Zofia – żona	Za swoją służbę wraz z żoną otrzymał od księżnej Anny dom kupiony od Trojanny Wszołkowej.	7 II 1522
Józef z Baranowa			Na mocy aktu rezygnacji otrzymał dom przy ul. Kaliskiej i rzeczy po śp. Marcinie Zachychli, tj. browar, patelnię i in., za co Józef zapłacił 22 grzywny i zobowiązał się zapłacić 8 grzywien na kościół św. Jana Chrzciciela w ciągu 3 lat [debet solvere 8 marcas per tres annos] i zapłacił 1 grosz wójtowi za akt rezygnacji.	12 VII 1529
Katarzyna Jodłowska	*Nobilis*	Maciej Knychała – mąż	Mąż zapisał jej swoje dobra, a w przypadku jego śmierci zostawi ziemię i 4 grzywny jej starszym dzieciom. W przypadku jej śmierci posag zostanie przywrócony jej dzieciom i ojcu.	1 III 1523
Maciej Gybos		Zofia – żona Maciej – syn	Zapisał swojej żonie Zofii 6 grzywien w monecie polskiej na wszystkich jej dobrach ruchomych i nieruchomych, na domie, w gruntach, bydle i innych dobrach, które posiada lub posiadać będzie.	27 IX 1528
Maciej Knychała	*Providus*	Katarzyna Jodłowska – żona	Zapisał dobra swoje żonie Katarzynie, a w przypadku jego śmierci zostawi ziemię starszym dzieciom Katarzyny i 4 grzywny, a w przypadku jej śmierci posag zostanie przywrócony jej dzieciom i ojcu.	1 III 1523
Maciej Korab	rajca	Anna – żona	Na mocy umowy zawartej z żoną wzajemnie wyrzekli się wszystkich swoich dóbr, a ponadto każda strona zobowiązała się zapłacić po 1 grzywnie swoim krewnym.	11 X 1525
Małgorzata Habczyna		Wacław – mąż	Wszystkie swoje dobra wniosła w posagu swojemu mężowi, za co ten odwzajemnił się wnosząc wiano. W razie śmierci któregoś z małżonków zobowiązali się zapłacić krewnym zmarłego pół grzywny.	9 VII 1525

Osoba	*Tytuł*/Zawód, funkcja	Krewni	Opis	Data wpisu
Marcin Żak			Mieszczanin z Jarocina. Przybył w zastępstwie burmistrza Czukawy w celu zwolnienia od zobowiązania kupca Wincentego – wykonawcy testamentu śp. Macieja Pszczółki.	8 VII 1524
Marek krawiec	krawiec	Barbara – żona	Żona zapisała mu dom z meblami i innymi dobrami znajdujący się przy ul. Kościelnej między Frączkiem a Malikiem.	21 X 1520
Paweł Drozdek	krawiec	Szymon Drozdek – ojciec, Barbara – żona	Na rzecz szwagra Wojciecha Drozdka wyrzekł się swoich dóbr odziedziczonych po zmarłym ojcu, za co tamten zobowiązał się zapłacić 6,5 grzywny.	14 VI 1525
Regina Doszdalina		Paweł Doszdała – mąż	Na mocy wiana mąż zapisał jej 20 grzywien na wszystkich swoich dobrach ruchomych i nieruchomych oraz złocie i srebrze, jakie posiadał w mieście i poza nim.	22 IV 1526
Stanisław		Barbara Baryczkowa – żona	Żona zapisała mu majątek i dom przy ul. Kaliskiej oraz rzeczy związane z rzemiosłem szewskim, za co Stanisław zobowiązał się płacić 3 grzywny corocznie Tomaszowi. W razie śmierci Stanisława, Barbara jest zobowiązana zapłacić jego krewnym 1 grzywnę, a Stanisław w razie śmierci Barbary zobowiązał się zapłacić jej krewnym pół grzywny.	27 XII 1529
Stanisław		Anna – żona	Żona zapisała mu swój dom usytuowany między sąsiadami Janem Rzygatką i Pawłem Doszdałą.	21 III 1530
Stanisław Myszka	*Discretus*	Dorota – macocha, śp. Jan Myszka – ojciec	Po raz trzeci zawarł ugodę wieczystą ze swoją macochą, która zapłaciła mu 7 grzywien w zamian za dom, wyposażenie wraz z naczyniami, suknem, złotem, srebrem, ubraniami, browar i słód. Miał dwóch braci.	5 XI 1521
Szymon	*Providus*	Barbara – córka, Tomasz krawiec – zięć	Zrzekł się domu przy ul. Glińskiej na rzecz zięcia Tomasza krawca, który swojej żonie Barbarze, córce Szymona, zobowiązał się zapłacić 3 grzywny.	18 IX 1530

Osoba	*Tytuł*/Zawód, funkcja	Krewni	Opis	Data wpisu
Szymon Koczka	młynarz		Mieszkał w Ordzynie; świadek przy umowie zawartej między Anną młynarką a Janem Szczyrbą oraz Anną młynarką a Janem z Broniszewic.	22 IV 1526
Szymon sukiennik	sukiennik		Kupił od Feliksa dom leżący pomiędzy domem Pawła Kapnika a domem Jakuba Szukowskiego, ale nie złożył w skrzyni miejskiej 4 grzywien, o co Feliks wielokrotnie go napominał. Ostatecznie zawarł z nim ugodę za pośrednictwem Benedykta Otrapki płacąc 7 grzywien Feliksowi.	26 II 1525
Tomasz krawiec	krawiec	Barbara – żona, Szymon – teść	Teść zrzekł się domu przy ul. Glińskiej na jego rzecz zięcia, a ten z kolei zobowiązał się zapłacić swojej żonie Barbarze 3 grzywny.	18 IX 1530
Trojanna/ Trojka Wszołkowa	*Honesta*		Sprzedała księżnej Annie swój dom przy ul. Stokowej, miedzy Maciejem Śmieszkiem a Janem Strugałą za 6 i pół grzywny.	7 II 1522
Urban		Jan Peszka – ojciec, Jan Szadzia – ojczym, Anna – siostra	Zawarł ugodę z ojczymem, na mocy której Jan Szadzina zobowiązał się, w zamian za dobra dziedziczne, płacić dlug co roku na św. Andrzeja, aż spłaci 5 grzywien.	16 XI 1522
Wacław		Małgorzata Habczyna – żona	W zamian za posag wszystkie swoje dobra zapisał żonie jako wiano. Na mocy zawartej umowy obie strony zobowiązały się, w razie śmierci któregoś z małżonków, zapłacić krewnym zmarłego pół grzywny.	9 VII 1525
Wawrzyniec kmieć	*Laboriosus* kmieć	Dorota – siostra	Pochodził ze Szczurów. Wyrzekł się ziemi między Jakubem Doslo a Barbarą Pakułową po swojej siostrze śp. Dorocie na rzecz Anny księżnej raciborskiej i dziedziczce pleszewskiej.	3 VII 1525

Osoba	*Tytuł*/Zawód, funkcja	Krewni	Opis	Data wpisu
Wincenty			Pochodził z Woli. Świadek przy umowie zawartej między Anną młynarką a Janem z Broniszewic.	22 IV 1526
Wincenty kupiec	kupiec		Wykonawca testamentu śp. Macieja Pszczółki, umieścił w skrzyni miejskiej 2 kopy groszy zapisane dzieciom tegoż Macieja.	8 VII 1524
Wojciech Drozdek		Paweł Drozdek – szwagier, Szymon Drozdek – teść	Szwagier Paweł zrzekł się na jego korzyść swoich dóbr odziedziczonych po zmarłym ojcu Szymonie, w zamian za co Wojciech zobowiązał się zapłacić 6,5 grzywny, z czego zapłacił już pół grzywny.	14 VI 1525
Wojciech Nadmyszek	*Providus Dominus* burmistrz		Pośredniczył w zawarciu zgody wieczystej między Stanisławem Myszką a Dorotą Myszyną.	5 IX 1521
Wojciech Woszczynka/ Woszczyna	*Nobilis*	Zofia Chorzowska – żona	Zapisał 10 grzywien swojej żonie na wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych: domu, browarze, ogrodzie.	8 VII 1522
Zofia		Jerzy Jerzyk – mąż	Za swoją służbę wraz z mężem otrzymała od księżnej Anny dom kupiony od Trojanny Wszołkowej.	7 II 1522
Zofia		Maciej Gybos – mąż, Maciej balwierz – ojciec	Mąż zapisał jej 6 grzywien w monecie polskiej na wszystkich jej dobrach ruchomych i nieruchomych, na domie, w gruntach, bydle i innych dobrach, które posiada lub posiadać będzie.	27 IX 1528
Zofia Chorzowska		Wojciech Woszczyna – mąż	Mąż zapisał jej 10 grzywien na wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych: domu, browarze, ogrodzie.	8 VII 1522

RAFAŁ WITKOWSKI
Instytut Historii UAM

PLESZEWSKI TYGODNIK „JESCHURUN"

Kiedy pod koniec XIX w. liczba żydowskich mieszkańców w miastach ówczesnej Wielkopolski zaczęła wyraźnie zmniejszać się, głównie na skutek migracji do innych miast Rzeszy oraz emigracji zamorskiej, pleszewski rabin Bernhard Königsberger, postanowił rozpocząć wydawanie tygodnika. Czasopismo to otrzymało nazwę „Jeschurun. Organ für die geistigen und sozialen Interessen des Judenthums"[1] i uznać je trzeba za wspaniałą kartę w dziejach gminy żydowskiej w Pleszewie. Jej wydawanie świadczyło przede wszystkim o intelektualnej żywotności ówczesnej elity żydowskiej, zaś charakter i treść drukowanych tekstów odbijały przełomowe momenty w kulturowej, społecznej, religijnej i duchowej historii Żydów w Wielkopolsce.

Bernhard Königsberger (Koenigsberger) urodził się w Katowicach w 1867 roku. Pierwsze nauki pobierał w szkole żydowskiej (jeszywie) w Halberstadt, a następnie ukończył berlińskie seminarium rabinackie. Pracował jako rabin najpierw w Pasewalku w Meklemburgii, później w Pleszewie, a w końcu w Berlinie. Był autorem kilku prac naukowych, w tym: *Die Quellen der Halacha. 1 Teil: Der Midrasch*" (Berlin 1899), *Aus Massorah und Talmudkritik, Heft 1* (Berlin 1892), *Sifre Sara, Teil 1,* (Berlin 1894), *Hiobstudien. Exegetische Untesuchungen zum Buche Hiob* (Berlin 1896), ponadto od października 1890 roku do stycznia 1891 roku był wydawcą jednego z najważniejszych niemieckojęzycznych czasopism naukowych poświęconych historii i kulturze żydowskiej – „Monatsblätter für Vergangenheit und Gegenwart des Judenthums"[2].

Najważniejszym bodaj dziełem naukowym Königsbergera były jego studia poświęcone Gerszomowi ben Jehudzie. Ten wielki rabin i talmudysta urodził się ok. 960 r. w Metzu. Przez współczesnych i potomnych nazwany został *Me'Or ha-Golah*, czy „światłem na wygnaniu", albowiem jego mądrość i decyzję prawne wpłynęły na życie wielu pokoleń Żydów aszkenazyjskich. W Moguncji założył słynną jeszywę, która stała się jedną z najważniejszych uczelni, gdzie poznawano Torę. Około tysięcznego roku zwołał on synod uczonych i rabinów w Moguncji, na którym przyjęto wiele wiekopomnych decyzji prawnych, m.in. zakaz poligamii wśród Żydów, czy konieczność uzyskania zgody obu stron przy orzekaniu rozwodu. Przygotował także

1. Warto podkreślić, że wcześniej ukazywał miesięcznik o nazwie „Jeschurun. Ein Monatsblatt zur Förderung jüdischen Geistes und jüdischen Lebens in Haus, Gemeinde und Schule," wydawany we Frankfurcie nad Menem w latach 1855 – 1888 przez rabina Samsona Raphaela Hirscha (1808 – 1888). W 1889 r. zmienił nazwę i ukazywał się do 1914 r. pod tytułem „Der Izraelit". Miesięcznik „Jeschurun" rabina Hirscha promował zdecydowanie konserwatywne stanowisko w sprawie przemian w łonie religii i kultury żydowskiej. W 1914 r. nowy wydawca dr Joseph Wohlgemuth powrócił do dawnej nazwy, drukując w Berlinie miesięcznik pod tytułem „Jeschurun. Monatsschrift für Lehre und Leben im Judentum" (do 1930 r.).
2. *Das Rabbiner-Seminar zu Berlin. Bericht ersten fünfundzwanzig Jahre seines Bestehens 1873 – 1898*, Berlin 1898, s. 42; H. Morgenstern, *Jüdisches Biographisches Lexikon. Eine Sammlung von bedeutenden Persönlichkeiten jüdischer Herkunft ab 1800*, Wien–Berlin 2011 (2. Auflage), s. 435 – 436.

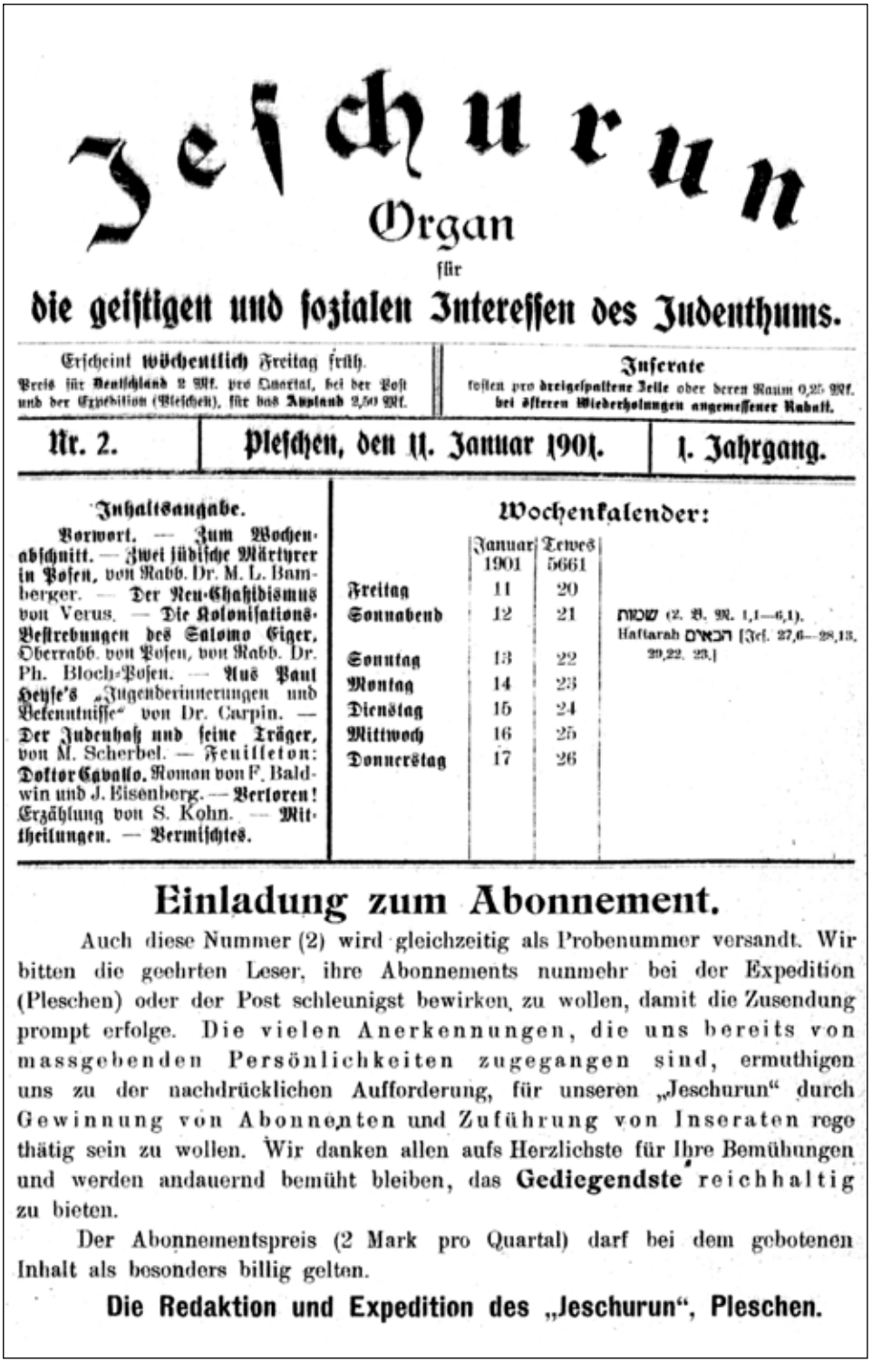

Jeschurun

Organ

für

die geistigen und sozialen Interessen des Judenthums.

Erscheint **wöchentlich** Freitag früh.
Preis für **Deutschland** 2 Mk. pro Quartal, bei der Post und der Expedition (Pleschen), für das **Ausland** 2,50 Mk.

Inserate
kosten pro **dreigespaltene Zeile** oder deren Raum 0,25 Mk. **bei öfteren Wiederholungen angemessener Rabatt.**

Nr. 2. | **Pleschen, den 11. Januar 1901.** | **1. Jahrgang.**

Inhaltsangabe.

Vorwort. — **Zum Wochenabschnitt.** — **Zwei jüdische Märtyrer in Posen,** von Rabb. Dr. M. L. Bamberger. — **Der Neu-Chasidismus** von Verus. — **Die Kolonisations-Bestrebungen des Salomo Eiger,** Oberrabb. von Posen, von Rabb. Dr. Ph. Bloch-Posen. — **Aus Paul Heyse's** „Jugenderinnerungen und Bekenntnisse" von Dr. Carpin. — **Der Judenhaß und seine Träger,** von M. Scherbel. — **Feuilleton: Doktor Cavallo,** Roman von F. Baldwin und J. Eisenberg. — **Verloren!** Erzählung von S. Kohn. — **Mittheilungen.** — **Vermischtes.**

Wochenkalender:

	Januar 1901	Tewes 5661	
Freitag	11	20	
Sonnabend	12	21	שמות (2. B. M. 1,1—6,1). Haftarah ראשים [Jes. 27,6—28,13. 29,22. 23.]
Sonntag	13	22	
Montag	14	23	
Dienstag	15	24	
Mittwoch	16	25	
Donnerstag	17	26	

Einladung zum Abonnement.

Auch diese Nummer (2) wird gleichzeitig als Probenummer versandt. Wir bitten die geehrten Leser, ihre Abonnements nunmehr bei der Expedition (Pleschen) oder der Post schleunigst bewirken zu wollen, damit die Zusendung prompt erfolge. Die vielen Anerkennungen, die uns bereits von massgebenden Persönlichkeiten zugegangen sind, ermuthigen uns zu der nachdrücklichen Aufforderung, für unseren „Jeschurun" durch Gewinnung von Abonnenten und Zuführung von Inseraten rege thätig sein zu wollen. Wir danken allen aufs Herzlichste für Ihre Bemühungen und werden andauernd bemüht bleiben, das **Gediegendste** reichhaltig zu bieten.

Der Abonnementspreis (2 Mark pro Quartal) darf bei dem gebotenen Inhalt als besonders billig gelten.

Die Redaktion und Expedition des „Jeschurun", Pleschen.

„Jeschurun" – jeden z numerów pierwszego rocznika

poprawiony tekst Miszny, a później całego Talmudu. Mając na uwadze znaczenie responsów rabinackich Gerszoma i innych jego dzieł, Königsberger zebrał 132 jego glos do komentarzy talmudycznych, wydał je i krytycznie omówił w swojej pracy pt. *Fremdsprachliche Glossen bei jüdischen Commentatoren des Mittelalters*, Heft 1: *R. Gerschom ben Jehuda Meor haGolah* (Pasewalk 1896)[3]. Rabin Königsberger zmarł 5 czerwca 1927 w wieku 60 lat we Wiedniu[4].

Przebywając w Pleszewie od 1898 r. Könisberger[5], rozpoczął wydawanie nowego czasopisma, którego pierwszy numer ukazał się 4 stycznia 1901 r.[6] Na stronie tytułowej stwierdzono, że ukazał się w Pleszewie, choć w stopce redakcyjnej zapisano, że tygodnik drukowano w Poznaniu, w znanej i słynnej drukarni Merzbacha. Tytuł czasopisma nawiązywał do hebrajskiego słowa ירושי, użytego w Tanachu (Biblii Hebrajskiej) czterokrotnie, które było poetyckim synonimem nazwy ziemi Izraela.

W pierwszym numerze ukazał się artykuł pt. *Der Rückgang des Judenthums in den Ostmarken*. Jego Autor, „Dr. Carpin", zauważył, że w ostatnich latach zwiększyła się liczba ludności stolicy prowincji – Poznania z 64 415 w 1885 r. do 73 219 w 1895 r., ale zmniejszyła się jednocześnie liczba ludności żydowskiej z 6719 w 1885 r. do 5810 w 1895 r. W przypadku mniejszych miast taki procentowy ubytek Żydów był jeszcze bardziej wyraźny. Carpin przywołał dane dla kilku miejscowości, takich jak Grodzisk Wielkopolski, Kępno, Krotoszyn, Ostrów, Rogoźno czy Nakło. W przypadku niektórych miejscowości (Śrem, Witkowo, Książ, Trzemeszno) gminy żydowskie we wspomnianym dziesięcioleciu zmniejszyły swą liczebność o połowę. Przemiany demograficzne dotyczyły także Pleszewa. Wskazując na przyczyny tego złożonego zjawiska, Carpin zauważył, że położenie ludności żydowskiej było w Prowincji Poznańskie przykre. Władze niemieckie potrzebowały żydowskich głosów tylko podczas wyborów, kiedy musiały stworzyć przeciwwagę dla polskich głosów[7]. Dalej autor podkreślił, że walka narodowościowa między Polakami a Niemcami przybrała na sile w ostatnich trzech dekadach, a Żydzi znaleźli się między dwoma nieprzyjaznymi siłami. W tej walce tracili najbardziej Żydzi, choć wcale nie byli bez winy, gdyż nie potrafili działać jako zbiorowość, ale hołdowali prawom jednostki[8]. Te błędy można

3. S. Brisman, *History and Guide to Judaic Dictionaries and Concordances*, Hoboken NJ, Ktav Publishing House, 2000, s. 279.

4. „American Jewish Year Book", vol. 30 (1928 – 1929), New York 1929, s. 82.

5. A. Heppner, I. Herzberg, *Z przeszłości i teraźniejszości Żydów oraz gmin żydowskich w Prowincji Poznańskiej (Wielkim Księstwie Poznańskim) na podstawie źródeł drukowanych i niedrukowanych*, tłum. E. Kubisz, „Rocznik Pleszewski" 2006, s. 157.

6. Warto podkreślić, że dzieje żydowskiej prasy, jak też żydowskich drukarni, szkolnictwa, towarzystw kulturalnych czy naukowych w Wielkopolsce pod pruskim panowaniem nadal czekają na swoje monograficzne opracowanie, bez którego opinie o ich intelektualnym życiu wydają się niekiedy dość schematyczne, oparte przeważnie na poglądach historyków czynnych w okresie międzywojennym.

7. „Jeschurun" 1: 1901, nr 1 z 4 stycznia, s. 16: „Nur bei den Wahlen, wenn man gegenüber den Polen die jüdischen Stimmen braucht, beispielweise jetyt im Wahlkreise Meseritz-Bombst, würdigt man sie die Ehre, als vollgiltige Deutsche ihre Stimme in die Magschale zu werfen. Die schädliche Folge dieser unerquicklichen Zustände auf die soziale Lage der Juden in der Provinz Posen konnte nicht ausbleiben".

8. „Jeschurun" 1: 1901, nr 1 z 4 stycznia, s. 17: „Der Polonismus ist in den letzen drei Jahrzehnten nach dem Kriege erstarkt, ebenso der Germanismus, so weit er sich in den evangelischen Vollblutariern verkörpert, und das Judenthum ist zwischen diesen beiden feindlichen Mächten

było naprawić odwołujące się do poczucia solidarności („Solidaritätsgefühl") oraz do czegoś, co nazywał on „praktycznym judaizmem" („praktisches Judenthum"), by dzięki temu podnieść do dawnej świetności ludność żydowską w Wielkopolsce, która od wieków była tutaj zakorzeniona[9]. Służyć temu miał, m.in. tygodnik o wyraźnie konserwatywnym charakterze.

W każdym numerze odnaleźć można było kalendarz tygodniowy (*Wochenkalender*) podawany według danych zaczerpniętych z kalendarzy gregoriańskiego i żydowskiego. Do nich dodawano wskazówkę o przeznaczonych na dany tydzień czytaniach z Tory oraz haftarę (dodatkowe czytania w uzupełnienie do fragmenty Tory). Ponadto, każdy numer otwierał komentarz do tygodniowego czytania (*Zum Wochenabschnitt*).

Zasadnicza treść tygodnika dzieliła się na trzy części. Pierwszą tworzyły artykuły tematyczne, zazwyczaj drukowane w kilku odcinkach, a dotyczące kwestii istotnych dla zrozumienia judaizmu. Drugą część stanowiły fragmenty książek beletrystycznych (również drukowane w odcinkach). W pierwszym roku ukazywania się „Jeschurun" prawie w każdym wydaniu tygodnika zamieszczana fragment dwóch powieści. Pierwszą z nich było dzieło pt. *Doktor Cavallo*, napisane przez Eugene'a F. Baldwina i Maurice'a Eisenberga, wydane w 1895 r. w Peoria w stanie Illinois, przetłumaczone na język niemiecki przez Eduarda Saengera. Drugim dziełem było opowiadanie *Verloren!*, z podtytułem *Erzählung aus den dritten Viertel des 18. Jahrhunderts*, napisane przez znanego praskiego pisarza Salomona Kohna (1825 – 1904). Sławę przyniosła mu powieść *Gabriel* wydana po raz pierwszy w Pradze w 1853 r., dlatego też często określał sam siebie mianem – Verfasser von „Gabriel" (autor *Gabriela*).

Ostatnia część tygodnika nosiła charakter informacyjny i zawierała listy nadsyłane z różnych regionów oraz zebrane wiadomości. W pierwszym numerze zamieszczono listy (czy raczej dłuższe sprawozdana) z Galicji[10] i z Anglii[11] oraz wiadomości z Berlina, Wrocławia, Inowrocławia, Magdeburga, Paryża, Galicji, Algieru i drobne zapiski informacyjne, określone przez wydawcę mianem „Vermischtes".

Tygodnik redagowany był w Pleszewie, ale reklamy zamieszczone w pierwszym numerze, jak i w następnych numerach, dotyczyły miast, do których migrowali żydowscy mieszkańcy Pleszewa i innych miast wielkopolskich. Wśród nich znalazł się zakład fotograficzny Wilhelma Laske (Wrocław), restauracja koszerna Adolfa Kochmanna (Wrocław), czy pensjonaty dla dziewczyn żydowskich – M.M. Rappa we Frankfurcie nad Menem lub Anny Simmons w Londynie.

Ten schemat tygodnika powielany był we wszystkich numerach w pierwszym roku jego ukazywania się, który liczył łącznie 1484 strony!

---

im Kampfe ums Dasein geschwächt, beinahe dezimirt hervorgegangen, nicht ohne seine Schuld, da es dem Prinzip des >laisser faire, laisser aller< huldigte und die Hände ruhig in den Schoss legte".

9. „Jeschurun" 1: 1901, nr 1 z 4 stycznia, s. 17: „(...) die jüdische Bevölkerung in der Provinz Posen, in der sie seit Jahrhunderten wurzelt und so viele Leuchten der Wissenschaft hervorgebracht hat, auf die alte Höhe gebracht werden kann"; J. Toury, *Die politischen Orientierungen der Juden in Deutschland von Jena bis Weimar*, Tübingen 1966, s. 283 – 284.

10. „Jeschurun" 1: 1901, nr 1 z 4 stycznia, s. 17 – 19: *Brief aus Galizien*.

11. „Jeschurun" 1: 1901, nr 1 z 4 stycznia, s. 19 – 20: *Brief aus England*.

Vornehmes Israelitisch. Töchterpensionat
in London (streng rituell).

Gründliche Anleitung zur Führung eines feinen Haushalts; Unterweisung in sämmtlichen Gebieten weiblicher Thätigkeit, auch Unterricht im Malen; gesellschaftliche und auf Wunsch wissenschaftliche Ausbildung.

Mrs. **Anna Simmons,** verw. Rabbiner,
16 Oxford Square, Hyde Park.

Referenzen: Herrn **F. D. Mocatta,** 9 Connaught Place, Hyde Park, Herrn **Claude G. Montefiore,** 12 Portman Square, Mrs. **L. Seligman,** 179 Queen Gate, Hyde Park, Mrs. **A. Henriques,** 16 Oxford Square, Hyde Park, Frau Commerzienrath **G. Herzfeld,** Hannover.

Berlin W., Meinekestr. 3, a. Zoolog. Garten
Wollmann'sches Töchterpensionat
Fortbildungsanstalt.
Marie Kutnewsky.

Israelitische
Heil- u. Pflegeanstalt
für Nerven- und Gemüthskranke
zu Sayn bei Coblenz a. Rh.
Bestand seit 1869.

Gesonderte Abtheilungen für 150 Kranke. **Neuerbautes separates Kurhaus für Nervenkranke und Erholungsbedürftige, auch in Gesellschaft von Angehörigen.**
Prospekte kostenfrei.

Die ärztliche Direktion: **Dr. Behrendt. Dr. Rosenthal.**
Die Verwaltungs-Direktion: **B. Jacoby.**

Soeben erschien:

Rabb. Dr. Heppner's
jüd.-litter. Abreiss-Kalender
pro 1901 (5661/62)

und kostet, trotz vielfacher Verbesserungen in Inhalt und Ausstattung (eleg. mit Emblemen d. Judenthums verzierte Rückwände, ins Auge fallender Druck der Sabbathe, Fest- und Fasttage, Inhaltsangabe der Wochenabschnitte, Angabe der Omertage, von Ganz- und Halb-Hallel, Al-hanissim etc. etc.)

nur 80 Pfg.

Porto: 20 Pf. für 1 Expl. 30 Pf. für 2 Expl.
40 Pf. für 3 Expl. 50 Pf. für 4—9 Expl.

Bei Entnahme von 10 Expl. und darüber erfolgt Franko-Zusendung.

Wiederverkäufern hoher Rabatt.

Zu beziehen durch alle Buchhandlungen und den Verlag **Israel Tuch in Koschmin.** Auch die Exped. ist bereit, Aufträge zu befördern.

Neufeld-Pianos
9 mal präm. 9
Anerkannt von Franz Liszt, Prof. Kullak, Scharwenka u. a.
Berlin, Charlottenstr. 18.
Spezial-Pianinos mit Flügelton.

Versende jeden Mittwoch kosch. j. f. **Gänse** à 50 Pf.
„ „ „ **Enten** „ 60 „
per Pfd. frk. gegen Nachnahme mit Siegel eines Kantors.
Besitzer
J. Liebermann,
Wieszen b. Jugnaten O.-Pr.

Für meinen Freund, der Hochschulbildung besitzt und in geachteter Lebensstellung in grosser Provinzialstadt lebt, aus hochfeiner, **frommer** Familie und selbst streng religiös, sowie von sehr respektablem Aeusseren ist, 28 Jahre alt, wird gleichartige Parthie gesucht. Mitgift mindestens 100000 Mark. Offerten unter **D. H. 34** an die Expedition des Blattes.

Heirath.

Für einen **Spezialarzt in Berlin,** mit einem jährlichen Einkommen von **12000 Mark,** suche ich eine passende Parthie. Da ich selbst mich mit Heirathsvermittelungen nicht befasse, aber mit dem betr. Herrn seit Jahren befreundet bin, so kann ich diese Parthie den Herren Schadchonim warm empfehlen und bitte um passende Vorschläge, auch event. durch Verwandte.

Prediger Lion Wolff,
Berlin N., Johannisstraße 4.

Strona z reklamami w pierwszym numerze „Jeschurun”

Znaczącym wkładem w dyskusję nad ewentualnymi drogami naprawy położenia Żydów wielkopolskich był obszerny cykl artykułów napisanych przez Aarona Marcusa (1843 – 1916), które ukazywały się pod pseudonimem „Verus". W wersji drukowanej w „Jeschurun" nosiły one tytuł *Der Neu-Chassidismus*, zaś w formie książkowej *Der Chassidsmus. Eine kulturgeschichtliche Studie* (Pleschen 1901, ss. 362)[12]. Książka ta prezentowała chasydów i chasydyzm w sposób niespotykany w ówczesnym pisarstwie niemieckojęzycznych Żydów, a wyjątkowość tego dzieła polegała na tym, że wyszło spod pióra Żyda wychowanego w zachodnioeuropejskich wzorcach kulturowych, który przyjął chasydyzm i zaczął go propagować wśród współwyznawców, zachowując precyzję i jasność wykładu. Marcus opisywał strukturę gminy, podział obowiązków i urzędów, a nade wszystko duchowy aspekt chasydyzmu, który później będzie rozwijany w publikacjach Simona Dubnowa (1860 – 1941) i Martina Bubera (1878 – 1965).

Rabin Königsberger udostępniał łamy swego tygodnika szerokiemu gronu autorów, głównie rabinów z innych niemieckich gmin, którzy podzielali jego punkt widzenia. Swoje artykuły opublikowali w pleszewskim czasopiśmie Moses Löb Bamberger, rabin ostrzeszowski (1894 – 1901)[13], Jakob Kohn (zm. 1913), rabin inowrocławski[14], Moritz Scherbel, kaznodzieja z wschodniopruskiej miejscowości Gumbinnen (dziś Gusiew w obwodzie kaliningradzkim)[15], L.A. Rosenthal rabin ze Stargardu Gdańskiego (Preussisch Stargard)[16], dr Dawid Freuchtwang, rabin z morawskiego Mikulova (Nicholsburg)[17], dr Theodor Kroner ze Stuttgartu[18], Max Grunwald z Hamburga[19] i inni. Zdarzało się, że tygodniowy komentarz do czytania Tory w dniu szabatu pisał inny rabin, jak np. Wolf Feilchenfeld z Poznania[20]. W kręgu zainteresowań wydawcy znalazła się również twórczość publicystyczna pochodzącego ze Strzelna pisarza Ludwiga Jacobowskiego (1868 – 1900)[21].

12. Książka to została przetłumaczona na hebrajski w 1954 r. i ukazała się w Tel Avivie; po raz drugi przez M. Schonfelda jako HaHasidut (Bnei Brak, 1980, ss. 250); Marcus urodził się i wychował w Hamburgu, później uczył się w jeszywie w morawskich Boskovicach. W 1861 r. osiadł w Krakowie, gdzie związał się z chasydami, odbywając także liczne podróże do chasydzkich dworów w Królestwie Polskim i Galicji. W latach 1898 – 1899 wydawał w Krakowie gazetę „Krakauer Jüdische Zeitung", zaś pod koniec życia stał się gorącym zwolennikiem poglądów Theodora Herzla, nie zrywając kontaktów z antysyjonistycznymi kręgami konserwatywnych Żydów.
13. M.L. Bamberger, *Zwei jüdische Märtyrer in Posen*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 2, s. 34 – 36.
14. J. Kohn, *Das Tischgebet*,"Jeschurun" 1: 1901, nr 4, s. 68 – 70; nr 5, s. 99 – 101.
15. M. Scherbel, *Der Judenhass und seine Träger. Psychologisch-satyrische Studien*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 2, s. 47 – 48.
16. L.A. Rosenthal, *Juda Halevi und Herder*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 5, s. 131 – 134.
17. D. Freuchtwang, *Der Sterbende Saul. Eine Betrachtung zu Sabbath Sochaur*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 9, s. 259 – 263; D. Feuchtwang, *Rabbi Mordechai Benet*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 24, s. 745 – 749.
18. Theodor Kroner, *Die ethische Bedeutung der Erzählung im 1. Buch der Thora*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 9, s. 266 – 268.
19. Max Grunwald, *Samuel David Luzatto*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 14, s. 431 – 434.
20. Wolf Feilchenfeld, *Die tätige und gläubige Israel. Eine Betrechtung zum Wochenfeste*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 20, s. 625 – 632.
21. *Aus Ludwig Jacobowski's letzter Abhandlung*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 5, s. 139 – 142.

Wielokrotnie odnotowywano na bieżąco przejawy antysemityzmu, jakiego doświadczali Żydzi, i to nie tylko w granicach Rzeszy Niemieckiej. Pisano o zamieszkach w Brukseli[22] i w Rumunii (opierając się na specjalnym raporcie Kongresu USA)[23]. Ukazywały się niekiedy także artykuły anonimowe, być może rabina

Nr. 50. 2. Jahrgang. Posen, 12. Dezember 1902.

Jeschurun.

Organ für die geistigen und sozialen Interessen des Judenthums.

Herausgegeben von
Raddiner Dr. Bernhard Koenigsberger-Pleschen.
Versand-Verlag:
Merzbach'sche Buchdruckerei, Posen.

Inserate pro viergespaltene Petitzeile oder deren Raum nur 15 Pfg.

Inseraten-Annahme bei allen Annoncen-Expeditionen und der Expedition des „Jeschurun" in Pleschen.

Streng כשר **HIRSCH'S** כשר Streng
Internationales Sanatorium
für Lungenkranke
in
Ctn. Graubünden, **Davos-Dorf,** Schweiz,
1570 mtr. über d. Meer. Höhenklima 1570 mtr. über d. Meer.
Sommer- und Winter-Kurort.
Vorzüglicher Aufenthalt für Asthmatiker und Nervenleidende.
Das ganze Jahr geöffnet.
leitender Arzt: Dr. med. P. Humbert.
Vollständig rauch- und staubfreie Lage, längste Sonnenscheindauer des ganzen Davoser-Thales. — Haus I. Ranges mit allem Comfort. — Grosse nach Süden gelegene Liegehallen. — Niederdruckdampfheizung. — Elektrische Beleuchtung. — Bäder. — Douchen. — Laboratorium. — Dunkelkammer. — Alle Zimmer mit Linoleum belegt. — Reichhaltige beste Verpflegung. — Behandlung nach Brehmer-Dettweiler'schen Prinzipien. — Prospekte gratis und franco zu beziehen durch den leitenden Arzt oder durch den Besitzer A. Hirsch.
Die Aufsicht über die כשר-Küche führt ein streng orthodoxer בן תורה

Israelitisches Fräulein,
tüchtig im Haushalt, sucht baldmöglichst Stellung als
Haushälterin.
Off. R. F. 29 Hauptpostl. Stuttgart.

Bedeutendes Tuch-Engros-Geschäft Aachens
sucht per sofort oder später einen tüchtigen, branchekundigen und gut eingeführten israelitischen
Reisenden.
Off. mit Ang. der bish. Thätigkeit und Gehaltsanspr. unter 41695 an die Exped. d. „Neuen Jüd. Ztg." (Frankfurt a. M.) Diskr. wird zugesichert

Soeben erschienen:
Rabb. Dr. Heppner's jüd.-literarischer
Abreisskalender
pro 1903 (5663/4).
4. Jahrgang!
Der erste und einzige jüd.-liter. Abreisskalender in Deutschland.
Preis pro Exemplar — trotz vielfacher Verbesserungen — nur **0,75 M.** (ausser Porto).
Bei Entnahme von 10 Exemplaren u. darüber Franko-Zusendung.
Wiederverkäufern Rabatt!
Zu beziehen durch die Buchhandlungen, den Verfasser und den Verlag:
Israel Tuch-Koschmin.

Wollmann'sches Töchterpensionat
Berlin W., Meinekestr. 3, am Zoolog. Garten.
Allgem. Ausbildung in Wissensch. u. Sprachen, Musik, Malen, Haushaltung und Buchführung. Näh. im Prospekt.
Marie Kutnewsky.

Isr. Knaben-Erziehungs- u. Unterrichts-Anstalt von Bamberger, Aschaffenburg.
Unter Aufsicht der Kgl. Bayr. Regierung.
Institutsschule mit vorzügl. Lehrkräften. — Gelegenheit zum Besuche von Realschule, Gymnasium und Technikum. — Nachhilfeunterricht in allen Disziplinen.
Prospekt durch Das Directorat.

Posen, Kanonenplatz 9.
Israel. Töchter-Pensionat und Fortbildungskurse.
Geschwister Hirschfeld.

Bad Orb.
Sool- u. Sprudelbäder
Zweigbahn-Wächtersbach (Frankfurt-Bebra) nach Orb 10 Minuten.
כשר **Hôtel Adler.**
Neu erbaut.
vis-à-vis dem Kurhaus.
Eigene Molkerei. Streng rituelle Küche, beste Referenzen. — Telegr. Nr. 10. — Inhaber:
Goldschmidt & Adler.

„Jeschurun" – jeden z numerów drugiego rocznika

22. *Zur Kampfe gegen der Antisemitismus*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 5, s. 142 – 144.
23. *Die Lage in Rumänien und die Ursachen der letzten Massemigration*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 10, s. 301 – 303.

Bernharda Königsbergera[24]. Wśród nich odnotować należy krótki cykl poświęcony działalności Herza Cerfbeera z Medelsheim (1730 – 1793), bankiera i filantropa czynnego we Francji, zaprzyjaźnionego z Abrahamem Furtado i Moses Mendelsohnem[25]. Königsberger zamieścił także relację z piątego zjazdu nauczycieli religii żydowskiego w Prusach Zachodnich (Westpreussen), jaki w dniach 26 – 27 maja 1901 r. obradował w Gdańsku[26].

Prawdziwą skarbnicą wiedzy o życiu wewnętrznym gmin żydowskich w Wielkopolsce są informacje zamieszczane w rubryce „Allerei aus dem Woche" lub „Vermischtes", w których odnotowywano wszystkie najważniejsze wydarzenia, także dotyczące gminy pleszewskiej.

W pierwszej połowie 1902 r. Königsberger zwiększył format tygodnika, dodając także dwie nienumerowane karty z reklamami i ogłoszeniami, ale w drugiej połowie roku powrócił do pierwotnego formatu, i w takiej postaci ukazywał się do końca, czyli do końca czerwca 1904 r.

Rabin Königsberger zamierzał wydrukować przekład Talmudu jerozolimskiego wraz z komentarzami. W tym celu w numerze 35 z 1902 r. ukazało się stosowne ogłoszenie, w którym wydawca zachęcał do zgłaszania się subskrybentów. By rozpocząć druk Königsberger zamierzał zgromadzić 120 chętnych, którym oferował cenę po 50 fenigów za arkusz drukarski (Druckbogen). W gazecie ukazała się wówczas lista pierwszych 16 subskrybentów, wśród których byli lekarz Aronsfeld z Kruszwicy, nauczyciel J. Herzberg z Bydgoszczy, Hermann Szkolnik z Pleszewa, Simon Grabowski z Poznania, rabin

In unſrem Verlage ſoll bei genügender Betheiligung eine

Ueberſetzung des jeruſalemiſchen Talmuds

in ſorgfältiger Bearbeitung und werthvoller Gloſſirung zum Höchſtpreiſe von

0,50 Mk. pro Druckbogen

erſcheinen. Wir benöthigen, um mit dem Drucke beginnen zu können, die Mindeſtzahl von 120 Subſkribenten.

Wir veröffentlichen nachſtehend die Namen der bisherigen Subſkribenten und werden gern die Liſte von Zeit zu Zeit fortſetzen, indem wir zugleich unſere werthen Freunde bitten, für deren Erweiterung gefl. Sorge zu tragen.

1. Herr Dr. med. **Aronsfeld,** Kruſchwitz.
2. „ Lehrer **J. Herzberg,** Bromberg.
3. „ Lehrer und Kantor **Felix Kahn,** Niederwieſe.
4. „ **Herm. Szkólnik,** Pleſchen.
5. „ **J. Bachrach jr.,** Hamburg.
6. „ Rabb. Dr. **S. Funk,** Preßburg.
7. „ **S. Ratnemer,** Warſchau.
8. „ Rabb. Dr. **Spitz,** Gailingen.
9. „ **L. Altmann,** Kattowitz.
10. „ **Simon Grabowski,** Poſen.
11. „ **D. Katzenstein,** Gotha.
12. „ **Moritz Adam,** Düren.
13. „ **Oscar Lehmann,** Mainz.
14. „ Rabb. Dr. **Venetianer,** Neupeſt.
15. „ **A. Langner,** Kattowitz O. S.
16. „ **Ludwig Behr,** Berlin.

Ogłoszenie informujące o planowanej edycji tłumaczenia Talmudu, „Jeschurun" 2: 1902, nr 35

24. *Die Juden als Staatsbürger*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 6, s. 174 – 180; *Zum Verständnis altjüdischer Gebete*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 7, s. 198 – 201; *Die Oberverwaltungsgericht und die deutsche Sprache*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 17, s. 543 – 547
25. *Cerf Beer und seine Zeitgenossen*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 8, s. 232 – 235; *Cerf Beer und seine Zeitgenossen*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 9, s. 268 – 270.
26. *Verein jüdischer Religionslehrer Westpreussens*, „Jeschurun" 1: 1901, nr 23, s. 717 – 718; nr 24, s. 749 – 751.

dr Venetianer z Neupert, kantor i nauczyciel Felix Kahn z Niederwiese, rabin dr S. Funk z Bratysławy i inni[27].

Ze zrozumiałych względów wydawca odwoływał się do lokalnego środowiska, reklamując dostępne prace koźmińskiego rabina Arona Heppnera, który wydawał „Abreisskalender". Wydanie na rok 1903 (według rachuby żydowskiej 5663/5664), wydrukowane przez firmę Israela Tucha w Koźminie, kosztowało 75 fenigów i określone zostało jako „Der erste und einzige jüdisch-literarische Abreisskalender in Deutschland"[28]. Rabin Heppner wydawał ten kalendarz od 1900 do 1918 roku w Koźminie, a po opuszczeniu Wielkopolski w 1920 r. – we Wrocławiu. Tego rodzaju ogłoszenia ukazywały się w specjalnym dwustronicowych dodatku. Oprócz czysto komercyjnych ogłoszeń drukowane były także okazjonalne ogłoszenia, związane z obchodzonymi pogrzebami, weselami, a także narodzinami dzieci. Z tego ostatniego powodu sam rabin Bernhard Königsberger i jego żona Else podziękowali za życzenia z powodu szczęśliwych narodzin córki[29].

Wśród wiadomości z życia gmin żydowskich pojawiały się naturalnie także wieści o Pleszewie. W numerze 19 „Jeschurun" z 1902 r. zamieszczono relację z uroczystości 25-lecia pracy miejscowego szocheta i kantora M. Malikowskiego, jakie obchodzone były 8 maja 1902 r. W godzinach przedpołudniowych odwiedzili go i złożyli życzenia przedstawiciele gminy w osobach H. Lewy'ego, Jacoba Opplera oraz rabina Königsbergera, a później także inne przedstawiciele gminy[30].

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w pleszewskim tygodniku „Jeschurun" rozpoczął wspomniany już rabin Aron Heppner publikowanie swego największego i do dziś niezastąpionego dzieła historycznego poświęconego dziejom Żydów wielkopolskich pt. *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in der Posener Länder*. Od 1904 r. do 1929 r. ukazało się łącznie 26 zeszytów o łącznej objętości ponad 1000 stron. Całość podzielona została na trzy części, z których dwie początkowe Heppner opublikował w Koźminie wraz z bydgoskim nauczycielem Isaakiem Herzbergiem, zaś część trzecią wydał samodzielnie we Wrocławiu. Przygotowaniem do tego wielkiego dzieła był cykl artykułów, drukowany w pleszewskim „Jeschurun" w takiej samej formie, w jakiej później wspólnie z Herzbergiem wydawał wspomniane dzieło *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden*.

Łamy „Jeschurun" były wręcz naturalnym forum dla Heppnera, który urodził się w rodzinie kupieckiej w Pleszewie 22 lipca 1865 i tutaj pobierał pierwsze nauki pod kierunkiem rabina Eliasza Silberberga i dajana Mosze Gellerta. Po ukończeniu ostrowskiego gimnazjum w 1885 r. i ukończywszy naukę pod kierunkiem ostrowskiego rabina Israela Meira Freimanna rozpoczął dalsze studia w berlińskim Seminarium Rabinicznym. W tym samym czasie uczęszczał na wykłady z filozofii, historii i języków orientalnych na Uniwersytecie Berlińskim. Po uzyskaniu doktoratu

27. „Jeschurun" 2: 1902, nr 35, s. 108.
28. „Jeschurun" 2: 1902, nr 50 z 12 grudnia 1902, s. 1.
29. „Jeschurun" 2: 1902, nr 45 z 7 listopada 1902, s. 2.
30. „Jeschurun" 2: 1902, nr 19, s. 479.

na uniwersytecie w Halle i nominacji rabinackiej powrócił do Wielkopolski i osiadł jako rabin w gminie koźmińskiej[31].

Heppner współpracował z Herzbergiem już od 1902 r., pisząc krótkie dzieje poszczególnych gmin w Wielkopolsce, m.in. Rakoniewic, Szamotuł, Szubina czy Wągrowca. W każdym przypadku autorzy dziękowali za pomoc przedstawicielom lokalnej społeczności żydowskiej, np. S. Nathanowi z Rakoniewic (*Kultusbeamte*), czy rabinowi L. Wreschnerowi z Szamotuł.

Spośród nielicznych czasopism wydawanych przez wielkopolskich Żydów na przełomie XIX i XX w. pleszewski „Jeschurun" z pewnością zasługuje nie tylko na krótką prezentację, ale na dokładniejszą analizę jego zawartości, kręgu odbiorców i współpracowników, by pełniej i precyzyjniej ukazać znaczenie przedsięwzięcia pleszewskiego rabina Bernharda Königsbergera.

31. J. Biernaczyk, *Słownik biograficzny Żydów ostrowskich. Jews of Ostrów. The Biographical Dictionary*, Ostrów Wielkopolski 2012, s. 41 – 48 (tam wcześniejsza literatura); Rabin Heppner zmarł 23 grudnia 1938 we Wrocławiu i został pochowany na tamtejszym cmentarzu żydowskim.

RAFAŁ WITKOWSKI
Instytut Historii UAM

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW GMINY ŻYDOWSKIEJ W PLESZEWIE

Gmina żydowska w Pleszewie rozwijała się po Kongresie Wiedeńskim w skomplikowanych i złożonych czasach pod kierunkiem rabina Elijahu ben Shlomo Guttmachera. Ten sławny uczony, urodzony w 1795 r. w Borku Wielkopolskim, uczył się w poznańskiej jeszywie prowadzonej przez rabina Akivę Egera. W 1822 r. został wybrany rabinem gminy pleszewskiej, której przewodził do 1841 r. Kiedy przybył do Pleszewa miasto nadal odbudowywało się po wielkim pożarze w 1806 r., kiedy zniszczeniu uległo aż 201 domów[1].

Guttmacher sławę zdobył w czasach, kiedy mieszkał w Grodzisku Wielkopolskim, gdzie pełnił godność rabina aż do śmierci w 1874 r. Swoje poglądy i metody pracy duszpasterskiej rozwijał jednak już w Pleszewie. W przeciwieństwie do wielu rabinów niemieckich, Guttmacher wypowiadał się przychylnie o duchowości chasydzkiej, widząc w niej źródło inspiracji dla Żydów mieszkających w granicach państwa pruskiego. W późniejszych latach Guttmacher współpracował blisko z rabinem toruńskim Zwi Hirschem Kalischerem, który propagował idee protosyjonizmu[2].

W jednym z artykułów opublikowanych w prasie niemieckiej Guttmacher w taki sposób opisał zadania stojące przed Żydami w przyszłości: „Błędem jest wiara, że każdy będzie spędzał swoje życie w zwykły sposób i nagle otworzą się bramy łaski, zdarzy się cud w niebiosach i na ziemi, wszystkie proroctwa wypełnią się i wszyscy zostaną wezwani ze swoich miejsc zamieszkania. Twierdzę, że tak nie jest i dodaję: zaczynające się zasiedlenie w Ziemi Świętej, wykupywanie uśpionego kraju od Arabów, przestrzeganie tam przykazań Bożych, które może odbyć się w naszych czasach, uczynienie tego kraju przynoszącym owoce, nabywanie ziemi w Ziemi Izraela, aby osiedlili się tam najbiedniejsi z naszego ludu – to jest niezbędny kamień węgielny dla całkowitego wybawienia[3].

Jednym z elementów przemian w życiu wielkopolskich gmin żydowskich były nowe prawne warunki ich funkcjonowania wprowadzone na mocy rozporządzenia

1. M. Laubert, *Die städtischen Brandkatastrophen in der Provinz Posen bis zur Mitte des vorigen Jahrhunderts*, w: *Heimat-Kalender für den Kreis Fraustadt*, Fraustadt 1925, s. 44 – 49.
2. Por. E. Günzig, *Die Wundermänner im jüdischen Volke. Ihr Leben und Treiben dargestellt*, Antwerpen 1921; S.L. Zitron, *Lexikon Zioni. Chamesch Meoth Biographiot*, Warsze 1924; N.M. Gelber, *Gutmacher Elia*, w: *Jüdisches Lexikon*, Bd. 2, Berlin 1928, s. 1302 – 1303; S. Wininger, *Große Jüdische National-Biographie*, t. 2, Cernăuţi 1927, s. 541 – 542; A. Bromberg, *Harav Eliyahu Guttmacher*, Jerusalem 1969; J. Reinharz, *Dokumente zur Geschichte des deutschen Zionismus 1882 – 1933*, Tübingen 1981; M. Hildesheimer, *Auserwähltes Volk und Staatsbürger. Juden und Nichtjuden in der Lehre von Rabbi Elias* [sic] *Gutmacher*, „Zeitschrift für Religions- und Geistesgeschichte", 61: 2009, nr 1.
3. Cyt. za: M. Kühntopf, *Rabbiner und Rabbinerinnen von den ältesten Zeiten bis in die Gegenwart*, Norderstedt 2009, s. 48.

władz z 1 czerwca 1833 r. Władze pruskie dążyły do zlikwidowania tradycyjnych chederów i włączenia dzieci żydowskich w rygory funkcjonowania szkół pod nadzorem państwa. Przejawem tych starań było zakładanie szkół żydowskich w miastach wielkopolskich, w których wprowadzano język niemiecki jako język nauczania oraz przedmioty nienauczane w chederach.

Poniższa lista, zatytułowana „Nachweisung den schulpflichtingen Kinder in der israelitischen Gemeinde zu Pleschen vom 1836", przechowywana jest w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie w poszycie o sygnaturze Provinz Posen, Pleszew 49: *Korespondencja z władzami (burmistrzem), wykazy władz*

Spis dzieci żydowskich objętych obowiązkiem szkolnym (1836),
Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie

szkolnych i inne pisane dotyczące szkolnictwa, 1834 – 1838. Lista uwzględnia 68 rodzin, w których wówczas wychowywało się 149 dzieci (73 chłopców i 76 dziewczynek).

Wśród najczęściej wykonywanych zawodów odnotować należy różne profesje kupieckie (*Kaufmann*, *Handelsmann*, *Händler*), krawców (*Scheinder*), kamieniarzy (*Steinshauer, Steinhauer*), szynkarzy (*Schänker*), postrzygaczy sukna (*Tuchscherer*), garbarze (*Gärber*), a pojawiały się też inne zawody, a mianowicie: kapelusznik (*Mützenmacher*), rabin (*Rabbiner*), kantor (*Kantor*), nauczyciel (*Privatlehrer, Lehrer*), oberżysta (*Gastwirth*), szklarz (*Glasser*), kramarz (*Kleinkrämer*), felczer (*Medikus*), handlarz suknem (*Tuchhändler*). Ale były też osoby, które zostały oznaczone jako najemca, mieszkaniec (*Einwohner*) albo nie posiadające zawodu (*ohne Gewerbe*).

Regułą było wpisanie najpierw nazwiska, jedynie trzykrotnie (poz. 39, 59 i 68) wpisano najpierw imię, później nazwisko. Niektóre nazwiska mają jednak formę imienia, w dwóch przypadkach podobnie brzmiące nazwiska pisane są w różny sposób Kurzeczunge (poz. 17 i 29).

Sporządzenie tej listy było związane z planami otwarcia w 1838 roku szkoły miejskiej wielowyznaniowej. Z powodu znacznego wzrostu liczby dzieci uczęszczających do tej szkoły została ona w 1852 r. rozdzielona na szkołę wyznaniową katolicką i szkołę wyznaniową ewangelicko-żydowską, która mieściła się przy ul. Wrocławskiej[4].

Lp.	Numer domu	Nazwisko rodziców	Zawód rodziców	Imię dziecka	Rok urodzenia
1.	2	Mankiewicz Israel	Schneider	Beate	1825
				Elias	1826
				Röschen	1829
2.	5	Diamant Abraham	Handelsmann	Haie	1823
				Benjamin	1825
				Schlomo	1822
3.	11	Blau Schlome	Handelsmann	Louise	1824
				Arie	1823
				Sorel	1826
				Haie	1827
4.	18	Mandlowicz Abraham	Schneider	Leiser	1823
				Salomon	1827
				Joseph	1825
				Rachel	1826
				Julie	1825
5.	18	Mendlowicz Baer	Einwohner	Dawid	1822

4. A. Heppner, I. Herzberg, *Z przeszłości i teraźniejszości Żydów oraz gmin żydowskich w Prowincji Poznańskiej (Wielkim Księstwie Poznańskim) na podstawie źródeł drukowanych i niedrukowanych*, tłum. E. Kubisz, „Rocznik Pleszewski" 2006, s. 159.

Lp.	Numer domu	Nazwisko rodziców	Zawód rodziców	Imię dziecka	Rok urodzenia
6.	19	Grzymisch Israel	Kaufmann	Mathilde	1823
				David	1824
				Benjamin	1825
				Blümchen	1826
7.	20	Feder Abraham	Händler	Ernst	1827
				Ester	1825
				Jacob	1829
8.	21	Kohn Markus	Handelsmann	Joseph	1823
				Simon	1824
				Louise	1829
9.	22	Kamiński Schlome	Kaufmann	Rose	1824
				Samuel	1828
10.	27	Landberger David	Kaufmann	Abraham	1825
				Marie	1826
11.	28	Heilmann Opler	Händler	Theressa	1823
				Sophie	1826
				Marcus	1829
12.	31	Jonas Itzig	Händler	Haie	1825
				Rachel	1827
13.	32	Brandt Michael	Handelsmann	Abraham	1828
14.	33	Graubart Moses	Handelsmann	Rachel	1822
				Bernhardt	1825
				David	1829
15.	34	Sternberg Jacob	Kaufmann	Pauline	1826
				Friderike	1827
16.	35	Margolitt Abraham	Handelsmann	Bertha	1823
				Sore	1827
				David	1826
				Blume	1827
17.	84	Kurzeczunge Jacob	Schneider	Susanna	1823
18.	84	Rubin David	Schneider	Joseph	1823
				Jette	1825
				Marie	1826

Lp.	Numer domu	Nazwisko rodziców	Zawód rodziców	Imię dziecka	Rok urodzenia
19.	85	Glückmann Daivd	ohne Gewerbe	Rosalie	1824
				Jettte	1827
20.	85	Windmüller Jacob	Tuchhändler	Jette	1823
				David	1827
21.	87	Wolf Mathias	Händler	Julius	1822
				Abraham	1829
22.	88	Aron Joseph	Händler	Marcus	1825
				Hirsch	1827
23.	91	Friedmann Simon	Händler	Caroline	1824
				Haje	1828
24.	91	Deske Hirsch	Schneider	Golde	1829
25.	92	Windmüller Moses	Gärber	Hanne	1827
26.	93	Alexander Isaac	Tuchscherer	Schmuel	1822
				Salamon	1826
				Loese (?)	1829
27.	95	Werner Victor	Schneider	Johann	1829
				Jacob	1826
				Lisette	1828
28.	108	Bernhard Loewi	Privatlehrer	Philipine	1822
				Liebchen	1828
				Philip	1826
29.	115	Kurzeczunge Casriel	Schneider	Henrie	1825
30.	135	Jacobowin Jacob	Schneider	Feige	1829
				Eidel	1822
				Marianne	1828
31.	145	Bloch Aron	Schneider	Mendel	1829
32.	150	Marcus Israel	Händler	Luise	1829
33.	160	Kapelmeister Hanne	Händler	Jacob	1823
34.		Czlowiek Baer	Schneider	Gütel	1823
35.	164	Meyer Hirsch	Einwohner	Ester	1823
				Gütel	1827

Lp.	Numer domu	Nazwisko rodziców	Zawód rodziców	Imię dziecka	Rok urodzenia
36.	165	Sternberg Jacob	Kaufmann	Manheim	1822
				Schlome	1823
				Nochem	1824
				Fischel	1825
				Meyer	1828
37.	167	Wiener Rachel	Gastwirth	Benjamin	1824
				Amalie	1827
38.	171	Lewczyk Israel	Handelsmann	Falk	1825
39.	172	Schmalka Rosenthal	Tuchscherer	Berthe	1822
				Blume	1823
				Leib	1828
40.	176	Alendorf Marcus	Einwohner	Pinkus	1824
41.	176	Hoff Loebel	Schänker	Bernhard	1823
				Roeschen	1829
42.	236	Jarociński Wolff	Gärber	Jette	
43.	242	Guttmann Schwarz	Schneider	Israel	1827
				Marcus	1828
44.	243	Marcus Leib	Glasser	Hensiel	1822
				Leib	1823
45.	245	Styck Leibel	Kaufmann	Faigelete	1824
				Mendel	1822
				Sore	1823
				Mischel	1829
46.	245	Czlowiek Leiser	Schneider	Mendel	1828
47.	245	Mendlowicz Mendel	Schänker	Lorenz	1827
48.	245	Gabriel Marcus	Medikus	Jette	1824
49.	246	Perliński Koppel	Handelsmann	Sibe (?)	1823
				Abraham	1823
				Ester	1826
50.	249	Soberska Golde	Tuchscherer	Wolff	1923
51.	249	Sosnowski Jacob	Tuchscherer	Sore	1827
				Philip	1827
				Henchen	1828

Lp.	Numer domu	Nazwisko rodziców	Zawód rodziców	Imię dziecka	Rok urodzenia
52.	249	Grzymisch Moses	Tuchscherer	David	1828
53.	249	Beyer Ryfke	Wittwe	Eide (?)	1826
				Rose	1828
				Jacob	1822
54.	252	Danielewicz Moses	Steinshauer	Baile	1828
				Loebel	1826
				Hinde	1829
55.	254	Szaykowicz Abraham	Handelsmann	Schaie	1824
				Masse	1826
				Golde	1827
56.	257	Eilenberg Jacob	Händler	Hirsch	1822
57.	257	Schmuel Beile	Tuchscherer	Laie (?)	1823
				Abraham	1827
				Frantz	1829
58.	258	Kiver Meyer	Kleinkrämer	Schaie	1828
59.	262	Eyzik Cohn	Händler	Sore	1825
				Jacob	1826
				Edel	1828
				Mindel	1828
60.	271	Fabisch Meyer	Steinhauer	Rebeka	1825
61.	288	Jonas Hirsch	Gärber	Sophie	1829
62.	289	Willner Israel	Einwohner	Schmuel	1822
				Haie	1829
63.	292	Guttmacher Elias	Rabbiner	Cypre	1822
64.	292	Rubin Hirsch	Lehrer	Abraham	1822
				Vogel	1823
				Itzig	1826
65.	292	Blumenfeld Isaac Elias	Kantor	Moses	1823
				Aron Wolff	1828
				Ernestine	1829

Lp.	Numer domu	Nazwisko rodziców	Zawód rodziców	Imię dziecka	Rok urodzenia
66.	293	Bravermann David	Kaufmann	Marie	1822
				Schmuel	1823
				Blume	1825
				Leib	1826
				Moses	1828
67.	302	Rosenbaum Nathan	Mützenmacher	Schauel	1823
68.	323	Jacob Selig	Steinshauer	Joseph	1825

Innym wartościowym źródłem jest wykaz rodzin żydowskich zamieszkujących w Pleszewie z ok. 1848 roku. Znajduje się on w zbiorach Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (sygn. Prow. Pozn. 48). Brakuje niestety początkowych kart tego uszkodzonego poszytu, który rozpoczyna się dopiero od nr 129. Najprawdopodobniej nie zachowało się także jego zakończenie, na co wskazywać może stan zachowania dokumentu. Najstarszym Żydem, urodzonym w Pleszewie, a odnotowanym w tym wykazie, był Joseph Lewczyk (ur. 1777), najmłodszym zaś Jacob Levy Grzymisch ur. 22 grudnia 1847 r.

W 1847 roku władze pruskie zniosły wcześniejszy podział na Żydów naturalizowanych i tolerowanych, a niemieckie Zgromadzenie Narodowe we Frankfurcie przyjęło w grudniu 1848 r. ustawę o prawach kardynalnych narodu niemieckiego, postanawiając, że wszyscy obywatele państwa mieli równe prawa (artykuł 5)[5]. Przypuszczać można, że spisanie tego wykazu związane było ze wspomnianymi wydarzeniami.

Wykaz składa się z kilka rubryk: *Vorname und Name* (imię i nazwisko), *Gewerbe* (zawód), *Geburtsort* (miejsce urodzenia), *Geburtsdatum* (data urodzenia). Nie wszystkie wyszczególnione rubryki tego zestawienia zostały wypełnione przez urzędnika. Brak niekiedy zawodu, miejsca czy daty urodzenia. Wspomniane uchybienia nie podważają wartości tego wykazu, który rzuca światło na skład społeczny gminy pleszewskiej w ważnym dla Żydów okresie, kiedy wprowadzone zostały nowe prawne regulacje dotyczące ich życia w państwie pruskim. Jego forma nie różni się od podobnych wykazów znanych z innych miast wielkopolskich tego okresu.

W spisie tym, inaczej niż w wykazie z 1836 roku, imię występuje na pierwszym miejscu. W przypadku rodziny Weberów dokonano dopisków dotyczących

5. W późniejszych latach wydano jeszcze kilka innych ważnych dokumentów dotyczących emancypacji Żydów pruskich (niemieckich), a proces ten ostatecznie zakończyło wydanie 22 kwietnia 1871, już po zjednoczeniu Cesarstwa Niemieckiego, ustawy, która wprowadziła pełną emancypację Żydów w państwie niemieckim, nadając im swobodę w pełnieniu funkcji rządowych, publicznych, administracyjnych. Zob. A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785 – 1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988, s. 366 – 369, 553 – 556; P. Wróbel, *Przed odzyskaniem niepodległości*, w: *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 62; *The 'Jewish question' in German-speaking Countries 1848 – 1914. A Bibliography*, edited by Rena R. Auerbach, New York 1994 (Garland Reference Library of the Humanities, vol. 1571).

miejsca zamieszkania poza Pleszewem, daty śmierci oraz wskazania syna jednego ze zmarłych. Informacje te podano w przypisie.

Przygotowując wykaz do druku zachowano oryginalną pisownię imion i nazwisk, a także zawodów lub innego określenia statusu. Z uwagi na to, że nazwy miesięcy wpisywano po niemiecku, czasem je skracając, wprowadzono jednolity zapis liczbowy. Zachowano natomiast bez tłumaczenia oznaczenia zawodów. Można zatem stwierdzić, że pleszewscy Żydzi wykonywali liczne zawody takie jak: piekarz (*Bäcker*), krawiec damski (*Damenschneider*), farbiarz (*Färber*), pracownik dniówkowy (*Geldarbeiter*), kierownik – zapewne sklepu Geschäftsführer), szklarz (Glasser), garbarz (*Gärber*), handlowiec (*Handelsmann*), handlarz (*Händler*), handlarka (*Händlerin*), kupiec (*Kaufmann*), handlarz skórą (*Lederhändler*), nauczyciel (*Lehrer*), mleczarz (*Milchpächter*), kapelusznik (*Mützenmacher*), siodlarz (*Sattler*), oberżysta (*Schänker*), oberżystka (*Schänkerin*), krawiec (*Schneider*), krawcowa (*Schneiderin*), mydlarz (*Seifensieder*), handlarz suknem (*Tuchhändler*), sukiennik (*Tuchmacher*). Bywało, że jedna osoba utrzymywała się z różnych profesji (v*iele Gewerbe, viele Händels, viele Händl.*). Były też osoby bez zawodu (*ohne Gewerbe*) i zapewne źródła utrzymania.

W rubryce przeznaczonej na zawód wpisywano też status w rodzinie, a mianowicie: żona (*Frau*), syn (*Sohn*), córka (*Tochter*), matka (*Mutter*, czasem z dodaniem ihre, czyli matka żony) lub babka (*Grossmutter*) głowy rodziny albo jego żony, a także wychowanica (*Pflegetochter*) czy uczeń zawodu (*Lehring*). Jeśli kobieta była wdową (*Wittwe*) zaznaczano to przed jej nazwiskiem.

Ponieważ spis zachował się tylko częściowo, nie sposób przeprowadzić precyzyjnych obliczeń wieku żydowskich mieszkańców Pleszewa, dzietności rodzin czy dokonać analizy pochodzenia Żydów osiadłych w Pleszewie. Wydaje się jednak,

Spis rodzin żydowskich mieszkających w Pleszewie ok. 1848 r.,
Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie

że w świetle poniższych danych większość dorosłych wówczas Żydów pleszewskich przybyła z okolicznych miast wielkopolskich (Borek Wielkopolski, Leszno, Grodzisk Wielkopolski, Krotoszyn, Zduny, Dobrzyca, Rawicz, Jarocin, Żerków, Kobylin, Kępno, Środa Wielkopolska, Kalisz, Odolanów, Szlichtyngowa, Zaniemyśl, Gostyń, Piaski, Wolsztyn, Kórnik, Witkowo), choć niekiedy osiedlali się także przybysze z Gdańska, śląskiej Pszczyny (Pless), czy zachodniopomorskiego Goleniowa. Świadczyć to może przede wszystkim o sile przyciągania Pleszewa w ówczesnych warunkach społecznych i gospodarczych. Przyjąć można, że autor nie podawał najczęściej miejsca urodzenia dzieci, albowiem urodziły się one w Pleszewie. Wykaz ten był także wykorzystywany w późniejszych latach, o czym świadczą dopiski o śmierci kilku osób albo o ich emigracji zamorskiej.

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce urodzenia	Data urodzenia
129.	Itzig Gerechler	Schneider	Borek	1823
	Hannchen	Frau	Borek	1821
130.	Salomon Lemmel	Gärber	Pleschen	1807
	Sara	Frau	Pleschen	1812
	Joseph	Sohn		
	Rifke	Tochter		
	Casriel	Sohn		
	Israel	Sohn		
131.	Mathilde Grzymisch	ohne Gewerbe	Pleschen	1821
	Blümchen	Tochter		
	Bernhard	Sohn		
132.	Sara Oppler	Händlerin	Lissa	1802
	Sophia	Tochter	Lissa	1828
	Marcus	Sohn	Lissa	1830
	Gustav	Sohn	Pleschen	1834
	Rosalie	Tochter	Pleschen	1836
	Jacob	Sohn	Pleschen	1838
	Louis	Sohn	Pleschen	1840
133.	Fabisch Beyer	Milchpächter	Pleschen	1802
	Hannchen	Frau	Graetz	1815
	Edelheid	Tochter		
	Marcus	Sohn		
	Threse	Tochter		
	Lehne	Tochter		
	Isidor	Sohn		

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce urodzenia	Data urodzenia
134.	Salomon Warminski	Kaufmann	Karmin	1792
	Hannchen	Frau	Sowin	1797
	Nathan	Sohn		6 VIII 1827
	Samuel	Sohn		3 X 1834
	Pauline	Tochter		31 V 1837
	Elias	Sohn		1 X 1839
	Fabian	Sohn		9 III 1844
135.	Marcus Cohn	Kaufmann	Rawicz	1797
	Röschen	Frau	Jarocin	1798
	Simon	Sohn		1823
	Louise	Tochter		21 IX 1828
	Zette Rosenbaum	Pflegetochter	Rawicz	1823
	Reine Tuch	ihr Mutter		
136.	Manheim Sternberg	Kaufmann	Krotoschin	1819
	Charlotte	Frau	Krotoschin	1819
	Paul	Sohn		
	Hannchen	Tochter		
	Albertine	Tochter		
	Lehne Pelz	D…[6]	Borek	1829
137.	Michel Krause	Handelsmann	Santomysl	1810
	Marjane	Frau	Zerkow	1816
	Pauline	Tochter		16 VIII 1837
	Rudolph	Sohn		20 II 1841
	Daniel	Sohn		13 IV 1843
	Berthold	Sohn		13 VII 1845
138.	Moses Gellert	Viele (...)[7]	Kobylin	1811
	Feige	Frau	Pleschen	1817
	David	Sohn		19 V 1841
	Bertha	Tochter		7 II 1843
	Eidel	Tochter		22 XII 1844
	Michaelis	Sohn		27 X 1846

6. Wyraz nieczytelny.
7. Wyraz nieodczytany.

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce urodzenia	Data urodzenia
139.	Hirsch Szybylski	Händler	Borek	1816
	Ernstine	Frau	Jarocin	1819
140.	Ethan Sternberg	Kaufmann	Kempen	1817
	Dore	Frau	Schroda	1810
	Zette	Tochter	Kempen	1833
	Bernhard	Sohn	Kempen	1834
	Isidor	Sohn	Kempen	1836
	Moritz	Sohn	Kempen	1839
	Bertha	Tochter	Kempen	1840
	Nathalie	Tochter	Pleschen	3 VII 1847
141.	Abraham Michelsohn	Handelsmann	Pleschen	1821
142.	Israel Michelsohn	Schneider	Jarocin	1810
	Lehne	Frau		1818
	Hannchen	Tochter		13 VIII 1840
	Cassriel Benjamin	Sohn		1 XI 1841
	Marjane	Tochter		1 VI 1843
	Dorchen	Tochter		12 VII 1844
143.	Julius Cohn	Handelsmann	Pleschen	1822
	Marie	Frau	Peisern	1823
144.	Wolff Eulenburg	Handelsmann	Lask	1805
	Pauline	Frau	Schlichtingsheim	1815
	Cecilie	Tochter		5 II 1842
	Marcus	Sohn		24 X 1843
	Heinrich	Sohn		6 V 1845
	Anselm	Sohn		23 VI 1847
145.	Salomon Marcus	Handelsmann	Krotoschin	1817
	Rosalie	Frau	Zduny	1822
	Moritz	Sohn		27 VIII 1847
146.	Heimann Alexander	Handelsmann	Mieszkow	1810
	Dorchen	Frau	Kempen	1812
	Sander Meyer	Sohn		27 III 1837
	Amelie	Tochter		30 X 1838
	Leopold	Sohn		7 I 1840
	Auguste	Tochter		10 II 1842
	Rifke	Tochter		5 VII 1844
	Isidor	Sohn		15 VI 1846

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce urodzenia	Data urodzenia
147.	Meyer Warschaur [s]	Mützenmacher	Mieszkow	1807
	Pauline	Frau	Rawicz	1815
	Malchen	Tochter		
	Hannchen	Tochter		
	Moritz	Sohn		
	Rosalie	Tochter		
	Isidor	Sohn		
148.	Isaak Sochaczewski	Kaufmann	Pleschen	1803
	Rebecca	Frau	Santomysl	1813
	Sare	Tochter		23 II 1837
	Louis	Sohn		5 VII 1842
	Guste	Tochter		8 I 1844
	Mate Sochaczewski		Krotoschin	1770
149.	Adolph Ehrlich	Kaufmann	Neustadt	1816
	Dorothea	Frau	Jarocin	1823
150.	Abraham Margolit	Schänker	Zduny	1797
	Zettel	Frau	Pleschen	1819
	Daniel	Sohn		10 V 1826
	Dorchen	Tochter		26 II 1828
	Pauline	Tochter		6 XI 1829
	Gnendel	Tochter		
	Malchen	Tochter		1 VIII 1843
	Lehne	Tochter		
151.	Hirsch Leichtentritt	Kaufmann	Miloslaw	1794
	Rebecca	Frau	Krotoschin	1793
	Dobrich Bravermann	Ihre Mutter	Krotoschin	1767
	Charlotte Hasse	Pflegetochter	Zerkow	1826
152.	Heinrich Richter	Kaufmann	Pless	1823
	Mariechen geb. Lasker	Frau	Santomysl	1827
153.	Salomon Blau	Schänker	Kozmin	1781
	Frumel	Frau	Kozmin	1799
	Elias Itzig	Sohn	Pleschen	1823
	Arje	Sohn		31 III 1822
	Dorchen	Tochter		25 VII 1824
	Hannchen	Tochter		10 I 1829

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce urodzenia	Data urodzenia
153a.	Israel Friedmann	Schänker	Stawaschin (?)	1813
	Pauline	Frau	Pleschen	1812
154.	Hirsch Baszinski	Handelsmann	Witkow	1812
	Rebecca	Frau	Kurnik	1801
	Hanna	Tochter	Witkow	1838
	Bertha	Tochter	Witkow	1841
155.	Moses Grzymisch	Handelsmann	Pleschen	1815
	Dresel	Frau	Pleschen	1815
	Salomon	Sohn		13 II 1847
	Feibche Lewczyk	Ihre Mutter	Sandberg	1777
156.	Louis Neufeld	Geschäftsführer	Santomysl	1823
	Jenni	Frau	Bernstadt	1824
157.	Elias Leichtentritt[8]	Kaufmann	Miloslaw	18
	Bertha	Frau	Lobsens	1822
	Ernstine	Tochter	Pleschen	1840
	Bernhard	Sohn	Pleschen	1 IX 1841
	Gerson	Sohn	Pleschen	22 IX 1843
	Heinrich	Sohn	Pleschen	19 VII 1846
158.	Röschen Perlinska	Schänkerin	Pleschen	1794
	Abraham Beer			19 IV 1823
	Ernstine	Tochter		31 VIII 1827
159.	Joseph Pfeiffer	Glasser	Zerkow	1805
	Elise	Frau	Grab (?)	1822
	Samuel	Sohn	Leng (?)	1840
	Fabian	Sohn	Grab (?)	1842
	Zette	Tochter		
	Rosalie	Tochter		
160.	Samuel Szimek	Schneider	Dobrzyca	1817
	Hinde	Frau	Pleschen	1817
	Ester	Tochter	Dobrzyca	1838
	Frendel	Tochter	Dobrzyca	1840
	Israel	Sohn		1843

8. Eliasz Leichtentritt otrzymał patent naturalizacyjny 1 marca 1838 w Miłosławiu (nr 32).

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce urodzenia	Data urodzenia
161.	Salomon Goldring	Geldarbeiter	Jarocin	1818
	Marichen	Frau	Jarocin	1822
	Raphael Jonas	Sohn		13 XI 1843
	Marcus	*Sohn*		11 XII 1845
	Adolf	Sohn		24 VII 1847
162.	Heinrich Rawicki		Karzi (?)	1811
	Therese	Frau	Pleschen	1821
	Koppel	Sohn		24 XI 1838
	Jacob	Sohn		23 II 1840
	Franusch	Tochter		29 III 1842
	Benjamin	Sohn		21 V 1844
	Gabriel	Sohn		17 III 1847
163.	David Gans	Viele Gewerbe	Pleschen	1814
	Leja	Frau	Jarocin	
	Ernstine	Tochter		
	Casriel	Sohn		
	Israel	Sohn		
	Zirel	Tochter		
164.	Chaje Malke		Neustadt	
165.	Samuel Lasker	Kaufmann		
	Röscheb	Frau		
	Fritze	Sohn		
	Idot (?)	Tochter		
	Hermann	Sohn		
	Abraham	Sohn		
	Moritz	Sohn		
	Dorchen	Tochter		
	Jenni	Tochter		25 II 1844
	Marcus	Sohn		30 XI 1846
	Jacob Ohnstein			
166.	Hirsch Kunz	Seifensieder	Xiąż	1809
	Galarie (?)	Frau	Schroda	1813
	Eva	Tochter		29 I 1839
	Heimann	Sohn		17 VII 1841
	Pauline	Tochter		29 IV 1843
	Wolff	Sohn		13 XII 1844
	Israel	Sohn		

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce urodzenia	Data urodzenia
167.	Moses Badstein	Schneider	Danzig	1818
	Hannchen	Frau	Pleschen	1823
	Sara	Tochter		
	Mendel Wolff	Sohn		
	Schmul	Sohn		
168.	Hermann Guttmann	Schneider	Pleschen	1814
	Hannchen	Frau	Pleschen	1815
	Gitel	Tochter		
	Falk	Sohn		
	Ester	Tochter		
	Marcus	Sohn		
	Pesse	Tochter		
169.	Dore Wolff	Schneiderin	Pleschen	1804
	Bernhard	Sohn		12 XII 1826
	Röschen	Tochter		1 IX 1828
	Julius	Sohn		4 X 1835
	Eva	Tochter		
	Cile (?)	Tochter		
	Nathan	Sohn	Ostrowo	1830
170.	Salomon Feder	Tuchmacher	Kozmin	1788
171.	Wittwe Sore Salomon	ohne Gewerbe	Pleschen	1811
	Louis	Sohn		
	Rebecca	Tochter		
	Glückele	Tochter		
172.	Guttmann Lemel	...[9]	Pleschen	1813
	Friederike	Frau	Bojanowo	1815
	Louis	Sohn		17 XII 1839
	Rosalie	Tochter		27 VIII 1841
	Mathilde	Tochter		12 IV 1842
	Carl	Sohn		27 III 1845
	Guste	Tochter		24 VII 1847
	Bertha Glogowska		Jarocin	1827

9. Wyraz nieodczytany.

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce urodzenia	Data urodzenia
173.	Hirsch Hirschfeld	Lehrer	Gollnow Pommern	1812
	Bertha	Frau	Inowrocław	1816
	Ascher	Sohn	Inowrocław	5 V 1841
	Gerson Abraham	Sohn	Pleschen	15 XII 1845
174.	Beer Czlowiek	Schneider	Jarocin	1798
	Sare	Frau	Witkow	1803
	Moses	Sohn	Pleschen	1830
	Meyer Leib	Sohn		
	Lein Mendlowicz	Lehring	Pleschen	1821
175.	Wittwe Gitel Ephraim	Frau	Pleschen	1808
	Minke	Tochter		
	Rifke	Tochter		
	Meyer	Sohn		
176.	Casriel Kurzezunge	Schneider	Jarocin	
	Gittel	Tochter	Jarocin	
177.	Chemje Kurzezunge		Pleschen	
178.	Hirsch Kurzezunge	Schneider	Pleschen	1814
	Eva	Frau	Schlichtingsheim	1807
	Leib	Sohn		
	Moses	Sohn		
	Joseph	Sohn		
	Rachel	Tochter		
179.	Ernst Cohn	Damenschneider	Wollstein	1798
	Dorchen	Frau	Posen	1809
	Helene	Tochter	Pleschen	4 IX 1830
	Benjamin	Sohn		3 XII 1832
	Hanchen	Tochter		20 X 1834
	Therese	Tochter		27 I 1837
	Netchen	Tochter		18 IV 1839
	Gossmann	Sohn		21 V 1841
	Michaelis	Sohn		28 I 1844
	Elias	Sohn		23 VI 1846

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce urodzenia	Data urodzenia
180.	Isaac Lesnowski (?)	Sattler	Sobotki	1810
	Hannchen	Frau	Krotoschin	1810
	Marjane	Tochter	Pleschen	
	Marcus Salamon	Sohn		
	Malchen	Tochter		
	Friederike	Tochter		
	Bertha	Tochter		
181.	Wigder Beyer	Färber	Pleschen	1819
	Rachel	Frau	Pleschen	1822
	Simon Wolff	Sohn		
	Isaac	Sohn		
182.	*Alexander Wolfgang*	Händler		1819
	Eveline	Frau	Kalisch	1826
183.	Loebel Stuh	Bäcker	Neustadt	1785
	Golde	Frau	Pleschen	1797
	Julius Mendel	Sohn	Pleschen	1822
	Amalie	Tochter	Pleschen	
184.	Salamon Weber[10]	Schneider	Adelnau	1814
	Dobresch[11]	Frau	Pleschen	1817
	Therese	Tochter		13 I 1840
	Rebecca[12]	Tochter		9 V 1841
	Eva[13]	Tochter		24 III 1843
	Herrmann	Sohn		11 XI 1844
	Aaron[14]	Sohn		6 IX 1846
185.	Jacob Leibus	Händler	Lodna	1801
	Breine	Frau	Jaraczewo	1801
	Lehne	Tochter	Wataszec (?)	1830
	Pauline	Tochter	Wischki	1833
	Rosalie	Tochter	Pleschen	1837
	Hanchen	Tochter	Graszinow	1839
	Jette	Tochter	Karz	1843

10. Dopisano ołówkiem: gest. 1882.
11. Dopisano ołówkiem: gest. 1902.
12. Dopisano ołówkiem: nach Burch in New York.
13. Dopisano ołówkiem: nach Fischer.
14. Dopisano ołówkiem: gest. Juli 1914. Vat[er] d[es] Dr. med. Richard Weber.

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce urodzenia	Data urodzenia
186.	Joseph Lewczyk	Tuchhändler	Pleschen	1777
	Eva	Frau	Sandberg	1785
	Simon	Sohn	Pleschen	1821
187.	Lazarus Warszawski	Händler	Mieszkow	1812
	Moses	Sohn		
	Sore / Dore	Tochter		
	Kieve	Tochter		
	Sore		Mieszkow	1821
188.	Fabian Lewczyk	Bäcker	Pleschen	1822
189.	Röschen Gossmann	Händler	Santomischl	1816
	Julie			15 IV 1837
190.	Abraham Feder	Viele Händl.	Lissa	1807
	Ernestine	Tochter	Pleschen	1827
	Leib	Sohn		
	Cile (?)	Tochter		
	Moritz	Sohn		
	Samuel	Sohn		
	Rachel	Frau		1807
191.	Abraham Diamant	Händler	Krotoschin	1787
	Gittel	Frau	Storchnest	1792
	Benjamin	Sohn		
192.	Salomon Jonas	Viele Händels	Pleschen	1804
	Malchen	Tochter		
	Taube Jude	Sohn		
	Cirel	Tochter		14 II 1845
	Cheskel	Sohn		9 VII 1839
193.	Aaron Bloch	Bäcker	Krotoschin	1797
	Gitel	Tochter	Krotoschin	1807
	Eidel	Tochter	Pleschen	1821
	Marjen	Tochter	Pleschen	1827
	Miene	Tochter		
	Hanchen	Tochter		
	Meyer	Sohn		

Nr	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce urodzenia	Data urodzenia
194.	Hirsch Bloch	Schneider	Pleschen	1817
	Ernestine	Frau	Borek	1822
	Röschen	Tochter		
	Rosalie	Tochter		
195.	Moses Levy Grzymisch	Lederhändler	Pleschen	1814
	Bentka	Frau	Raschkow	1823
	Israel	Sohn		18 II 1845
	Jette	Tochter		30 VIII 1846
	Jacob	Sohn		22 XII 1847
196.	Meyer Salomon Eylenberg	Damenschneider	Pleschen	1824
	Pauline	Frau	Pleschen	1823
	Beer	Sohn		
	Israel	Sohn		
197.	Malke Rosenthal	Viele Gewerbe	Fraustadt	1797
	Reisel	Tochter	Pleschen	1822
	Blümchen	Tochter		
	Joseph	Sohn		
198.	Leiser Salomon	Schneider	Thorn	1818
	Pauline	Frau	Pleschen	1824
	Röschen	Tochter		
	Samuel	Sohn		
	Fule	Sohn		
	Malchen	Tochter		
	Wittwe Hinde Mendlowicz	Grossmutter	Lissa	1772
199.	Leiser Czlowiek	Schneider	Jarocin	1788
	Mierel	Frau	Sandberg	1792
	Mendel	Sohn		
	Lippmann	Sohn		
200.	Marcus Jacob	ohne Gewerbe	Sandberg	1820
	Sorel	Frau	Gostyn	1818
	Israel	Sohn		

SZYMON PACIORKOWSKI
Wydział Prawa i Administracji UAM

PO ROZWÓD DO OSTROWA MIESZKAŃCY PLESZEWA W ŚWIETLE SPRAW MAŁŻEŃSKICH TOCZONYCH PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM W II RP

Sprawy małżeńskie i rodzinne w byłej dzielnicy pruskiej

Dzieje pleszewskiego wymiaru sprawiedliwości w II Rzeczpospolitej rozpatrywać można zarówno z punktu widzenia samej jego organizacji i działalności, jak i korzystania z przepisów prawa przez mieszkańców Pleszewa[1].

Jedną z najważniejszych instytucji prawa rodzinnego było (i nadal jest) małżeństwo – regulowane zarówno przez porządki prawne różnych wyznań, jak i ustawodawstwo państwowe. Szczególna sytuacja w tym zakresie wytworzyła się w XIX wieku na obszarze zaboru pruskiego. Ustawodawstwo niemieckie dążyło do pełnej państwowej kontroli nad zawieraniem związków małżeńskich. Wyrazem tych dążeń była Ustawa z 6 lutego 1875 r. o urzędowym stwierdzaniu stanu cywilnego i zawieraniu małżeństw, przewidująca obowiązek zawarcia małżeństwa cywilnego przed urzędnikiem państwowym[2]. Zamieszkali na obszarze zaboru pruskiego Polacy – w ogromnej większości katolicy – składali zatem oświadczenia o wejściu w związek małżeński dwukrotnie: w urzędzie stanu cywilnego i podczas uroczystości religijnej. Dodać trzeba, iż diametralnie odmienna była sytuacja Polaków zamieszkałych na obszarze pozostałych zaborów – w szczególności zaboru rosyjskiego – gdzie ustawodawstwo państwowe w znacznym stopniu przejęło rozwiązania poszczególnych konfesji.

W Polsce międzywojennej stan ten – wobec niepowodzenia prób unifikacji prawa małżeńskiego – nie uległ zmianie. Do 1939 roku ziemie byłego zaboru pruskiego, a zatem Wielkopolska, Pomorze i Górny Śląsk, pozostały obszarem państwa, na którym śluby cywilne miały powszechny i obowiązkowy charakter, niezależnie od wyznania nupturientów[3].

1. Ustrojowi pleszewskiego wymiaru sprawiedliwości poświęcone były w ostatnim czasie m.in. dwa artykuły opublikowane w „Roczniku Pleszewskim" – Sz. Paciorkowski, *Sąd Pokoju w Pleszewie (1920 – 1926)*, „Rocznik Pleszewski" 2011, s. 193 – 210; tenże, *Sądownictwo w Pleszewie w świetle akt wizytacyjnych (1920 – 1928)*, „Rocznik Pleszewski" 2012, s. 223 – 242.
2. Tłumaczenie za: T. Zajączkowski, Ustawodawstwo w sprawach stanu cywilnego (obowiązujące na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej), Poznań 1927.
3. Zob. K. Krasowski, *Próby unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 3: 1994, z. 3; s. 467 – 502.

Z pewnością zmieniła się jednak jedna rzecz: śluby rejestrowane były już nie przez urzędników z nominacji niemieckiej, lecz urzędników polskich. W pleszewskim urzędzie stanu cywilnego, mieszczącym się w ratuszu, już w lipcu 1919 r. burmistrz Karczewski (przejmując obowiązki niemieckiego urzędnika) rozpoczął prowadzenie ksiąg małżeńskich[4]. Z danych zawartych w Księgach Urzędu Stanu Cywilnego Miasta Pleszewa z lat 1919 – 1939 wynika, iż liczba małżeństw cywilnych zawieranych w Pleszewie w okresie międzywojennym oscylowała wokół 40 – 50 rocznie, w niektórych latach przekraczając 60[5].

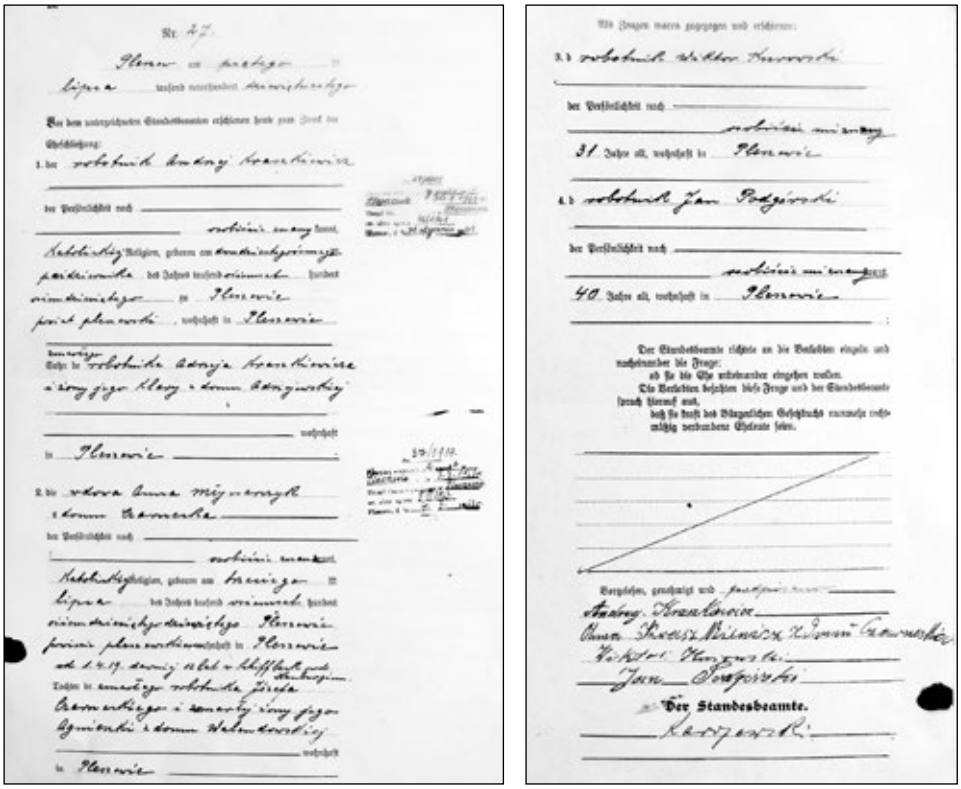

Pierwszy akt zawarcia małżeństwa sporządzony po polsku w 1919 r.
Urząd Stanu Cywilnego w Pleszewie.

Sprawy małżeńskie i rodzinne w byłej dzielnicy pruskiej

Nie wszystkie jednak sprawy związane z małżeństwem i rodziną (oprócz małżeństw, także choćby rejestrację urodzin i zgonów) pleszewianie mogli załatwić w drodze wizyty w miejscowym urzędzie stanu cywilnego. Część spraw musiała zostać rozpoznana przez sąd. Oczywiście sądy pleszewskie (sąd powiatowy, a następnie sąd grodzki) były właściwe jedynie w niektórych postępowaniach cywilnych czy karnych,

4. A. Gulczyński, *Kształtowanie się polskich organów władzy i administracji w powiecie pleszewskim w latach 1918 – 1919*, Pleszew 1988, s. 11; A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919 – 1939)*, Pleszew 2007, s. 58.
5. Zob. dokładne zestawienie: A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa*, s. 84.

w których występowali pleszewianie. Pozostałe toczyły się przed właściwym miejscowo sądem okręgowym, mającym w II RP swą siedzibę w Ostrowie Wielkopolskim.

Rozporządzenia Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 15 grudnia 1919 r. regulowały przejście wymiaru sprawiedliwości na obszarze tej dzielnicy na władze polskie[6]. Na mocy rozporządzenia o urzędach i urzędnikach sądowych w byłej dzielnicy pruskiej dotychczasowe niemieckie sądy ziemiańskie (krajowe – *Landgericht*) stały się polskimi sądami okręgowymi[7]. W okręgu Sądu Okręgowego w Ostrowie (dawnym *Landgericht Ostrowo*) znalazły się zatem polskie sądy powiatowe (dawne *Amtsgericht*) w Jarocinie, Kępnie, Koźminie, Krotoszynie, Odolanowie, Ostrowie, Ostrzeszowie i Pleszewie[8]. Pierwszym prezesem Sądu Okręgowego w Ostrowie został związany blisko z Pleszewem adwokat i notariusz Władysław Lehmann, sprawujący tę funkcję do 1932 roku[9]. Tenże rok przyniósł dużą zmianę we właściwości ostrowskiego Sądu Okręgowego, spowodowaną likwidacją z dniem 1 października 1932 r. Sądu Okręgowego w Lesznie. Do okręgu Sądu Okręgowego w Ostrowie włączone zostały okręgi sądów grodzkich w Bojanowie, Gostyniu, Jutrosinie i Rawiczu[10]. Zmiana ta jednak miała charakter tymczasowy, gdyż już cztery lata później na mocy ustawy z 3 marca 1937 r. okręgi tych sądów grodzkich przeszły pod jurysdykcję Sądu Okręgowego w Poznaniu[11].

Właściwość sądów w postępowaniu w sprawach małżeńskich w byłej dzielnicy pruskiej regulowana była do 1939 r. dwoma systemami ustawodawstwa. Z chwilą przejęcia wymiaru sprawiedliwości z rąk niemieckich obowiązywała niemiecka procedura cywilna z 1877 r. (dalej: ZPO)[12].

Zgodnie z przepisem § 606 ZPO sprawy o rozwód, unieważnienie i zaczepienie małżeństwa, ustalenie nieistnienia lub istnienia małżeństwa albo przywrócenie pożycia małżeńskiego należało wnosić wyłącznie do sądu okręgowego, właściwego ze względu na zamieszkanie męża. Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie rozstrzygano zatem te sprawy małżeńskie pleszewian, w których stroną był mąż, mający miejsce zamieszkania w Pleszewie. Natomiast z dniem 1 stycznia 1933 r. w życie wszedł jednolity dla całego kraju polski kodeks postępowania cywilnego z 1930 r.

6. Zob. *Zbiór Rozporządzeń i okólników Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z r. 1920 mających zasadnicze znaczenie dla Wymiaru Sprawiedliwości.* Z upoważnienia Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej zestawili: T. Stark, J. Zagórowski, z przedmową T. Zajączkowskiego, Poznań 1921, s. 30 – 52.
7. Rozporządzenie z 15 grudnia 1919 r. o urzędach i urzędnikach sądowych w byłej dzielnicy pruskiej, „Tygodnik Urzędowy" (dalej: T.U.) nr 70 z 24 grudnia 1919 r., s. 409.
8. Rozporządzenie z 15 grudnia 1919 r. o organizacji sądów w byłej dzielnicy pruskiej, T.U. nr 70 z 24 grudnia 1919 r., s. 410.
9. Zob. nekrolog – „Orędownik Ostrowski" nr 70 z 1 września 1933 r., s. 1, 4.
10. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 21 maja 1932 r. o zniesieniu sądu okręgowego w Lesznie oraz zmianie okręgów sądów okręgowych w Ostrowie i Poznaniu (Dz.U. Nr 47 poz. 444.); rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z 15 czerwca 1932 r. w sprawie terminu zniesienia sądu okręgowego w Lesznie i w sprawie utworzenia w Lesznie wydziału zamiejscowego sądu okręgowego w Poznaniu (Dz.U. Nr 52, poz. 502).
11. Ustawa z 3 marca 1937 r. o zmianie właściwości terytorialnej sądów okręgowych w Bydgoszczy, Gnieźnie, Ostrowie i Poznaniu (Dz. U. Nr 19, poz. 121).
12. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości Zbioru Ustaw Ziem Zachodnich, T. XII – *„Ustawa o postępowaniu cywilnem obowiązująca na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej" (przekład urzędowy)*, Warszawa–Poznań 1923.

(dalej k.p.c.)[13]. Uchylił on część przepisów niemieckich, obowiązujących w zakresie spraw małżeńskich. Zgodnie z art. 13 § 2 pkt 1 k.p.c. sądy okręgowe były właściwe bez względu na wartość przedmiotu sporu w sprawach o prawa niemajątkowe i łącznie z nimi dochodzone roszczenia majątkowe. Kwestię właściwości miejscowej w sprawach małżeńskich regulował natomiast art. 43 k.p.c., zgodnie z którym jeśli przynajmniej jedna ze stron miała obywatelstwo polskie, pozew ze stosunku małżeństwa należało wytoczyć według miejsca ostatniego wspólnego zamieszkania w Polsce, gdy choć jedno z małżonków w tym miejscu stale przebywało. W braku tych podstaw powództwo mogło być wytoczone według miejsca pobytu strony pozwanej, a przy niemożności skorzystania i z tej podstawy – według miejsca zamieszkania powoda[14]. Jak widać, przy takim sformułowaniu przepisów mieszkańcy Pleszewa mogli rozwiązywać sprawy małżeńskie zarówno przed Sądem Okręgowym w Ostrowie, jak i przed innymi sądami byłej dzielnicy pruskiej (np. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu), w zależności od tego, gdzie małżonkowie mieli swoje ostatnie wspólne miejsce zamieszkania lub gdzie przebywała strona pozwana, a w ostateczności – strona powodowa[15].

Spośród spraw małżeńskich, rozpatrywanych przez sądy okręgowe II RP, szczególne znaczenie – z racji swej liczby i doniosłości dla stanu cywilnego – miały sprawy rozwodowe. Jak już wspomniano, zgodnie z ustawodawstwem niemieckim zawarcie małżeństwa cywilnego miało obligatoryjny charakter.

Małżeństwo to mogło zostać rozwiązane w drodze orzeczenia sądu[16]. Jednakże niemiecki kodeks cywilny z 1896 r. (dalej: BGB) dopuszczał rozwód jedynie z określonych przyczyn. Trzy pierwsze z nich miały bezwzględny charakter i wiązały się z ciężkimi naruszeniami obowiązków małżeńskich, zawinionymi przez jednego z małżonków[17]. Były to: zdrada małżeńska (§ 1565 BGB), zamach na życie współmałżonka (§ 1566 BGB) i złośliwe opuszczenie (§ 1567 BGB)[18]. Natomiast zgodnie z przepisem § 1568 BGB rozwiązanie małżeństwa mogło nastąpić także wtedy, gdy „drugi małżonek przez ciężkie naruszenie obowiązków, które małżeństwo nakłada, albo przez niecne lub niemoralne zachowanie się stał się winnym tak poważnego

13. Rozporządzenie Prezydenta R.P. z 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jednolity: Obwieszczenie Min. Sprawiedliwości z 1 grudnia 1932 r.; Dz. U. Nr 112, poz. 934)

14. Zob. M. Allerhand, *Miejscowa właściwość sądu dla spraw ze stosunku małżeństwa*, Warszawa 1936.

15. W artykule pominięto problem stosowania przepisów prawa małżeńskiego w poszczególnych dzielnicach kraju i ustawy z 2 sierpnia 1926 r. – Prawo prywatne międzydzielnicowe (Dz. U. Nr 101, poz. 580).

16. Sz. Paciorkowski, *Sądowa droga przez mękę. Rozwód w międzywojennej Wielkopolsce*, „Przegląd Wielkopolski" 2011, s. 23 – 29.

17. Sz. Paciorkowski, *Bezwzględne przesłanki rozwiązania małżeństwa w BGB w świetle spraw rozwodowych zakończonych oddaleniem pozwu przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w latach 1928 – 1939*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 65: 2013, z. 1, s. 443 – 465.

18. Złośliwe opuszczenie zachodziło, gdy „jedno z małżonków w ciągu roku po prawomocnem zasądzeniu go na przywrócenie wspólnego domowego pożycia, w złośliwym zamiarze, wbrew woli drugiego małżonka, do wyroku się nie zastosowało" lub „gdy jedno z małżonków przez rok wbrew woli drugiego małżonka, w złośliwym zamiarze od wspólnego domowego pożycia się usunęło, a od roku istniały wobec niego warunki wymagane do publicznego doręczenia" (tłumaczenie za: Z. Lisowski, *Kodeks cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej,* Poznań 1933, s. 699).

rozprzężenia stosunku małżeńskiego, że od małżonka nie można wymagać, by dalej pozostawał w małżeństwie"[19]. Przesłanką tą objęto zatem różne kategorie ciężkich nadużyć małżeńskich, w tym przemocy rodzinnej, wyzwisk, nadużywania alkoholu czy odmowy łożenia na rodzinę. Do składu sędziowskiego należało stwierdzenie, czy wykazane podczas postępowania zachowania małżonka powodowały, że niemożliwe było dalsze utrzymanie małżeństwa. Szczególny przypadek miała wreszcie przesłanka choroby psychicznej (§ 1569 BGB), niezależna od winy pozwanego małżonka. Uzupełnieniem podstaw rozwodowych były przepisy dotyczące czasu do wniesienia pozwu rozwodowego, roli przebaczenia zarzutów czy obowiązkowego orzeczenia o winie rozwodu.

Niestety, brak jest statystyk wskazujących na skalę rozwodów w zachodniej części Polski międzywojennej. Dlatego szczególnie cenne są badania cząstkowe, prowadzone dla poszczególnych okręgów sądowych. Mogą się one skupić zarówno na ilościowej analizie skali rozwodów, jak i na jakościowym opisie przebiegu postępowania w tych sprawach. Niniejszy artykuł, oparty w głównej mierze na dokumentach z zespołu akt Sądu Okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim w Archiwum Państwowym w Kaliszu, przedstawia wyniki takich badań na przykładzie mieszkańców Pleszewa[20].

Podkreślić należy, iż z racji szczupłości źródeł archiwalnych badania te nie są kompletne, w drodze dalszej kwerendy uda się zatem zapewne ustalić dalsze przypadki pleszewian rozwodzących się w II RP.

Procesy rozwodowe mieszkańców Pleszewa

Wgląd w liczbę spraw rozwodowych rozpatrywanych przez Sąd Okręgowy w Ostrowie dają zachowane w kaliskim Archiwum Państwowym wykazy spraw cywilnych rozpatrywanych przez ostrowski Sąd Okręgowy jeszcze przed wejściem w życie nowej polskiej procedury cywilnej. Dla niniejszego szkicu szczególnie istotne są inwentarze z repertorium „R", zawierające wykazy wniesionych do sądu pozwów w sprawach małżeńskich (o rozwód, unieważnienie lub zaczepienie małżeństwa, ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa, przywrócenie pożycia małżeńskiego), jak również spraw o ustalenie stosunków między rodzicami i dziećmi oraz skarg związanych z ubezwłasnowolnieniem. Wykazy te zachowały się dla lat 1922 – 1932, jednakże z wyjątkiem roku 1926, dla którego sprawozdania nie ma w Archiwum [21]. Wyniki badania inwentarzy zostaną poniżej omówione i przedstawione w formie tabeli.

W pierwszej części wykazu oznaczano kolejno – według daty wpływu – wniesione do sądu sprawy małżeńskie, wraz z danymi o imieniu, nazwisku i miejscu zamieszkania stron. Dane z lat 1922 – 1932 wskazują, że liczba wszystkich spraw z repertorium „R" wahała się od 16 (w 1924 r.) do 47 (w 1932 – było to spowodowane wpływem spraw z dawnego Sądu Okręgowego w Lesznie) w skali roku, oscylując wokół 20 spraw rocznie. W okręgu sądowym, liczącym według wizytacji z 1925 r.

19. Brzmienie przepisu za: Z. Lisowski, *Kodeks cywilny*, s. 700 – 702.

20. Archiwum Państwowe w Kaliszu, Zespół akt Sądu Okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim (1922 – 1939; nr zespołu 86) – dalej: APK, SO Ostrów.

21. APK, SO Ostrów, sygn. 80 (1922 – 1925 r.); sygn. 82 (1927); sygn. 84 (1928); sygn. 85 (1929); sygn. 86 (1930); sygn. 87 (1931); sygn. 88 (1932).

ponad 300 tys. mieszkańców (273 658 Polaków i 37 309 Niemców i Żydów)[22] nie była to zatem wysoka liczba, wynikająca zapewne z dużego udziału ludności rzymsko – katolickiej i braku wielkich ośrodków miejskich. Zdecydowaną większość z tych spraw stanowiły sprawy rozwodowe – między 1922 a 1932 było to średnio ponad 85 % wszystkich spraw – łącznie 219 na 254 badane przypadki[23].

Informacje dotyczące miejsca zamieszkania stron w sprawach rozwodowych ujawniają, iż tylko w nielicznych sprawach pochodziły one z Pleszewa. Dane te nie w każdym przypadku były uzupełniane (najwięcej takich „ominięć" wystąpiło w sprawozdaniu z 1923 r.), stąd też mają one orientacyjny charakter. Jednakże tylko w jednej sprawie z lat 1922 – 1932 oboje małżonków z całą pewnością mieszkało w Pleszewie w chwili wniesienia pozwu o rozwód[24]. Przypadki, w których przynajmniej jeden z małżonków przebywał w Pleszewie, również nie przekroczyły dziesięć[25]. Doliczyć do nich należy kilka dalszych spraw rozwodowych toczonych między małżonkami mieszkającymi we wsiach istniejącego do 1932 roku powiatu pleszewskiego.

Wykazy spraw powinny również zawierać informacje o sposobie rozstrzygnięcia sprawy. W osobnej tabeli wprowadzano dane o instancji, w której zakończono postępowanie i o tym, czy zakończyło się ono wyrokiem czy też wyroku nie było – wskutek cofnięcia pozwu czy śmierci jednej ze stron. Kolejna tabela zawierała informacje o prawomocnych wyrokach, orzekających rozwód czy nieważność małżeństwa, a także o przypadkach, gdy pozwy oddalono. Ponadto wykazy zawierały dane o długości przechowywania akt. Niestety, w przypadku Sądu Okręgowego w Ostrowie dane w opisanych tabelach są miarodajne jedynie dla pierwszych lat prowadzenia wykazów. Od 1927 r. rosła liczba spraw, w których nie wprowadzono danych o sposobie ich rozstrzygnięcia, ograniczając się jedynie (i to nie zawsze) do informacji o czasie przechowywania akt. Dla ostatnich lat prowadzenia wykazów nie zachowały się w ogóle dane o liczbie wyroków rozwodowych. Było to zapewne spowodowane zmianą sposobu prowadzenia rejestrów po 1932 roku i brakiem uzupełniania danych ze wcześniejszych lat.

Przebieg procesu rozwodowego

W Archiwum Państwowym w Kaliszu przetrwały akta zaledwie kilku spraw o rozwód, toczonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie w II RP[26]. Wśród nich znalazły się akta **dwóch** spraw, w których w roli jednej ze stron występowali mieszkańcy Pleszewa. Akta te stanowią cenne uzupełnienie przedstawionych w tabeli

22. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół akt Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (dalej: APP, SAP), sygn. 417, k. 41 – protokół wizytacji SO w Ostrowie z 24 sierpnia 1925 r.

23. Z pozostałych 35 rozpatrywanych spraw większość (17) stanowiły sprawy o przywrócenie wspólnego pożycia małżeńskiego, w badanym okresie przed sądem zawisło także po 9 spraw o unieważnienie małżeństwa i spraw z zakresu unormowania stosunków prawnych między rodzicami, a dziećmi.

24. Akta nie zachowały się – sprawa była prowadzona pod sygnaturą R.3/22, pozew wniesiono 3 lutego 1922 r.; zakończyła się wyrokiem rozwodowym w I instancji – APK, SO Ostrów, sygn. 80, k. 1, poz. 3.

25. Najwięcej takich spraw – 3 – odnotowano w 1932 r. (APK, SO Ostrów, sygn. 92, poz. 3, 9, 22).

26. APK, SO Ostrów, sygn. 92 – 108 (akta procesowe) – wśród nich zachowało się 6 spraw rozwodowych: sygn. 92, 95, 97, 104, 105, 106. Pozostałe zachowane sprawy dotyczą m.in. procesów z zakresu prawa rodzinnego (opieka nad dzieckiem) i prawa spadkowego.

Sprawy małżeńskie rozpatrywane przez Sąd Okręgowy w Ostrowie w latach 1922 – 1932

	Lata działania Sądu Okręgowego w Ostrowie										
	1922	**1923**	**1924**	**1925**	**1926**	**1927**	**1928**	**1929**	**1930**	**1931**	**1932**
Liczba wszystkich spraw oznaczonych sygn. „R”	**18**	**17**	**16**	**24**	**b.d.**	**24**	**21**	**43**	**23**	**21**	**47**
Liczba spraw rozwodowych	**15**	**10**	**15**	**22**	**b.d.**	**20**	**15**	**38**	**21**	**20**	**43**
- w tym wyrok w I instancji	*8*	*9*	*8*	*14*	*b.d.*	*9*	*4*	*5*	*0*	*0*	*0*
- w tym orzeczono rozwód	*8*	*7*	*7*	*13*	*b.d.*	*5*	*4*	*4*	*0*	*0*	*0*
- brak informacji o wyniku	*1*	*0*	*2*	*1*	*b.d.*	*11*	*8*	*28*	*19*	*18*	*41*
Obie/ jedna ze stron spraw o rozwód zam. w Pleszewie	1/1	b.d.	0/1	0/0	b.d.	0/0	0/1	0/0	0/1	0/1	0/3

Źródło: APK, SO Ostrów; sygn. 80, 82, 84, 85, 86, 87, 88. Zaznaczone kursywą dane o rozstrzygnięciu sporu należy traktować orientacyjnie, z racji braku uzupełnienia odpowiednich rubryk w inwentarzach.

danych statystycznych. Ukazują, jak wyglądał przebieg procesu rozwodowego, jakie były przykładowe przyczyny żądania rozwodu, jak długo mogło trwać postępowanie i jakim rezultatem mogło się zakończyć.

Wcześniejsza chronologicznie sprawa wszczęta została jeszcze w okresie obowiązywania niemieckiej procedury cywilnej. Sąd Okręgowy w Ostrowie był miejscowo właściwy dla rozpatrzenia sprawy z racji zamieszkania męża w jego okręgu – czyli w Pleszewie. Rozwiązania małżeństwa ze swoją żoną E.O. (córką gospodarza z Siedlemina) domagał się pleszewski fryzjer – S.O[27]. Pierwsze kroki prawne podjęte zostały zaledwie po upływie niecałych trzech lat od zawarcia w Jarocinie małżeństwa cywilnego. Małżonek wystąpił o przyznanie mu prawa ubogich i wyznaczenie pełnomocnika z urzędu, którym został adwokat Franciszek Kwiatkowski. Wezwał też żonę na obowiązkowy termin ugodowy, który odbył się przed Sądem Grodzkim w Pleszewie 21 sierpnia 1929 r., przy stawiennictwie obu stron. Nie przyniósł on jednak spodziewanego rezultatu[28]. Niespełna rok później do Sądu

27. W ostrowskim sądzie sprawę prowadzono pod sygnaturą 3.a.R.20/30.

28. APK, SO Ostrów, sygn. 105, sprawa 2.As.116/29; k. 95 – protokół posiedzenia z 21 sierpnia 1929 r. W obu sprawach podano daty jedynie ślubów cywilnych (tylko je podano w aktach), pamiętać jednak należy, że wśród ludności katolickiej (a takiego wyznania były małżeństwa w obu badanych sprawach) regułą było zawieranie obok małżeństwa cywilnego również małżeństwa wyznaniowego.

Okręgowego wpłynął pozew rozwodowy, sporządzony przez adwokatów Franciszka Kwiatkowskiego i Stanisława Kubiaka, prowadzących kancelarię w Ostrowie. Powód domagał się w nim rozwiązania małżeństwa cywilnego, wskazując przede wszystkim na bezwzględną przesłankę rozwodu – cudzołóstwo. Pozwana miała się go dopuścić z różnymi mężczyznami, na co powód przedstawiał dowody ze świadków. Owocem tych stosunków miało być ponadto nieślubne dziecko. Powód podnosił, iż postępowanie żony doprowadziło go do choroby i problemów finansowych. Skutkowały one koniecznością likwidacji przedsiębiorstwa w Pleszewie. W konkluzji powód dodawał, iż pozwana przebywała obecnie we Włodzimierzu Wołyńskim, żyjąc w kolejnym konkubinacie i spodziewając się kolejnego dziecka. Na dowód swych twierdzeń przedłożył list pozwanej, z którego wynikało, iż nie zamierza ona do niego wracać i zgadza się na rozwód, który będzie dla niej „wielką ulgą"[29].

W maju 1931 roku do Sądu Okręgowego wpłynęło pismo od pozwanej. Zaprzeczała ona w nim zarzutom podniesionym w pozwie, wnosiła także o przeprowadzenie rozprawy pod jej nieobecność, gdyż koszty podróży z Wołynia do Wielkopolski były dla niej zbyt wysokie. Była to jedyna korespondencja skierowana przez pozwaną w sprawie[30]. Tymczasem powód zarzucił swoim pełnomocnikom opieszałe prowadzenie sprawy, wnosząc zażalenie do Wydziału Izby Adwokackiej, które zostało oddalone. W związku z tymi wydarzeniami adwokat Kwiatkowski wniósł o zwolnienie go z obowiązku zastępowania powoda. Sąd przychylił się do tego wniosku, zaś do końca procesu powoda reprezentował z urzędu ostrowski adwokat Leon Grzesiecki[31].

W trakcie postępowania dowodowego przesłuchano trzech świadków, wskazanych przez powoda. Na posiedzeniu pleszewskiego Sądu Grodzkiego zeznania złożyło dwóch mężczyzn, zamieszkałych w Pleszewie. Jeden z nich potwierdził, iż pozwana przyznała się mu do zdrady małżeńskiej z niejakim D. z Pleszewa. Istotne okazało się też przesłuchanie w przed Sądem Grodzkim w Gdyni zamieszkałego w Orłowie Morskim (a wcześniej w Pleszewie) pomocnika ciesielskiego J. Ł., który przyznał się do utrzymywania stosunków cielesnych z pozwaną[32].

Powyższe zeznania sprawiły, iż proces nie mógł zakończyć się korzystnie dla pozwanej. Sąd Okręgowy w Ostrowie rozwiązał małżeństwo stron wyrokiem ogłoszonym 9 grudnia 1933 r. Pozwaną uznano za wyłącznie winną rozwodu. Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania świadków, zeznających o cudzołóstwie pozwanej już po rozstaniu się z powodem. Żadna ze stron nie wniosła apelacji od wyroku. Z późniejszej korespondencji w sprawie wynika, iż wobec pozwanej małżonki toczyło

29. APK, SO Ostrów, sygn. 105, k. 1 – 1v – pozew z 18 lipca 1930 r.; k. 2 – dokument ślubu; k. 3 – poświadczenie próby pojednania; po k. 3 – koperta z załączonym listem pozwanej.
30. APK, SO Ostrów, sygn. 105, k. 6 – pismo pozwanej z 29 kwietnia 1931 r.
31. Tamże, k. 9 – 9v – wniosek z 20 maja 1931 r.; k. 17 – pismo adw. Grzesieckiego z 18 kwietnia 1932 r.
32. Tamże, k. 20 – post. SO w Ostrowie z 21 września 1932 r.; k. 34 – 34 – protokół posiedzenia Sądu Grodzkiego (dalej: SG) w Pleszewie z 9 grudnia 1932 r.; k. 106 – protokół posiedzenia SG w Gdyni z 13 października 1933 r.

się dalsze postępowanie w przedmiocie egzekucji zasądzonych kosztów procesu, które jednak zakończyło się umorzeniem należności[33].

W drugiej ze spraw powództwo wytoczone zostało przez zamieszkałą w Krotoszynie S.K., żonę elektrotechnika A.K. z Pleszewa. Powódkę reprezentowali znani już z poprzedniej sprawy ostrowscy adwokaci – Stanisław Kubiak i Franciszek Kwiatkowski, przyznani jej z urzędu. Skarga rozwodowa wpłynęła do Sądu Okręgowego 31 grudnia 1934 r.[34] Postępowanie toczyło się już pod rządami polskiej procedury cywilnej z 1930 r.[35]

Powódka S.K. domagała się w pozwie rozwiązania z wyłącznej winy pozwanego małżeństwa cywilnego zawartego w październiku 1926 r. w Pleszewie. W pozwie sprecyzowano, iż w pewien czas po ślubie strony zamieszkały w Krotoszynie, zaś z ich związku przyszło na świat dwoje dzieci. W zakresie zarzutów rozwodowych powódka oparła swój pozew na przepisach § 1567 BGB (złośliwe opuszczenie) i § 1568 BGB (rozprzężenie stosunku małżeńskiego). Jej pełnomocnicy podnosili, że pozwany A.K. porzucił żonę w listopadzie 1932 r., wyprowadzając się do Pleszewa, i od tego czasu nie zajmował się ani nią, ani wspólnymi dziećmi, nie łożąc też na utrzymanie rodziny. Ponadto w trakcie wspólnego pożycia A.K., będąc alkoholikiem, miał wszczynać awantury z małżonką i grozić jej pozbawieniem życia[36]. 20 stycznia 1935 r. do Sądu Okręgowego wpłynęło pismo, w którym pozwany zaprzeczył wszelkim zarzutom i wniósł o przyznanie mu adwokata z urzędu. Winą za rozkład pożycia obarczał rodzinę swej żony, która miała nastawiać ją przeciw niemu. W konkluzji stwierdzał: „Z całego postępowania żony wnoszę, że pragnie uzyskać rozwód, ażeby uchylić się od nałożonych jej przez małżeństwo obowiązków, mając nadzieję przez uzyskany rozwód zrobić lepszą partję"[37].

Pierwsze posiedzenie w sprawie wyznaczono na 7 lutego 1935 r. Postępowanie uległo spowolnieniu z powodu odmowy przyznania przez Sąd Okręgowy pozwanemu prawa ubogich i wniesieniu przez niego zażalenia do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Zażalenie okazało się skuteczne i Sąd Apelacyjny postanowieniem z 5 marca 1935 r. ostatecznie przyznał pozwanemu prawo ubogich i adwokata z urzędu. Adwokatem tym został Jan Grzesiński z Ostrowa, który w odpowiedzi na pozew sprecyzował stanowisko pozwanego. Mecenas Grzesiński podkreślił, iż wyłączną przyczyną wyprowadzki pozwanego do Pleszewa było niemoralne zachowanie się żony, sam zaś jednak nie domagał się rozwodu, choć to właśnie on miał ku temu podstawy[38].

33. Tamże, k. 31 – 31v – wyrok SO w Ostrowie z 9 grudnia 1933 r. (rękopis; przewodniczący wiceprezes SO T. Szurlewicz; sędzia SO L. Gołaszewski; asesor sądowy Cukierski); k. 50 – pismo powoda z 31 marca 1934 r.; k. 57 – wniosek o wyjawienie majątku dłużniczki; k. 82 – pismo z 3 stycznia 1938 r.

34. Sprawę prowadzono pod sygnaturą III.1.C.890/34.

35. APK, SO Ostrów, sygn. 92, sprawa III.1.C.890/34; k. 1 – 1v – pozew z 28 grudnia 1934 r. Nie zachowały się akta o przyznanie prawa ubogich (akta Co); nie wiadomo zatem, czy jako pełnomocnika z urzędu wyznaczono adwokata F. Kwiatkowskiego, czy S. Kubiaka.

36. Tamże, k. 1 – 1v – pozew z 28 grudnia 1934 r.; k. 17 – dokument ślubu.

37. Tamże, k. 5 – 7v – odpowiedź na pozew z 18 stycznia 1935 r.

38. Tamże, k. 10 – zaświadczenie o ubóstwie pozwanego, wystawione przez Zarząd Miejski w Pleszewie; k. 12 – 12v – postanowienie SO w Ostrowie z 24 stycznia 1935 r.; k. 14 – 14v – zażalenie pozwanego z 29 stycznia 1935 r.; k. 19 – postanowienie SA w Poznaniu z 5 marca 1935 r. (sygn. sprawy II.CZ.253/35); k. 27 – 27a – odpowiedź na pozew z 30 września 1935 r.

Na podstawie postanowienia wydanego po posiedzeniu Sądu Okręgowego w dniu 17 października 1935 r. dopuszczono przesłuchanie świadków wskazanych przez obie strony. Na terminie dowodowym przed Sądem Grodzkim w Krotoszynie w dniu 15 listopada 1935 r., w obecności powódki, przesłuchanych zostało łącznie 13 świadków, znających strony z okresu ich pobytu w tym mieście. Większość z nich nie była w stanie potwierdzić zarzutów stawianych pozwanemu, poza okazjonalnym nadużywaniem alkoholu. Wśród świadków znaleźli się członkowie rodzin stron, lecz ojciec powódki i szwagier pozwanego skorzystali z możliwości odmowy złożenia zeznań, natomiast matka powódki i siostra pozwanego zostały przesłuchane przez sąd. Na posiedzeniu Sądu Grodzkiego w Kostrzynie trzy tygodnie później zeznania złożył dodatkowy świadek powołany przez stronę powodową – siostra powódki[39].

Proces przed sądem pierwszej instancji dobiegł końca po niespełna roku od wniesienia pozwu. Na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 1935 r. Sąd Okręgowy oddalił wniosek powódki o przesłuchanie stron. Wyrok – wydany pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Józefa Chmielewskiego i przy udziale sędziów okręgowych: Mariana Witaszka i Karola Woźniaka – ogłoszono tego samego dnia. Sąd Okręgowy w Ostrowie, oddalił pozew rozwodowy, obciążając powódkę zwrotem kosztów zastępstwa procesowego pozwanego. W uzasadnieniu wyroku odniesiono się szczegółowo do treści zeznań świadków, wskazując, iż nie potwierdzili oni twierdzeń powódki. Sąd przyznał przy tym jedynie częściową wiarygodność zeznaniom złożonym przez osoby blisko związane z powódką (jej matkę i siostrę), podnosząc przy tym, że nawet gdyby zeznania te były w całości prawdziwe, ich treść nie wystarczyłaby do orzeczenia rozwodu z winy pozwanego. W konkluzji uzasadnienia wskazano: „Powyżej naprowadzone fakty […] nie uzasadniają zdaniem Sądu żądania pozwu. Reasumując je wszystkie wynika, że pozwany czasami się upijał, i że w pożyciu stron istniały nieporozumienia. Fakty te atoli nie uzasadniają rozwodu, nie dają powódce podstaw do zwolnienia jej od obowiązków, jakie wzięła na siebie przez zawarcie związku małżeńskiego z pozwanym. Oparcie rozwodu o przepis § 1567 kod. cyw. [BGB] odpada z uwagi na brak przesłanek z tego przepisu, brak zasądzenia pozwanego wyrokiem na przywrócenie pożycia małżeńskiego, a fakt upijania się pozwanego w sposób podany przez świadków, nie nadaje pozwanemu charakteru opilca, nałogowego alkoholika i nie może stanowić przyczyny rozwodowej z § 1568 kod. cyw. [BGB]”[40].

Żadna ze stron nie wniosła apelacji od wyroku sądu I instancji i stał się on prawomocny. Powódka nie dała jednak ostatecznie za wygraną. Pod koniec sierpnia 1938 r. zwróciła się do Sądu Okręgowego w Ostrowie o przyznanie jej prawa ubogich wraz z adwokatem z urzędu w celu wniesienia kolejnej skargi rozwodowej. Swemu mężowi, mieszkającemu w tym czasie już w Puławach, zarzucała zdradę małżeńską. Postanowieniem z 29 października 1938 r. przyznano jej prawo ubogich, zaś delegat Rady Adwokackiej w Poznaniu wyznaczył na pełnomocnika z urzędu ostrowskiego

39. Tamże, k. 29 – 29v – protokół posiedzenia w SO w Ostrowie z 17 października 1935 r.; k. 30 – 30v – postanowienie SO w Ostrowie z 17 października 1935 r.; k. 47 – 49 – protokół posiedzenia w Sądzie Grodzkim w Krotoszynie z 15 listopada 1935 r.; k. 54 – 55 – protokół posiedzenia w Sądzie Grodzkim w Kostrzynie z 6 grudnia 1935 r.

40. Tamże, k. 65 – protokół posiedzenia w SO w Ostrowie z 19 grudnia 1935 r.; k. 73 – 74 – wyrok SO w Ostrowie z 19 grudnia 1935 r. (maszynopis)

adwokata Piotra Mosia. Jednakże akta procesu rozwodowego, o ile w ogóle został wszczęty przed wybuchem wojny, się nie zachowały[41].

Rozwód powodował szereg konsekwencji związanych z dalszym funkcjonowaniem w społeczności lokalnej. Czasem konieczne okazywało się publiczne ogłoszenie orzeczonego rozwodu. Przykładem takiej postawy jest ogłoszenie zamieszczone w „Orędowniku Pleszewskim" w maju 1939 r., w którym podpisany z nazwiska mieszkaniec ul. Kaliskiej w Pleszewie informował, chcąc zapewne uniknąć ewentualnych komplikacji finansowych: „Ostrzeżenie! Mocą wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 2 grudnia 1938 r. uzyskałem z byłą moją żoną (…) rozwód. Ostrzegam przeto P.T. Obywatelstwo przed wydaniem byłej mojej żonie jakichkolwiek przedmiotów na moje nazwisko i zaznaczam, że za długi poczynione przez moją byłą żonę nie odpowiadam"[42].

Rozwód orzeczony przez sąd nie wywierał skutku na gruncie prawa kościelnego. Możliwe było zawarcie nowego małżeństwa, również cywilnego. O takim ponownym zawarciu związku dowiadujemy się z informacji podanych przez Urząd Stanu Cywilnego. Otóż w dniu 23 sierpnia 1939 r. doszło do zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy pracownikiem umysłowym W.L.S. oraz rozwiedzioną M.S. z domu P.[43]

Podsumowanie

Rosnąca liczba rozwodów jest obecnie jednym z doniosłych problemów społecznych w Polsce. Niniejszy artykuł miał na celu ukazanie, iż zjawisko to – choć w nieporównywalnie mniejszym stopniu – dotykało także mieszkańców niewielkich miejscowości Polski międzywojennej, zarówno katolików, jak i protestantów, Polaków, jak i Niemców. Proces rozwodowy był rzadkim wydarzeniem w życiu ówczesnych mieszkańców Pleszewa. Wykazy spraw Sądu Okręgowego w Ostrowie, wskazujące często zagraniczne miejsca zamieszkania jednego z małżonków, pokazują, że wszczęcie kroków rozwodowych mogło wiązać się z uprzednią wieloletnią rozłąką, spowodowaną migracją zarobkową lub różnicą narodowości. Trudna droga do wykazania występujących w ustawodawstwie niemieckim przesłanek rozwodu powodowała, że na drogę sądową wkraczali jedynie nieliczni zwaśnieni małżonkowie.

Polska międzywojenna była areną zażartych dyskusji nad wprowadzeniem w całym kraju małżeństw cywilnych i rozwodów. Ustawodawstwo niemieckie uważane było przez wielu za zbyt liberalne i nie odpowiadające katolickiemu charakterowi narodu polskiego. Co ciekawe, mimo znikomej liczby rozwodów i kontrowersji towarzyszących rozpadowi małżeństw, szczególnie w mniejszych społecznościach, nawet w Pleszewie znajdowały się osoby, które nie zawahały się przed ujawnieniem przed opinią publiczną faktu rozwiązania swojego małżeństwa. Przykładem takiej postawy jest wspomniane ogłoszenie o zniesieniu odpowiedzialności za długi żony z 1939 r.

41. APK, SO Ostrów, sygn. 94, sprawa III.1.Co.223/38; k. 1 – 1v – wniosek z 29 sierpnia 1938 r.; k. 2 – 3 – zaświadczenie o ubóstwie; k. 6 – postanowienie SO w Ostrowie z 29 października 1938 r.; k. 7 – 7v – pismo ze wskazaniem adwokata.

42. „Orędownik Pleszewski" nr 38 z 11 maja 1939 r., s. 4. Nie wiadomo, czy sądem I instancji był w tym przypadku Sąd Okręgowy w Ostrowie, czy Sąd Okręgowy w Poznaniu. Jednakże zarówno w Archiwum Państwowym w Poznaniu, jak i Archiwum Państwowym w Kaliszu akta tego procesu się nie zachowały.

43. „Orędownik Pleszewski" nr 69 z 27 sierpnia 1939 r.

Przebieg przedstawionych w artykule spraw rozwodowych pokrywa się z zachowanymi w znacznie większej liczbie (ponad 1400 spraw) aktami rozwodowymi z okresu II RP z Sądu Okręgowego w Poznaniu. Kolejne etapy postępowania można łatwo określić: występowanie o przyznanie prawa ubogich i wyznaczenie adwokata, próba pojednania, pozew, odpowiedź na pozew, postępowanie dowodowe i wyrok kończący postępowanie lub stanowiący preludium do skargi apelacyjnej. Jak wykazano na przykładzie dwóch powyższych spraw postępowanie mogło się łatwo opóźnić i w skrajnych przypadkach – znanych choćby z Poznania – ciągnąć się niemal dekadę. Ważne były również przyczyny, na których opierano pozew rozwodowy. Możliwość wykazania bezwzględnej przesłanki rozwodu (np. cudzołóstwa) znacznie skracała proces. Skarga oparta na względnych przesłankach z § 1568 BGB skutkowała koniecznością przeprowadzania licznych dowodów – ze świadków czy z dokumentów i listów.

Podkreślić też należy, iż artykuł poświęcony był sprawom małżeńskim rozpatrywanym w ostatnich latach stosowania niemieckiego systemu prawa małżeńskiego w Polsce. Rok 1945 i unifikacja tej gałęzi prawa (Dekret z 25 września 1945 r. – *Prawo małżeńskie*) przyniósł zupełnie nowe spojrzenie na instytucję związku małżeńskiego w Polsce i podstawy jego rozwiązania. Trzeba jednak pamiętać, iż to właśnie niemieckie ustawodawstwo miało w tej materii charakter prekursorski w stosunku do obecnych rozwiązań obowiązujących w naszym państwie.

TOMASZ CIEŚLAK
Instytut Pamięci Narodowej, Poznań

WOKÓŁ ZBRODNI NIEMIECKICH W PLESZEWIE W 1939 ROKU

Śledząc dostępną literaturę na temat zbrodni niemieckich dokonanych na Ziemi Pleszewskiej przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa III Rzeszy, ma się nieodparte wrażenie, że od trzydziestu lat badania naukowe nad tymi zagadnieniami stanęły w miejscu. Wynika to z kilku istotnych czynników, ale chyba najważniejszym z nich jest przekonanie samego społeczeństwa i niektórych historyków, że wszystko na ten temat zostało już powiedziane lub napisane. Chcąc wypełnić lukę w lokalnej historiografii autor tego artykułu postanowił przyjrzeć się tym zbrodniom na nowo i udowodnić, że upływ czasu wcale nie oddala nas od ujawniania nieznanych faktów.

Po 1989 roku w Europie zmienił się układ sił politycznych, upadł komunizm, doszło również do zjednoczenia Niemiec. Wiele zamkniętych do tej pory archiwów otwarło swoje podwoje. Dzięki temu, badania nad zbrodniami niemieckimi weszły w całkiem nową, wolną od ideologicznych wynaturzeń fazę. Nie inaczej jest w przypadku Pleszewa. Głównym kołem zamachowym badań nad tymi zbrodniami są dokumenty zgromadzone w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowego w Poznaniu i Instytucie Zachodnim w Poznaniu. Tajne i niedostępne przez kilkadziesiąt lat materiały, wsparte współczesną wiedzą historyczną, na nowo kształtują historię miasta i okolic.

Działalność Einsatzgruppe VI

Wydane w ostatnich latach liczne publikacje na temat działalności specjalnych grup operacyjnych III Rzeszy *Einsatzgruppen* (EG), poszerzają skąpą do tej pory wiedzę na ich temat[1]. Ma to niezwykle istotne znaczenie również dla rozwiązania wielu tajemnic II wojny światowej na terenie Pleszewa. Geneza powstania tych formacji sięga 18 maja 1939 r., kiedy to SS-Gruppenführer Reinhard Heydrich, przedłożył Heinrichowi Himmlerowi pierwsze wytyczne, dotyczące możliwości wykorzystania w przyszłej wojnie z Polską, państwowej policji bezpieczeństwa Sipo (*Sicherheitspolizei*) oraz partyjnej służby bezpieczeństwa SD (*Sicherheitsdienst*). Zadanie jakie otrzymały EG było proste: spacyfikować teren zajęty przez Wehrmacht oraz zlikwidować polską warstwę przywódczą. EG podlegały Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), na czele którego stał właśnie Heydrich[2]. Członków poszczególnych grup operacyjnych oraz wchodzących w ich skład mniejszych jednostek nazwanych *Einsatzkommando* (EK), starannie rekrutowano z młodego personelu gestapo, Sipo,

1. J. Böhler, K.M. Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen w Polsce*, Warszawa 2009; M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009; Ł. Gładysiak, *Zabijajcie wszystkich. Einsatzgruppen 1938 – 1941,* Warszawa 2012.
2. T. Snyder, *Skrwawione Ziemie. Europa miedzy Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 2011, s. 148.

SD oraz Kripo (policji kryminalnej)[3]. Piętnastu dowódców poszczególnych EG oraz EK mogło poszczycić się nawet stopniem doktora. Dla Hitlera byli oni gwarantem właściwego przeprowadzenia operacji o kryptonimie „Tannenberg" (*Unternehmen Tannenberg*)[4].

Celem operacji „*Tannenberg*" było wyeliminowanie z przestrzeni publicznej 60 tys. obywateli polskich, wpisanych na przygotowywane przed wybuchem wojny listy proskrypcyjne (*Sonderfahndungsbuch*). Był to zakrojony na szeroką i niespotykaną do tej pory skalę, projekt masowej eksterminacji polskiej inteligencji, duchowieństwa, działaczy społecznych, politycznych i kulturalnych). Już po przekroczeniu granicy, poszczególne EG i EK uzupełniały centralne listy o wykazy lokalnych działaczy społecznych oraz antyniemiecko nastawionych Polaków. W tym przypadku źródłem informacji nie był niemiecki wywiad, ale Niemcy zamieszkujący przed wojną tereny II RP[5].

Sytuacja taka miała miejsce w całej Wielkopolsce, nie wyłączając także Ziemi Pleszewskiej. Zachowały się doniesienia kierowane do wojskowych władz okupacyjnych przez miejscowego Niemca Artura Gebela[6]. Nieocenionymi informatorami dla pleszewskiego gestapo byli także okupacyjny wójt Pleszewa – właściciel majątku Baranówek Christian Jouanne[7], a także Eitel oraz Gerhard Schubowie[8], Maksymilian Markowski, Fritz Bautz z Zielonej Łąki i wielu innych. W pierwotnym zamyśle do działań eksterminacyjnych na ziemiach II Rzeczypospolitej zajętych przez Wehrmacht, zamierzano użyć pięciu grup operacyjnych (EG). Każda z nich miała podążać za jedną z armii niemieckich, w której strukturze funkcjonowała. Ostatecznie grup operacyjnych było osiem.

W centralnej Wielkopolsce początkowo nie przeprowadzała swoich operacji żadna ze specjalnych grup służb bezpieczeństwa Rzeszy, ponieważ te tereny nie odgrywały strategicznej roli w niemieckich planach inwazji lądowej pod kryptonimem „Fall Weiss". Częściowo na południu regionu lukę tę wypełniały pododdziały EG III, posuwające się u boku 8 Armii uderzającej w kierunku Łodzi[9]. W związku z koniecz-

3. A.B. Rossino, *Hitler uderza na Polskę. Blitzkrieg, ideologia i okrucieństwo*, Warszawa 2003, s. 30 – 31.

4. M. Wardzyńska, *Był rok 1939*, s. 51.

5. A. Łuczak, A. Pietrowicz, *Polityczne oczyszczanie gruntu. Zagłada polskich elit w Wielkopolsce (1939 – 1941)*, Poznań 2009, s. 12 – 13.

6. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Zasób byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, GK 831/47, Bericht über die Lage in Pleschen vor und nach Kriegsbeginn, 17 IX 1939 r. Pleschen, k. 39 – 41; Karol Peltz podczas rozprawy przeciwko Arturowi Gebelowi w 1947 r. oskarżył go, że to on był inicjatorem jego aresztowania, przez co „siedział na Forach" (mowa o obozie koncentracyjnym Fort VII w Poznaniu).

7. W źródłach występuje także ze spolszczonym mieniem Chrystian i Krystian.

8. Wiele wycierpiał od Eitla Schuba kupiec z Pleszewa Jan Magnuszewski, ojciec zamordowanego na Maliniu Stefana. E. Schub był świadkiem, kiedy sąd doraźny skazywał jego syna na karę śmierci, spowodował jego wysiedlenie w grudniu 1939 r. do Generalnego Gubernatorstwa, by ostatecznie w styczniu 1940 r. przejąć jego skład. Więcej: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi (dalej w skrócie: AIPN Ld 511/2, Protokół przesłuchania świadka Jana Magnuszewskiego, 29 I 1949 r., Pleszew, k. 32.

9. W pierwszej połowie września 1939 r. przez teren południowej Wielkopolski przemieszczała się za 8 Armią uderzającą w kierunku Łodzi i Piotrkowa Trybunalskiego EG III. Jej EK 2/III utworzyło filie w Ostrowie Wielkopolskim, Rawiczu oraz Lesznie, natomiast EK 1/III w Ostrzeszowie,

nością nasilenia akcji eksterminacyjnej na terenie okupowanej Wielkopolski, 9 września 1939 r. we Frankfurcie nad Odrą w szybkim tempie sformowano nową jednostkę specjalnego przeznaczenia – Einsatzgruppe VI pod dowództwem SS-Oberführera Ericha Naumanna. Liczyła ona 300 – 400 funkcjonariuszy, pochodzących w przeważającej części z zachodnich regionów Niemiec[10]. W skład grupy operacyjnej wchodziły dwa Einsatzkomanda: 14 (pod dowództwem SS-Sturmbannführera Gerharda Flescha) i 15 (dowodzone przez SS-Sturmbannführera Franza Sommera). Dzieliły się one na podkomendy oraz lotne Sonderkommanda[11]. Głównym terenem działań EG VI miał być obszar Wielkopolski podległy powołanemu 6 września 1939 r. wojskowemu dowódcy Okręgu „Poznań" gen. artylerii Alfredowi von Vollard–Bockelbergowi[12].

11 września nowoutworzona EG VI przekroczyła dawną granicę polsko-niemiecką. Dzień później wkroczyła do Poznania. Od tej pory za większość dokonanych w ramach operacji „Tannenberg" zbrodni, odpowiadać będą członkowie tej jednostki[13]. Było ich niemało. W literaturze przedmiotu nie ma zgodności co do stałej dyslokacji poszczególnych kompanii (EK) 14 i 15. Szlak ich zbrodniczych działań pokazuje, że nie miały przyporządkowanego jednego rejonu operacyjnego i często zmieniały miejsce swojego pobytu, działając w bliskiej odległości od siebie.

Przykładowo w momencie największego nasilenia akcji „Tannenberg" w Wielkopolsce podczas tzw. „trzech dni szakala" (20 – 23 października 1939 r.)[14], oba komanda wyruszyły do południowo-zachodniej Wielkopolski. Wszędzie schemat postępowania był ten sam: pospiesznie zwołany sąd doraźny (*Standgericht*)[15], wydane wyroki śmierci oraz publiczna egzekucja, przeważnie na rynku miejskim. Komando 14 pod dowództwem Flescha rozstrzelało Polaków, m.in. w: Kościanie, Mosinie, Śmiglu, Śremie, Lesznie a 15 komando Sommera w Środzie, Gostyniu, Książu i Kostrzynie[16]. W tych dniach ich ofiarą padło 275 Polaków.

Kaliszu i Poznaniu, z którego szybko wycofało się w kierunku Łodzi po wkroczeniu do stolicy Wielkopolski 12 września EG VI. Zob. J. Böhler, K.M. Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen w Polsce*, Warszawa 2009, s. 54.

10. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej w skrócie: AIPN Po) 792/47 t. 1, Protokół przesłuchania jeńca wojennego Ericha Stielau, 15 XII 1947 r., Kriegsgefangenenlager 289, [Kotla Järve Estonia –TC], k. 17; AIPN Po 3/562, Einsatzgruppen in Polen. Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei, Selbstschutz und andere Formationnen in der Zeit vom 1 September 1939 bis Frühjahr 1940, Ludwigsburg, 10 VI 1962 r., k. 69.

11. J. Böhler, K. M Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen*, s. 41 – 44; S. Nawrocki, *Wielkopolska w okresie zarządu wojskowego*, w: *Zbrodnie Wehrmachtu w Wielkopolsce w okresie zarządu wojskowego (1 września – 25 października 1939)* red. M. Woźniak, Kalisz 1986, s. 34.

12. M. Wardzyńska, *Był rok 1939*, 60.

13. Więcej na ten temat zob.: A. Ziółkowska, *Masowe egzekucje w Wielkopolsce w okresie tzw. Zarządu wojskowego (wrzesień – październik 1939 roku)* w: *Zbrodnie niemieckie w Wielkopolsce w latach 1939 – 1945.* red. M. Libicki, R. Wryk, Poznań 2004.

14. „Szakalem" Wielkopolanie nazywali dowódcę Einsatzgruppe VI E. Naumanna.

15. Policyjne sądy doraźne odegrały szczególną rolę w fizycznym unicestwianiu ludności polskiej w ramach operacji „Tannenberg". Zostały powołane 21 września 1939 r. decyzją gen. Walthera von Brauchitscha i działały w ramach grup operacyjnych.

16. Więcej na ten temat. J. Zielonka, *W cieniu swastyki*, Leszno 2004, s. 91 – 108.

Zbrodnie Einsatzkomanndo 14 pod dowództwem G. Flescha

Na terenie Wielkopolski VI Grupa Operacyjna działała od 11 września do 20 listopada 1939 r. Był to okres w którym dokonano zbrodni w ogrodzie miejscowego lekarza dr. Jana Białasika w Pleszewie oraz pobliskim Lasku Malińskim. W literaturze przedmiotu dominuje błędny pogląd, że powyższych zbrodni dokonało pleszewskie gestapo. Jest to swojego rodzaju uproszczenie. W tym czasie taka placówka na stałe nie funkcjonowała przy ulicy Sienkiewicza 21. Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że sprawcami zbrodni w Lasku Malińskim 6 listopada 1939 roku byli funkcjonariusze specjalnej grupy operacyjnej, najprawdopodobniej przy udziale tajemniczego *Sonderkomanda Pleschen*. Wiadomo o nim jedynie, że 30 września 1939 r. jednostka ta stacjonowała już w mieście[17]. Christian Jouanne zeznał 8 maja 1945 roku, że „pierwszy patrol gestapo z 8 ludźmi kwaterował u mnie"[18]. Miał zapewne na myśli Baranówek lub Malinie; nie podał jednak konkretnej daty. Wszystko wskazuje na to, że jest to poszukiwane ośmioosobowe *Sonderkommando Pleschen*.

Dowodem na obecność w Pleszewie w listopadzie 1939 r. specjalnej grupy operacyjnej, w skład której niewątpliwie wchodzili przedstawiciele m.in. gestapo, jest przeprowadzenie w Lasku Malińskim („Boreczku") egzekucji siedmiu mieszkańców Ziemi Pleszewskiej wedle ściśle określonego schematu. Był on charakterystyczny tylko dla działań tych formacji podczas operacji „Tannenberg"[19]. Potwierdzają to również zeznania świadków.

Gerhard Flesch, dowódca 14 Einsatzkommando. Źródło: www.digitaltmuseum.no.

Do Pleszewa w dniu egzekucji na samochodach ciężarowych przyjechała większa grupa gestapowców[20]. Świadkowie zeznali, że pilotowało je auto osobowe. Christian Jouanne podczas swojego procesu przed Specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu w maju 1945 roku potwierdził, że to właśnie jego samochód osobowy wykorzystywali w tym dniu funkcjonariusze gestapo. Następnie do budynku przy ulicy Sienkiewicza 21 w Pleszewie pospiesznie zwołano sąd doraźny. Udało się ustalić, że jego organizatorem był Herbert Lange. Sądzono przed nim szesnastu okolicznych mieszkańców, wcześniej

17. J. Böhler, K. M Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen,* s. 57; S. Nawrocki, *Wielkopolska*, s. 34; Ł. Gładysiak, *Zabijajcie wszystkich..,* s. 222 – 223; Okoliczności śmierci dr. B. Kołodziejczaka 27 września 1939 roku wskazują na obecność już w tym dniu członków Einsatzkommanda 14.
18. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 153.
19. Oficjalnie operacja o kryptonimie „Tannenberg" trwała w okresie zarządu wojskowego, czyli do 25 października 1939 roku, ale w praktyce specjalne grupy operacyjne policji bezpieczeństwa III Rzeszy działały nadal. Zbrodnie w listopadzie 1939 roku miały już jednak charakter skryty. Przykładem są zbrodnie w powiecie kolskim i konińskim 10 i 11 listopada 1939 r. Por. E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, w: *Zbrodnie niemieckie w Wielkopolsce w latach 1939 – 1945*, Poznań 2004, s. 30.
20. AIPN Ld 529/1, Protokół przesłuchania świadka ks. Antoniego Szymańskiego przed Sądem Grodzkim w Pleszewie, 22 X 1945 r., Pleszew, k. 18 – 19.

osadzonych w więzieniu przy ul. Kaliskiej 24[21]. Rozprawa odbyła się w zaadaptowanym do tych celów pomieszczeniu willi (tak w źródłach określany jest najczęściej ten budynek) dr. Jana Białasika. W sali stał długi stół, który nakryto zielonym obrusem. *Standgericht* składał się z funkcjonariuszy grupy operacyjnej pod przewodnictwem jej dowódcy. Oskarżonych pozbawiono prawa do obrony. Prowadzący rozprawę gestapowiec odczytał jedynie ich personalia oraz zrobił adnotację przy nazwisku. Każdy z Polaków opuszczał pomieszczenie w którym odbywała się rozprawa po pięciu minutach. Część z wyrokami śmierci. Ostatecznie zapadło ich siedem. Świadkami tej farsy było kilku miejscowych Niemców i volksdeutschów, m.in. Robert Stolz (przed wojną był rzeźnikiem), Gerhard Sandek, Eitel Schub i Behm. Skazanych na miejsce straceń konwojował Maksymilian Markowski, funkcjonariusz Hilfspolizei z Pleszewa.

Podobnie jak w przypadku przeprowadzonych w ramach operacji „Tannenberg" wcześniejszych egzekucji[22], skazanych na karę śmierci Polaków rozstrzeliwano natychmiast po ogłoszeniu wyroku. Miejsce mordu również nie jest przypadkowe. Świadkiem egzekucji w Lasku Malińskim, według zeznań Karola Peltza, byli właściciele Malinia, Christian Jouanne i jego brat Claus[23] Jednak Christian Jouanne w 1945 roku przed polskim sądem stanowczo temu zaprzeczył. Rola jaką odegrał on w całej tej zbrodni godna jest odnotowania. Jest to kolejny dowód na pomoc obywateli polskich narodowości niemieckiej w eksterminacji ludności Pleszewa i okolic.

Sam sposób wykonania wyroku również bardzo przypomina działania grup operacyjnych. Zbrodnię w tzw. „Boreczku" odróżniała od nich jedynie jedna cecha –nie miała charakteru publicznego, ale ofiary Niemcy zabili skrycie, pojedynczymi strzałami w głowę[24]. Sama operacja została przygotowana bardzo dokładnie już kilka dni wcześniej. Świadczy o tym wykopanie dzień wcześniej przez osadzonych w pleszewskim więzieniu Polaków dołu. Po dokonanej egzekucji zagrzebano w nim wszystkie siedem ofiar. Tym, który m.in. zakopywał zamordowanych był wspomniany już Karol Peltz. Podobnej egzekucji Einsatzkommando 14 dokonało 23 października 1939 r. w Kościanie.

Einsatzkommando Gerharda Flescha w Kościanie w dniu egzekucji Polaków 7 XI 1939 r.
Ze zbiorów IPN, Kolekcja Jerzego Zielonki

21. AIPN Po 719/266, Protokół przesłuchania świadka Władysławy Kruszyńskiej, 27 VI 1945 r., Pleszew, k. 12.
22. Szerzej zob. J. Böhler, K. M Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen,* s. 190 – 191.
23. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Herberta Kirschteina, 21 II 1945 r., Pleszew, k. 12.
24. AIPN Ld 529/1, Protokół przesłuchania świadka Karola Peltza przed Sądem Grodzkim w Pleszewie, 20 X 1945 r., Pleszew, k. 14 – 15. Egzekucje przeprowadzone w listopadzie 1939 roku w odróżnieniu od zbrodni październikowych, charakteryzowały się skrytym charakterem.

Dla potrzeb niniejszego opracowania istotne jest przybliżenie struktury tej jednostki. Po wkroczeniu 12 września do Poznania z członków EG VI w Wielkopolsce utworzono jej filie (*Aussenstelle*) oraz stałe podkomendy (*Unterkommanda*)[25]. 14 września dowódca całej VI grupy E. Naumann, zlecił G. Fleschowi obsadzić swoimi ludźmi nowe placówki położone w południowo-wschodniej Wielkopolsce. Powstały w ten sposób podkomendy w Krotoszynie, Kępnie, Lesznie i Środzie Wielkopolskiej. Unterkommando ze Środy utworzyło następnie Vorkommanda we Wrześni, Jarocinie oraz Śremie[26]. Podkomendy nie były w tym czasie stałymi placówkami gestapo. Funkcjonowały jeszcze w ramach Einsatzgruppe VI, chociaż niewątpliwie ich członkowie w ogromnej mierze będą stanowić załogi późniejszych placówek gestapo w całym Kraju Warty.

Unterkommando w Środzie Wielkopolskiej obejmowało w omawianym okresie również teren powiatu jarocińskiego, w granicach których leżał Pleszew. Szefem średzkiej stałej placówki był komisarz kryminalny Franz Tormann[27]. W okresie zarządu wojskowego to właśnie gestapowcy ze Środy odgrywali kluczową rolę w planie wymordowania polskich obywateli na terenie powiatów: Środa, Jarocin, Września i Śrem[28]. Z czasem kierowniczą rolę w regionie przejmie gestapo w Jarocinie. Erich Stielau, szef gestapo w tym mieście w latach 1941 – 42, były członek 14 Einsatzkommanda, a od kwietnia 1945 roku jeniec radziecki, potwierdził to w swoich zeznaniach przed radzieckim funkcjonariuszem kontrwywiadu kapitanem Charchurimem w grudniu 1947 roku. Zeznał również, że Vorkommando w Jarocinie nie miało swoich oddziałów (*Abteilungen*) oraz, że składało się z zaledwie 8 funkcjonariuszy i nie stacjonowało w nim żadne lotne Sonderkommando. Oznacza to, że zbrodni w „Boreczku" nie mogło dokonać komando z Jarocina, które w 1939 roku nie odgrywało jeszcze większej roli w zbrodniczym planie eksterminacji ludności polskiej[29]. Nie było to także Unterkommando ze Środy Wielkopolskiej.

Oddziałowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu prowadząc w 1970 roku „śledztwo w sprawie zbrodni policji bezpieczeństwa w Pleszewie"[30] ustaliła – uwzględniając zeznaniach Christiana Jouanna – że funkcjonariuszami Einsatzkommando 14, którzy dokonali mordu w Lasku Malińskim mogli być członkowie „placówki" gestapo w Pleszewie: jej szef Albert Plate[31], Moritz Wieners oraz Wilhelm Meisner. Wienersa Christian Jouanne wskazał również jako sprawcę mordu na dr. Bronisławie Kołodziejczaku 27 września tego samego roku[32]. Wszystko wskazuje na to, że stanowili oni załogę tajemniczego *Sonderkommanda Pleschen* skierowanego tutaj jeszcze we wrześniu 1939 roku.

---

25. Unterkommando była to stała placówka filialna, w tym przypadku Einsatzkommanda 14.
26. J. Böhler, K. M Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen,* s. 148.
27. Zob. J. Böhler, K. M. Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen*, s. 43.
28. Ł. Gładysiak, *Zabijajcie wszystkich,* s. 226; H. Zimniak, *Zbrodnie Hitlerowskie na terenie województwa poznańskiego w okresie zarządu wojskowego*, w: *Zbrodnie Wehrmachtu,* s. 157.
29. AIPN Po 792/47 t. 1, Protokół przesłuchania jeńca wojennego Ericha Stielau, 15 XII 1947 r., Kriegsgefangenenlager 289, k. 17.
30. Sygn. OKP II Ds. 1/70, Sp 12/72.
31. W źródłach często stosowana jest inna pisownia: Plathe.
32. Z. Jakubowski, *Zbrodnie hitlerowskie w rejonie kaliskim w okresie działań wojennych i okupacyjnego zarządu Wehrmachtu*, w: *Zbrodnie Wehrmachtu*, s. 66 – 67.

W rozwiązaniu tajemnicy mordu na siedmiu Polakach w Lasku Malińskim pomocna jest dokładna analiza materiałów archiwalnych dotyczących okupacyjnego wójta Pleszewa Christiana Jouanna, w szczególności jego akt procesowych z 8 i 9 maja 1945 roku. Wówczas odbyła się jego rozprawa przed Specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Ostrowie Wielkopolskim[33]. 8 maja 1945 roku Ch. Jouanne zeznał przed sądem, że „przy masowem rozstrzelaniu w lasku malińskim, położonym półtora kilometra od Pleszewa, nie brałem żadnej roli. Zwołał tam sąd Herbert Lange z Poznania, Komisarz gestapo, urządził ten sąd a brali w nim sami gestapowscy udział. Obersturmbannführer Flesch przewodniczył temu sądowi, omówiwszy ze Stolzem i Sandkiem z Pleszewa uprzednio całą sprawę[34]. W wyniku tego osądzenia rozstrzelano 9 ludzi, ale ja przy tem nie byłem"[35].

Powyższe słowa Jouanna wymagają dłuższego komentarza. W tym krótkim fragmencie poruszył on kilka ważnych i zaskakujących zagadnień. Do jego wypowiedzi należy podejść z odpowiednim krytycyzmem. W swojej mowie na sali sądowej Jouanne wymienił Flescha, jako tego, który przewodniczył sądowi doraźnemu w domu doktora J. Białasika. Z tego zeznania oraz wcześniejszych wywodów wynika jednoznacznie, że zbrodni w Lasku Malińskim 6 listopada 1939 r. dokonało Einsatzkommando 14 pod dowództwem Gerharda Flescha.

Zachowały się dokumenty dotyczące egzekucji w Lesznie 21 października 1939 r., które potwierdzają, że również tam Flesch był przewodniczącym składu orzekającego. Towarzyszyli mu ławnicy SS-Sturmbannfürer Hotze (jego zastępca) i SS-Obersturmbannführer Hein[36]. Uczestnikiem wypadu EK 14 do Leszna był także wspomniany wcześniej Erich Stielau. Jego zadaniem było dobijanie rannych, którzy nie zginęli od pierwszej salwy plutonu egzekucyjnego. Na dzień dzisiejszy niewiadomo, czy cała trójka obok Flescha, była tego dnia w Pleszewie. Stielau nigdy się do tego nie przyznał, podobnie jak do udziału w leszczyńskiej egzekucji. Ch. Jouanne mógł nieświadomie pomylić stopnie Flescha i Heina. Nadal jednak nie wyjaśnia to roli, jaką odegrało w całej zbrodni *Sonderkommando Pleschen*.

Powyższe ustalenia potwierdza Karol Peltz, jeden z nielicznych i najbardziej wiarygodnych ocalałych świadków zbrodni niemieckich. Brał on udział obok ks. Aleksandra Szymańskiego w tej rozprawie. Obaj przeżyli wojnę. Według jego zeznań uczestnikami policyjnego sądu doraźnego było 15 gestapowców, którzy zasiedli za długim stołem. Prawie wszyscy nosili czapki z „trupią główką". W pleszewskim Sądzie Grodzkim 24 lutego 1945 r. Peltz zeznał również „w dniu 6 listopada 1939 r. nas 16 zabrało gestapo do swych biur, mieszczących się w budynku Dr. Białasika, gdzie w gabinecie Dr. Białasika za zielonym stołem urzędował jako sądzący jakiś Gestapowiec z trupią główką. Jak on się nazywał tego nie wiem. Wydaje mi się, że był w randze Sturmbannführera. [...] Po nazwisku znałem tylko Helmuta Lange

33. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 151 – 168.
34. Chodzi o Roberta Stolza (ur. 1885) i Gerharda Sandka (ur. 1880), volksdeutschów z Pleszewa – zob. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Starostwo Powiatowe w Jarocinie 1945 – 50 (dalej w skrócie: APP, SP w Jarocinie), sygn. 37, Wykaz przestępców wojennych, b.d, b.m., k. 35.
35. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 155.
36. J. Zielonka, *W cieniu*, s. 97.

z Berlina. Ten który siedział za stołem zielonym, o którym wyżej wspomniałem jako sądzącym, miał twarz okrągłą i na jednym z policzków miał cięcie od szpady"[37].

Są to niezwykle cenne wskazówki. Okazuje się, że bliższa analiza ocalałej fotografii Gerharda Flescha potwierdza bez cienia wątpliwości, że na jego lewym policzku widnieje widoczna blizna, najprawdopodobniej powstała właśnie od cięcia szabli lub szpady. Peltz potwierdził także z dużą dozą prawdopodobieństwa, że „sędzia" nosił dystynkcje Sturmbannführera. Odpowiadało to randze Flescha w tamtym okresie. Ponadto nie wiemy skąd przyjechała grupa operacyjna, ale znana jest jej droga powrotna, która prowadziła przez Środę Wielkopolską do Fortu VII w Poznaniu, czyli placówkę należącą do 14 komanda Flescha[38].

W świetle tych dowodów autor jeszcze raz bezsprzecznie może stwierdzić, że grupą operacyjną, która przybyła 6 listopada 1939 roku do Pleszewa, przeprowadziła rozprawę przed fasadowym sądem doraźnym oraz rozstrzelała siedmiu mieszkańców Ziemi Pleszewskiej w Lasku Malińskim było Einsatzkommando 14 dowodzone przez Gerharda Flescha.

Herbert Lange – tajemniczy komisarz z Poznania

Pomimo zidentyfikowania komanda odpowiedzialnego za zbrodnię w tzw. „Boreczku", badacze nadal nie wiedzą kto osobiście strzelał tam do Polaków, podobnie jak i w ogrodzie przy ulicy Sienkiewicza 21? Christian Jouanne podczas rozprawy sądowej wspomniał o tajemniczym organizatorze całego procesu w willi przy ulicy Sienkiewicza, komisarzu gestapo Herbercie Lange z Poznania[39]. Organizacja procesu, ustalenie miejsca pochówku, a przede wszystkim wytypowanie potencjalnych ofiar, wszystko to wymagało czasu, którego nie miało komando specjalne. Wynika z tego, że Lange musiał przez dłuższy czas wizytować Pleszew i osobiście dopilnować całej operacji.

W kwietniu 1945 roku pleszewskiej milicji udało się potwierdzić te przypuszczenia i ustalić, że „do Jouanna Christiana, zamieszk. w Baranówku gm. Pleszew przyjeżdżało dużo gestapowców, między innymi był głośny gestapowiec, który przybywał z żoną w Pleszewie nazwiskiem Lange Herbert, SS-Hauptsturmführer, Kriminal–Rad[40] zamieszk. Berlin Steglitz, Buggestrasse Nr 7, który to na pewno znał gestapowców, którzy urzędowali w Pleszewie w domu Dra. Białasika, gdyż współpracował z nimi w Pleszewie, a następnie w Łodzi"[41]. Powyższe słowa, świadczące o wielokrotnym pobycie H. Lange w Baranówku i Pleszewie potwierdził we wrześniu tego samego roku sekretarz majątku Baranówek, Jan Mielcarek. Wspomniał on również o innych funkcjonariuszach niemieckiej policji bezpieczeństwa, którzy przyjeżdżali do posiadłości Jouanna. Byli to Willy Meisner, Wiegant Weitz i Herbert Dehmel. Ten ostatni pełnił funkcję zastępcy szefa placówki gestapo w Jarocinie.[42]

37. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania świadka Karola Peltza, 24 II 1945 r., Pleszew, k. 21.
38. AIPN Ld 529/1, Zeznanie Karola Peltza przed Sądem Grodzkim w Pleszewie, 20 X 1945 r., Pleszew, k. 15.
39. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 155.
40. Tak w oryginale, winno być: Kriminalrat.
41. AIPN Ld 529/1, Sprawozdanie, 22 IV1945 r., k. 94.
42. AIPN Ld 529/1, Protokół przesłuchania świadka Jana Mielcarka, 21 IX 1945 r., Pleszew, k. 91.

W składzie Einsatzgruppe VI przybyłej do Wielkopolski we wrześniu 1939 roku było wielu funkcjonariuszy z placówki gestapo w Akwizgranie (*Aachen*). Na czele tego kontyngentu stał komisarz kryminalny H. Lange[43]. Wśród nich byli także późniejsi gestapowcy z Jarocina i Pleszewa Erich Stielau, wspomniany Herbert Dehmel, Willy Meisner oraz Albert Plate. Kim był zatem „głośny gestapowiec" Herbert Lange i jak znalazł się na terenie Pleszewa w dniu egzekucji 6 listopada 1939 roku?

Herbert Lange. Źródło: www.collections.yadvashem.org

Jego postaci przyjrzał się bliżej Jerzy Zielonka, który w jednym ze swoich licznych artykułów napisał: „Lange był dla Wielkopolski tym, czym Eichman dla Żydów – zbrodniarzem, którego cień pojawiał się w różnych miejscach. Jedni uważali go za szefa poznańskiego gestapo; inni za komendanta obozu Fort VII; jeszcze inni – wspominają go jako wysokiego rangą urzędnika służby bezpieczeństwa z Berlina, który „opiekował" się Wielkopolską. [...] Ruchliwość SS-Sturmbannführera Langego była tak duża, że uniemożliwiała wręcz sprecyzowanie jego stanowiska służbowego i funkcji. Lange był wszędzie"[44]. Czy rzeczywiście był również w Pleszewie? Wszystko wskazuje, że tak.

Odpowiedzią na to pytanie mogą być ponownie zeznania Karola Peltza, które rzucają trochę szersze światło na okoliczności samej zbrodni w „Boreczku". 20 października 1945 roku Peltz kontynuował swoje zeznania: „w październiku 1939 r. zostałem umieszczony przez okupantów niemieckich, jako więzień polityczny w więzieniu w Pleszewie. Byłem w tymże więzieniu przez przeciąg jednego miesiąca. W czasie mego pobytu w tymże więzieniu, byłem świadkiem prześladowania Polaków przez Niemców. Najwięcej znęcał się nad Polakami gestapowiec Helmut Lange, który najprawdopodobniej pochodził z Berlina. Helmut Lange bił Polaków bykowcem, pałką gumową i kopał aż do utraty przytomności. [...] Ja osobiście również zostałem zbity przez Lange'go Helmuta, który postępował ze mną w wyżej wymieniony sposób. Prócz Helmuta Lange'go postępowali tak samo inni Niemcy w mundurach Gestapo"[45]. Wcześniej, bo 24 lutego podczas innego już cytowanego przesłuchania Peltz stwierdził „po nazwisku znałem tylko Helmuta Lange z Berlina"[46]. Czy Herbert Lange, którego wymienili Ch. Jouanne i J. Mielcarek oraz Helmut Lange, prześladowca K. Peltza to jedna i ta sama osoba?

43. AIPN Po 792/47 t. 1, Protokół przesłuchania jeńca wojennego Ericha Stielau, 15 XII 1947 r., Kriegsgefangenenlager 289, k. 22.
44. J. Zielonka, *W cieniu*, s. 196.
45. AIPN Ld 529/1, Zeznanie Karola Peltza przed Sądem Grodzkim w Pleszewie, 20 X 1945 r., Pleszew, k. 14.
46. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania świadka Karola Peltza, 24 II 1945 r., Pleszew, k. 21.

Herbert Lange urodził się w 1909 r. Studiował prawo, ale niepowodzenia na studiach pchnęły go w ręce NSDAP, SA, a wkrótce także SS. Ostatecznie znalazł pracę w policji państwowej, zostając w 1935 r. komisarzem. Znał go inny gestapowiec z Aachen, wspomniany już wcześniej sekretarz kryminalny E. Stielau[47]. Poznali się w Akwizgranie, w Oddziale II A gestapo, gdzie Lange rozpracowywał nielegalne komunistyczne bojówki. Według zeznania E. Stielau, Lange był 37 letnim sekretarzem kryminalnym w randze SS-Sturmbannführera. 11 września 1939 roku razem wkroczyli do Polski z Einsatzgruppe VI.

Stielau brał udział w operacji „Tannenberg" służąc pod Gerhardem Fleschem. Lange w tym czasie miał swoje własne, liczące około kilkadziesiąt osób *SS-Sonderkommando Lange*, które oficjalnie podlegało Einsatzgruppe VI[48]. W praktyce miał on jednak pełną swobodę działania, dzięki czemu bez przeszkód poruszał się po całej Wielkopolsce. Artur Hojan oraz Cameron Munro podkreślają w swojej publikacji, że najprawdopodobniej jego głównym zadaniem było zorganizowanie pierwszego obozu koncentracyjnego na ziemiach polskich[49]. Szukając dogodnej lokalizacji, Lange zwrócił uwagę na opuszczony Fort VII w Poznaniu. Na krótko został jego pierwszym komendantem, tworząc w bunkrze nr VII pierwszą komorę gazową. 16 października 1939 r., zaledwie po tygodniu urzędowania zdał komendanturę nowemu dowódcy[50].

Po zakończeniu w listopadzie 1939 r. operacji „Tannenberg", *SS-Sonderkommando Lange* przeprowadziło w ramach operacji „T4" eksterminację chorych psychicznie w Kraju Warty[51]. Posłużyły do tego prototypowe samochody – komory gazowe (*Gaswagen*)[52]. Chorych zabijano przy pomocy wtłaczanych do wnętrza pojazdu spalin samochodowych. W ramach operacji „T4" zgładzono pacjentów szpitali psychiatrycznych m.in. w Kościanie, Owińskach, Śremie, Bojanowie i Łodzi. Ostrożne szacunki podają, że *SS – Sonderkommando Lange* zamordowało w ramach tej akcji eutanazyjnej około 10 000 chorych[53].

W nagrodę za dobrze przeprowadzoną eksterminację chorych psychicznie, powierzono mu zbudowanie pierwszego obozu zagłady – Chełmno nad Nerem. Do tego zadania Lange wyznaczył swoje *SS-Sonderkommando*, które od tej chwili będzie nosiło nazwę *Sonderkommando Kulmhof*. Będąc pierwszym komendantem tego obozu, wykorzystał zdobyte na terenie Wielkopolski doświadczenie i rozpoczął na masową skalę proces eksterminacji Żydów z łódzkiego getta oraz całego Kraju Warty. Do masowego zabijania posłużyły mu sprawdzone już wcześniej *Gaswagen*[54].

47. AIPN Po 792/47 t. 1, Protokół przesłuchania jeńca wojennego Ericha Stielau, 15 XII 1947 r., Kriegsgefangenenlager 289, k. 17.
48. Ibidem, k. 52.
49. A. Hojan, C. Munro, *Techniki Zagłady w nazistowskich akcjach eutanazyjnych na terenie Kraju Warty (1939 – 1940)*, w: *Zagłada chorych psychicznie. Pamięć i historia* (red. J. Karpowicz), Warszawa 2012, s. 94.
50. Zob. szerzej. D. Rubiś, *Poligon doświadczalny Holokaustu*, „Pamięc.pl", nr 11/2013.
51. Nazwa operacji „T4" wzięła się od siedziby centrali akcji przy Tiergartenstrasse 4 w Berlinie.
52. AIPN Po 792/47 t. 1, Protokół przesłuchania jeńca wojennego Ericha Stielau, 15 XII 1947 r., Kriegsgefangenenlager 289, k. 22.
53. A. Hojan, C. Munro, *Techniki Zagłady*, s. 107.
54. J. Böhler, K.M. Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen*, s. 44

Powracając do zbrodni w Pleszewie okazuje się, że nazwisko Lange pojawia się również we wcześniejszym zeznaniu Karola Peltza z 24 lutego 1945 r., które złożył przed ówczesnym sędzią Sądu Grodzkiego w Pleszewie Feliksem Maciejewskim[55]. W powyższym protokole Peltz przytoczył kilka bardzo istotnych szczegółów dokonania samej zbrodni w Lasku Malińskim. Kontynuował swoje zeznania mówiąc „gdyśmy się zatrzymali przy pomordowanych, wtedy Gestapowiec Lange krzyknął *die zwaj vor*[56]. Ci dwaj zrobili kilka kroków naprzód, przyczem Ludwiczak podnosił rękę i krzyczał, zasłaniając sobie oczy. Lange wystąpił i z rewolweru w tył w głowę mu strzelił, poczem zastrzelił tak samo z tyłu w głowę Kulibabkę[57]. […] Lange strzałami dalszymi mierząc w głowę ich dobijał. Nam kazano następnie powrzucać zastrzelonych do dołu"[58].

C. Kolibabka i K. Ludwiczak nie są jedynymi ofiarami zbrodniarza. Wcześniej, w nocy z 30 na 31 października, miejscowa placówka policji bezpieczeństwa w Pleszewie dokonała mordu na 8 Polakach w ogrodzie dr. Jana Białasika. Tej samej nocy Lange zastrzelił własnoręcznie na dziedzińcu więziennym rannego podczas próby ucieczki Antoniego Pietrzaka z Brzezia. Był on nie odnotowywaną w źródłach dziewiątą ofiarą tej zbrodni. Z powyższej relacji wynika, że Lange mógł być również inspiratorem i wykonawcą całej zbrodni w ogrodzie dr. Jana Białasika[59].

Wszystko wskazuje na to, że Helmut i Herbert Lange to jedna i ta sama osoba, ale sprawa ta wymaga dalszych badań. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Herbert Lange przebywał w Pleszewie i Baranówku w czasie okupacji niemieckiej oraz spotykał się z wójtem Pleszewa i szefem lokalnych struktur NSDAP Christianem Jouanne. Dokładne okoliczności tych spotkań nie są obecnie znane. Do Pleszewa przyjeżdżała również jego żona. Karol Peltz, niewątpliwie najważniejszy i najbardziej wiarygodny świadek niemieckich zbrodni na Ziemi Pleszewskiej, mógł w tym konkretnym przypadku pomylić imię zbrodniarza. Twierdził, że zna jedynie nazwisko gestapowca – Lange. Warto pamiętać, że łączyły ich także specyficzne relacje ofiary i oprawcy.

W pleszewskim gestapo służbę pełnili również wspomniani kompani Herberta Lange z Aachen: W. Meisner i A. Plate, a także współpracujący z nimi H. Dehmel. Ten drugi w późniejszym okresie będzie służył w jego zbrodniczym *SS-Sonderkommando Lange*, co wydaje się potwierdzać tezę, że Herbert Lange przebywał w Pleszewie werbując do swojej grupy szefa gestapo w tym mieście. A. Plate

55. Feliks Maciejewski (ur. 1902) ppor. rez., uczestnik Powstania Wielkopolskiego, w latach 1934 – 39 adwokat w Pleszewie, członek Stronnictwa Narodowego. Brał udział w kampanii wrześniowej, w której dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w niej do końca wojny. Po powrocie do Pleszewa na początku 1945 r. objął funkcję Tymczasowego kierownika Sądu Grodzkiego. Pełnił tę funkcję do 1 czerwca 1945 r., kiedy został zwolniony. Po wojnie początkowo członek PPS, a następnie aktywny działacz mikołajczykowskiego PSL. W 1945 r. został za swoją aktywną działalność w tym stronnictwie profilaktycznie aresztowany przez UB. W latach pięćdziesiątych był obrońcą szykanowanych przez władzę bogatych chłopów, tzw. „kułaków".

56. Powinno być: *die zwei vor.*

57. Chodzi o Czesława Kolibabkę.

58. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania świadka Karola Peltza, 24 II 1945 r. Pleszew, k. 22 – 23.

59. Tamże, k. 24.

szefował placówce w Pleszewie zaledwie do lutego 1940 r., czyli do momentu, kiedy sformowano komando do działań w ramach akcji „T4". Pierwszy szef pleszewskiej placówki gestapo popełnił samobójstwo w 1944 r. w Jugosławii[60]. Udział A. Plate w straszliwych zbrodniach tego kilkunastoosobowego komanda świadczy dobitnie, jakim zaufaniem musiał darzyć go Lange.

Tragiczna śmierć dr. Bronisława Kołodziejczaka

Bronisław Kołodziejczak był młodym pleszewskim lekarzem. Zginął tragicznie 27 września 1939 r., w niewyjaśnionych do dziś do końca okolicznościach[61]. Był pierwszą ofiarą pleszewskiej placówki gestapo. Stał się niejako symbolem zbrodni niemieckich na tym terenie. Wokół jego śmierci narosło wiele mitów i domysłów. W obliczu odnalezienia nowych dokumentów dotyczących jego tragicznej śmierci warto pokusić się o rozwiązanie tej zagadki. Kluczem do tego będą zeznania złożone przez Christiana Jouanna w trakcie jego procesu w maju 1945 roku. Był on głównym oskarżonym w sprawie jego śmierci.

W dotychczasowej literaturze dominował pogląd, że dr B. Kołodziejczak został wezwany do chorego znajdującego się w więzieniu w Pleszewie i kiedy zbliżał się do budynku mieszczącego się przy ulicy Kaliskiej został podstępnie zastrzelony[62]. Druga wersja, której autorem był Zbigniew Jakubowski, współodpowiedzialnością za jego śmierć obarczała Christiana i Wilhelma Jouannów. Wskazywała także na bezpośredniego mordercę lekarza, którym miał być gestapowiec Moritz Wieners. B. Kołodziejczak miał zginąć rzekomo przy próbie ucieczki[63]. Wersja ta wydaje się być najbliższa prawdzie.

Źródłem konfliktu między rodziną Jouannów a dr. Kołodziejczakiem była zgoda lekarza na internowanie pod koniec sierpnia 1939 r. przez władze polskie, rzekomo chorego Juliusza Jouanna, ojca Willego. Kornel Widyński, ówczesny Komendant Policji Państwowej w Pleszewie odnosząc się do tej kwestii zeznał 2 marca 1945 roku, że „pod koniec sierpnia 1939 r. […] otrzymałem jako Komendant Policji od Starostwa w Jarocinie cały plik nakazów internowania podejrzanych niemców[64]. Odnośnie podejrzanego niemca był osobny nakaz opiewający z reguły i bez wyjątku na bezwzględne dostarczenie danego osobnika do Starostwa w Jarocinie. W wykonaniu takiegoż nakazu zaaresztowałem m.in. także Juliusza Jouanne z Lenartowic i przyprowadziłem go za pośrednictwem ludzi swych do Posterunku w Pleszewie"[65].

Ważną rolę w całej tej sprawie odegrała Helena Theimert (wpisana na Volksliste), która oficjalnie będąc sekretarką Juliusza Jouanna, wykazywała daleko idące zainteresowanie jego losem. Robiła wszystko, by nie dopuścić do jego internowania.

60. Relacja ustna Artura Hojana.
61. Z. Jakubowski, *Zbrodnie hitlerowskie w rejonie kaliskim w okresie działań wojennych i okupacyjnego zarządu Wehrmachtu*, w: *Zbrodnie Wehrmachtu w Wielkopolsce*, (red.) M. Woźniak, Kalisz 1986, s. 185.
62. S. Bródka, *Okupacja hitlerowska w okręgu pleszewskim*, w: *Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej w latach 1939 – 1945*, (red.) A. Czubiński, Kalisz 1979, s. 266.
63. Z. Jakubowski, *Zbrodnie hitlerowskie*, s. 66.
64. Tak w oryginale.
65. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania świadka Kornela Widyńskiego, 2 III 1945 r., Pleszew, k. 25.

Czyniąc usilne starania o uwolnienie go, wezwała dr. Kołodziejczaka, by ten zbadał Jouanna i zakwalifikował jako niezdolnego do transportu do obozu w Berezie Kartuskiej[66]. Widyński w marcu 1945 roku kontynuował swoje zeznania, „gdy więc dr Kołodziejczak się stawił, dałem mu do dyspozycji osobny pokój w którym on zbadał tegoż Jouanna [...]. Gdy Tajmertówna nalegała na dr Kołodziejczaka, by tenże zwolnił Jouanna od transportu, wtedy dr Kołodziejczak powiedział, że on tego uczynić nie może, że zwolnić od transportu może tylko Starosta a on ze swej strony dał tylko zastrzyk, działający na trzy dni"[67]. Ostatecznie Juliusz Jouanne został przewieziony z Pleszewa do Jarocina i internowany. Zginął w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach podczas transportu na wschód.

Po zakończeniu działań wojennych we wrześniu 1939 roku Willy Jouanne nie zapomniał o osobie dr. Kołodziejczaka. Winił go za śmierć swojego ojca. 27 września 1939 r. około godz. 19.00 razem z kuzynem Christianem, grożąc mu bronią, wbiegli do mieszkania doktora, aresztowali go i zaprowadzili na posterunek gestapo. Świadkiem całego zajścia był jego szofer Franciszek Paszek, który czekał na niego przed domem. Razem mieli udać się do chorego w Wieczynie. F. Paszek opisał sam moment aresztowania, twierdząc że „wbiegli do mieszkania dra. Christian Jouanne z Baranówka i Wilhelm z Lenartowic z rewolwerami w ręku. [...] widziałem jak prowadzili go do magistratu. Dr. Kołodziejczak szedł bez płaszcza i bez kapelusza, trzymając ręce podniesione w górę"[68]. Wersję tę potwierdziła również żona doktora Maria, która zapamiętała słowa wypowiedziane podczas tego krótkiego zajścia przez Christiana Jouanna „życie za życie"[69].

To co wydarzyło się nocą 27 września 1939 roku w willi dr. Białasika nadal owiane jest mroczną tajemnicą. Zachowały się jedynie fragmenty zeznań Christiana Jouanne i Heleny Theimert. Ona sama była bezpośrednim świadkiem internowania J. Jouanne, dlatego jej osobą zainteresowało się wkrótce pleszewskie gestapo. Tego samego dnia, kiedy aresztowano dr. Kołodziejczaka, w towarzystwie dwóch funkcjonariuszy gestapo oraz Wilhelma i Christiana Jouannów, Theimert udała się do willi dr. J. Białasika. Tam przesłuchano ją i skonfrontowano z obecnym w budynku lekarzem[70]. Przyznała funkcjonariuszom gestapo, że według niej J. Jouanne był chory, a dr B. Kołodziejczak mimo tego pozwolił na jego internowanie[71]. Swoim zeznaniem potwierdziła przypuszczenia Wilhelma, że dr Kołodziejczak jest współwinny śmierci Juliusza.

Christian Jouanne zeznając po latach na swoim procesie przed Specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Ostrowie Wlkp. robił wszystko, by oddalić od siebie i swojego kuzyna wszelkie oskarżenia o tę zbrodnię. Bagatelizował

66. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania świadka Heleny Theimert, 3 III 1945 r., Pleszew, k. 28 – 29.
67. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania świadka Kornela Widyńskiego, 2 III 1945 r., Pleszew, k. 26.
68. AIPN Po 791/798, Protokół dochodzenia, 28 II 1945 r., Pleszew, k. 43.
69. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 9 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 173; C. Jouanne przyznał, że faktycznie takie słowa padły, ale ich autorem był nie on, tylko jego kuzyn Wilhelm.
70. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 153.
71. Ibidem, k. 154.

swoją rolę w tym zdarzeniu. Wskazał nawet mordercę, którym według niego miał być Moritz Wieners, funkcjonariusz Einsatzkommando 14. Miał on odprowadzać dr. Kołodziejczaka do więzienia. Przed poznańskim sądem współoskarżoną, obok właściciela Baranówka, była również H. Theimert. Do zeznań obojga oskarżonych należy podchodzić jednak z bardzo dużą dozą ostrożności.

Ch. Jouanne oraz H. Theimert, prywatnie osoby niedarzące się wzajemną sympatią, przedstawiły jednak bardzo zbieżne wersje tego co wydarzyło się w tym dniu. Różniły je drobne, lecz istotne szczegóły.

Helena Theimert: „Krystian Jouanne uderzył przy mnie dr. Kołodziejczaka w twarz jeden raz. Krystian Jouanne tuż po wyprowadzeniu dr. Kołodziejczaka wyszedł za odprowadzonym, zawołany przez kogoś z za drzwi. Mam wrażenie, że tym wołającym był Willy Jouanne. Po jakimś czasie obaj Jouannowie przejechali z powrotem i weszli do pokoju".

Christian Jouanne: „przesłuchanie to miało miejsce we willi dr. Białasika. Dr. Kołodziejczaka Gestapowcy bili po twarzy. Później przywieziono panią Theimert, którą skonfrontowano z dr. Kołodziejczakiem. [...] Bito dr Kołodziejczaka, bo nie chciał się przyznać. Albert Plate podczas transportu dr. do więzienia, powiedział >weg mit ihm<. Ja wówczas odwiozłem osk. Theimert do domu między godziną 8.00 – 10.00 wieczorem. Gdy wracałem z powrotem samochodem to spotkaliśmy zwłoki dr Kołodziejczaka. Nie byłem obecny przy odprowadzaniu doktora"[72].

Interesujące z punktu widzenia rozwiązania całej sprawy fakty, wniósł Władysław Garsztka, kierowca Christiana Jouanna. Według niego w dniu zabójstwa pod jego dom w Zawidowicach około godz. 22.00 podjechał samochodem Ch. Jouanne i nakazał mu odwiezienie do Poznania dwóch znajdujących się w Pleszewie gestapowców: „W czasie gdy stałem samochodem przed Ratuszem a Jouanne wszedł do Ratusza po Gestapowców i przyszłego szwagra przystąpił 1 Hilfspolicjant niemiecki w mundurze i opowiadał mi, że dr Kołodziejczak został przed krótkim czasem zabity przez strzał w lewy bok i że został wezwany do chorej, lecz kogo nie mówił, więc wywnioskowałem, że został z domu pod tym pozorem wybawiony, aby go pozbawić życia"[73].

Ta wersja rozpowszechniana przez samych Niemców funkcjonowała po wojnie przez dłuższy czas w historiografii oraz lokalnej świadomości. Ważniejsze są jednak dalsze słowa W. Garsztki „w czasie dalszej jazdy samochodem w kierunku Poznania słyszałem jak jeden z Gestapowców składał gratulacje Jouannowi, że dr Kołodziejczak został dobrze trafiony"[74]. Ten fragment jednoznacznie nie wskazuje mordercy doktora, ale potwierdza zaangażowanie w jego śmierć któregoś z kuzynów. Wniosek jaki płynie z krótkiego zeznania W. Garsztki jest jeszcze jeden. Zamordowanie dr. Kołodziejczaka nie było przypadkowym wybrykiem chuligańskim dwójki młodych Niemców. Zostało zaplanowane wcześniej i skonsultowane z dowództwem Einsatzgruppe VI z Poznania, które oddelegowało do Pleszewa swoich dwóch funkcjonariuszy.

72. Ibidem, k. 158.

73. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Władysława Garsztki, 22 III 1945 r., Pleszew, k. 73 – 74.

74. Ibidem, k. 74.

Jedyną osobą, która mogła coś powiedzieć na temat samego momentu morderstwa była 73 letnia Pelagia Szymelowa. Mieszkała ona w pobliżu miejsca w którym zginął dr Kołodziejczak i słyszała moment strzału[75]. Potwierdziła, że było to między godziną 20.00 – 21.00 oraz, że strzał padł tylko jeden. Zanotowała, również jeden ważny szczegół – odgłos odjeżdżającego samochodu. Niestety z powodu strachu, była już godzina policyjna, nie poszła sprawdzić co wydarzyło się za oknem[76].

Wokół tego zabójstwa nadal jest więcej pytań niż odpowiedzi. Nie było bezpośrednich świadków zdarzenia, a upływ czasu zatarł wszelkie ślady. Niewątpliwie, jest kilka szczegółów, które przyciągają uwagę historyka. Jednym z nich jest obecność dwóch funkcjonariuszy grupy operacyjnej z Poznania. Po co przyjechali właśnie w tym dniu? W obliczu tego faktu wydaje się zasadne twierdzenie, że dr Bronisław Kołodziejczak miał po prostu zginąć. W tym przypadku doszło do swoistej egzekucji ulicznej, „oficjalnie" podczas próby ucieczki. Od momentu aresztowania do chwili śmierci minęły zaledwie trzy–cztery godziny. Wszystko potoczyło się bardzo szybko.

Natychmiast po zabójstwie Niemcy rozpowszechniali nieprawdziwe informacje, jakoby dr Kołodziejczak został wezwany do chorego do więzienia oraz, że próbował uciekać i dlatego został zastrzelony. Zachowanie Christiana i Wilhelma Jouanne tej nocy, a mieli przy sobie broń, wskazuje jednak, że to któryś z nich mógł być zabójcą doktora. Wskazanie Moritza Wienersa przez Christiana było tylko wybiegiem

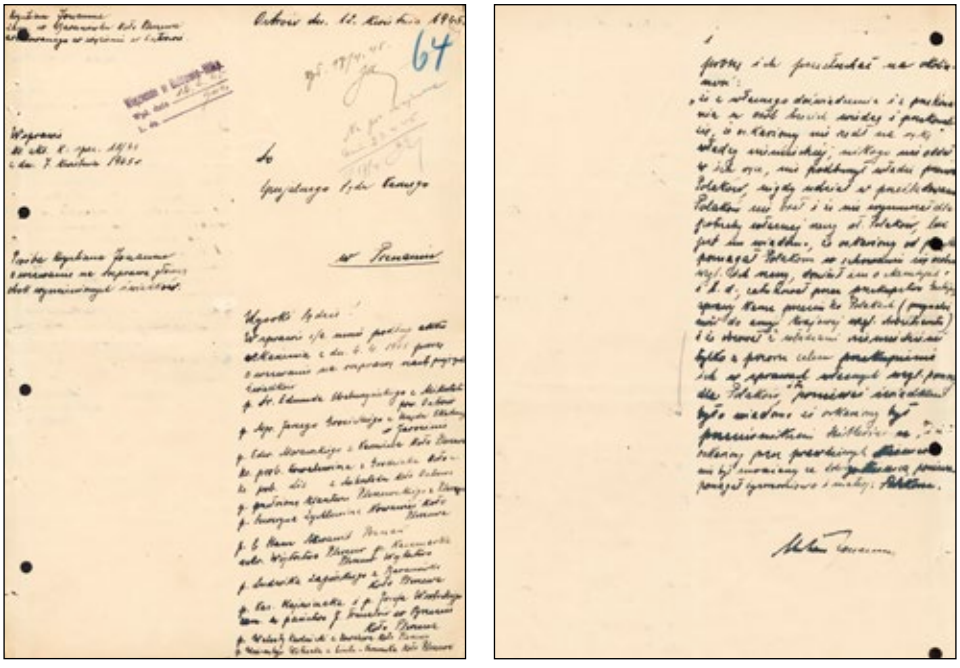

Pismo procesowe Ch. Jouanne z 12 kwietnia 1945 r. Ze zbiorów IPN

75. Edmund Dąbkiewicz twierdził, że dr. Bronisława Kołodziejczaka zastrzelił Willy Jouanne w okolicy domu Tilgnerów. P. Szymelowa mieszkała przy ulicy Kaliskiej 18.

76. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Pelagii Szymelowej, 24 IV 1945 r., Pleszew, k. 128 – 130.

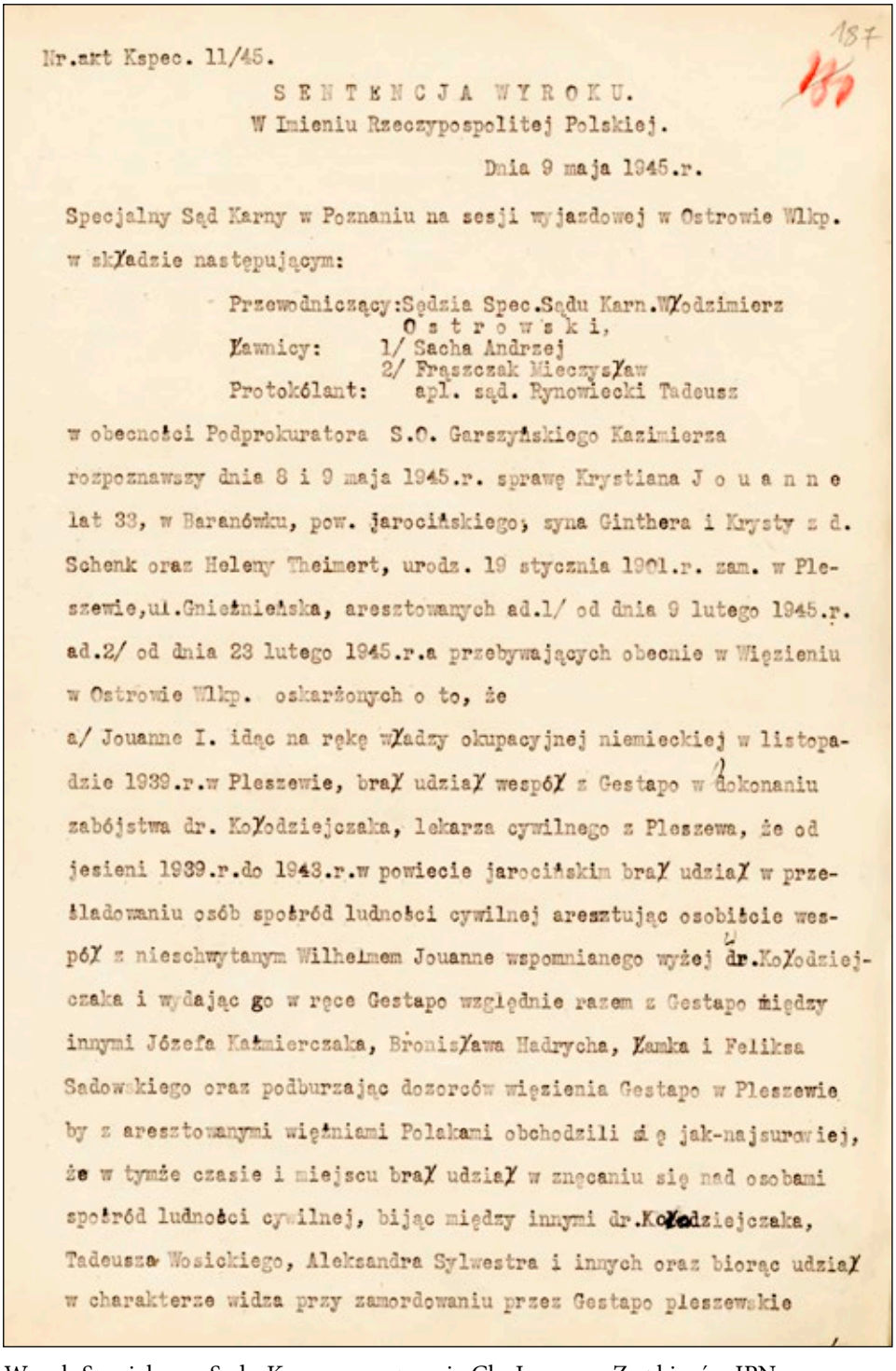

Nr.akt Kspec. 11/45.

187

S E N T E N C J A W Y R O K U.
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 9 maja 1945.r.

Specjalny Sąd Karny w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Ostrowie Wlkp. w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Spec.Sądu Karn. Włodzimierz O s t r o w s k i,
Ławnicy: 1/ Sacha Andrzej
2/ Frąszczak Mieczysław
Protokólant: apl. sąd. Rynowiecki Tadeusz

w obecności Podprokuratora S.O. Garszyńskiego Kazimierza rozpoznawszy dnia 8 i 9 maja 1945.r. sprawę Krystiana J o u a n n e lat 33, w Baranówku, pow. jarocińskiego, syna Ginthera i Krysty z d. Schenk oraz Heleny Theimert, urodz. 19 stycznia 1901.r. zam. w Pleszewie, ul.Gnieźnieńska, aresztowanych ad.1/ od dnia 9 lutego 1945.r. ad.2/ od dnia 23 lutego 1945.r.a przebywających obecnie w Więzieniu w Ostrowie Wlkp. oskarżonych o to, że

a/ Jouanne I. idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej w listopadzie 1939.r.w Pleszewie, brał udział wespół z Gestapo w dokonaniu zabójstwa dr. Kołodziejczaka, lekarza cywilnego z Pleszewa, że od jesieni 1939.r.do 1943.r.w powiecie jarocińskim brał udział w prześladowaniu osób spośród ludności cywilnej aresztując osobiście wespół z nieschwytanym Wilhelmem Jouanne wspomnianego wyżej dr.Kołodziejczaka i wydając go w ręce Gestapo względnie razem z Gestapo między innymi Józefa Kaźmierczaka, Bronisława Hadrycha, Łamka i Feliksa Sadowskiego oraz podburzając dozorców więzienia Gestapo w Pleszewie by z aresztowanymi więźniami Polakami obchodzili się jak-najsurowiej, że w tymże czasie i miejscu brał udział w znęcaniu się nad osobami spośród ludności cywilnej, bijąc między innymi dr.Kołodziejczaka, Tadeusza Wosickiego, Aleksandra Sylwestra i innych oraz biorąc udział w charakterze widza przy zamordowaniu przez Gestapo pleszewskie

Wyrok Specjalnego Sądu Karnego w sprawie Ch. Jouanne. Ze zbiorów IPN

obliczonym na zmylenie sądu. W całej sprawie pewne jest tylko to, że tylko jedna osoba pociągnęła za spust, padł bowiem jeden strzał.

Sprawa ta, oraz inne zbrodnie dokonane przez Christiana, miały po wojnie swój finał w sądzie. Specjalny Sąd Karny w Poznaniu skazał 9 maja 1945 roku Christiana Jouanna na karę śmierci za to, „że we wrześniu lub październiku 1939 r. w Pleszewie i powiecie jarocińskim, idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, działał na szkodę osób prześladowanych przez władzę okupacyjną przez to, że wespół z nie schwytanym Wilhelmem Jouanne'em aresztował osobiście lekarza dr Kołodziejczaka z Pleszewa i oddał go w ręce Gestapo, w wyniku czego dr Kołodziejczak został tego samego dnia zamordowany"[77]. Prezydent Krajowej Rady Narodowej B. Bierut nie skorzystał z prawa łaski i wyrok wykonano w Ostrowie Wielkopolskim. W tym samym procesie oskarżoną była również Helena Theimert. W jej przypadku nie było dostatecznych dowodów winy i sąd uniewinnił ją od zarzucanych czynów[78].

Zbrodnia Sonderkommando Pleschen

W środę, 13 października 1939 r., dwóch gestapowców zapukało do drzwi plebani w Kowalewie. Nie była to jednak kurtuazyjna wizyta. Tego dnia przyjechali aresztować ks. Aleksandra Szymańskiego, proboszcza miejscowej parafii. Oficjalnie powodem zatrzymania tego zasłużonego kapłana, było oskarżenie o jego antynie-

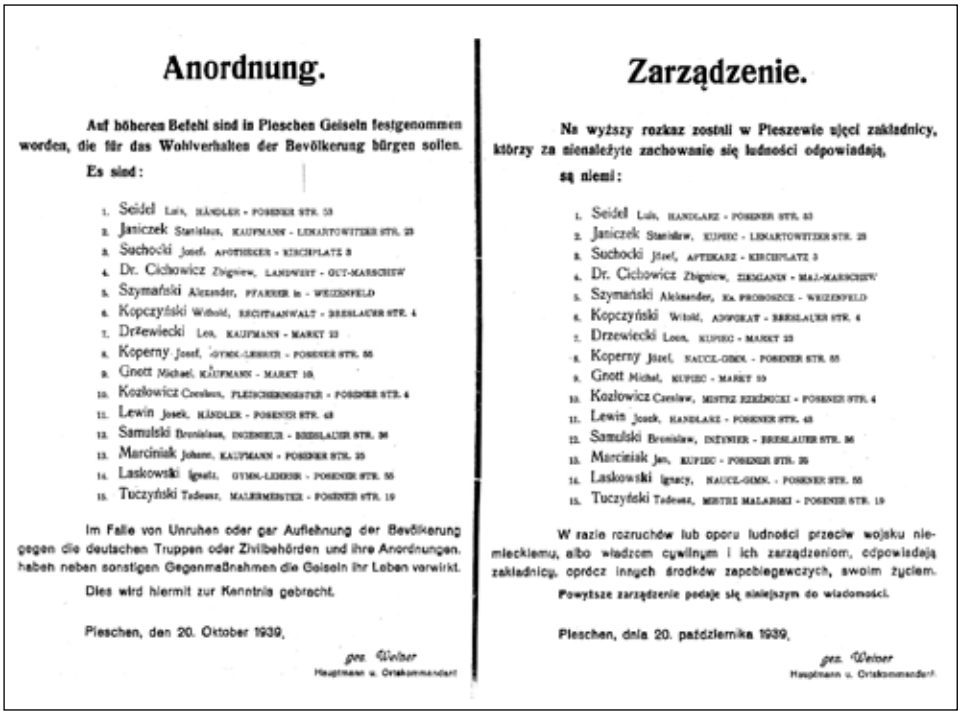

Anordnung.

Auf höheres Befehl sind in Pleschen Geiseln festgenommen worden, die für das Wohlverhalten der Bevölkerung bürgen sollen.

Es sind:

1. Seidel Luis, HÄNDLER - POSENER STR. 53
2. Janiczek Stanislaus, KAUFMANN - LISSARTOWITZER STR. 23
3. Suchocki Josef, APOTHEKER - KIRCHPLATZ 3
4. Dr. Cichowicz Zbigniew, LANDWIRT - GUT-MARSCHEW
5. Szymański Alexander, PFARRER in - WEIZENFELD
6. Kopczyński Wilhelm, RECHTSANWALT - BRESLAUER STR. 4
7. Drzewiecki Leo, KAUFMANN - MARKT 23
8. Koperny Josef, GYMN.-LEHRER - POSENER STR. 55
9. Gnott Michael, KAUFMANN - MARKT 10.
10. Kozłowicz Czesław, FLEISCHERMEISTER - POSENER STR. 4
11. Lewin Josek, HÄNDLER - POSENER STR. 48
12. Samulski Bronislaus, INGENIEUR - BRESLAUER STR. 36
13. Marciniak Johann, KAUFMANN - POSENER STR. 25
14. Laskowski Ignatz, GYMN.-LEHRER - POSENER STR. 55
15. Tuczyński Tadeusz, MALERMEISTER - POSENER STR. 19

Im Falle von Unruhen oder gar Auflehnung der Bevölkerung gegen die deutschen Truppen oder Zivilbehörden und ihre Anordnungen, haben neben sonstigen Gegenmaßnahmen die Geiseln ihr Leben verwirkt.

Dies wird hiermit zur Kenntnis gebracht.

Pleschen, den 20. Oktober 1939.

gez. Weiher
Hauptmann u. Ortskommandant

Zarządzenie.

Na wyższy rozkaz zostali w Pleszewie ujęci zakładnicy, którzy za nienależyte zachowanie się ludności odpowiadają.

są niemi:

1. Seidel Luis, HANDLARZ - POSENER STR. 53
2. Janiczek Stanisław, KUPIEC - LISSARTOWITZER STR. 23
3. Suchocki Józef, APTEKARZ - KIRCHPLATZ 3
4. Dr. Cichowicz Zbigniew, ZIEMIANIN - MAJ.-MARSCHEW
5. Szymański Aleksander, Ks. PROBOSZCZ - WEIZENFELD
6. Kopczyński Witold, ADWOKAT - BRESLAUER STR. 4
7. Drzewiecki Leon, KUPIEC - MARKT 23
8. Koperny Józef, NAUCZ.-GIMN. - POSENER STR. 55
9. Gnott Michał, KUPIEC - MARKT 10
10. Kozłowicz Czesław, MISTRZ RZEŹNICKI - POSENER STR. 4
11. Lewin Josek, HANDLARZ - POSENER STR. 48
12. Samulski Bronisław, INŻYNIER - BRESLAUER STR. 36
13. Marciniak Jan, KUPIEC - POSENER STR. 25
14. Laskowski Ignacy, NAUCZ.-GIMN. - POSENER STR. 55
15. Tuczyński Tadeusz, MISTRZ MALARSKI - POSENER STR. 19

W razie rozruchów lub oporu ludności przeciw wojsku niemieckiemu, albo władzom cywilnym i ich zarządzeniom, odpowiadają zakładnicy, oprócz innych środków zapobiegawczych, swoim życiem.

Powyższe zarządzenie podaje się niniejszym do wiadomości.

Pleschen, dnia 20. października 1939.

gez. Weiher
Hauptmann u. Ortskommandant

Obwieszczenie o ujęciu zakładników w Pleszewie. Ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Jarocinie.

77. AIPN Po 791/798, Sentencja wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 9 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 188.
78. Ibidem, k. 189.

mieckie zachowanie przed wojną. Osadzono go w więzieniu w Pleszewie, w samotnej celi nr 24.

Po kilku dniach, 21 października 1939 r., zakomunikowano ks. Szymańskiemu oraz innym więźniom politycznym (Stanisławowi Janiczkowi, Michałowi Gnottowi, Józefowi Suchockiemu, dr. Zbigniewowi Cichowiczowi), że są zakładnikami miasta Pleszewa, „którzy za nienależyte zachowanie się ludności odpowiadają"[79]. Pobyt mieszkańców Ziemi Pleszewskiej w więzieniu przy ulicy Kaliskiej 24, był pierwszą odsłoną ich okupacyjnego dramatu. Bicie, straszenie, poniżanie oraz śmierć będą towarzyszyć większości z nich. Komendantem całego więzienia był Erich Sylla, obuwnik i miejscowy volksdeutsch.

Ks. A. Szymański przeżył wojnę i dał świadectwo niemieckich zbrodni na terenie Ziemi Pleszewskiej. Jego zeznania złożone prawie sześć lat po opisywanych wydarzeniach są niezwykle cenne w kontekście wyjaśnienia mordu dokonanego w ogrodzie dr. Jana Białasika. Określił on jako jedyny dzienną datę zamordowania 8 Polaków w tym miejscu. Według niego, było to w nocy z 30 na 31 października 1939 r. W literaturze przedmiotu przyjmuje się jednak, że zbrodni tej dokonano na początku listopada 1939 r.[80] Wtedy do pleszewskiego więzienia wpadli pijani Gestapowcy i zaczęli wywoływać z cel poszczególnych osadzonych[81].

Według zeznań świadków na korytarzu więziennym słychać było nazwiska wywoływanych: Jana Kerna z Pleszewa, Żyda Izydora Rawitschera (kupca z Pleszewa), Antoniego Pietrzaka z Brzezia, Józefa Czaplińskiego z Pleszewa, Adama Łamka z Sośnicy oraz Józefa Kaźmierczaka z Zawidowic[82]. Razem rozstrzelanych miało być dziewięciu mężczyzn[83]. Wywożono ich samochodem osobowym do domu przy ulicy Sienkiewicza 21. W każdym aucie jechało trzech Polaków. Odbyły się trzy takie transporty. Tam, w samym ogrodzie na tyłach domu, pojedynczymi strzałami pozbawiano ich życia[84]. Ciała wrzucano do wykopanego kilka dni wcześniej dołu, jedne na drugie. Według Janiny Lorenc, bezpośredniego świadka tych rozstrzeliwań, której

79. Zarządzenie o ujęciu zakładników w Pleszewie z 20 października 1939 r. w zbiorach Muzeum Regionalnego w Jarocinie.

80. E. Serwański, *Wielkopolska*, s. 35.

81. AIPN Ld 529/1, Protokół przesłuchania świadka ks. Aleksandra Szymańskiego na wniosek Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, 22.10.1945 r., Pleszew, k. 19; Według E. Dąbkiewicza wywiezionych na rozstrzelanie Polaków Niemcy wpisywali do księgi więziennej, jako wywiezionych do Poznania. Informację tę zdobył od swojego teścia, dozorcy więziennego Kleinerta.

82. Zeznania świadków Karola Peltza, ks. Aleksandra Szymańskiego i Edmunda Dąbkiewicza, zob. szerzej AIPN Ld 529/1.

83. Początkowo rozstrzelanych Polaków miało być więcej. Wywołany z celi został również dr Z. Cichowicz z Marszewa, ale z niewiadomych przyczyn został zawrócony. Sytuacja ta jednak tak nadszarpnęła jego zdrowie psychiczne, że na drugi dzień w celi więziennej z powodzeniem targnął się na swoje życie. Można uznać, że był on dziesiątą ofiarą tej tragicznej nocy. Czytaj więcej: AIPN Ld 529/1, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Dąbkiewicza, 5 III 1945 r., Pleszew, k. 35

84. AIPN Ld 529/1, Protokół ekshumacji sądowo-lekarskiej Polaków zamordowanych przez Niemców w ogrodzie willi śp. Dr. Białasika w Pleszewie, ul. Sienkiewicza 21, pod koniec października 1939 r., 25 V 1945 r., Pleszew, k. 24; Z protokołu ekshumacji wynika jednak, że część ofiar mogła zginąć od uderzenia tępym narzędziem w głowę.

posiadłość graniczyła z ogrodem dr. J. Białasika, egzekucje trwały od 3.00 do 6.00 nad ranem. Słychać było jęki i dobijanie rannych[85].

25 maja 1945 roku odbyła się ekshumacja pomordowanych w ogrodzie gestapo mieszkańców Ziemi Pleszewskiej[86]. Ekshumowano wówczas ciała jedynie 8 osób. Co natomiast stało się z wywiezioną z więzienia dziewiątą ofiarą? Odpowiedzią na to pytanie są zeznania ks. Szymańskiego: „rychłym rankiem zbudziły nas wielkie wrzaski gestapowców i przed więzienie zajechał zwykły wóz, na którym przywieziono ciężko rannego Pietrzaka z Brzezia. Na rozkaz gestapowca przyniesiono go na podwórze więzienne i wtedy dowiedzieliśmy się, że on był jednym z tych, których odwiozło trzeci raz auto w nocy. W czasie jazdy wyskoczył z samochodu i począł uciekać i został ranny i wtenczas gestapowiec oświadczył, że zrobią tak z każdym, kto by chciał uciekać z więzienia. Następnie wydobył rewolwer i zastrzelił go, kazano go zakopać"[87].

Antoniego Pietrzaka pochowano na dziedzińcu więziennym w dole z wapnem. Nie uciekał, jak twierdził gestapowiec Lange z więzienia, ale przeczuwając zbliżającą się śmierć w ogrodzie gestapo, podjął ostatnią próbę ratowania życia. Po wojnie polskie władze przekopały całe podwórze więzienne, ale znaleziono jedynie parę butów, należących najprawdopodobniej do zabitego A. Pietrzaka. Wszystko świadczy o tym, że Niemcy jeszcze w czasie wojny wykopali ciało i przenieśli je w inne miejsce. Tym, którym strzelał był H. Lange[88].

Identyfikacje ofiar w maju 1945 roku nie odpowiedziały w pełni na pytanie kto został rozstrzelany w ogrodzie dr. Białasika. Pojawiły się problemy i wątpliwości co do tożsamości wszystkich pomordowanych osób[89]. W wyniku licznych oględzin ciał i zeznań krewnych oraz znajomych ofiar, ustalono w sposób nie budzący wątpliwości dane personalne jedynie czterech z nich: Józefa Kaźmierczaka, Józefa Czaplickiego, Adama Łamka, Jana Kerna.

Wątpliwości identyfikacyjne pojawiły się przy trzech kolejnych ciałach. W protokole z 25 maja 1945 roku m.in. zanotowano „w grobie pomordowanych znajdowała się książka żydowska od modlitwy – tora, co świadczy o tym, że wśród zamordowanych znajdowała się osoba wyznania mojżeszowego. Mówi się w Pleszewie, w szczególności mówią współwięźniowie, że miał być zamordowany razem z Polakami w ogrodzie śp. Dr. Białasika, niejaki Żyd Izydor Rawitscher"[90]. W świetle zgromadzonej przez autora dokumentacji wynika jednoznacznie, że w ogrodzie gestapo funkcjonariusze *Sonderkommando Pleschen* zamordowali aresztowanego we wrześniu w Pleszewie I. Rawitschera. Został on potencjalnie przez polską komisję

85. AIPN Ld 529/1, Protokół przesłuchania świadka Janiny Lorenc, 13 IV 1945 r., Pleszew, k. 62.

86. Szerzej zob. T. Cieślak, *Nadzieje i rzeczywistość. Ziemia Pleszewska w latach 1945 – 1947* „Rocznik Pleszewski" 2012, s. 247 – 250.

87. AIPN Ld 529/1, Protokół przesłuchania ks. Aleksandra Szymańskiego na wniosek Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, 22.10.1945 r., Pleszew, k. 19

88. Zobacz też: AIPN Po 3/387, Arkusz Ewidencyjny badany akt ZG /uznanie za zmarłego/ b. Sądu Grodzkiego w Pleszewie dot. Antoniego Pietrzaka, 10 V 1969 r., Poznań, k. 11.

89. AIPN Ld 529/1, Protokół ekshumacji sądowo-lekarskiej Polaków zamordowanych przez Niemców w ogrodzie willi śp. Dr. Białasika w Pleszewie, ul. Sienkiewicza 21, pod koniec października 1939 r., 25 V 1945 r., Pleszew, k. 24 – 27.

90. Ibidem, k. 26.

sądowo-lekarską w maju 1945 r. rozpoznany, ale nie zidentyfikowany[91]. Jego ciało spoczęło wraz ze wszystkimi ofiarami 27 maja 1945 r. na cmentarzu katolickim przy ulicy Kaliskiej.

Początkowo podczas ekshumacji 25 maja wśród jednej z ofiar Andrzej Filipiak i Leon Pluta rozpoznali swojego znajomego Franciszka Lipowczyka. Potwierdzać by to mogła także odnaleziona w grobie kartka z pisma religijnego „Straż honorowa Najświętszego Serca Jezusowego" z napisem Lipowczyk[92]. W wyniku jednak późniejszych sprzecznych zeznań świadków, asesor sądowy Leon Skubiszewski uznał zwłoki rzekomego F. Lipowczyka za nierozpoznane[93].

Problem pojawił się również przy identyfikacji kolejnych ekshumowanych ciał. Początkowo rodzina rozpoznała w jednym z nich Józefa Wałęsę, jednak 26 maja nieoczekiwanie członkowie rodziny Bronisława Hadrycha również stwierdzili, że rozpoznają w nich swojego syna, brata i szwagra. W tym konkretnym przypadku „Sąd postanowił zwłoki przedmiotowe uznać za nierozpoznane, z uwagi na to, że rodzina Wałęsy twierdzi, że to jest Wałęsa, zaś rodzina Hadrycha, że to jest Hadrych"[94].

W przypadku ostatniego, ósmego ciała nie było wątpliwości przy identyfikacji. Nie zostało rozpoznane przez nikogo.

Egzekucja mieszkańców Ziemi Pleszewskiej w Lasku Malińskim

Śmierć siedmiu Polaków w tzw. „Boreczku" kończy tragiczny na Ziemi Pleszewskiej rok 1939. Ich egzekucja była jednym z ostatnich akordów operacji „Tannenberg" w Wielkopolsce. 5 listopada 1939 roku około 13 osadzonych w pleszewskim więzieniu Polaków udało się do majętności Jouanna na Maliniu i tam pod czujną strażą niemieckich oprawców wykopali dół o długości 4 m i 2,5 m szerokości[95]. Dzień później do Pleszewa na samochodach ciężarowych wjechało zbrodnicze Einsatzkommando pod dowództwem Gerharda Flescha. Funkcjonariusze tej formacji brali już udział w niejednej egzekucji na terenie Wielkopolski. Miał to być dla nich kolejny zwykły dzień „pracy". Wkrótce pod więzienie przy ulicy Kaliskiej podjechały samochody osobowe i jedno z aut ciężarowych. Miało zabrać 16 wytypowanych więźniów do budynku przy ulicy Sienkiewicza 21. Tam w jednej z większych sal willi dr. J. Białasika czekał na nich sąd doraźny, na którego czele stał Gerhard Flesch, dowódca Einsatzkommando 14.

Więźniowie byli po kolei wzywani przed oblicze Flescha, który konsultował wyroki na bieżąco z miejscowymi volksdeutschami Robertem Stolzem i Gerhardem

91. AIPN Po 3/387, Arkusz Ewidencyjny badania akt ZG /uznanie za zmarłego/ b. Sądu Grodzkiego w Pleszewie dot. Izydora Rawitschera, 10 V 1969 r., Poznań, k. 16; APP, SP w Jarocinie sygn. 49, Wykaz pomordowanych przez hitlerowców, 19 II 1946 r., Pleszew, k. 29; AIPN Ld 529/1, Protokół przesłuchania świadka Pawła Knappe, 5 IX 1945 r., Pleszew, k. 80.

92. AIPN Ld 529/1, Protokół ekshumacji sądowo-lekarskiej Polaków zamordowanych przez Niemców w ogrodzie willi śp. Dr. Białasika w Pleszewie, ul. Sienkiewicza 21, pod koniec października 1939 r., 25 V 1945 r., Pleszew, k. 6.

93. AIPN Ld 529/1, Pismo w sprawie okazania zwłok Franciszkowi Wrobińskiemu, 26 V 1945 r. Pleszew, k. 8.

94. AIPN Ld 529/1, Protokół z ponownej identyfikacji zwłok, 26 V 1945 r. Pleszew, k. 10.

95. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Dąbkiewicza, 5 III 1945 r., Pleszew, k. 33. Łopaty do kopania wydał im Jouanne z Malinia. Najprawdopodobniej był to Chrystian, który doskonale musiał wiedzieć, co wydarzy się na drugi dzień.

Sandkiem. Każdy z oskarżonych przebywał w budynku zaledwie 5 minut. Tyle miał czasu, by ocalić swoje życie. Karol Peltz tak wspomina tę dramatyczną i pełną napięcia chwilę: „wychodzący z przesłuchania już się ustawić musieli w dwóch naprzeciw siebie szeregach. Ci, którzy otrzymali przy przesłuchaniu jedynkę, byli przeznaczeni na rozstrzelanie, zaś ci, którzy otrzymali dwójkę – na obóz koncentracyjny […]. Naprzeciw mnie w przeciwnym szeregu stał Magnuszewski Stefan i palcem na piersi swej robił ruchy jakby pociągał za cyngiel browninga, to znaczy, że chciał mi powiedzieć, że jest przeznaczony na rozstrzelanie. Oprócz niego przeznaczonych na rozstrzelanie było 6, czyli razem z nim 7”[96].

Pięciu skazanych Niemcy czym prędzej załadowali na samochód ciężarowy i wywieźli do Lasku Malińskiego. Księdza Aleksandra Szymańskiego odprowadzono do więzienia przy ulicy Kaliskiej, natomiast pozostałych dziesięciu Polaków pieszo, pod eskortą funkcjonariuszy Hilfspolizei udało się do „Boreczku”. Gdy dochodzili do zagajnika ujrzeli zamordowaną chwilę wcześniej piątkę współwięźniów: Stefana Magnuszewskiego, Józefa Szczepańskiego, Walentego Mizerkiewicza, Władysława Szewczyka oraz Stanisława Głucha. Kolejnymi ofiarami byli wspomniani wyżej Czesław Kolibabka oraz Kazimierz Ludwiczak, zastrzeleni z rewolweru przez H. Lange.

Stefan Magnuszewski – uczeń pleszewskiego gimnazjum (pośrodku górnego rzędu, nad prof. Marią Wojciechowską). Ze zbiorów Cz. Gulczyńskiego.

96. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Karola Peltza przed Sądem Grodzkim w Pleszewie, 24 II 1945 r., Pleszew, k. 22.

Egzekucja w Lasku Malińskim odbyła się 6 listopada 1939 roku, po południu o godz. 15.00. Przypatrywali się jej Christian Jouanne i jego brat Claus, którzy po jej zakończeniu spokojnie odjechali do Malinia powózką zaprzęgniętą w siwe konie[97]. Pozostałych przy życiu ośmiu Polaków zmuszono do pospiesznego zakopania ofiar, po czym załadowano na samochód ciężarowy i przez Środę Wielkopolską zawieziono do Fortu VII w Poznaniu. Większość z tej grupy już nigdy nie powróciła do Pleszewa. Był wśród nich m.in. także Stanisław Pamin, zamordowany najprawdopodobniej właśnie w Forcie VII[98].

Zasadne wydaje się postawienie pytania dlaczego w Lasku Malińskim zginęli akurat ci, a nie inni „oskarżeni"[99] oraz czy ostateczną decyzję w sprawie życia i śmierci podejmowali miejscowi Niemcy? Jan Kolibabka, ojciec zamordowanego 17–letniego Czesława, twierdził po wojnie, że „osadzono go [Czesława – TC] w więzieniu w Pleszewie. Pobito go tam do utraty przytomności, na skutek czego leżał 6 tyg. w szpitalu św. Józefa. W międzyczasie Christian Jouanne odgrażał był się przed ludźmi, że jak tylko syn wyzdrowieje, to on go zastrzeli"[100]. Ostatecznie Czesława Kolibabkę zastrzelił nie Ch. Jouanne, tylko gestapowiec Lange, ale ten pierwszy był bezpośrednim świadkiem tego wydarzenia.

Po wojnie przesłuchano również Jana Magnuszewskiego, ojca zamordowanego Stefana. Wskazywał on jednoznacznie na Eitla i Gerharda Schubów, jako winnych śmierci jego syna. E. Schub był tłumaczem podczas procesu w willi dr. Białasika. Dziwnym zbiegiem okoliczności Jan Magnuszewski w pierwszym roku wojny został wywłaszczony i wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa, a jego dom i zakład przejął właśnie E. Schub[101].

Już po wojnie 1 marca 1945 r. do władz miejskich Pleszewa trafiło zgłoszenie obywatelki miasta sugerujące, że Łucja Hyżorek, żywiąc głęboką urazę, doniosła do gestapo w Pleszewie w październiku 1939 r. na Kazimierza Ludwiczaka, który „został posądzony przy wybijaniu szyb i demolowaniu miasta w czasie wybuchu wojny Polsko-Niemieckiej. Ludwiczak Kazimierz został zabrany i przez Gestapo 6 XI. [19]39 r. został rozstrzelany na Maliniu"[102]. Powodem doniesienia gestapo na Kazimierza Ludwiczaka miał być tlący się od kilku lat konflikt sąsiedzki między Łucją Hyżorek, a rodziną ofiary[103]. Zgłoszenie wskazywało na Ł. Hyżorek, jako współwinną śmierci K. Ludwiczaka.

97. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania świadka Herberta Kirschteina, 21 II 1945 r., Pleszew, k. 12; AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 164.
98. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Ireny Żabickiej z Paminów, 23 III 1945 r., Pleszew, k. 67.
99. Uczestnicy sądu doraźnego formalnie nie mieli nawet postawionych zarzutów, nie byli oskarżonymi. Rozprawa polegała tylko i wyłącznie na sprawdzeniu personaliów przyszłych ofiar.
100. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania świadka Jana Kulibabki [!], Pleszew, 24 II 1945 r., k. 40.
101. AIPN Ld 511/2, Protokół przesłuchania świadka Jana Magnuszewskiego, 29 I 1949 r., Pleszew, k. 32.
102. AIPN Po 791/266, Zgłoszenie, b. d, k. 16.
103. AIPN Po 791/266, Protokół przesłuchania podejrzanej Łucji Hyżorek, 21 VI 1945 r., Jarocin, k. 5.

W wyniku doniesienia Ł. Hyżorek została 21 czerwca 1945 r. przesłuchana w siedzibie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Jarocinie przez funkcjonariusza UB Kazimierza Sikorskiego i 4 lipca tego samego roku aresztowana decyzją prokuratora Specjalnego Sądu Karnego dla Okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, jako podejrzana o dokonanie donosu do władz okupacyjnych na Kazimierza Ludwiczaka, czego skutkiem było jego aresztowanie oraz śmierć 6 listopada 1939 roku w lasku Malińskim[104].

W toku krótkiego dochodzenia zgromadzono skąpy materiał dowodowy, który opierał się głównie na zeznaniach jednej ze stron postępowania. Obrońcą Ł. Hyżorek był adwokat Feliks Maciejewski, a ona sama na rozpoczęcie procesu oczekiwała początkowo w więzieniu w Jarocinie, a później w Pleszewie. Rozprawa odbyła się 20 grudnia 1945 r. przed Specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu na Sesji wyjazdowej w Jarocinie[105].

Sąd postanowił oskarżoną Łucję Hyżorek uniewinnić od wszystkich stawianych jej zarzutów. W uzasadnieniu wyroku sędzia dr Henryk Stachowski stwierdził, że „nie jest wykluczone, że Gestapo aresztowała Kazimierza Ludwiczaka na podstawie wiadomości o działalności Kazimierza Ludwiczaka uzyskanych od innych osób, w szczególności od Niemców, co wydaje się tym więcej prawdopodobne, gdyż razem z Kazimierzem Ludwiczakiem aresztowano również i inne osoby, które brały udział w tych demonstracjach, nie mógł nabrać przekonania o winie oskarżonej dla braku dostatecznych dowodów"[106].

W toku dochodzenia oraz w czasie rozprawy głównej świadkowie potwierdzili, że Kazimierz Ludwiczak brał udział w demonstracji antyniemieckiej w Pleszewie 29 sierpnia 1939 roku, publicznie chwalił się demolowaniem składów i mieszkań niemieckich oraz że, „jest trzeci na liście po Karolu Peltzu i [ks.] Kledziku"[107]. Ponadto według Hyżorek wybijających szyby miał fotografować Niemiec Gerhard Sandek, ten sam który doradzał Fleschowi podczas sądu doraźnego[108].

Wyciągając wnioski z postępowania sądowego należy bezsprzecznie stwierdzić jedynie, że Kazimierz Ludwiczak został aresztowany w swoim domu w pierwszych dniach października, następnie zastrzelony 6 listopada 1939 r. w egzekucji na podstawie wyroku niemieckiego sądu doraźnego i skrycie pochowany tego samego dnia w „Boreczku"[109].

Po wojnie 23 maja 1945 r. w Lasku Malińskim ponownie pojawili się ludzie z łopatami. Byli to jednak tym razem osadzeni w więzieniu Niemcy, którzy odkopywali zabitych mieszkańców Ziemi Pleszewskiej. Dzięki zeznaniom naocznego świadka Karola Peltza oraz Jana Tanasia, a także przedmiotom osobistego użytku znalezionym w masowym grobie, udało się podczas ekshumacji w sposób nie budzący

104. AIPN Po 791/266, Postanowienie o aresztowaniu, 4 VII 1945 r., k. 27.

105. AIPN Po 791/266, Protokół rozprawy głównej, 20 XII 1945 r., Jarocin, k. 85 – 92.

106. AIPN Po 719/266, Sentencja wyroku w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 20 XII 1945 r., Jarocin, k. 98; Sąd miał na myśli m. in. Karola Peltza, który również został za ten sam czyn aresztowany.

107. AIPN Po 719/266, Protokół przesłuchania świadka Władysławy Kruszyńskiej, 27 VI 1945 r., Pleszew, k. 12.

108. W oryginale Zandek.

109. AIPN Po 719/266, Protokół przesłuchania świadka Karola Peltza, 11 VI 1945 r., Pleszew, k. 18.

wątpliwości, zidentyfikować wszystkie siedem ofiar Einsatzkommanda 14. Oto one: Stefan Magnuszewski, Józef Szczepański, Walenty Mizerkiewicz, Władysław Szewczyk, Stanisław Głuch, Czesław Kolibabka, Kazimierz Ludwiczak.

CZEŚĆ POLEGŁYM!

W niedzielę dnia 27. maja br. o godz. 17-tej odbędzie się pogrzeb pomordowanych Polaków w r. 1939 przez zbirów hitlerowskich.

Z uwagi na to, że pogrzeb ten będzie miał charakter manifestacyjny i będzie wykładnikiem naszych uczuć narodowych, wskazanym byłoby, aby udział w uroczystości był jaknajliczniejszy.

Proszę wszystkich Obywateli m. Pleszewa, Partje Polityczne oraz Stowarzyszenia o gremialny udział w pogrzebie.

Zbiórka Stowarzyszeń i Organizacji o godz. 16,45 przy remizie Kolei Powiatowej, gdzie zostanie uformowany pochód.

Proszę Szan. Obywatelstwo o flagowanie domów, zaś specjalnie o flagowanie domów przy ul. Kolejowej, Sienkiewicza, Rynku i Kaliskiej. Do chorągwi o barwach narodowych należy dołączyć wstążkę z materjału czarnego.

Zarząd Miejski

(-) Barański

Burmistrz

Plakat informujący o pogrzebie pomordowanych w 1939 r. Ze zbiorów IPN

Zakończenie

Uroczysty pogrzeb 15 ofiar zbrodni niemieckich zamordowanych w 1939 roku odbył się w Pleszewie 27 maja 1945 roku. Wszyscy zostali pochowani we wspólnej mogile na cmentarzu przy ulicy Kaliskiej w Pleszewie. Pogrzeb miał charakter symboliczny. W tym dniu wielu mieszkańców Pleszewa manifestacyjnie wyszło na trasę konduktu żałobnego i oddało hołd wszystkim ofiarom zbrodni nazistowskich z terenu Ziemi Pleszewskiej.

Dzięki dotarciu do nowych źródeł, autorowi udało się ustalić okoliczności dokonania zbrodni w 1939 roku oraz wskazać ich bezpośrednich wykonawców. Na pamięć zasługują jednak wszystkie ofiary II wojny światowej z Pleszewa i okolic. Można mieć nadzieję, że w miarę ujawniania nowych dokumentów, także i one będą mogły przypomnieć społeczeństwu swoją tragiczną historię.

RAPORT O SYTUACJI W PLESZEWIE W PRZEDEDNIU I PIERWSZYCH DNIACH WOJNY

PRZETŁUMACZYŁ I DO DRUKU PRZYGOTOWAŁ MICHAŁ GULCZYŃSKI

W czasie badań nad zbrodniami popełnionymi przez Niemców w 1939 roku Tomasz Cieślak odnalazł interesujący raport, który sporządził znamiennego zresztą dnia, bo 17 września 1939 r., mieszkający w Pleszewie Arthur Gebel[1]. Nosi on tytuł „Bericht über die Lage in Pleschen vor und nach Kriegsbeginn" i przedstawia relację spisaną bezpośrednio po opisywanych wydarzeniach.

W okresie międzywojennym mieszkało obok Polaków sporo Niemców i Żydów. Liczba mieszkańców międzywojennego Pleszewa wzrosła z ok. 7 do niemal 10 tysięcy. Niemcy stanowili ok. 5% mieszkańców[2], brali udział w życiu miasta, zasiadali w Radzie Miejskiej[3]. Cały czas mieszkańcy narodowości niemieckiej i żydowskiej byli jednak przedmiotem zainteresowania pleszewskiej policji, choć w poufnych raportach wskazywano na ich lojalność wobec Państwa Polskiego[4]. Potwierdzeniem tego mogą subskrypcje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, wymuszane zapewne w pewien sposób przez publiczne ogłaszanie przeznaczonych na ten cel kwot[5].

Jednym z najciekawszych aspektów Raportu A. Gebela jest z pewnością strach Niemców przed Polakami. Jak się okazuje, był on w zupełności uzasadniony. W przededniu wojny rosło bowiem napięcie. Doszło nawet do ostrego wystąpienia przeciwko miejscowym Niemcom, co dotychczas nie zostało uwidocznione w opracowaniach historycznych.

W ramach powszechnej mobilizacji konieczne było przygotowanie miasta i ludności cywilnej do spodziewanego ataku. Zapadła m.in. decyzja o kopaniu rowów mających służyć schronieniu w przypadku nalotów lotniczych na Pleszew. W związku z tym wiceburmistrz Tadeusz Szułczyński zaapelował do mieszkańców o rozpoczęcie wspólnych prac. We wtorek, 29 sierpnia o godz. 6 rano, mieszkańcy tłumnie odpowiedzieli na ten apel. Przybyłych z własnymi łopatami podzielono na grupy – po czym każda z grup „wyruszyła z łopatą w ręku gromadą lub w zwar-

1. Raport znajduje się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Zasób byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, GK 831/47, k. 39 – 41.
2. R. Borkiewicz, *W dobie II Rzeczypospolitej*, w: M. Drozdowski (red.), *Dzieje Pleszewa*, Kalisz 1989, s. 213; A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919 – 1939)*, Pleszew 2007, s. 82; H. Rogacki, Pleszew w przestrzeni województwa wielkopolskiego, „Rocznik Pleszewski 2009, s. 171.
3. R. Borkiewicz, *W dobie II Rzeczypospolitej*, s. 230 – 232; A. Ptak, *Samorząd*, s. 12, 21, 25, 28, 30.
4. M. Jaeger, *Życie pleszewian w świetle raportów policyjnych w latach 1918 – 1939*, „Rocznik Pleszewski" 2010, s. 78 – 79.
5. Zob. np. „Orędownik Pleszewski" nr 45 z 4 czerwca 1939 r.

tym szeregu ze śpiewaniem na ustach na wyznaczone placówki pracy”[6]. W południe wszyscy rozeszli się do domów, powrócili jednak na Rynek po południu, by znów kopać rowy.

Na apel ten stawili się „dosłownie wszyscy, zdając sobie w przededniu chwili, dokładnie sprawę, że może najbliższe godziny wymagać będą od każdego Polaka i każdej Polki jeszcze większych ofiar i poświęceń. My Polacy jesteśmy przygotowani do wszelkich trudów i gdy zajdzie tego potrzeba, wszyscy, jak jeden mąż staniemy do walki z wrogiem – do walki o świętą sprawę o naszą wolność – i nie zawahamy się życie złożyć w ofierze na ołtarzu Ojczyzny”[7].

Na powszechność odzewu wskazywała „Gazeta Pleszewska” pisząc, że „nie brakło tam bezrobotnych, urzędników państwowych i prywatnych, profesorów, nauczycielek, księży i nawet dzieci co dopiero odrosłych od ziemi”[8]. „Orędownik” natomiast pisał równie podniośle: „Kobiety, mężczyźni, młodzieży obojga płci, ba nawet i dzieci spieszyli do kopania okopów, niosąc z dumą łopatę, jakby sztandar narodowy. Tak skonsolidowany naród polski nie potrzebuje się obawiać ataków wroga, lecz śmiało po rycersku przepędzi barbarzyńskie hordy germańskie. Z karabinem i łopatą pójdziemy w bój, zniszczyć grabieżców mienia polskiego”[9].

Tego samego dnia wieczorem znaczna grupa pleszewian zgromadziła się na Rynku i zaatakowała posiadłości volksdeutschów. „Orędownik Pleszewski” relacjonował to w zajadłym artykule: „w godzinach wieczornych zebrał się z wiadomej okazji w rynku dość liczny tłum obywatelstwa, które manifestowało na cześć armii i jej Naczelnego Wodza. Tłum ten rozszedłby się napewno [!] spokojnie do domów – gdyby nie wariacka i bezczelna propaganda radia niemieckiego. W pewnej chwili usłyszano z mieszkania pewnego obywatela w rynku głos wariata z radia wrocławskiego, który zohydzał Polskę i zarzucał jej nieludzkie obchodzenie się z mniejszością niemiecką. Oszczerstwem tym nalał Niemiec oliwy do ognia. Znamy przecież dobrze warunki, w jakich tutejsi Niemcy z nami żyją. Dotąd nikomu włos z głowy nie spadł. Przeciwnie, tutejsi Niemcy nie tylko, że korzystają z wszelkich dobrodziejstw Polski, ale knują potajemnie wszelkiego rodzaju spiski, godzące w byt naszego Państwa. Zbierają się potajemnie w różnych lokalach i gdy tylko wywęszą, że są śledzeni, przenoszą się w inne miejsce ze swymi zebraniami. Dowiadujemy się, że ostatnie zebranie jakie odbyło się u niejakiegoś Szuba przy ulicy Wojciecha [obecnie ul. E. Bojanowskiego], który miłych gości-szpiclów przyjął nawet pączkami. Pan Szub – czy też [państwo] Szubowie zapomnieli widocznie, że pączki te zrobione były z polskiej mąki i za pieniądze pochodzące od polskiego robotnika[10] i że wogóle [!] wszyscy Niemcy w Polsce wygryzają się u nas aż im brzuchy pęcznieją, natomiast w kraju gdzie powinni się dawno już znaleźć, ich ziomkowie karmią się samymi „ersatzami” i wyglądają jak głodomory. Nie dziwmy się przeto, że rośćwieczony [!] tłum słysząc brednie Niemca wrocławskiego ruszył w pochodzie ze śpiewem, a śpiewał tak głośno

6. „Gazeta Pleszewska” nr 70 z 31 sierpnia 1939 r.
7. „Orędownik Pleszewski” nr 70 z 31 sierpnia 1939 r.
8. „Gazeta Pleszewska” nr 70 z 31 sierpnia 1939 r.
9. „Orędownik Pleszewski” nr 70 z 31 sierpnia 1939 r.
10. Autor artykułu zapomniał najwyraźniej o niemieckich rolnikach, takich jak wspomniany w artykule jak i Raporcie rolnik Greilich.

i dobitnie, że u niektórych Niemców szyby popękały. U Greilicha to nawet mur się przewrócił"[11].

Anonimowy autor artykułu tak podsumował swe wywody podkreślając szlachetność i kulturę Polaków wraz z apelem o śledzenie Niemców: „my Polacy byliśmy i jesteśmy Narodem szlachetnym i kulturalnym i w imię dobra sprawy w przyszłości niech właśnie te nasze zalety wezmą górę nad naszą zapalczywością. Śledźmy zato [!] Niemców tutejszych na każdym kroku i baczmy by swój obowiązek względem naszej Ojczyzny wykonywali tak, jak przystoi na każdego obywatela a gdy do tego nie będą chcieli się zastosować wtenczas donieśmy o tym naszej Policji, która dalsze kroki w tej sprawie poczyni"[12].

W podobnym tonie wypowiadała się także „Gazeta Pleszewska", która obok relacji o kopaniu rowów informowała w artykule pt. *Tropmy bandę szpiegów* o działalności obcej agentury (władze wojskowe zatrzymały pewnego Niemca z Zielonej Łąki podejrzanego o szpiegostwo) oraz rozpowszechnianej w mieście informacji o próbie nielegalnego przekroczenia granicy polsko-niemieckiej przez Niemca – właściciela majątku Brzezie i że „udowodniono mu akcję szpiegostwa"[13]

Wszystko to odzwierciedla antyniemieckie nastroje nie tylko wobec hitlerowskiej Rzeszy, ale i Niemców mieszkających w Pleszewie.

Prezentowany poniżej Raport A. Gebela świadczy o tym, że miejscowi Niemcy natychmiast włączyli się w organizowanie nowego porządku. Dla Polaków byli Niemcami, jednak dla przybywających tu rodaków jedynie volksdeutschami. Takiego też pojęcia używa w swym Raporcie Gebel. Musieli oni zabiegać o odpowiedni status w nowej rzeczywistości. Zwraca też uwagę rozczarowanie autora z powodu zaistniałej sytuacji – powolnego napływu wojska niemieckiego i decyzji o nieutworzeniu powiatu pleszewskiego. Może to świadczyć o jego przywiązaniu do miasta. Autor formułuje również pretensje, że na prestiżowe stanowisko powołano Williego Beckera. Nie wyjaśnia jednak ich przyczyn. Co zrozumiałe, jest on również oburzony, że niektóre z funkcji administracyjnych nadal pełnić będą Polacy. Według Gebela, dość szybko, bo już po około dwóch tygodniach od wybuchu wojny, życie w Pleszewie wróciło do normalności.

Gdy przeczytaliśmy w polskiej prasie groźbę, że volksdeutsche w Polsce w przypadku wojny niemiecko-polskiej będą rozstrzeliwani i „jeśli nie starczy karabinów, znajdzie się zawsze w lesie wystarczająco dużo gałęzi, na których można by powiesić Niemców", pomyśleliśmy, że chodzi wyłącznie o wybuchy wściekłości odosobnionego, pozbawionego skrupułów pismaka. Twarde fakty ostatnich dni pokazały jednak, że cały polski lud dał się podburzyć temu bezwzględnemu elementowi. Planowana i prowadzona od zawsze, a przede wszystkim w ostatnich miesiącach, nagonka polskiej prasy przeciw wszystkiemu co niemieckie, przyniosła w ostatnich tygodniach swoje smutne i niewiarygodne skutki.

Dnia 29 sierpnia zebrało się na Rynku około dwóch tysięcy osób, które uzbrojone w pałki i kamienie przechodziły od jednej do drugiej niemieckiej po-

11. „Orędownik Pleszewski" nr 70 z 31 sierpnia 1939 r.
12. Tamże.
13. „Gazeta Pleszewska" nr 70 z 31 sierpnia 1939 r.

siadłości i poza wszystkimi oknami, demolowały również płoty, mury, a nawet dachy i próbowały wtargnąć do domów. Wielu z nas opuściło mieszkania i uciekło do ogrodów i na pola, by nie wpaść w ręce tej zwierzęcej hordy. W następnych dniach żaden volksdeutsch nie odważył się pokazać na ulicy. Wszyscy obawiali się

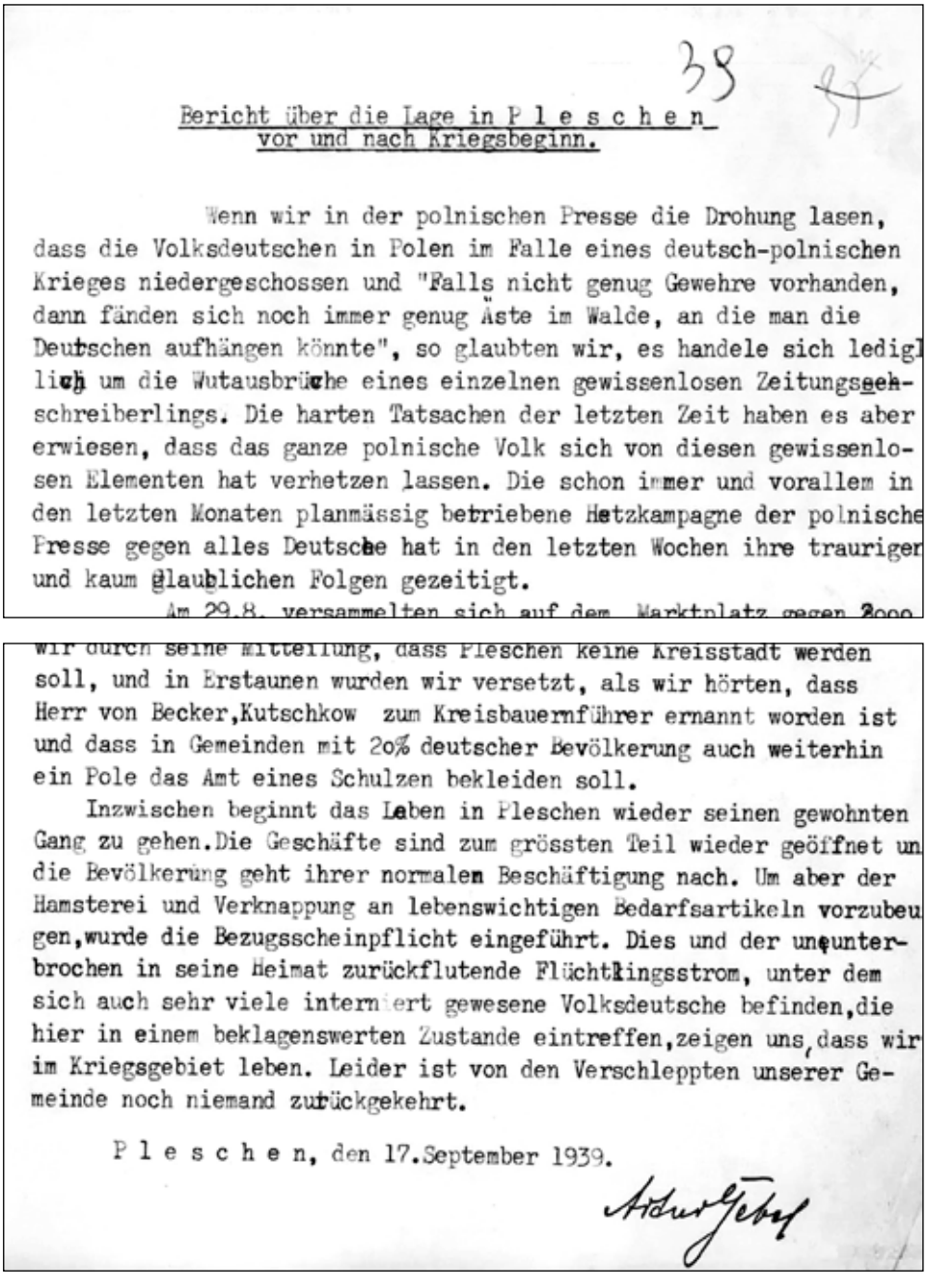

38

Bericht über die Lage in P l e s c h e n
vor und nach Kriegsbeginn.

Wenn wir in der polnischen Presse die Drohung lasen, dass die Volksdeutschen in Polen im Falle eines deutsch-polnischen Krieges niedergeschossen und "Falls nicht genug Gewehre vorhanden, dann fänden sich noch immer genug Äste im Walde, an die man die Deutschen aufhängen könnte", so glaubten wir, es handele sich lediglich um die Wutausbrüche eines einzelnen gewissenlosen Zeitungsschreiberlings. Die harten Tatsachen der letzten Zeit haben es aber erwiesen, dass das ganze polnische Volk sich von diesen gewissenlosen Elementen hat verhetzen lassen. Die schon immer und vorallem in den letzten Monaten planmässig betriebene Hetzkampagne der polnische Presse gegen alles Deutsche hat in den letzten Wochen ihre traurigen und kaum glaublichen Folgen gezeitigt.

Am 29.8. versammelten sich auf dem Marktplatz gegen 2000

wir durch seine Mitteilung, dass Pleschen keine Kreisstadt werden soll, und in Erstaunen wurden wir versetzt, als wir hörten, dass Herr von Becker,Kutschkow zum Kreisbauernführer ernannt worden ist und dass in Gemeinden mit 2o% deutscher Bevölkerung auch weiterhin ein Pole das Amt eines Schulzen bekleiden soll.

Inzwischen beginnt das Leben in Pleschen wieder seinen gewohnten Gang zu gehen.Die Geschäfte sind zum grössten Teil wieder geöffnet und die Bevölkerung geht ihrer normalen Beschäftigung nach. Um aber der Hamsterei und Verknappung an lebenswichtigen Bedarfsartikeln vorzubeugen,wurde die Bezugsscheinpflicht eingeführt. Dies und der ununterbrochen in seine Heimat zurückflutende Flüchtlingsstrom, unter dem sich auch sehr viele interniert gewesene Volksdeutsche befinden,die hier in einem beklagenswerten Zustande eintreffen,zeigen uns, dass wir im Kriegsgebiet leben. Leider ist von den Verschleppten unserer Gemeinde noch niemand zurückgekehrt.

P l e s c h e n, den 17.September 1939.

Adam Gebel

Fragmenty Raportu A. Gebela z 17 września 1939 r. Archiwum IPN, Zasób byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, GK 831/47, k. 39 i 41.

najgorszego. Również policja nie zamierzała już zapewniać nam pomocy. Przeciwnie, uczestniczyła w prześladowaniach i szykanowała nas, jak tylko mogła. Zabroniono nawet Niemcom odwiedzania się nawzajem.

Dzień 30 sierpnia przyniósł powszechną mobilizację. W przyspieszonym tempie miały być prowadzone już rozpoczęte prace przy kopaniu rowów ochrony przeciwlotniczej.

Dzień 1 września – początek wojny, również w Pleszewie był burzliwy. Wielokrotnie wyły syreny obrony przeciwlotniczej przy zbliżaniu się niemieckich samolotów bojowych. Niemal wszystkie mosty w mieście i poza nim zostały wysadzone drugiego dnia wojny[14]; zabarykadowano również poszczególne ulice. Wskutek miernej organizacji polskiej obrony przeciwlotniczej podczas bombardowania na terenach koszar zginęło kilka osób[15]. Alarm lotniczy został bowiem zbyt wcześnie odwołany. To wydarzenie oraz stwierdzenie polskich oficerów (ale wyrażone tylko wobec polskiej ludności), że Pleszew zostanie ostrzelany przez polską armię stacjonującą w posiadłości za Prosną, wywołały panikę, która przyjęła niepokojące formy: już pierwszego dnia wojny miasto opuściły pośpiesznie rodziny żołnierzy. Przyłączało się do nich coraz więcej cywilów. W nocy stacjonujące w Pleszewie wojsko opuściło koszary, a rano 2 września ciągnął już kolorowy tłum uciekinierów, który spotkał się z polskimi oddziałami wycofującymi się z frontu oraz ludnością z Pleszewa i okolic. W godzinach popołudniowych miasto było już jak wymarłe. Wszystkie władze, a także policja, zniknęły. Dlatego też później w mieście wprowadzając terror zapanowali wypuszczeni z więzienia i uzbrojeni więźniowie. Pełnili swoją „służbę porządkową" niszcząc i plądrując zagrody i mieszkania volksdeutschów.

Odmaszerowującej policji udało się jednak niestety aresztować i wywieźć w głąb Polski jeszcze kilku volksdeutschów. Nie brano przy tym pod uwagę wieku czy choroby internowanych. Wśród wywiezionych znajdują się m.in. pastor Scholz[16], rolnik Greilich, Br. Pieszyk[17], czeladnik rzeźnicki Liebelt, rentier Hoffmann, właściciel ziemski von Jouanne[18].

14. Ner, rzeka przepływająca przez Pleszew i niewielkie mosty, nie miały dużego znaczenia strategicznego. Zniszczenie jednak wielu mostków w okolicy mogło znacznie utrudnić transport niewielkich początkowo niemieckich oddziałów wojskowych.

15. A. Gebel bagatelizuje nalot i ochronę przeciwlotniczą. W wyniku nalotu życie straciło 10 osób: Maria Boguś (10 lat), Elżbieta Kubicka (36 lat), Maria Kubicka (5 lat), Józef Kubicki (3 lata), Józefa Malinowska (37 lat), Władysław Malinowski (16 lat), Mieczysław Malinowski (13 lat), Maria Teresa Malinowska (9 lat), Stanisław Pańczak (67 lat), Jadwiga Tanaś (23 lata) – zob. S. Bródka, Miejsca pamięci narodowej Ziemi Pleszewskiej, Pleszew 1986 s. 12 – 14.

16. Pastor Joachim Scholz (1902 – 1983), został internowany 1 września, ale powrócił do Pleszewa. Miasto opuścił w styczniu 1945 r. Nie znamy przejawów wrogości wobec Polaków czy Państwa Polskiego, pamiętano mu jednak zapewne, że w 1919 r. należał do Grenzschutzu, formacji walczącej przeciwko powstańcom wielkopolskim – zob. O. Kiec, *Zarys dziejów ewangelickiej parafii w Pleszewie 1794 – 1945*, „Rocznik Pleszewski" 2010, s. 171 – 174.

17. Zapewne kupiec Bronisław Pieszyk, członek Rady Miejskiej w Pleszewie w latach 1929 – 1933 – A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919 – 1939)*, Pleszew 2007, s. 20, 25.

18. Jules von Jouanne (ur. 2 marca 1877 r.), właściciel majątku Lenartowice, został internowany i zmarł we wrześniu 1939 r. w trakcie marszu kolumny internowanych do miejsca ich przewidywanego pobytu w Berezie Kartuskiej (zob. K. Stryjkowski, *Niemiecka Lista Narodowościowa (DVL), jej realizacja w Pleszewie i powojenne konsekwencje (1939 – 1945)*, „Rocznik Pleszewski" 2011, s. 220). W jaki sposób stracił życie nie wiadomo, przyczyną mógł być również stan zdrowia,

Już drugiego dnia wojny niemieckie wojsko mogło zająć miasto nie napotykając na najmniejszy opór. Dziwiliśmy się, że nie pojawił się żaden niemiecki żołnierz i byliśmy bardzo zmartwieni,że grasujące bandy i samowola coraz bardziej się rozprzestrzeniały.

Dnia 4 września pojawił się niespodziewanie zmotoryzowany, niemiecki patrol. Nasza bezgraniczna radość szybko zamieniła się jednak w równie wielkie przerażenie, gdy oddział ten znów nas opuścił. Baliśmy się zemsty polskiej ludności, która w międzyczasie wróciła i spoglądała na nas posępnym i nienawistnym wzrokiem, gdy tak gorąco witaliśmy niemieckich żołnierzy.

W sobotę, 9 września, do miasta znów przybył większy, zmotoryzowany oddział. Wskutek naszych usilnych próśb i wyjaśnień dowódca oddziału, podporucznik Matieu, zdecydował zostać do wieczora i oficjalnie objąć miasto w posiadanie, wywieszając uroczyście około godziny 17 flagę na ratuszu. Składający się z volksdeutschów i rozsądnych polskich mieszczan „komitet wykonawczy" skierował do ludności apel, w którym poproszono o zachowanie spokoju.

Gdy wojsko znów się wycofało, nasza niepewność wzmagała się z godziny na godzinę. Zewsząd nadchodziły, podobnie jak w poprzednich dniach, przerażające wiadomości o bezwzględnym postępowaniu polskich band. Czyżby Polacy planowali w poniedziałek, 11 września, napaść na volksdeutschów w mieście? Z tego powodu panowie Bertel[19] i Stolz[20] udali się do Kalisza, by w tamtejszej komendzie domagać się wojskowej ochrony. Ich prośba została chętnie wysłuchana i w późnych godzinach wieczornych został wysłany do nas oddział pod dowództwem porucznika Krenza.

Pod sprawnym i świadomie dążącym do celu przewodnictwem tego oficera w mieście i okolicy ponownie zawitały bezpieczeństwo i porządek. Wprowadzono niemiecki zarząd miejski, który podlegał miejscowemu komendantowi i był pomocny w wypełnianiu jego trudnych zadań.

Znaczący dla naszego miasta Pleszewa był 15 września. W uroczysty sposób ściągnięto powieszoną w sobotę, 9 września, flagę i zastąpiono ją większą, bardziej efektowną. Tego dnia otwarto tu także filię urzędu pracy w Kaliszu. Poza tym poznaliśmy nowego starostę powiatu jarocińskiego. Byliśmy zawiedzeni jego wiadomością, że Pleszew nie zostanie miastem powiatowym, zostaliśmy też wprawieni w zdumienie, gdy usłyszeliśmy, że pan von Becker[21] z Kuczkowa stanął na czele powiatowej wspólnoty chłopskiej[22] i że w gminach, w których 20% ludności stanowili Niemcy, nadal urząd wójta miał sprawować Polak.

W międzyczasie życie w Pleszewie zaczęło znów toczyć się zwyczajnym rytmem. Większość sklepów została otwarta, a ludzie wrócili do swych zwykłych

bowiem zabiegał o odstąpienie od internowania z powodów zdrowotnych. Nie wiadomo, czy został pochowany w Pleszewie, choć tablica nagrobna zachowała się do dziś na dawnym cmentarzu ewangelickim.

19. Zapewne kupiec zbożowy, mieszkający przy Starym Targowisku.

20. Zapewne Robert Stolz – rzeźnik, ul. Poznańska 10.

21. Willi Becker, właściciel majątku w Kuczkowie, był niewątpliwie jednym z największych w powiecie producentów rolnych (zob. S. Małyszko, Ł. Gajda, *Majątki wielkopolskie*, t. 2: *Powiat Pleszewski*, Szreniawa 1994, s. 180)

22. Wspólnota chłopska (*Kreisbauernschaft*) to stworzona w 1933 r. przez nazistów organizacja skupiająca żywicieli narodu traktowanych jako ważny stan.

zajęć. By zapobiec chomikowaniu i niedoborowi podstawowych produktów, zarządzono jednakże racjonowanie żywności wprowadzając bony. To oraz nieprzerwany napływ powracających do swojej ojczyzny uciekinierów, wśród których znajdowało się również bardzo wielu internowanych volksdeutschów, którzy przybyli tu w pożałowania godnym stanie, pokazuje nam, że żyjemy na terenie ogarniętym wojną. Niestety nikt z wywiezionych z naszej gminy jeszcze nie powrócił.

Arthur Gebel

Pleszew, 17 września 1939.

V
Odznaczeni i wyróżnieni

ODZNACZENI I WYRÓŻNIENI

1. Odznaczeni „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew"

ROK 2013

W roku 2013 Rada Miejska w Pleszewie nie podjęła postanowienia w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew".

2. Wyróżnieni tytułem honorowym „Pleszewianin Roku"

W skład Honorowej Kapituły Pleszewianina Roku w dniu 6 maja 2013 r. wchodzili: Olgierd Wajsnis – Przewodniczący Kapituły oraz członkowie – laureaci tytułu Człowiek Roku Ziemi Pleszewskiej i Pleszewianin Roku z terenu Miasta i Gminy Pleszew: Marian Adamek, Adela Grala-Kałużna, Edward Karnicki, Janusz Kasprzak, Mieczysław Kołtuniewski, Edward Kubisz, Tadeusz Rak, Lucyna Roszak, Olgierd Rusinek, Bogdan Skitek, Daniela Szkopek, Ewa Szpunt, Tomasz Vogt, Tomasz Wardęga.

Sekretarz – Adam Staszak.

PLESZEWIANIN ROKU 2012

EUGENIUSZ MAŁECKI

Urodził się w 1957 roku w Kucharach (gm. Gołuchów), gdzie ukończył szkołę podstawową. Po ukończeniu w 1976 roku III Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Kaliszu rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia ukończył w 1980 roku z wynikiem bardzo dobrym. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w spółdzielczości „Samopomoc Chłopska" – początkowo w Miejskiej Spółdzielni „SCh" w Kaliszu, a następnie Terenowym Zespole Lustracji w Kaliszu. Po likwidacji Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w 1990 roku rozpoczął pracę w Biurze Poselsko-Senatorskim OKP w Kaliszu. W okresie od sierpnia do listopada 1990 roku organizował, a następnie kierował Urzędem Rejonowym w Kaliszu. W dniu 1 grudnia 1990 roku został powołany na stanowisko Wicewojewody Kaliskiego. W okresie od października 1991 roku do lutego 1998 roku pełnił funkcję Wojewody Kaliskiego, będąc członkiem Konwentu Wojewodów oraz reprezentując wojewodów w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. Od marca 1998 roku rozpoczął pracę w Oddziale Regionalnym Wielkopolskiego Banku Kredytowego SA w Kaliszu, kierując Wydziałem Administracji i Bezpieczeństwa. Od 2001 do 2009 roku pracował w Departamencie Administracji i Bezpieczeństwa Banku Zachodniego WBK SA. Od 1 lipca 2009 roku kieruje zarządem Sport Pleszew sp. z o.o., która to jednostka w listopadzie 2009 roku przejęła Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pleszewie. W okresie

pracy w Sport Pleszew sp. z o.o. doprowadził do ukończenia budowy kompleksu sportowego w Pleszewie o wartości ponad 25 mln zł, pozyskując na ten cel dotacje w kwocie ponad 9 mln zł (w tym dotację z WRPO Województwa Wielkopolskiego w kwocie ponad 7,2 mln zł, jako jedyny obiekt tego typu w Wielkopolsce). Obiekt obejmuje kompleks basenów, kręgielnię, strefę SPA, siłownię i fitness, a jego budowa została przeprowadzona mimo upadłości generalnego wykonawcy. Obiekt został wyróżniony tytułem Mister Budownictwa Wielkopolski Południowej w kategorii obiektów sportowo-rekreacyjnych. Spółka i jej prezes otrzymali wyróżnienie „Inwestor na medal" z nominacji Marszalka Województwa Wielkopolskiego. Aktualnie spółka jest inwestorem największej hali sportowej w Pleszewie zlokalizowanej przy Zespole Szkół Publicznych nr 3.

Eugeniusz Małecki był radnym Gminy Gołuchów przez okres 3 kadencji. Ponadto był członkiem Sejmiku Samorządowego Województwa Kaliskiego (1990) oraz członkiem Zarządu LKS Gołuchów (2009). Honorowy Dawca Krwi (odznaczony odznaką „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi" II i III stopnia – oddał ponad 13 litrów krwi). Posiada odznakę honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego", odznaczenia resortowe oraz związków sportowych. Członek Stowarzyszenia „Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej" oraz Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Kibic Lecha Poznań (od zawsze). Interesuje się sportem, a szczególnie piłką nożną. Zbiera wzory odznak klubów sportowych polskich i zagranicznych, informacje o federacjach, klubach, zawodnikach. Szczególnym zainteresowaniem darzy historię piłkarstwa na kresach wschodnich, klubów niemieckich na obecnych ziemiach polskich oraz w regionie Wielkopolski. Zbiera książki, monety, medale, widokówki, wizytówki i wiele innych „niepotrzebnych" rzeczy.

Żonaty. Żona Jolanta po zakończeniu pracy jako nauczycielka przeszła na rentę. Ma dwóch synów. Konrad ukończył Turystykę i Rekreację na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i pracuje w Norwegii. Tomasz, po ukończeniu licencjatu, jest na pierwszym roku studiów magisterskich w Wyższej Szkole Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu (kierunek Turystyka i Rekreacja).

ROLNIK – OGRODNIK ROKU 2012 ZIEMI PLESZEWSKIEJ[1]

JAROSŁAW MARCHWIAK

Jest absolwentem marszewskiego technikum. Ma żonę Wioletę i dwóch synów: Piotra (9 lat) i Grzegorza (15 lat). Posiada 75 własnych hektarów ziemi oraz 10 hektarów dzierżawionych. Zaczynał 18 lat temu, mając jedynie 11 ha. Uprawia głównie kukurydzę na ziarno, ale także rzepak i pszenicę. Od 12 lat nie prowadzi hodowli zwierzęcej, tylko produkcję roślinną. Nieustannie inwestuje w swoje gospodarstwo, umiejętnie wykorzystując środki unijne. Bardzo profesjonalnie podchodzi do rolnictwa – uczestniczy w wystawach rolniczych i targach. Ostatnio zaczął skupować stare traktory. Chce, aby tradycja rolnicza była kontynuowana przez syna.

1. Wyboru dokonuje Rada Powiatowa Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Pleszewie.

BIZNESMEN ROKU 2012 ZIEMI PLESZEWSKIEJ[2]

EUGENIUSZ MAŁECKI

Laureat został wyróżniony także tytułem honorowym „Pleszewianin Roku". Jego biogram opublikowano w części „Pleszewianin Roku 2012".

RZEMIEŚLNIK ROKU 2012[3]

STANISŁAW WESOŁY

Urodził się 25 października 1942 r. w Dobrzycy jako drugie dziecko Kazimiery i Józefa Wesołych. Szkołę podstawową ukończył w 1956 r. w Dobrzycy. Następnie podjął naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Pleszewie, a praktyczną naukę w zawodzie kominiarz pobierał u swojego ojca Józefa. W pierwszym roku nauki, w wieku 46 lat umiera jego ojciec. Dalszą naukę zawodu kontynuował u Olecha Sobiejewskiego zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza w Pleszewie. Po ukończeniu nauki zawodu w 1958 r. zdał egzamin czeladniczy w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu, uzyskując tytuł czeladnika-kominiarza. Pracę rozpoczął u swojej matki Kazimiery, która jako wdowa, w ramach dyspensy prowadziła zakład kominiarski. W 1962 r. został powołany do służby wojskowej w Osowcu. Po odbyciu służby wojskowej, wspólnie z matką prowadził zakład kominiarski przez 26 lat, będąc jednocześnie członkiem Cechu Rzemiosł Różnych. W 1967 r. zawarł związek małżeński z Łucją Taterczyńską, z którą wychowywał 3 córki. Żona zmarła jednak w 1980 r. Po czterech latach zawarł ponownie związek małżeński z Marią Zdunek, z którą miał sześcioro dzieci.

Od 1984 r. prowadzi własną działalność gospodarczą. Od 2005 r. jest członkiem Zarządu Cechu, w którym sprawuje funkcję sekretarza. Od 1999 r. jest członkiem Komisji Egzaminacyjnej przeprowadzającej egzaminy czeladnicze i mistrzowskie w Izbie Rzemieślniczej w Kaliszu. Prowadzi także szkolenie uczniów. Aby podtrzymać tradycje rodzinne, wyuczył zawodu swojego wnuka Damiana, który jest czeladnikiem, a obecnie szkoli także wnuka Macieja. Oboje są synami najmłodszej córki Aleksandry. Za zasługi dla rzemiosła został odznaczony Honorową Odznaką Rzemiosła, Srebrnym Medalem im. Jana Kilińskiego i Srebrną Odznaką za szkolenie uczniów.

Oprócz zaangażowania w szeregach rzemiosła czynnie uczestniczy także w życiu Dobrzycy. Od 21 lat pełni funkcję sołtysa wsi Dobrzyca. W latach 2001 – 2004 pełnił funkcję Wiceprzewodniczącego Rady Gminy Dobrzyca. Od roku 1960 tj. od 53 lat jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrzycy, sprawując różne funkcje, za co został odznaczony Odznaką „Strażak Wzorowy", Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem „Za zasługi dla pożarnictwa" oraz Odznaką „Za wysługę lat".

2. Wyboru dokonuje Pleszewska Izba Gospodarcza.
3. Wyboru dokonuje Zarząd Cechu Rzemiosł Różnych Małej i Średniej Przedsiębiorczości.